

KOLEGIUM KARKONOSKIE
w Jeleniej Górze
(Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa)

Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników
RADAR

Rola wojska **w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry**

Materiały z konferencji naukowej 16-17.05.2008r.
pod redakcją Kazimierza Stąpora



Jelenia Góra 2008

KOLEGIUM KARKONOSKIE

w Jeleniej Górze

(Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa)

Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników

RADAR

Rola wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry

Materiały z konferencji naukowej 16-17.05.2008 roku
pod redakcją Kazimierza Stąpora



Jelenia Góra 2008

Rada programowa

prof. zw. dr hab. inż. Tomasz Winnicki – *przewodniczący*
prof. dr hab. n. med. Zbigniew Domosławski
prof. dr hab. Adolf Stachula
dr inż. Bronisław Peikert
dr inż. Włodzimierz Pawlak
dr Andrzej Błachno

Redakcja – Kazimierz Stapór

Komitet organizacyjny

mgr Kazimierz Stapór – *przewodniczący*
mgr Arkadiusz Rzepka
mgr inż. Marcin Rajkowski

Korekta – Katarzyna Maczel

Projekt okładki – Jan Ginowicz

Łamanie – Barbara Mączka

Druk i oprawa

ALEX Drukarnia Wydawnictwo,
ul. Chałubińskiego 20a, Jelenia Góra

Wydawca

KOLEGIUM KARKONOSKIE
w Jeleniej Górze, ul. Lwówecka 18

ISBN 978-83-924736-6-4

Artykuły zawarte w niniejszej publikacji są niezależnymi wypowiedziami ich autorów.

Niniejsze wydawnictwo można nabyć w Bibliotece i Centrum Informacji Naukowej Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze, ul. Lwówecka 18, tel. 075 645 33 52

Spis treści	Strona
Henryk Gradkowski Wstęp	5
Stanisław Firszt Architectura militaris urbis Montis Cervini (Budownictwo obronne Jeleniej Góry)	8
Tomasz Miszczyk Jeleniogórskie militaria archeologiczne ze zbiorów i badań Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze	38
Robert Rzeszowski Fotografie o tematyce wojskowej w zbiorach Działu Historii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze	45
Ivo Łaborewicz Wojsko do 1945 roku w zasobach Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze. Na przykładzie dokumentacji dotyczącej Jeleniej Góry	48
Józef Borowiec Udział Wojska Polskiego w organizowaniu władz miasta Jeleniej Góry w okresie powojennym	52
Tadeusz Kmiciek Oficerska Szkoła Piechoty nr 2 w Jeleniej Górze 1948-1955	57
Zenon Biesaga Udział Oficerskiej Szkoły Topografów w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry	66
Adolf Stachula Wojskowe szkoły radiotechniczne w działalności społecznej Jeleniej Góry	69
Włodzimierz Pawlak Badania naukowe prowadzone w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej na użytek wojska i gospodarki narodowej	72
Zbigniew Domosławski Kadra wojskowa wobec ruchu społeczno-naukowego w regionie jeleniogórskim	81
Bronisław Peikert Plk prof. dr hab. inż. Wacław Kazimierski – jego wkład na rzecz rozwoju miasta i regionu	86

Zbigniew Kuśmierek Orkiestra Garnizonowa w Jeleniej Górze w latach 1945-2001	89
Jerzy Balcerkowski Działalność Garnizonowego Klubu Oficerskiego w środowisku Jeleniej Góry	96
Jerzy Górski Konferencje naukowe w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej i ich znaczenie dla jeleniogórskiego środowiska naukowego	101
Arkadiusz Rzepka Wkład kultury fizycznej wojska w rozwój sportu jeleniogórskiego	116
Kazimierz Stapór Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej – spadkobierca zbiorów naukowych Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej	120
Tomasz Winnicki Rola wojskowych nauczycieli akademickich w budowaniu kadry nauczycielskiej Kolegium Karkonoskiego	133
Janusz Górecki Stowarzyszenie „RADAR” spadkobierca i kontynuator tradycji szkolnictwa wojskowego w Jeleniej Górze	137
Tomasz Winnicki Posłowie	140
Bronisław Peikert Podziękowanie	141
* * *	
Mark Gołębiowski Militaria w kolekcjonerstwie na przykładzie wystawy zbiorów falerystycznych o tematyce lotniczej pplk. rez. Marka Gołębiowskiego	142
Stanisław Wilk Karkonoskie militaria – dzieje wojskowości w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej. Wystawa w Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego w Jeleniej Górze	146
Autorzy referatów i wystaw	149

Szanowni Państwo!

Otwierając obrady dzisiejszej, jubileuszowej konferencji pragnę podkreślić, że obecna uczelnia – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, o nazwie własnej **Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze**, jest sukcesorem Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. To dziedzictwo ma wymiar nie tylko materialny, ale także dydaktyczno-naukowy, ponieważ część kadry to byli nauczyciele akademicy WOSR. Będzie jeszcze o tym mowa w wystąpieniach konferencyjnych. Związki z organizacjami byłych żołnierzy są bardzo bliskie i – jak sądzę – bardzo cenne dla obu stron.

Zanim zaprezentuję – oczywiście – w sposób bardzo skrótowy – obecną uczelnię, czuję się zobowiązany podać kilka informacji na temat polskiego garnizonu jeleniogórskiego¹, którego dzieje obejmują prawie 60 lat.

W roku 1946 stan garnizonu wynosił około 4000 żołnierzy. Wśród jednostek wojskowych tu stacjonujących wymienię tylko szkoły oficerskie. Funkcjonowały tu: Oficerska Szkoła Piechoty, Oficerska Szkoła Prawnicza, Oficerska Szkoła Topografów oraz Oficerska Szkoła Radiotechniczna, przekształcona w 1969 roku w Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną. Na bazie WOSR powstało w 1994 roku Centrum Szkolenia Radioelektronicznego, funkcjonujące przez następne 10 lat. W ciągu półwiecza Jelenia Góra była największym w kraju ośrodkiem kształcenia oficerów, chorążych i podoficerów w zakresie radiolokacji. Wykształcono tu ponad 6000 oficerów, ponad 8000 oficerów – absolwentów różnych kursów, 5200 chorążych, około 3300 absolwentów Szkoły Oficerów Rezerwy i Szkoły Podchorążych Rezerwy, około 2100 podoficerów zawodowych, około 46000 specjalistów – żołnierzy zasadniczej służby wojskowej.

Kolegium Karkonoskie powstało 1 lipca 1998 roku jako jedna z pierwszych sześciu Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych, powołanych przez Prezesa Rady Ministrów.

Obecnie w uczelni studiuje około 4000 studentów na studiach stacjonarnych oraz niestacjonarnych, a zajęcia prowadzi 240 nauczycieli akademickich. Studia prowadzone są na trzech Wydziałach: Humanistycznym (Dziekan: doc. dr Leszek Albański), Przyrodniczym (Dziekan: doc. dr Andrzej Błachno), Technicznym (Dziekan: doc. dr inż. Zbigniew Fjałkowski), w następujących kierunkach:

- filologia polska,
- filologia (specjalności: filologia angielska, filologia germańska),
- pedagogika (specjalność: pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna),
- fizjoterapia,
- pielęgniarstwo,
- wychowanie fizyczne,
- elektronika i telekomunikacja,
- edukacja techniczno-informacyjna.

¹ Korzystam tu z opracowania pplk. rez. dr. Zbigniewa Kuśmierka

Po ukończeniu studiów absolwenci otrzymują tytuły zawodowe licencjata lub inżyniera. Uczelnia aplikuje o dalsze kierunki kształcenia, a mianowicie:

- historia, ze specjalnościami regionalistyka i archiwistyka,
- zarządzanie i inżynieria produkcji,
- elektrotechnika,
- inżynieria bezpieczeństwa.

Poza zadaniami dydaktycznymi i naukowymi uczelnia spełnia funkcje środowiskowe i kulturotwórcze, wynikające z szeroko rozumianej misji edukacyjnej.

Ciałem konsultacyjnym uczelni jest Konwent – zewnętrzna orbita KK, w skład której wchodzi przedstawiciele wyższych uczelni Dolnego Śląska oraz zakładów pracy i instytucji miasta i powiatu Jelenia Góra. Zapewnia to stały udział uczelni w rozwiązywaniu żywotnych problemów regionu.

Obecnie Kolegium Karkonoskie trwałe wpisuje się w obchody 900-lecia Jeleniej Góry, a równocześnie święci własny jubileusz 10-lecia. Niniejsza konferencja ma także charakter jubileuszowy dla podkreślenia ważności obu tych rocznic.

Główne obchody jubileuszu uczelni zostały zaplanowane na 13 października br. i będą połączone z 11. inauguracją roku akademickiego. Znajdzie się w nich akcent międzynarodowy. Udział wezmą w nich nie tylko przedstawiciele wyższych uczelni Wrocławia i Opola i państwowych wyższych szkół zawodowych z całego kraju, ale także zaprzyjaźnionych uczelni Euregionu Nysa – Uniwersytetu z Liberca i Wyższej Szkoły Zawodowej Zittau-Goerlitz. Inaugurację uświetni wykład prof. Jana Miodka pt. „Polak i Czech – dwa językowe bratanki”. Kolegium Karkonoskie od lat bowiem czynnie uczestniczy w pracach Akademickiego Centrum Koordynacyjnego Euroregionu, a w obecnej kadencji (2007-2011) rektor Kolegium jest prezydentem ACC. Uczelnia jest wśród założycieli interesującego przedsięwzięcia międzynarodowego – Europejskiego Seminarium Wirtualnego, dotyczącego zrównoważonego rozwoju, którego centrum znajduje się na Otwartym Uniwersytecie Holandii w Heerlen. Studenci, różnych uniwersytetów, w kilkusobowych grupach, pracują przez semestr nad jednym z wybranych tematów studialnych. Kolegium Karkonoskie jest też, poza udziałem własnych studentów, koordynatorem uczestnictwa w tym przedsięwzięciu wrocławskich uczelni akademickich – uniwersytetów – Ekonomicznego i Przyrodniczego oraz Politechniki.

Akcent rocznicowy będzie też miała sesja naukowa, organizowana z okazji 200-lecia urodzin Juliusza Słowackiego w kwietniu 2009 roku. Na podstawie uchwały senatu Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej KK otrzyma w tym czasie imię poety. Przewiduje się też odsłonięcie popiersia Słowackiego w gmachu biblioteki dla upamiętnienia pobytu poety w Karkonoszach w roku 1848, słynnym roku Wiosny Ludów.

Kolegium Karkonoskie od momentu powstania utrzymuje związki partnerskie z uczelniami Wrocławia, w szczególności – z Uniwersytetem Wrocławskim, Politechniką Wrocławską, Uniwersytetem Przyrodniczym, Uniwersytetem Ekonomicznym oraz Akademią Medyczną. Trwałe i żywotne są też związki lokalne – z jednostkami oświatowymi i instytucjami kultury.

Podkreślić należy swoistą nadspecjalizację uczelni w zakresie kształcenia studentów niepełnosprawnych oraz bardzo bliskie kontakty z organizacjami statutowo zajmującymi się opieką nad osobami z niepełnosprawnością, zwłaszcza z Karkonoskim Sejmikiem Osób Niepełnosprawnych.

Uczelnia jest siedzibą Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, obchodzącego w tym roku swe 35-lecie. Występuje tu swoista unia personalna – wieloletni rektor (obecnie prorektor KK), prof. Tomasz Winnicki, jest prezesem KTN.

Przed uczelnią stoi szereg zadań inwestycyjnych. Do najważniejszych należą:

- przebudowa i rozbudowa krytej pływalni,
- przebudowa i rozbudowa sali gimnastycznej,
- instalacja wind w budynkach dydaktycznych,
- remont wykupionych domów studenckich,
- kapitalny remont budynku dydaktycznego humanistyki,
- adaptacja i wyposażenie obiektu pod potrzeby CERIN (Centrum Rehabilitacji i Integracji Niepełnosprawnych).

Za szczególne osiągnięcia w zakresie poprawy bazy uczelni uważamy kapitalny remont i wyposażenie jednego z budynków dydaktycznych, modernizację obiektu biblioteki (obecnie dysponującej ponad 60 tysiącami woluminów) oraz wykup obiektów przeznaczonych na domy studenckie i hotel dla kadry akademickiej.

Szanowni Państwo!

Otwierając dzisiejsze obrady pozwalam sobie raz jeszcze zaakcentować ich jubileuszowy charakter. Składają się one na wielki jubileusz stolicy Karkonoszy i mniejszy, ale przecież ważny – tej uczelni, którą mam zaszczyt obecnie kierować, a w której pracowałem jako prorektor od momentu jej powstania przy boku właściwego twórcy tej uczelni – prof. Tomasza Winnickiego, który wciąż wspiera mnie życzliwą radą i jako prorektor uczestniczy w ważnych decyzjach strategicznych, służących dalszemu rozwojowi szkoły. On także będzie w dniu jutrzejszym przewodniczył obradom.

Na koniec pozwólcie, Szanowni Państwo, na małe akcent osobisty. Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna jest mi szczególnie bliska. Tu w latach sześćdziesiątych (ubiegłego już wieku!) odbywałem służbę wojskową i występowałem w estradowym zespole artystycznym. Z tamtego okresu pochodzą serdeczne przyjaźnie, które przetrwały do dziś. Pozwólcie zatem Państwo, że pozdrowię wszystkich tu obecnych moich dawnych przyjaciół, znajomych. A wymienię z imienia i nazwiska tylko jednego, mojego dawnego dowódcę, dziś profesora doktora habilitowanego nauk humanistycznych, pułkownika w stanie spoczynku, Tadeusza Kmiecika, który, obok tylu znamienitych gości, zaszczycił swoim udziałem naszą sesję naukową.

Rektor Kolegium Karkonoskiego

prof. dr hab. Henryk Gradkowski

ARCHITECTURA MILITARIS URBIS MONTIS CERVINI (BUDOWNICTWO OBRONNE JELENIEJ GÓRY)

*„Oto Ja osadzę twoje kamienie na malachicie
i fundamenty twoje na szafirach. Uczynię blanki twych
murów z rubinu, bramy twoje z górskiego kryształu,
a z drogich kamieni – cały obwód twych murów”*

(Księga Izajasza 54, 11.12.17)

Umocnieniami Jeleniej Góry zajmowało się jak dotychczas niewielu badaczy. Byli to przeważnie historycy i archiwiści, którzy swoje wywoły, twierdzenia co do wyglądu samych murów miejskich, jak i ich budowy, rozbudowy i funkcjonowania opierali przede wszystkim na dawnych kronikach miasta oraz zachowanych dokumentach, planach i ikonografii¹.

Problematykę tę podjęli Niemcy jak i Polacy. Pierwszym, który opublikował artykuł na ten temat był H. Uthenwoldt². Po wojnie o murach Jeleniej Góry pisali Z. Michniewicz i E. Szczepański³. Sporo informacji o fortyfikacjach miasta, ich historii i losach znaleźć można w monografii Jeleniej Góry, którą opracował zespół naukowców pod redakcją Z. Kwaśnego⁴. Od tego ostatniego wydawnictwa minęło już sporo czasu, a jak dotychczas nie podjęto próby zebrania dostępnych dziś informacji, które pomogłyby jeszcze dokładniej odtworzyć historię, wygląd i funkcjonowanie systemu obronnego Jeleniej Góry, od momentu powstania do utraty jego funkcji i znaczenia. A przecież przez co najmniej dwadzieścia poprzednich lat trwały intensywne prace budowlane na terenie miasta, związane z wymianą instalacji wodno-kanalizacyjnych, gazowych, elektrycznych i telefonicznych, które pozwalały archeologom przeprowadzać prace archeologiczne. W ich wyniku pozyskano cały szereg nowych, dodatkowych, nieznanych dotychczas informacji. Są one bardzo cennym źródłem weryfikującym przekazy pisane.

Nieliczne materiały opublikowane w ostatnim czasie, były tylko uzupełnieniem istniejących już źródeł i miały charakter przyczynkarski⁵. Nie wnikały głębiej w tematykę, spełniały jednak ważną rolę informacyjną, sygnalizując istnienie ważnego tematu, jakim były i są umocnienia miejskie.

¹ Kroniki: D. Zeller, Hirschberger Merkwürdigkeiten, Hirschberg 1720; J.D. Hensel, Historisch-topographische Beschreibung der Stadt Hirschberg in Schlesien, seit ihrem Ursprunge bis auf das Jahr 1797, Hirschberg, b.r.w.; J. K. Herbst, Chronik der Stadt Hirschberg in Schlesien bis zum Jahre 1847, Hirschberg 1849; M. Vogt, Illustrierte Chronik der Stadt Hirschberg, Hirschberg 1876; Plan: Hirschberg (F.B. Werner 1747); Situations-Plan des Schildauer Thores in der Kgl. Creys – und Handels – Stadt Hirschberg, Weise 1755; Situations – Plan der Königl. Preuss Stadt Hirschberg und des darinn befindlichen Wasser-Geleites (J.F. Isemer, 1769); Oculair – Plan von der Situation der Königl. Immedial – Stadt Hirschberg (Newman 1787-1788); Situations plan der Königl. Preuss Kreis – Stadt Hirschberg (A. Sachse 1830).

² H. Uthenwoldt, Die Hirschberger Stadtbefestigung, „Der Wanderer im Riesengebirge”, R. 50, 1930, nr 11-12, s. 168-170

³ Z. Michniewicz, Miasto otaczały mury, „Nowiny Jeleniogórskie”, 1960, nr 5 (97), s. 4; E. Szczepański, Średniowieczne umocnienia Jeleniej Góry, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 20, 1982, s. 93-115.

⁴ Jelenia Góra, Zarys rozwoju miasta (red. Z. Kwaśny), Wrocław 1989

⁵ S. Firszt, T. Miszczyk, Wieża Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze w świetle badań archeologicznych w 1996 roku, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, 1997, s. 152-158; W. Kapalczyński, J. Kotlarski, Zabytki Jeleniej Góry i powiatu, Jelenia Góra 2002, s. 24-25

Jak dotychczas, nikt z badaczy zajmujących się murami miejskimi Jeleniej Góry, nie skorzystał ze zbiorów i archiwum muzeum oraz dokumentacji gromadzonej w Archiwum Delegatury Jeleniogórskiej Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu. A przecież dopiero połączenie wszystkich dostępnych źródeł może dać możliwie pełny obraz tej tematyki. Niniejszy artykuł jest próbą zebrania dotychczasowej wiedzy o umocnieniach Jeleniej Góry i może być punktem wyjścia do szerszego, całościowego opracowania tego zagadnienia.

Mury miejskie są nierozzerwalnie związane z lokacją. Aby lepiej zrozumieć procesy zachodzące podczas powstania i początków funkcjonowania jakiegokolwiek ośrodka miejskiego, na wstępie należy zastanowić się nad samym fenomenem, jakim jest miasto.

Jedna z definicji brzmi, że jest to jednostka osadnicza, która wyróżnia się: wielkością, dużą intensyfikacją zabudowy, dużym skupiskiem ludzi zajmujących się różnymi zajęciami, bogatym wyposażeniem w obiekty oraz urządzenia usługowe i kulturowe⁶. Nie oddaje ona w pełni wszystkich zagadnień, które wiążą się z tym problemem. Bywały bowiem osady duże, ze zwartą zabudową, skupiające setki a nawet tysiące ludzi, które nie były i nie są miastami według rozumienia współczesnego. Przyjmuje się dziś, że najważniejszymi kryteriami oddzielającymi miasto od innych struktur osadniczych są: sytuacja prawna, funkcja gospodarcza, funkcja kulturalno-ideologiczna, struktura społeczna, charakter zabudowy oraz charakter umocnień i fortyfikacji. To ostatnie kryterium podnoszone było najczęściej w ostatnich latach jako wyznacznik miejskości osady⁷.

Miasta istniały już w starożytności, a niektóre osiągały już wtedy ogromne rozmiary, np. Aleksandria, Ateny czy Rzym. Jak przystało na Greków i Rzymian w ich miastach dominował regularny, szachownicowy układ ulic przecinających się pod kątem prostym, z czworobocznym centralnym rynkiem (agora, forum). Całość otoczona była murami⁸. Rzymianie zaczęli mierzyć czas od 753 r. p.n.e. tj. „Ab urbe condita” lub inaczej „Anno urbis conditae”, czyli „Od założenia miasta”.

Wczesne miasta średniowieczne wzorowały się w pewnym względzie na starożytnych. Najczęściej były kontynuacją dawniej istniejących ośrodków lub powstawały tam, gdzie tradycja starożytnych ośrodków miejskich była najsilniejsza.

Urbanizacja w zachodniej Europie, która rozpoczęła się w VIII, a ugruntowała w IX/X wieku, osiągnęła apogeum w wieku XII. W Polsce i na Śląsku, lokacje miast rozpoczęły się z początkiem XIII wieku, co wiązało się przede wszystkim z przekształceniami społeczno-gospodarczymi, które miały wówczas miejsce. Sieć tych nowo powstałych ośrodków w znacznym stopniu nawiązywała do ustalonej sieci piastowskich ośrodków centralnych⁹.

Sądono, do niedawna, że miasta średniowieczne szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej powstawały ewolucyjnie, ale jak się okazuje w procesie ich tworzenia nie było ciągłości od wcześniejszych jednostek osadniczych. Były zupełnie czymś innym od dawnych ośrodków. Dotyczy to, m.in Gniezna, Poznania, Krakowa czy Wrocławia oraz mniejszych, takich jak Głogowa czy Legnica. Gród protomiejski, ośrodek targowy to zupełnie inny twór niż typowe miasto średniowieczne Europy Zachodniej. Osady takie istniały już na ziemiach polskich w IX, X, XI-XII w., ale w rozumieniu organizacji prawno-gospodarczej zgodnie z „prawem magdeburskim” i przyjętych tu reguł Europy Zachodniej miastami nie były, choć w pewnym sensie spełniały wiele kryteriów zaliczających je do tego

⁶ W. Szolgina, *Architektura i budownictwo*, Warszawa 1991

⁷ J. Piekalski, *Od Kolonii do Krakowa, Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999, s. 23

⁸ W. Szolgina, *op. cit.*, s. 233

⁹ Z. i S. Kurnatowscy, „Czynnik przyrodniczy” a „czynnik ludzki” w rozwoju osadniczym [w:] *Civitas & Villa, Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, Wrocław-Praha 2002, s. 33

typu osad. W ówczesnym świecie istniały nawet ogromne ośrodki targowe przypominające miasta, gdzie cywilizacja zachodnia w ogóle nie docierała (Pekin, Samarkanda, Kair itp.).

Tworzenie miast w średniowieczu wg schematów przyjętych na terenie Europy Zachodniej, umożliwiało zwiększanie dochodów i umacnianie władzy terytorialnej bez ponoszenia większych kosztów. Fundator przekazywał teren i darował gwarancje polityczne, a w zamian pobierał dochody z podatków¹⁰. Lokacje na Śląsku w miejscach dawnych osad nie wiązały się z jednoczesną likwidacją ośrodka targowego, przy którym często budowano nowe osady lokowane. Tak było, m.in. we Wrocławiu, Legnicy i Głogowie¹¹. Wcześniej osady grodowe o charakterze targowym pełniły podobne funkcje jak miasta w Europie Zachodniej. Do dzisiaj, w językach słowiańskich nazwa „gród” jest synonimem miasta, co ma odzwierciedlenie w słownictwie i nazewnictwie, np. Żmigród, Stargard.

Wraz z rozwojem urbanizacji na Śląsku, szczególnie w 2 poł. XIII w. postępował rozkład organizacji grodowo-kasztelańskiej, a w jej miejsce tworzyły się okręgi miejskie o charakterze ekonomiczno-społecznym¹². Tam gdzie istniały wcześniej większe skupiska ludzi, a miejsca te pełniły znaczącą funkcję w organizacji terytorialnej lub religijnej istniała większa szansa lokowania nowej osady lub rozbudowy starej, wzmocnienia rangi, znaczenia i wielkości owego ośrodka. W innych przypadkach powstające miasta lokacyjne nie były duże i wyglądem podobne były do większych wsi, a spory odsetek ich obywateli utrzymywał się nadal z rolnictwa¹³. Dotyczyło to w znacznej mierze mniejszych ośrodków.

Do innych, zupełnie specyficznych na Śląsku, można zaliczyć lokacje na tzw. „surowym korzeniu”, w miejscu gdzie nie było dotychczas większego skupiska ludzi, a często nawet potrzeby stworzenia większej osady. Do takich jednostek osadniczych należały przede wszystkim miasta górnice. Główną przyczyną ich powstawania nie była chęć tworzenia ośrodków władzy terytorialnej kontrolujących węzły komunikacyjne, rzemiosło i handel przy dawnych osadach targowych, ale konieczność lokowania ośrodków ekonomiczno-gospodarczych tam, gdzie rozpoczynano eksploatację bogactw naturalnych¹⁴. Miasta takie lokować było łatwiej niż inne, a ich powstanie nie wiązało się z koniecznością dostosowywania nowego prawa do już obowiązującego wcześniej. Nie bez przyczyny więc, pierwsze ośrodki powstałe na Śląsku, wiązały się z górnictwem, w tym wypadku złotą. Były to, w kolejności Złotoryja (1211 r.) i Lwówek Śląski (1217 r.). Do tego typu ośrodków należała najprawdopodobniej Jelenia Góra, która wzory prawa miejskiego przejęła z Lwówka Śląskiego, dużego i nowoczesnego na owe czasy ośrodka górniczego. Stało się to nie wcześniej jak w 2 poł. XIII wieku¹⁵.

¹⁰ P. Urbańczyk, Wczesna urbanizacja ziem polskich [w:] Civitas & Villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej, Wrocław-Praha 2002, s. 38,44

¹¹ M. Młynarska-Kaletynowa, Stan badań nad miastem średniowiecznym na Śląsku [w:] Kultura średniowiecznego Śląska i Czech, Miasto, Wrocław 1995, s. 10

¹² ibidem, s. 16

¹³ H. Samsonowicz, Wiejskość osad miejskich w późnym średniowieczu [w:] Civitas & Villa, Wrocław-Praha 2002, s. 13

¹⁴ S. Firszt, Jelenia Góra miastem górnicy, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 3/7, 1998, s. 29; tenże, Górnictwo złotą jako przyczyna powstania niektórych ośrodków miejskich na XIII-wiecznym Śląsku [w:] Centrum i zaplecze we Wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej, Wrocław 1999, s. 273-284; tenże, Górnictwo jako przyczyna powstania i upadku miast [w:] Człowiek, środowisko, zagrożenia, Jelenia Góra 2000, s. 39-45

¹⁵ S. Firszt, Osadnictwo średniowieczne nad Bobrem, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 31, 1999, s. 28

Lokacje miast rządziły się swoimi prawami. Najpierw wytyczano rynek, a następnie szachownicowy układ ulic, przecinających się pod kątem prostym. Istotne znaczenie oprócz ulic miały także: plac centralny, czyli rynek o funkcjach komunikacyjnych i handlowych, a także granice miasta określone odpowiednimi umocnieniami. Lokacja nie pokrywała się często z udzielaniem praw magdeburgskich. Grupa gości mogła uzyskać prawa pod względem formalnym, a rozbudowa osady następowała nieco później. Przy utworzeniu mniejszych ośrodków mogło to następować szybciej lub równoległe¹⁶. Wielkość miast lokacyjnych zależała od znaczenia ośrodka i potrzeb miejscowej ludności oraz fundatora. Jelenia Góra z uwagi na peryferyjne położenie na terenie Śląska, na obszarach o małej gęstości zaludnienia należała do najmniejszych osad tego typu (ryc. 1).

Założono ją prawdopodobnie na „surowym korzeniu”, od początku na tym miejscu, gdzie się dzisiaj znajduje. Nie można wykluczyć, że jakaś osada targowa mogła tu istnieć wcześniej, np. w XII wieku i to ją mógł murami (raczej umocnieniami ziemnymi) otoczyć, jak podają kroniki, książę Bolesław III Krzywousty. Wyniki badań archeologicznych, jak dotychczas, nie potwierdzają tego faktu. Tak czy inaczej lokacyjna Jelenia Góra powstała najprawdopodobniej w XIII w. W pierwszej kolejności wytyczono, zgodnie z zaleceniami prawa, rynek i główne ulice, a następnie parcele, działki i zarys obszaru, który miasto miało objąć i w przyszłości być otoczone murami. Twierdzenie, że na Wzgórzu Krzywoustego istniał gród, a u jego podnóża osada targowa o charakterze miejskim już w pocz. XII wieku i ten zespół dał początek Jeleniej Górze nie ma jak dotychczas potwierdzenia, w wiarygodnych źródłach, w tym archeologicznych. Nie wyklucza to mimo wszystko istnienia osady w pobliżu Wzgórza, ale to nie ona dała początek miastu.

Każde miasto lokowane w średniowieczu, według nowoczesnych wówczas praw, musiało otoczyć się murami. Fortyfikacje te pełniły funkcje militarne, prawne jak i symboliczne. Mur miejski, niejednokrotnie tylko wał ziemno-drewniany, wydzielał bowiem przestrzeń, która ostro odcinała się od otoczenia „niemiejskiego”¹⁷. Decyzję o budowie umocnień podejmował fundator – właściciel lub rada miasta, głównie biorąc pod uwagę możliwości finansowe, potrzeby obronne i polityczne. W związku z powyższym rzadko kiedy zdarzało się, aby natychmiast po lokacji przystępowano do budowy murów miejskich. Zazwyczaj przygotowywano się do tej inwestycji kilka, a nawet kilkanaście lat. Budowa też trwała latami. Ze względów finansowych prowadzono ją etapami, stopniowo i bez większego pośpiechu. Duże i bogate ośrodki stosunkowo szybko mogły pozwolić sobie na takie wydatki. Jelenia Góra nie należała do potentatów ekonomicznych nawet na Śląsku, więc proces ten mógł tu trwać znacznie dłużej, chociaż mogły go przyspieszać odpowiednie nakazy i przywileje książęce.

Pierwsza wzmianka o murach miejskich Jeleniej Góry pochodzi dopiero z 1341 roku¹⁸. Z dokumentu tego wynika, że wydano zgodę na budowę jadalni w mieście lub poza jego murami. Czy jest tu mowa o murach w sensie dosłownym, czy tylko symbolicznym, a same umocnienia były bardzo liche, np. drewniano-ziemne, niestety o tym nie wiemy.

Jedno jest pewne, w momencie lokacji i w pierwszych latach po niej miasta nie było stać na solidniejsze fortyfikacje. Jeśli już jakoweś były to budowano je z najłatwiej dostępnych materiałów, tj. właśnie z ziemi i drewna. Najprawdopodobniej ziemie wydobyły z kopania dookólnego rowu-fosy, piętrzone po wewnętrznej stronie zamkniętego w ten sposób

¹⁶ M. Chorowska, Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne, Wrocław 2003, s. 21

¹⁷ J. Piekalski, op. cit., s. 23

¹⁸ Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta (red. Z. Kwaśny), Wrocław 1989, s. 38

obszaru, tworząc dookolny wał. Na jego szczycie stawiano palisadę. W miejscach wylotu głównych ulic budowano drewniane bramy. Zresztą sama zabudowa miasta początkowo była drewniana (kościół też) i stopniowo w ciągu XIV-XVI wieku zamieniono ją, i tylko wybiórczo, na murowaną z kamienia i cegły. Przy nich umieszczono drewniane mosty, które w razie zagrożenia można było łatwo rozebrać lub spalić. Z uwagi na specyficzne położenie miasta na wyższej terasie rzecznej, fosa Jeleniej Góry nigdy nie miały wody (za wyjątkiem deszczowej).

Lokacja w średniowieczu to było ogromne przedsięwzięcie organizacyjne. Już w momencie wytyczania rynku, ulic i obszaru zabudowy niezbędny był do tego celu cały zespół ludzi posiadających odpowiednią wiedzę mierniczą i wyobraźnię przestrzenną. Musiał powstać jakiś plan, wg którego sami mieszkańcy, a właściwie zespoły budowlane wprowadzały tę koncepcję w życie. Dotyczyło to praktycznie wszystkich budowli miejskich, a w szczególności tak ważnych jak umocnienia. Takie obiekty o charakterze symbolicznym, ale przede wszystkim militarnym, które służyły nie tylko mieszkańcom miasta, musiały być zaprojektowane i wznoszone pod nadzorem specjalistów w tej dziedzinie. To oni znając dogodności i niedogodności terenu potrafili przewidzieć, gdzie fortyfikacje powinny być solidniejsze, a gdzie nie. Z reguły samo położenie miasta stwarzało dla niego pewne zabezpieczenie. Większość ośrodków zakładano zatem u zbiegu lub w zakolach rzek, na wyższych terasach rzecznych. Dotyczyło to takich miast śląskich jak: Wrocławia, Głogowa, Legnicy, a także Lwówka Śląskiego i Jeleniej Góry, którą posadowiono u zbiegu Bobru i Kamiennej. Wystarczyło tylko poprawić „niedociągnięcia” naturalnych warunków terenowych i miasto stawało się prawdziwą twierdzą. Tak czy inaczej planowanie i sama realizacja takiego zadania były ogromnym przedsięwzięciem, które i dziś stwarzałoby sporo kłopotów.

Miasta lokacyjne w XIII wieku były własnością władcy, w przypadku Śląska, książąt piastowskich. Bez ich zgody i wiedzy mieszczanie, nie mieli prawa o niczym decydować. Dotyczyło to także murów miejskich.

Przed samą lokacją lub w trakcie jej trwania książęta wznosili też swoje dwory lub zamki (obiekty te nie musiały być od razu murowane; mogły być o konstrukcji drewniano-ziemnej, później mieszane drewniano-ziemno-murowane, aż wreszcie murowane) na terenie samego lokowanego miasta lub w jego pobliżu. Stąd za pośrednictwem swoich urzędników kierowali wszelkimi sprawami dotyczącymi budowy i rozbudowy.

W trakcie lokacji Złotoryi, dwór książęcy znajdował się w pobliskiej Rokitnicy, w momencie lokacji Lwówka Śląskiego – na terenie samego miasta, a w przypadku Jeleniej Góry mógł funkcjonować na położonym w niewielkiej odległości Wzgórzu Krzywoustego.

Mieszczanie zobligowani byli do budowy murów miejskich. Pierwsze umocnienia nie były zapewne imponujące. Już w końcu XIII wieku Jelenia Góra mogła być opasana tego typu fortyfikacjami. Przebiegały one mniej więcej w miejscu późniejszych kamiennych, tj. prawie na styku dzisiejszej zabudowy wzdłuż ciągu ulic Bankowej, Karola Wyszyńskiego, Podwała, Fortecznej i Jeleniej. Wejścia do miasta broniły bramy, z których wychodziły trakty w kierunku na Gryfów Śląski i Lwówek Śląski, Cieplice, Świdnicę i Wrocław przez Wojanów.

Po wielkim pożarze, w 1303 roku, w którym to spłonęła niemal cała Jelenia Góra (jeśli tak było, to znaczy, że była zbudowana z drewna), rozpoczęto najprawdopodobniej prace budowlane z niespotykanym dotąd rozmachem przy zastosowaniu przede wszystkim kamieni i cegieł jako budulca. Dotyczyło to także murów miejskich. Kamień pozyskiwano w najbliższej okolicy. Prawdopodobnie uruchomiono wówczas kamieniołomy

w Jeżowie Sudeckim, m.in. na Stromcu¹⁹. Wapno pozyskiwano z Góry Wapiennej koło Siedlęcina²⁰.

Prace budowlane trwały zapewne kilkanaście lat. Mur wznoszono odcinkami, umacniając go basztami półskorupowymi. Budowle te zwieńczone były krenelazem. Za tymi blankami kryli się obrońcy. Dodatkowo, w górnych partiach wysuniętych nieco przed front muru baszt umieszczano specjalne otwory strzelnicze skierowane nie tylko na wprost, ale także na boki. Pozwalało to ostrzeliwać przeciwnika wzdłuż murów, flankując poszczególne jego odcinki. Jak się wydaje część baszt posiadała najprawdopodobniej zadaszenia (ryc. 2).

Mur miał 1,5 m grubości i około 8 m wysokości. Wzdłuż jego ciągu umieszczano, co 22-27 m baszty, które wznosiły się 3 m ponad jego koronę²¹. Analizując dawne plany i kroniki miasta doliczyć się można 38 albo 37 baszt, nie licząc wież przybramnych. Zachowane plany, ryciny i opisy pochodzą dopiero z XVIII wieku, czyli z końcowego okresu funkcjonowania umocnień miejskich, a w tym właśnie czasie samoistna dekapitalizacja tych budowli mogła wyeliminować ich część z ciągu systemu obronnego.

Wokół miasta wykopana była fosa utrudniająca dostęp do murów. Ze względu na położenie Jeleniej Góry była raczej bezwodna. Podzielona była na trzy odcinki. Między Bramą Zamkową a Bramą Wojanowską była to Fosa Jelenia, między Bramą Wojanowską a Bramą Długą Fosa Wojanowska, a między Bramą Długą i Bramą Zamkową Fosa Miejska. Mieszkańcy, goście, kupcy i wędrowcy mieli do dyspozycji trzy bramy miejskie: Bramę Zamkową, skąd wychodziły trakty w kierunku Lwówka Śląskiego, zamku na Wzgórzu Krzywoustego oraz do Gryfowa Śląskiego; Bramę Długą skąd prowadził trakt do Cieplic oraz Bramę Wojanowską, skąd prowadził trakt do Wojanowa i dalej przez Bolków do Świdnicy i Wrocławia. Bramy były szczególnie solidnie obwarowane. Wejścia do nich broniły mocne, drewniane, okute wrota oraz brony i mosty zwodzone. Ważnym elementem, wzmacniającym ich obronność były wieże przybramne, w których na stałe przebywali strażnicy miejscy. Tu też zlokalizowane były składy broni oraz więzienia. Bramy, jak i wieże przybramne były zadaszone, zaopatrzone w liczne otwory strzelnicze oraz hurdyce, ułatwiające komunikację i obronę. Przez fosę przerzucone były mosty, początkowo drewniane na palach, a później na filarach kamiennych. Jak szeroka była pierwsza fosa okalająca najstarszy pierścień murów, trudno jest dzisiaj jednoznacznie określić, bowiem późniejsze przebudowy i rozbudowa systemu fortyfikacji miejskich Jeleniej Góry zatarały jej ślady. Prawdopodobnie miała ona ponad 10 m szerokości i co najmniej 4 m głębokości.

Okolo połowy XIV wieku Jelenia Góra mogła już być zamknięta pierścieniem kamiennych murów z basztami, trzema bramami i otoczona bezwodną fosą. Były to umocnienia wystarczające jak na owe czasy, biorąc pod uwagę fakt używania przez oblegających niewielkiej ilości broni palnej. Używanie miotających urządzeń mechanicznych, kusz, katapult oraz taranów i wież oblężniczych przeciw kamiennym murom, obsadzonym przez wywiczonych obrońców, miało małą skuteczność.

W czasie zagrożenia, murów miejskich bronili wszyscy mieszkańcy, a szczególnie mężczyźni zrzeszeni w cechach rzemieślniczych. Poszczególne cechy dbały o dobry stan całych odcinków murów oraz baszt. Wymagało to ponoszenia stałych kosztów na ich utrzymanie i wyposażenie.

¹⁹ S. Firszt, Wyniki badań archeologicznych nad górnictwem złota przeprowadzonych w okolicach Jeleniej Góry w latach 1992-1997, „Silesia Antiqua”, t. 40, 1999, s. 124-128

²⁰ S. Firszt, Archeologiczne badania rozpoznawcze przeprowadzone w północno-zachodnim rejonie Jeleniej Góry, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, 1998, s. 23-25

²¹ E. Szezepański, op. cit., s. 103

Głównym źródłem dochodów miasta był handel. Szlaki handlowe jednak, szczególnie na terenach leśnych i górskich zagrożone były przez rycerzy rabusiów, bandy złodziei i zwykłych opryszków. W celu ochrony swoich interesów miasta zakładały związki. Największym z nich była Hanza Niemiecka. Były też związki regionalne, np. Związek Sześciu Miast Górnośląskich, założony w 1346 roku, a także Związek Miast Księstwa Świdnickiego i Jaworskiego założony w tym samym roku. Należały do niego: Bolesławiec, Jawor, Lwówek Śląski, Świerzawa, Chojnów, Wleń, Złotoryja i Jelenia Góra²².

Pozwalało to miastom utrzymywać stałe i bezpieczne kontakty między sobą, a także w razie potrzeby na wsparcie innych sygnatariuszy umowy.

O sile i pozycji miasta świadczyła też liczba jego mieszkańców. Miasta ówczesnego Księstwa Świdnicko-Jaworskiego, ok. 1329 roku liczyły: 8000-9500 obywateli książęca Świdnica, 4000-5100 obywateli Dzierżoniów, 1200-1300 obywateli Jawor i niespełna 1000 obywateli Jelenia Góra, jedno z najmniejszych miast księstwa²³. Ośrodki te ograniczone przestrzenią murów, określoną w czasie lokacji, ze względu na niewielką przestrzeń, mogły się rozwijać tylko do określonego momentu. Dopiero od XIV wieku, wzdłuż traktów wychodzących z miasta zaczęły powstawać przedmieścia, które nieskrępowane przestrzenią, zaczęły się rozbudowywać, dając podstawę dalszemu przestrzennemu rozwojowi i wzrostowi liczby jego mieszkańców.

Dla samorządu miejskiego, także Jeleniej Góry, ważnym etapem umacniania się było usamodzielnianie spod władzy zwierzchniej, której reprezentantem był wójt dziedziczny. Wykup wójtostwa w Jeleniej Górze nastąpił w 1377 roku. Od tego momentu Rada Miejska stała się pełnoprawnym, w miarę samodzielnym organem samorządu miejskiego, choć pod kontrolą starosty Księstwa Świdnicko-Jaworskiego. Mimo wszystko był to duży krok dla dalszego pomyślnego rozwoju osady.

Do dzisiaj z tego pierwszego okresu, kiedy powstała i krzepła Jelenia Góra, pozostało niewiele śladów. Zaliczyć do nich należy: sam układ przestrzenny starego miasta, najstarsze części kościoła św. Erazma i Pankracego, a także niewielkie fragmenty murów miejskich, tj. odcinek muru od ul. Jeleniej, dolne partie wieży Bramy Wojanowskiej i wieży Bramy Zamkowej. Na pozostałości najstarszych konstrukcji obronnych miasta, natrafiają od czasu do czasu ekipy budowlane i remontowe, wykonując prace ziemne. Jak dotychczas najwięcej tego typu znalezisk dokonano w latach 90-tych XX wieku. Przeprowadzone wówczas tzw. nadzory archeologiczne dokumentowały m.in. fragmenty murów miejskich. W ostatnich latach fragmenty przyziemnych partii murów miejskich ujawniły prace wykopaliskowe przy ul. Wyszyńskiego w 2007-2008 roku. Znaleziska te potwierdzają i uzupełniają naszą dotychczasową wiedzę na temat systemu obronnego Jeleniej Góry w XIV wieku²⁴.

²² S. Firszt, *Uzbrojenie oddziałów miejskich w średniowieczu na przykładzie miast śląskich*, „Archeologia Historica Polona”, t. 7, Toruń 1998, str. 182

²³ Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta, str. 39

²⁴ S. Firszt, *Odkrycia i badania archeologiczne w obrębie murów miejskich Jeleniej Góry w latach 1971-2001 (maszynopis)*, pozycje katalogowe: 12 (mur w okolicach Placu Kościelnego – A.K. w J.G.^{*} 49/Arch.; 177/Arch.), 34 (mur przy ul. Jasnej – A.K. w J.G.^{*} 117/Arch.), 44 (mur przy ul. Jasnej 11 – A.K. w J.G.^{*} 125/Arch.), 47 (mur i fosa przy ul. Jasnej 11 – A.K. w J.G.^{*} 147/Arch.), 52 (mur przy ul. Bankowej – A.K. w J.G.^{*} 167/Arch.), 63 (mur przy ul. Bankowej – A.K. w J.G.^{*} 278/Arch.), 41 (śmietnisko w fosie przy ul. Fortecznej – A.K. w J.G.^{*} 120/Arch.), 10 (mur przy ul. Jeleniej – brak dokumentacji konserwatorskiej), 61 (mur przy ul. Kopernika – A.K. w J.G.^{*}, brak numeru); tenże, *Z dziejów archeologii w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, 1997, str. 29; badania związane z nadzorem archeologicznym pl. Wyszyńskiego w 2007-2008 r. prowadziła firma „Argo” Wojciech Grabowski.

* skrót: A.K. w J.G. – *ozn. Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze*

Miasto u schyłku XIV wieku przeżywało niczym nie zakłócony rozkwit. Proces ten trwał i potęgował się również po przejściu Jeleniej Góry i całego księstwa pod bezpośrednie zwierzchnictwo Królestwa Czeskiego, co nastąpiło w 1392 roku. Potwierdzenie, a nawet rozszerzenie przywilejów miejskich przez króla czeskiego wzmocniło tylko gospodarczą pozycję Jeleniej Góry w całym regionie. Panowanie czeskie miało jednak też swoje ujemne następstwa. Odtąd wszystko to, co działo się na terenie Królestwa Czeskiego i Cesarstwa miało swoje bezpośrednie przełożenie na Śląsk, a co za tym idzie na Jelenią Górę. Nie trzeba było na to długo czekać. Wojny husyckie jakie wybuchły w 1. poł. XV wieku, miały swoje odbicie pod murami miasta. Było to tym bardziej niebezpieczne z powodu upowszechnienia się wówczas używania prochu i broni palnej, tak w otwartym polu, jak i podczas oblegania twierdz, w tym także miast. Husyci byli mistrzami w tej dziedzinie.

Bardzo realne zagrożenie zmusiło samorząd miasta do podjęcia energicznych działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa i obronności. Podjęto szeroko zakrojone prace budowlane i inżynieryjne. Oprócz istniejących już budowli obronnych, które pośpiesznie naprawiano i wzmacniano, zgodnie z nowinkami w budownictwie obronnym związanymi z użyciem artylerii, rozpoczęto wznoszenie dodatkowych umocnień ziemnych, które odsuwały linię atakujących od murów miejskich.

Tak przygotowane miasto trzykrotnie odparło szturm husytów – 13, 17 i 19 kwietnia 1427 roku. Po tych doświadczeniach obronność Jeleniej Góry jeszcze bardziej wzmocniono.

W 1433 roku rada miasta wykupiła zamek znajdujący się na Wzgórzu Krzywoustego, po czym prawie natychmiast przystąpiono do jego wyburzenia, co miało miejsce w latach 1433-1449²⁵. Także w połowie XV wieku uzbrojeni mieszczanie jeleniogórscy zburzyli niewielki zamek w Borowym Jarze, gdzie ulokowali się rycerze rozbójnicy²⁶.

Po wojnach husyckich i „uporządkowaniu” przedpola miasta nastąpił chwilowy okres spokoju, co nie wpływało dobrze na zainteresowanie rady problemami obronności. Brak zagrożenia zewnętrznego powodował mniejsze inwestowanie w rozbudowę, naprawianie i konserwację fortyfikacji. Kondycja tych budowli w 2. poł. XV wieku nie była najlepsza. Świadczą o tym wypadki jakie miały wtedy miejsce, m.in. w grudniu 1480 roku zawaliła się wieża przy Bramie Wojanowskiej zabijając 5 osób²⁷.

Zawierucha wojenna związana z Maciejem Korwinem oraz zagrożenie tureckie, spowodowały podjęcie decyzji o naprawie, przebudowie i rozbudowie murów miejskich w 1506 roku²⁸.

Rozpoczęto budowę drugiego zewnętrznego pierścienia murów obronnych. W tym celu zasypano częściowo istniejącą już fosę i w odległości 5,5 – 7,5 m od istniejącego już XIV-to wiecznego pierścienia murów zaczęto wznosić nowy. Mur ten, o grubości 0,6 m i wysokości 2,2 – 2,5 m miał spełniać rolę pierwszej zapory przed uderzeniami wroga. Zaopatrzone go w liczne otwory strzelnicze, bo właśnie tutaj mieli rozlokować się obrońcy zaopatrzeni w broń palną. W ciągu tego systemu wzniesiono dziesięć bastei²⁹. Były to budowle fortyfikacyjne na planie półkola-podkowy wysunięte nieco przed lico muru. W bastejach rozlokowano artylerię, która miała flankować odcinki murów prowadząc wachlarzowo

²⁵ R. Rzeszowski, *Legendarne dzieje Wzgórza Krzywoustego i okolic do połowy XV wieku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 30, str. 25; M. Chorowska, op. cit., str. 25

²⁶ S. Firszt, *Uzbrojenie oddziałów...*, str. 187

²⁷ E. Szczepański, op. cit., str. 111

²⁸ Jelenia Góra. *Zarys rozwoju miasta...*, str. 45

²⁹ E. Szczepański podaje, że było ich dziewięć (por. E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, str. 104)

ogień czołowy. Między Bramą Wojanowską a Bramą Długą było ich trzy, między Bramą Długą a Bramą Zamkową też trzy, a między Bramą Zamkową i Bramą Wojanowską cztery. Wraz z budową nowego pierścienia murów miejskich, znacznie rozbudowano i wzmocniono bramy miejskie, wysuwając je znacznie poza linie murów. W bramach znajdowały się mosty zwodzone, brzozy i wzmocnione wrota. W ich murach znajdowały się liczne otwory strzelnicze, z których można było prowadzić ostrzał praktycznie we wszystkich kierunkach.

Miasto otoczone podwójnym pierścieniem murów obronnych, wzmocniono dodatkowo otaczając je fosą bezwodną w formie dookólnego rowu. Miała ona 13-16 m szerokości (przy bramach nawet ok. 20 m) i ok. 5-6 m głębokości.

Na początku XVI wieku zrealizowano poważną rozbudowę fortyfikacji miejskiej, toteż, Bartłomiej Stein w *Descriptio totius Silesiae* z 1500 roku o Jeleniej Górze wyrażał się w sposób następujący: „*parvum est oppidum, sed egregie cinctum*” (tj.: „*małe jest miasto, lecz wspaniale opasane*”).

W tym samym mniej więcej czasie, Pancratius Vulturinus (Pankracy Geier) w 1506 r., w Padwie napisał utwór „*Laus Hirschberge*”, w którym swoje rodzinne miasto opisał tak:

*O nimium felix urbs, o dicenda per aevum,
Exulta gaudens hoc undique defensore.
Hoc duce Martipoteus repetes tua moenia victrix
Irrueris quoties in tetrica milite Castra*

tj.
*O miasto najszczęśliwsze, o pełne wiecznej chwały!
Warowne twoje mury oczy me radowały.
Wola Marsa potężne wałami otoczone.
Ileż to razy cień ich był dla mnie pewnym schronieniem³⁰.*

Vulturinus opisał też ciekawy zwyczaj, który kultywowano co roku w Jeleniej Górze od 7 do 9 października, w którym brała udział młodzież szkolna Jeleniej Góry. W związku z tym, że autor urodził się w 1480 roku, a wspomnienia opisał w 1506 roku, mogło to dotyczyć schyłku XV wieku. Zwyczaj ten polegał na swego rodzaju zabawie – ćwiczeniach, gdzie dwie grupy młodzieży, wznosiły na Wzgórzu Krzywoustego prowizoryczne umocnienia, a następnie uzbrojone w prawdziwą broń obronną (tarcze, hełmy), prowadziły ze sobą walkę na kije i zasypywały się pociskami z darni. Celem tej zabawy mogły być ćwiczenia młodzieży w prowadzeniu obrony miasta³¹. Chociaż wydaje się, że mógł to być też rodzaj spektaklu teatralnego, który miał na celu przypomnienie obrony Jeleniej Góry przed husytami kilkadziesiąt lat wcześniej lub zdobycie i niszczenie zamków, które były w rękach rycerzy rabusiów, co też, jak pamiętamy, dokonali mieszczenie kilkadziesiąt lat wcześniej. Zwyczaje takie, poprzez zabawę, uczyły młodzież pewnych zachowań w okresach kryzysów, a także podnosiły morale obywateli, których przodkowie tak mężnie stawali do walki w obronie swojego miasta.

Prace budowlane związane z przebudową systemu obronnego Jeleniej Góry trwały do połowy XVI wieku. Potwierdzają to zachowane przekazy i dokumenty, m.in. w 1514 roku odbudowano basteję przy Bramie Wojanowskiej (kaplica św. Anny),

³⁰W. Grzelak, *Karkonosze liryczne*, Jelenia Góra 2001, str. 8-9, tłum. Waldemar Kowalski

³¹I. Łaborewicz, *Historia Wzgórza Bolesława Krzywoustego* (Hausberg) w Jeleniej Górze od połowy XV wieku do dnia dzisiejszego, „*Rocznik Jeleniogórski*”, t. 30, str. 30

a w 1550 roku, podczas remontu zawałiła się wieża Bramy Zamkowej zabijając trzech i raniąc dwóch ludzi (odbudowano ją w 1584 roku)³².

Według Statutu Jeleniogórskiego z 1592 roku wieże przybramne wykorzystywane były do celów: obronnych, magazynowych, mieszkalnych, a w części przyziemia także więzienie. „Karanie wieżą” w odniesieniu do Jeleniej Góry było jak najbardziej prawdziwe.

W końcu XVI wieku system obronny Jeleniej Góry był solidny i godny podziwu, wymagał jednak stałego dozoru, remontów i napraw. W związku z tym miasto ponosiło znaczne koszty, na co przeznaczano część jego dochodów.

Ślady tych działań, odkrywane są współcześnie podczas badań archeologicznych w trakcie nadzorów archeologicznych związanych z pracami ziemnymi. Do najciekawszych odkryć, w ostatnich latach, związanych z XVI-to wieczną rozbudową fortyfikacji miejskich Jeleniej Góry, należały: odkrycia fragmentów przyziemia murów Bramy Wojanowskiej³³, dwóch przeseł mostu kamienno-ceglanego przy tej samej bramie³⁴, fragmentów konstrukcji Bramy Zamkowej³⁵, fragmentu muru zewnętrznego pierścienia umocnień³⁶ oraz wspomniane wyżej fragmenty murów przy Placu Wyszyńskiego.

Wydarzenia związane z odparciem ataków husytów w 1427 roku pozostawiły także swój „makabryczny” ślad. W okolicach Bramy Zamkowej, w rejonie międzymurza odkryto jamę, a w niej luźno wrzucone kości ludzkie. Ich analiza wykazała, że byli to młodzi mężczyźni, o wzroście ok. 165 cm. Kości pochodziły od co najmniej trzech osobników³⁷.

Analiza materiału ikonograficznego, zachowanych planów, szkiców i rysunków, a także wyniki liczebnych, ale niezmiernie interesujących badań archeologicznych, pozwoliła zrekonstruować hipotetyczny, jednakże bardzo prawdopodobny przebieg murów miejskich Jeleniej Góry, wg ich stanu w połowie wieku XVI-tego (ryc. 3). W takim kształcie przetrwały one do początków XVII wieku, kiedy to kolejne wydarzenia i niepokoje związane tym razem z Wojną Trzydziestoletnią wywarły ogromny wpływ na kształt fortyfikacji miejskich.

Już jesienią 1622 roku ponad 10.000 lisowszczyków przemaszzerowało w okolicach Jeleniej Góry w drodze na południe. Wzbudziło to niepokój wśród miejscowej ludności, która w panice chroniła się m.in. w murach. Nastąpiło tak duże zagęszczenie ludności, że w każdym budynku mieszkalnym przebywało od 50 do 150 osób. Wszyscy zdolni do noszenia broni obsadzili mury, baszty, bramy i basteje gotowi bronić się do upadłego.

W 1627 roku na Śląsk, zamieszkały w większości przez protestantów, wkroczyły popierające ich wojska wodzów Ernesta Mansfelda i ks. Jana Ernesta Sasko-Weimarskiego. Jeden z oddziałów, dowodzony przez płk. Franza Alberta, stacjonował wówczas

³² E. Szczepański, op. cit., str. 104, 112

³³ S. Firszt, Odkrycia i badania archeologiczne w obrębie..., pozycje katalogowe: 43 (fragment muru przy ul. Konopnickiej 15-23 – Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze 131/Arch.), 45 (fragmenty murów – Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze 125/Arch.)

³⁴ T. Miszczyk, Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego prowadzonego na zlecenie spółki WODNIK przy układaniu sieci wodociągowej na ul. 1 Maja w Jeleniej Górze w miesiącach styczeń-marzec 1999, Jelenia Góra 1999 (maszynopis w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze)

³⁵ S. Firszt, Odkrycia i badania archeologiczne w obrębie..., pozycja katalogowa 54 (fragment muru przy ul. Grodzkiej – Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze 233/Arch.)

³⁶ ibidem, pozycja katalogowa 48 (mur – Archiwum Konserwatorskie, Jelenia Góra 148/Arch.)

³⁷ ibidem, pozycja katalogowa 4 (masowy grób – Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze 104/Arch.); S. Firszt, T. Miszczyk, Wieża Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w 1996 roku, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, 1997, str. 158; S. Gronkiewicz, Analiza antropologiczna szczątków kostnych ze stanowiska archeologicznego w Jeleniej Górze, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, 1997, str. 159-160

w Jeleniej Górze. W ślad za protestanckimi wojskami, na Śląsk wkroczyły oddziały cesarskie pod dowództwem Albrechta Wallensteina. W 1629 roku w Jeleniej Górze stacjonował ich oddział pod dowództwem kapitana Pitza.

Te ruchy wojsk nie wyrządziły jednak większych szkód miastu. Ludność zamknięta w murach, wierzyła w doskonałość jego fortyfikacji dodatkowo wzbogaconych o ziemnodrewniane szańce z bastionami i obsadzone artylerią.

Wszystko zmieniło się wraz z przystąpieniem Szwecji do wojny w 1630 r. Połączone wojska szwedzkie, elektorów brandenburskiego i saskiego, w 1632 roku ruszyły na pomoc śląskim protestantom. Oddziałami saskimi dowodził generał Arnim, a szwedzkimi król Gustaw Adolf. Jeden z oddziałów saskich dowodzony przez pułkownika Weisbacha przebywał w Jeleniej Górze. Dopiero śmierć króla szwedzkiego w bitwie pod Lützen (listopad 1632) dała możliwość wodzom cesarskim Wallensteinowi, Gallasowi i Hansowi Urlykowi Schaffgotschowi na odzyskanie utraconych terenów Śląska. W Jeleniej Górze, w 1633 roku stacjonował oddział dowodzony przez pułkownika Spaara. Oskarżono wówczas mieszkańców, że nie potrafili obronić murów i wpuścili obce (protestanckie) wojska w mury miasta. Mieszczanie tłumaczyli się, że w dobie panującej wówczas zarazy nie było nawet ludzi do obsadzenia wart przy bramach miejskich.

Po buncie Wallensteina, w 1634 roku i uwięzieniu Schaffgotscha, dowództwo wojsk cesarskich objął generał Mathias Gallas. W tym momencie na Śląsk wkroczyły wojska protestanckie składające się z: konfederatów stanów księstw Dolnego Śląska, oddziałów saskich, szwedzkich i brandenburskich. Wojna rozgorzała na nowo. Wycofujące się wojska cesarskie niejednokrotnie dawały się we znaki mieszkańcom Jeleniej Góry. Już w 1634 roku w okolicach miasta stacjonował korpus generała Hieronima Colloredo, który nakładał liczne kontrybucje i plądrował okoliczne wsie. Później, po jego wycofaniu, oddział patrolowy zniszczył, splądrował i spalił przedmieścia miasta, pałac i rabując. W czasie tych katastrofalnych wydarzeń spłonęło prawie wszystko, zabudowa przedmieść, większość budynków publicznych i prywatnych, baszty, basteje, bramy. Obraz zniszczenia był straszliwy³⁸. W czasie oblężenia miasta zniszczeniu uległo część budowli obronnych, a bramy były zasypane gnojem i ziemią. Po zdradzie elektora saskiego, w 1635 roku wojska cesarskie ponownie wkroczyły na Śląsk. W 1637 roku, w Jeleniej Górze stacjonował ich sztab generalny, co znacznie uszczuplało kasę miejską i tak mocno obciążoną odbudową zniszczeń z lat poprzednich.

W 1639 roku Szwedzi ponownie wkroczyli, opanowali Ziemię Kłodzką, Kamienną Górę, Jelenią Górę, Lwówek Śląski i Bolesławiec, a następnie cały Śląsk. Pod Jelenią Górą stacjonował oddział, który na rozkaz swojego kapitana pomagał mieszczanom przy odbudowie zniszczeń, w tym murów i bram miejskich. Od tego roku Rada Miasta wydzierżawiała międzymurze przeznaczając te tereny na ogrody i łąki.

W czasie naprawy fortyfikacji miejskich usunięto wszystkie zniszczenia, dobudowano dodatkowo nowe bastiony drewniano-ziemne, szczególnie od południowego-wschodu, południa i południowego-zachodu. Poszerzono i pogłębiono fosy i rowy okalające miasto.

W lipcu 1640 roku pod Jelenią Górą stanął austriacki generał von Goltz. Niewielka załoga szwedzka wspomagana przez mieszczan skutecznie znosiła ataki i bombardowanie. Z odsieczą przyszedł szwedzki generał Stahlhantsch. We wrześniu tegoż roku pod murami stanął ponownie von Goltz. Potężny ostrzał z dział i moździerzy dokonał ogromnych zniszczeń zarówno w zabudowie, jak i w fortyfikacjach miejskich.

Wykonano też podkop w okolicach Bramy Zamkowej i podłożono tam 9-cio tonową minę. Jej wybuch zrobił wyłom w murach o długości ok. 20 m. Obrońcy jednak szybko

³⁸ Jelenia Góra. Zarys ..., str. 59

pro wizorycznie go zabezpieczyli i odparli szturm. Oblegający starali się też wykonywać podkopy, chodniki pod umocnieniami miejskimi. Jeden z nich z piwnicy szpitala św. Ducha chcieli połączyć z piwnicami domów mieszczkańskich i w ten sposób dostać się do miasta³⁹. Tymczasem do Jeleniej Góry ponownie zbliżył się generał Stahlhantsch, nic to jednak nie dało, ponieważ z pomocą przybywały coraz to nowe siły wzmacniające oblegających. W tej sytuacji dowódca obrony miasta szwedzki pułkownik Tschirnhausen zaczął myśleć o kapitulacji. Kiedy 1 listopada wybuchły potężne miny podłożone pod mur w okolicach kościoła Św. Erazma i Pankracego, do miasta wdarli się żołnierze cesarscy, ale po zaciętej walce zostali znowu wyparci. obrońcy prowizorycznie zabezpieczyli wyłomy w murach i kontynuowali dalszą obronę.

Dowódca obrony Jeleniej Góry zawiadomił generała Stahlhantscha, że jeśli nie przybędzie mu z odsieczą będzie musiał poddać miasto. Odsiecz nadeszła, oddziały szwedzkie i obrońcy wzięli dotychczasowych oblegających w dwa ognie, co zmusiło wojska cesarskie do wycofania się.

Miasto i jego umocnienia były już tak zrujnowane, że Szwedzi zamierzali ich pozostałości puścić z dymem i wycofać się. Na prośbę mieszkańców ograniczyli się do zburzenia bram miejskich i solidniejszych budynków. Wraz z wycofującymi się Szwedami z miasta wyszli niemal wszyscy jego mieszkańcy. Na miejscu pozostało tylko osiem rodzin katolickich.

Zaraz po wyjściu Szwedów do Jeleniej Góry, wkroczyli żołnierze cesarscy i dokończyli dzieła zniszczenia rabując wszystko, co w niej pozostało. Mimo wszystko miasto, choć ogromnie zniszczone, przetrwało. Do końca wojny przebywali w nim jeszcze: w 1642 roku żołnierze cesarscy, w 1643 roku pod Jelenią Górą pojawili się Szwedzi, w 1645 roku żołnierze sascy i znowu Szwedzi, a w 1646 roku ponownie żołnierze cesarscy.

Kiedy zakończyła się wojna w 1648 roku, w mieście rozpoczęto prace porządkowe i budowlane, które miały je podnieść z upadku. Dla realizacji tych celów potrzebne były pieniądze. W 1658 roku w Jeleniej Górze powstała konfraternia kupiecka, zrzeszająca kupców zajmujących się handlem płótnem. Dzięki specyficznej i sprawnej organizacji udało się jej osiągnąć sukces, a jeleniogórskie wyroby docierały nawet do Afryki i Ameryki. Powolny wzrost zamożności mieszkańców umożliwił przeprowadzenie wielu prac budowlanych związanych także z odbudową zniszczonych fortyfikacji miejskich (ryc. 4).

Jeszcze raz w 1683 roku, kiedy Kara Mustafa ruszył pod Wiedeń i zagrożenie tureckie było całkiem realne, w mieście zapanował strach. Pośpiesznie modyfikowano umocnienia. Naprawiono wszystkie szkody z okresu wojny trzydziestoletniej. Poszerzono fosę miejską, obudowano ją dodatkowo dwoma rzędami drewnianych pali, które miały chronić jej skarpy przed rozmywaniem przez wody deszczowe. W każdej z bram miejskich były po dwa zwodzone mosty, jeden na zewnątrz, a drugi wewnątrz, jak również znajdowały się w nich kazamaty i podwójne krużganki. Przed fosą naprawiono i wzniesiono dodatkowe szańce i umocnienia ziemne dla umieszczenia tam artylerii. Niektóre prace budowlane trwały, aż do początków XVIII wieku, np. kościół św. Anny, który spłonął w 1634 roku, odbudowano dopiero w latach 1709-1715⁴⁰.

Uporządkowane tereny międzymurza i fos porastały trawy i zarośla. Aby roślinność ta nie rozrosła się zbyt szybko, koszoną ją i wycinano, tak było m.in. w 1716 roku.

W 1 poł. XVIII wieku fortyfikacje miejskie Jeleniej Góry osiągnęły szczyt swego rozwoju. Ich wygląd możemy prześledzić dzięki zachowanej ikonografii (ryc. 5, 6, 7). Wówczas to miasto otoczone było podwójnym murem kamiennie-ceglanym, wzmocnionym

³⁹ Jelenia Góra. Zarys..., str. 62

⁴⁰ E. Szczepański, op. cit., str. 104

basztami i bastiejami. W murach znajdowały się trzy główne bramy, skonstruowane tak, aby wejście niekontrolowane lub nagłe do miasta było maksymalnie trudne. Znajdowały się tutaj mosty zwodzone, brony i okute wrota. Dodatkowo na stałe w bramach stacjonowali strażnicy miejscy.

Przed zewnętrznym pierścieniem murów znajdowała się poszerzona sucha fosa, dodatkowo wzmocniona konstrukcjami drewnianymi, a przed nią drewniano-ziemne szańce i bastiony.

Taką Jelenią Górę przejęły Prusy, zajmując Śląsk w 1741 roku. Wszystkie kamienno-ceglane i drewniano-ziemne fortyfikacje były w bardzo dobrym stanie. Potwierdza to ówczesna ikonografia (ryc. 8, 9, 10) i plany miasta (ryc. 11, 12).

Budowle te, w ciągu wieków, były kilkakrotnie przebudowywane, niszczone, rozbudowywane i ulepszone. Ulokowane w pasie międzymurza bramy, łączyły wszystkie pierścienie obrony miasta. Tylko tędy przez mosty zwodzone mogły wjeżdżać większe pojazdy, konie i wozy. Z licznych strzelnic w nich umieszczonych można było skutecznie bronić się, jak również flankować duże przestrzenie murów miejskich, międzymurza i fos.

Bramy skonstruowane były tak, że w części parterowej, przez całą ich długość, było przejście komunikacyjne dla wchodzących i wychodzących z miasta, a na jednej lub dwóch kondygnacjach umieszczone były pomieszczenia służbowe straży. W linii zewnętrznej murów obronnych znajdowały się podpory łukowe, na których opierały się mosty zwodzone. W bramach umieszczone były po dwa mosty, jeden zewnętrzny, drugi wewnętrzny, a także dwie bramy dwuskrzydłowe i solidne okute wrota. Przy nich zlokalizowane były wieże wzmacniające możliwości obronne oraz obserwacyjne.

Najważniejszą z bram była Brama Zamkowa. Miała ok. 17 m długości i 6 m szerokości. Grubość jej murów wynosiła 1,3 m. Obok bramy stała wieża wzniesiona jeszcze w okresie średniowiecza, ale teraz mocno przebudowana, podwyższona i zaopatrzona w ozdobny hełm, kryty miedzianą blachą. Do wysokości 7,5 m wzniesiono ją z kamienia. Grubość murów była różna od ok. 2 m w przyziemiach, 1,5 m w partii środkowej do ok. 0,5 w najwyższych kondygnacjach.

Podobnie zbudowane były dwie pozostałe bramy: Brama Wojanowska i Brama Długa. Obok nich stały także wieże bramne. Ich wysokość całkowita dochodziła do 40 m. Do wysokości ponad 7 m były zbudowane z kamienia. Grubość murów wszystkich wież była podobna. Bramy miejskie, jak i wieże, które je zabezpieczały różniły się przede wszystkim wyglądem, wystrojem architektonicznym, zwieńczeniem dachów i kopuł. Wszystkie pełniły tę samą funkcję, głównego zabezpieczenia wejścia do miasta. Bramy były zamykane na noc, co ciekawe nie wszystkie o tej samej godzinie. Jak wyjaśnia dokument z 1742 roku najwcześniej, bo o godz. 22.00 zamykano Bramę Długą, o godz. 23.00 Bramę Wojanowską, a o godz. 24.00 Bramę Zamkową⁴¹.

Wraz z rozwojem techniki wojennej, a przede wszystkim artylerii, fortyfikacje „dawnego typu” stawały się mało przydatne w nowoczesnej wojnie.

Władze pruskie nie widząc też zagrożenia zewnętrznego zezwalały na ingerencję zabudowy miejskiej w dawną strukturę budowli obronnych. Zaczęto likwidować, zbędne już zabezpieczenia oraz zezwolono na wykonanie nowych przejść w murach, co ułatwiało komunikację między centrum miasta i rozbudowującymi się ze wszystkich stron przedmieściami. Już w 1759 roku aż czternaście bastionów miejskich było własnością prywatną, a część z nich zaczęto wbudowywać lub przebudowywać na domy mieszkalne. Około 1755 roku zaczęto likwidować mosty zwodzone i w wielu miejscach zasypało się fosę.

⁴¹ J.D. Hensel, Historyczno-topograficzny opis miasta Jeleniej Góry w Śląsku od jego czasów najdawniejszych do roku 1797, Jelenia Góra 2005, str. 467

W 1763 roku, z rozkazu królewskiego zniwelowano wszystkie umocnienia ziemne, znajdujące się dotychczas wokół miasta⁴². W 1780 roku zaczęto rozbiórkę i tak mocno już zdewastowanych murów miejskich, pierścienia zewnętrznego. Pozwoliło to na uwolnienie dużych terenów pod zabudowę i inne jej zagospodarowanie. Na miejscu zasypianych fos zakładano ogrody i promenady.

Kiedy stare bramy miejskie zatraciły już swoją funkcję obronną przestały być użyteczne, rozebrano je w latach 80-tych XVIII wieku. Przed nimi, a później na ich miejsce projektowano i zbudowano nowe na rogatkach miasta, raczej symboliczne, bardziej ozdobne (ryc. 13). W latach 1759-1763 zbudowano m.in. nową Bramę Wojanowską (ryc. 14, 15 a,b).

W XVIII wieku Jelenią Górę nadal otaczały dawne mury miejskie, podwójne z otworami w przyziemiu we wszystkich kierunkach świata, którymi woda deszczowa z ulic spływała do fosy⁴³.

Umocnienia były dość okazałe, ale nie spełniały, jak już wspomniano, swoich podstawowych funkcji obronnych. Składały się z: wału ziemnego, fosy i murów miejskich zaopatrzonych w bramy wjazdowe. Te ostatnie jeszcze istniały i funkcjonowały, toteż np. nowa ozdobna Brama Wojanowska stanęła kilkadziesiąt metrów dalej, w kierunku kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, w stosunku do tego, jak to ma miejsce dzisiaj (współczesna lokalizacja nie odpowiada pierwotnej ze względu na zabudowę, która powstała w XIX w.).

W międzymurzu izba skarbowa wynajmowała tereny na zakładanie ogrodów i działek ogrodowych pod kwiaty i warzywa, a głęboką i szeroką fosę do wykorzystywania jako pastwiska. Odcinek fosy między Bramą Zamkową a Bramą Wojanowską (od strony dzisiejszej ul. Pijarskiej), przeznaczony był do zakładania ogrodów i działek warzywno-kwiatowych.

W poł. XVIII wieku, w części fosy miejskiej, funkcjonował ogród botaniczo-zoologiczny. Na ogrodzonym terenie zlokalizowano studnię, ozdobne rośliny i wypuszczono tam jelenie i sarny. Po okresie wojny siedmioletniej (1756-1763) założenie to zlikwidowano (zwierzęta wybito lub wypuszczono, a rośliny zdewastowano).

Zaczęto też zasypywać odcinki fosy miejskiej, m.in. przy Bramach Zamkowej i Wojanowskiej, w miejscach tych budowano nowe domy. Wał wokół miasta, kiedyś wysoki i wzmocniony podmurówką od strony fosy, w okresie tym był już w znacznej części zniwelowany.

Ówczesni mieszkańcy Jeleniej Góry spoglądając na popadające w ruinę umocnienia woleli, aby ich już nie odnawiać, lecz stopniowo wyburzać, czego proces, za zgodą magistratu zaczął następować. Nawet J.D. Hensel, miłośnik najdawniejszych dziejów miasta, człowiek o wszechstronnym wykształceniu, pisał: „Należy sobie życzyć, aby było to kontynuowane, żeby w końcu nieatrakcyjny, obecnie zupełnie niepotrzebny mur obronny został rozebrany, a na jego miejscu powstałyby ładne ulice lub ścieżki spacerowe, co może z czasem nastąpić”⁴⁴.

W każdym razie jeszcze do okresu napoleońskiego, w bardzo już szczątkowej formie, przetrwały resztki dawnych umocnień miejskich. Jeszcze w 1810 roku bramy były nadal pilnowane (ryc. 16, 17, 18). Po tym jednak okresie nastąpiła bardzo szybka degradacja pozostałości dawnych fortyfikacji miasta. Bramę Zamkową zlikwidowano w 1833 roku, zaś Bramę Długą w 1837 roku (przy okazji zburzono też wieżę tej bramy), a na jej miejsce

⁴²E. Szczepeński, op. cit., s. 106

⁴³J.D. Hensel, op.cit., s. 394

⁴⁴J.D.Hensel, op.cit., s. 399

postawiono furte ozdobną, tak jak wcześniej uczyniono w przypadku Bramy Wojanowskiej. W 1. poł. XIX wieku wszystkich dodatkowych przejść w murach miejskich było trzy, wykonano je m.in. na ulicach Fortecznej, Szkolnej i Jeleniej. W związku z tym, że mur miejski przedstawiał już przysłowiowe „sito”, w 1832 roku władze uchwałyły nakaz zamykania bram (ryc. 19).

W latach 40-tych XIX wieku rozebrano duże odcinki muru miejskiego, a w 1862 roku władze berlińskie nakazały w ogóle rozbórkę pozostałych umocnień. Nie odnosiło się to tylko do Jeleniej Góry, a decyzja ta dotyczyła większości miast śląskich. W odróżnieniu od okresu poprzedniego spotkało się to z dużą krytyką mieszczan i władz miejskich na Śląsku (ryc. 20). Dzięki temu udało się ocalić część dawnych średniowiecznych budowli obronnych, m.in. w Jeleniej Górze, tj. Wieżę Bramy Wojanowskiej z kaplicą św. Anny, duże fragmenty murów obok kościoła Erazma i Pankracego, Wieżę Bramy Zamkowej, jedną z baszt miejskich, tzw. Basztę Grodzką.

Pozostałości budowli obronnych z ostatniego okresu ich funkcjonowania, a także związane z burzliwymi wydarzeniami wieku XVII, odkrywane były niejednokrotnie, co prezentowano wyżej, podczas prac ziemnych na terenie Jeleniej Góry. Badania archeologiczne prowadzone przy tej okazji odśłoniły, m.in.: fosy miejskie i międzymurze, a w nich konstrukcje związane z grodzeniem tych terenów, co wiązało się z wypasem bydła na tym obszarze oraz uprawami ogrodniczymi już w XVII-XVIII wieku, przejście pod umocnieniami miejskimi wykonane prawdopodobnie w XVII wieku, jak również fragmenty uzbrojenia przy odgruzowywaniu wieży Bramy Zamkowej⁴⁵.

Obok zwracania uwagi na fortyfikacje, każde miasto, od momentu lokacji, dbało także o utrzymywanie wewnętrznego i zewnętrznego spokoju. W tym celu tworzone specjalne straże. Liczba strażników zależna była od wielkości i zamożności miasta. W XIV wieku, np. Kraków utrzymywał 15-20 strażników, a Legnica 2-3⁴⁶. Z czasem było ich nieco więcej. Wydaje się, że już w XIV wieku strażnicy miejscy funkcjonowali także w Jeleniej Górze. Urząd ten trwał przez kilka wieków. W 1810 roku samej tylko Bramy Zamkowej pilnowało 6 strażników. Jeśli takie same obsady były we wszystkich bramach to na początku XIX wieku liczba strażników miejskich mogła wynosić co najmniej 18 osób. Strażnicy miejscy mieli wiele obowiązków na co dzień. Do najważniejszych z nich należało: pilnowanie bram miejskich, stały nadzór nad porządkiem wewnątrz miasta, ściganie wichrzycieli porządku, doprowadzenie oskarżonych do więzienia, a skazanych na miejsce kaźni, obserwowanie miasta z wież przybramnych i alarmowanie o zauważonych pożarach, udział w ich gaszeniu oraz przypominanie mieszkańcom, aby na noc gasili ogień⁴⁷. Strażnicy uzbrojeni byli w broń drzewcową (halabardy, partyzany lub piki), broń białą (krótkie miecze, sztylety), a także w kusze, a począwszy od końca XV wieku coraz częściej w broń palną.

⁴⁵S.Firszt, Odkrycia i badania archeologiczne w obrębie..., pozycje katalogowe: 33 (rząd palików w fosie przy Placu Kardynała Wyszyńskiego – Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze 99/Arch.), 32 (kamienno-ceglany tunel przy Placu Kardynała Wyszyńskiego – Archiwum Konserwatorskie 60/Arch.), 38 (wykopaliska w wieży Bramy Zamkowej - Archiwum Konserwatorskie w Jeleniej Górze 119/Arch.); S.Firszt, T. Miszczyk, Wieża Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w 1996 roku, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, 1997, str. 152-158; T. Miszczyk, Zabytki dawnej artylerii z badań archeologicznych w Wieży Zamkowej w Jeleniej Górze, „Skarbiec Duchy Gór” nr 2/1997, str. 19

⁴⁶S. Firszt, Uzbrojenie oddziałów miejskich w średniowieczu na przykładzie miast śląskich, „Archeologica Historica Polona”, t. 7, 1998, str. 189

⁴⁷S. Firszt, Oświetlenie w średniowiecznym mieście śląskim, „Silesia Antiqua”, t. 41, 2000, str. 92

Bramy miejskie obsadzone przez strażników miejskich były miejscem, gdzie pobierano opłaty za wejście do centrum. W 1832 roku zniesiono te opłaty całkowicie⁴⁸.

Z czasem strażnicy miejscy w Jeleniej Górze mieli jeszcze więcej funkcji. Najdłuższe pozostały im obowiązki związane z dozorem przeciwpożarowym. Z chwilą jednak powołania specjalnych oddziałów straży pożarnej i ta funkcja przestała obowiązywać. W 1889 roku ostatecznie zniesiono stanowiska strażników wieżowych. Ostatni z nich zeszedł z wieży Bramy Zamkowej (wieża Bramy Długiej już nie istniała, wieża Bramy Wojanowskiej była częścią kościoła św. Anny).

Od średniowiecza po wiek XVIII Jelenią Górę chroniły silne fortyfikacje. Ale nawet najlepsze konstrukcje obronne bez obsady ludzkiej nie na wiele by się zdały, dlatego też jak już wspomniano wyżej, obowiązek obrony murów miejskich mieli wszyscy mieszczanie, obywatele miasta.

Tak jak w innych miastach, w Jeleniej Górze już w średniowieczu założono Bractwo Kurkowe. Skupieni w nim byli przeważnie członkowie cechów rzemieślniczych którzy, odbywali trzydniowe ćwiczenia podczas Zielonych Świąt. W czasie ćwiczeń organizowano też zawody i wybierano króla kurkowego. Bractwo straciło na znaczeniu w 1. poł. XVIII wieku⁴⁹. W czasie niepokoїв i zagrożeń, mieszczan często wspierali zbrojni książęcy, a później królewscy i cesarscy. Miasto mogło też wynająć żołnierzy zaciężnych. Najszybszym i najłatwiejszym sposobem było jednak powołanie własnych sił zbrojnych – milicji. Każdy cech miejski miał obowiązek nie tylko dbać o poszczególne odcinki murów, ale także zakupywać uzbrojenie i wystawiać ludzi pod broń.

Na co dzień broń gromadzona na wypadek wojny, składowana była w ratuszu i wieżach przybramnych, a później w arsenałach. Osobne arsenały znajdowały się na zamkach książęcych.

Do dzisiaj zachowało się wiele dokumentów opisujących uzbrojenie milicji poszczególnych miast śląskich i arsenałów książęcych. Podczas badań archeologicznych w miastach odkrywa się też broń, która mogła być używana przez oddziały miejskie. Wszystkie te informacje i źródła były i są tematem badań i opracowań naukowych. Niestety Jelenia Góra nie ma zachowanych dokumentów, które zawierałyby opisy broni jaka znajdowała się w składnicach miejskich. Przydałaby się tutaj „Nota de armis civitatis”, ale niestety takiej do dyspozycji nie posiadamy. Możemy tylko przypuszczać, na podstawie porównań z innymi zachowanymi spisami dla: Strzelina, Kłodzka, Świdnicy, Legnicy i Wrocławia, jaka broń mogła być w dyspozycji Jeleniej Góry. Prawdopodobnie była to broń ochronna, tj. hełmy, pancerze, osłony nóg i rąk, rękawice, tarcze, a także broń do walki: piki, włócznie, partyzany, miecze, kusze, a później broń palna, zapasy prochu i kul⁵⁰.

Dla Jeleniej Góry natomiast tak szczęśliwie się stało, że w zbiorach Muzeum Karkonoskiego, zachowały się do dzisiaj nieliczne elementy uzbrojenia będącego niegdyś w dyspozycji oddziałów miejskich. Jest to osiem egzemplarzy broni drzewcowej w formie

⁴⁸J.K. Herbst, Kronika miasta Jelenia Góra na Śląsku do roku 1847, Jelenia Góra 2007, str. 439

⁴⁹Jelenia Góra. Zarys rozwoju..., str. 103

⁵⁰Schubert H., Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz, Schweidnitz 1911, s. 50; T. Schönborn, Ein mittelalterliches Waffenverzeichnis der Stadt Liegnitz [w:] Liegnitz – 700 Jahre eine Stadt deutschen Rechts, Breslau 1942, s. 68-76; M. Goliński, R. Żerlik, Inwentarz uzbrojenia miasta Wrocławia z 1547 roku „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 34, 1991, str. 301-313; M. Goliński, R. Żerlik, Uzbrojenie mieszczan Kłodzka w świetle spisu z drugiej połowy XVI wieku, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Nr 1471, Wrocław 1993, str. 111-135; M. Goliński, R. Żerlik, Inwentarz Zbrojowni i arsenału księcia Ludwika IV z lat 1662-1669, Legnica 1993; S. Firszt, Uzbrojenie oddziałów miejskich w średniowieczu ma przykładzie miast śląskich, „Archeologica Historica Polona”, t. 7, Toruń 1998, str. 181-196

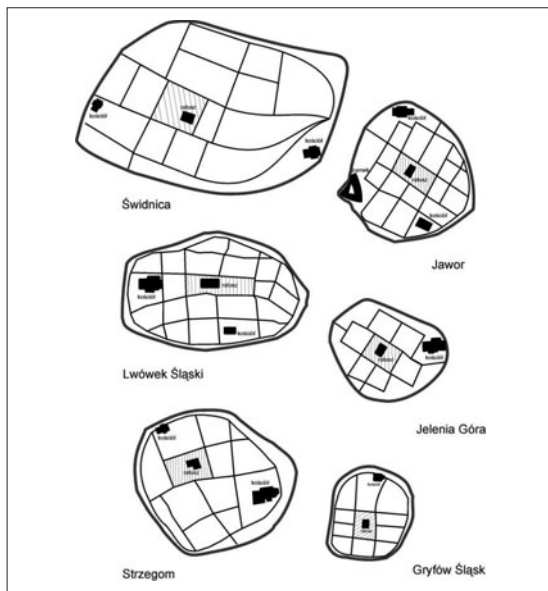
partyzan (ryc. 21). Zaopatrzone je w obosieczne groty o długości ok. 50 cm i boczne odgałęzienia, zakrzywione u dołu również obosieczne⁵¹. Te sztyletowate groty osadzone były na drewnianych drzewcach za pomocą tulei z wydłużonymi wąsami, dodatkowo wzmocnionymi sześcioma nitami. Drzewce tej broni nie są dziś długie i mają ok. 1 m. Pierwotne drzewce musiały być z pewnością o wiele dłuższe. U dołu były dodatkowo okute żelaznymi tokami przymocowanymi za pomocą nitów. Broń ta używana była jeszcze w początkach XIX wieku przez strażników miejskich, później trafiła do niewielkiej zbrojowni w ratuszu jeleniogórskim. Stamtąd przekazano ją do zbiorów muzealnych. Miało to miejsce prawdopodobnie na początku XX wieku w momencie tworzenia Muzeum w latach 1912-1914.

Dzisiaj w Jeleniej Górze możemy podziwiać nieliczne fragmenty dawnych fortyfikacji miejskich (mury, wieże Bramy Zamkowej i Bramy Wojanowskiej oraz kaplicę św. Anny (ryc. 22, 23, 24, 25). Są to jedyne, a przez to najcenniejsze, widoczne pamiątki dawnych budowli obronnych, którymi szczyciła się Jelenia Góra i dzięki którym potrafiła ocalić obywateli oraz ich mienie w momentach największych zagrożeń w swoich kilkusetletnich dziejach.

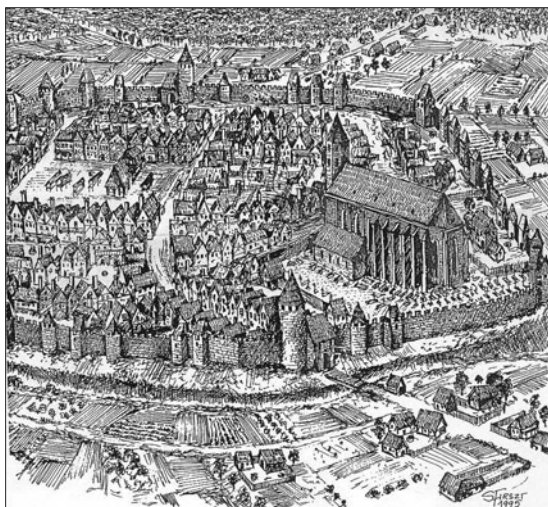
Należy żywić nadzieję, że budowle te przetrwają następne wieki, a po restauracji i właściwej adaptacji, np. na cele muzealne (Basza Grodzka, wieża Bramy Zamkowej) będą wielką atrakcją turystyczną sławiącą wspaniałą przeszłość stolicy Królestwa Ducha Gór.

⁵¹Kolejne egzemplarze mają następujące numery i wymiary: MJG-AH-1971 – 159 cm; MJG-AH-1972 – 138,2 cm; MJG-AH-1973 – 150 cm; MJG-AH-1974 – 126,9 cm; MJG-AH-1975 – 129,8 cm; MJG-AH-1976 – 154,5 cm; MJG-AH-1977 – 128,5 cm; MJG-AH-1978 – 131,5 cm

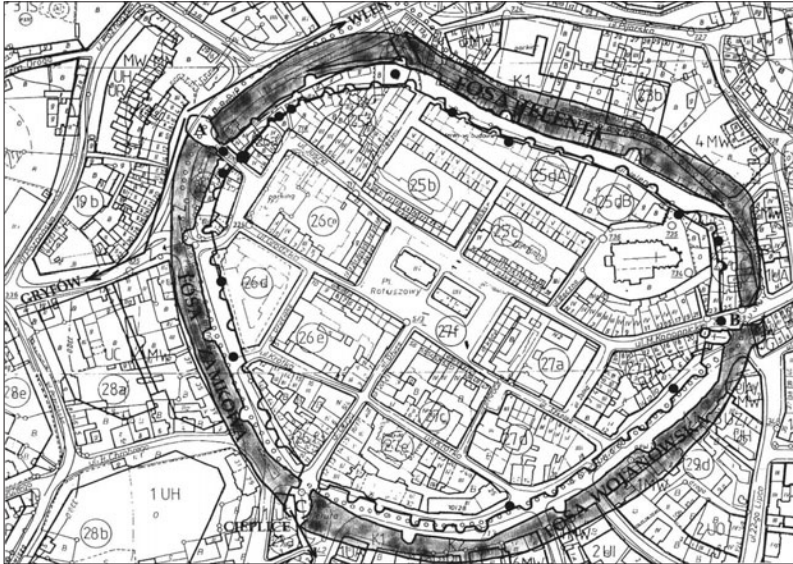
Ryciny do artykułu „*ARCHITECTURA MILITARIS URBIS MONTIS CERVINI**
(*BUDOWNICTWO OBRONNE JELENIJ GÓRY*)



Ryc. 1. Porównanie wielkości miast (w murach) śląskich.



Ryc. 2. Próba rekonstrukcji Jeleniej Góry w I poł. XIV wieku
(rys. S. Firszt).



Ryc. 3. Rekonstrukcja przebiegu umocnień Jeleniej Góry po roku 1506 (rys. S. Firsz, S. Wilk) A – Brama Zamkowa, B – Brama Wojanowska, C – Brama Długa. Punktami zaznaczono miejsca odkryć archeologicznych potwierdzających przebieg fortyfikacji miejskich.



Ryc. 4. Panorama Jeleniej Góry od zachodu, akwafora wg nieznanego wzoru G. Kleinera z 1688 roku (?) – ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze MJG-AH-3504.



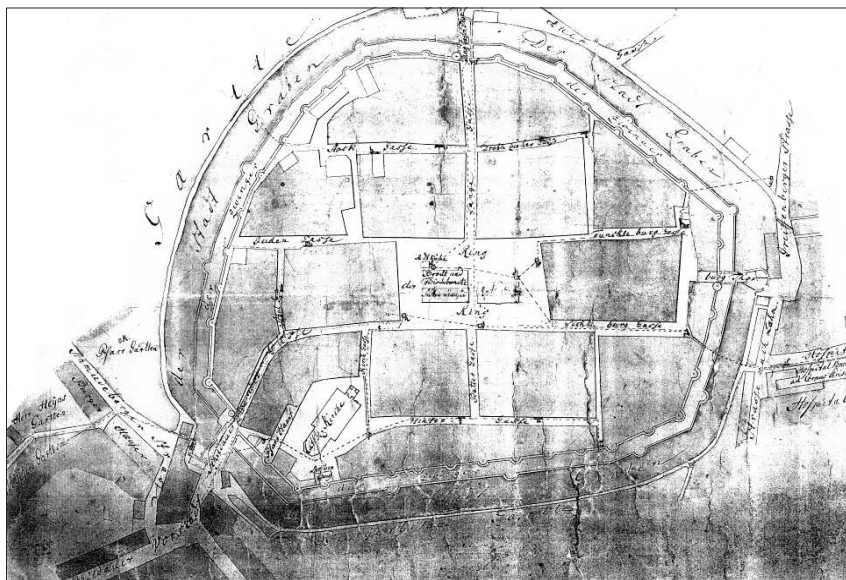
Ryc. 7. Panorama Jeleniej Góry od południa, akwaforta, G. Böhmer ok. 1739 r. – ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze MJG-AH-2504.



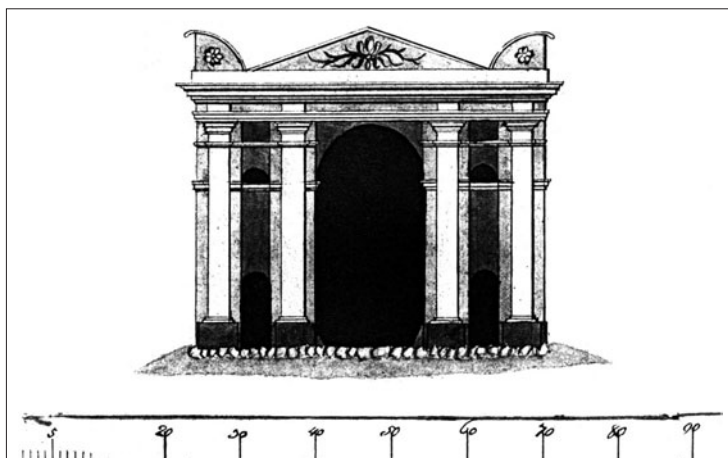
Ryc. 8. Panorama Jeleniej Góry od północy, akwaforta, J. G. Strachowski wg W. Quasnitz wyd. Immanuel Krahn ok. 1750 r. (w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze znajduje się jedna w wersji MJG-AH-3 507).



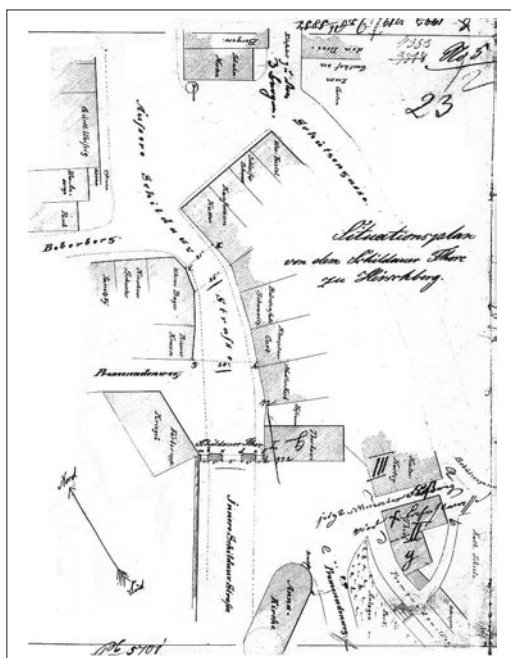
Ryc. 11. Plan Jeleniej Góry z I. poł. XVIII wieku.



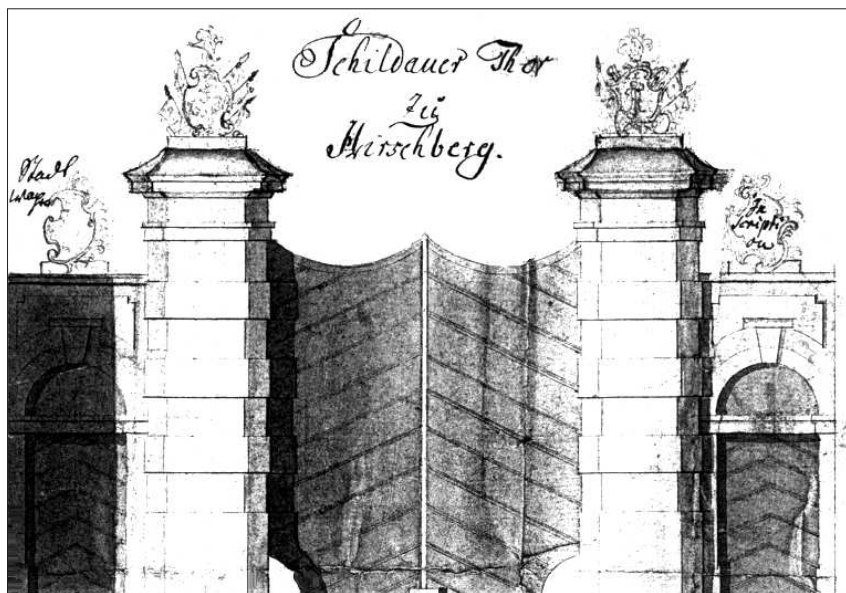
Ryc. 12. Schematyczny plan Jeleniej Góry, wg Situations-Plan der Königl. Preuss. Stadt Hirschberg und des darin befindlichen Wasser-Gebites, J. F. Isemser 1769 r. – zbiory Archiwum Państwowego we Wrocławiu kat. rej. Wr. N/88.



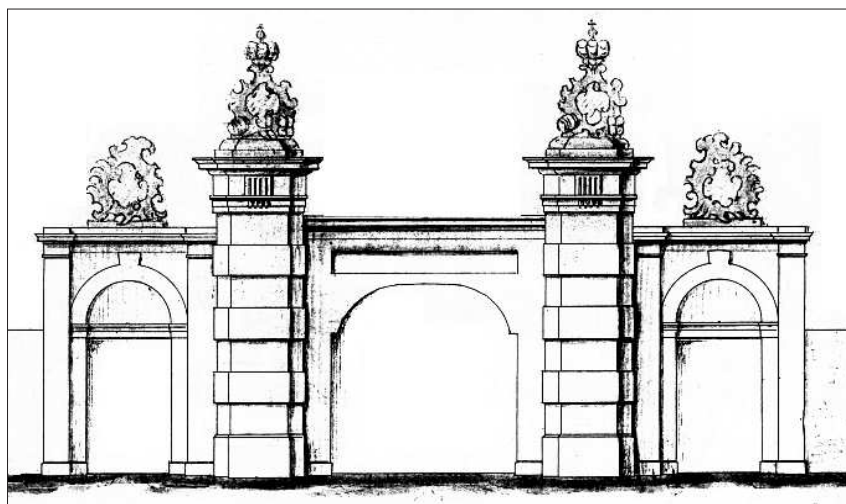
Ryc. 13. Projekt Furty – Bramy Długiej z 1818 roku – ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Jeleniej Górze, Akta Miasta Jeleniej Góry, sygn. 1486.



Ryc. 14. Lokalizacja Furty – Bramy Wojanowskiej z 1867 roku – ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Jeleniej Górze, Akta Miasta Jeleniej Góry, sygn. 1493.



Ryc. 15 a

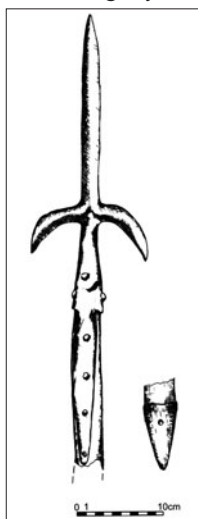


Ryc. 15 b

Ryc. 15 a,b. Projekty Bramy Wojanowskiej z ok. 1868 roku – ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Jeleniej Górze, Akta Miasta Jeleniej Góry, sygn. 1493.



Ryc. 20. Rysunek satyryczny Theodora Blätterbauera z 1865 roku z czasów burzenia Bramy Złotoryjskiej w Legnicy



Ryc. 21. Drzewcowa broń straży miejskiej Jeleniej Góry zachowana w zbiorach Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze (rys. S. Firszt, S. Wilk)



Ryc. 22. Jelenia Góra, wieża Bramy Zamkowej. Lata 30-te XX w. (pocztówka ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze MJG-H-5425/FO).



Ryc. 23. Kaplica św. Anny (pocztówka ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze).



Ryc. 24. Tzw. Baszta Grodzka, w tle wieża Bramy Zamkowej, lata 30-te XX wieku (pocztówka ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze MJG-H-3311/FO).



Ryc. 25. Fragment północnego fragmentu murów miejskich. Lata 20-te XX wieku (zdjęcia ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze).

JELENIOGÓRSKIE MILITARIA ARCHEOLOGICZNE ze zbiorów i badań Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze

Uzbrojenie towarzyszy człowiekowi od początku jego rozwoju. Spełnia różne funkcje – od obronnych przed nieprzyjaciółmi, przez użytkowe, np. w celu zdobywania pożywienia, do niezbyt chwalebnych, takich jak atakowanie przeciwników, prowadzenie wojen – nie zawsze w słusznej sprawie. Niekiedy trudno ustalić jednoznacznie funkcje danego militaria: żelazny nóż może równie dobrze służyć do zabijania, jak i do krojenia chleba, kamienny topór do ciosania drewna na budowę domów, jak i do miotania w przeciwników. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja militariów – elementów uzbrojenia i zabytków mogących być za takie uznawane w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze oraz pochodzących z badań i nabytków tego Muzeum. Artykuł nie obejmuje całości jeleniogórskiego uzbrojenia – nie uwzględniono w nim m. in. wszystkich znalezisk z terenu Jeleniej Góry, zinwentaryzowanych w ramach programu Archeologicznego Zdjęcia Polski. Wiele z tych obiektów ma jedynie wartość archiwalną, gdyż same zabytki nie zachowały się lub znajdują się w zbiorach innych instytucji. Nie uwzględniono także badań prowadzonych przez inne niż Muzeum instytucje naukowe i prywatne firmy archeologiczne na terenie Jeleniej Góry i okolic, ponieważ nie zawsze zabytki odkrywane w ich trakcie trafiają do Muzeum Karkonoskiego.

Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze od roku 1991 ma w swojej strukturze Dział Archeologii, którego głównym zadaniem jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zabytków związanych z najdawniejszą działalnością człowieka, pozyskanych metodami archeologicznymi. Wśród tych zabytków ważną pozycję zajmują przedmioty, będące elementami uzbrojenia. Kolekcja muzealiów archeologicznych stworzona została razem z Działem w roku 1991 i początkowo oparła się na zabytkach przekazanych do Jeleniej Góry z zamku w Bolkowie, który stał się oddziałem Muzeum, jednak z niewielkimi możliwościami ekspozycyjnymi. Założono księgę inwentarową muzealiów archeologicznych, wśród których bardzo liczną grupę stanowią militaria. Wiele z tych zabytków, mimo że często bardzo efektownych ekspozycyjnie, ma znacznie obniżoną wartość naukową, ponieważ niewiele wiadomo o ich pochodzeniu, kontekście, w jakim zostały odkryte i miejscu znalezienia. W przeważającej części zabytki te pochodzą ze zbiorów przedwojennego RiesengebirgsMuseum w Jeleniej Górze – przetrwały II Wojnę Światową, zachowały się jako eksponaty, ale nie zachowała się żadna dokumentacja naukowa ich dotycząca. Z pewnością jednak zabytki te warto zaprezentować w niniejszym wydawnictwie, ponieważ chociaż w skromny sposób, to jednak uzupełniają wiedzę o wojskowości w Jeleniej Górze.

Najliczniejszą grupę w jeleniogórskiej kolekcji militariów archeologicznych stanowią wykonane z żelaza groty bełtów do kuszy. Ogółem do inwentarza wpisanych jest 11 tego typu zabytków (nr inwentarzowe MJG – A – 23, 26, 32, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 51, 104), wszystkie pochodzą z przekazu z zamku w Bolkowie i wszystkie datować można na okres średniowiecza. Rozmiary bełtów są zbliżone i wynoszą od 7 do 9 cm długości. Wyróżnia się pod tym względem jeden egzemplarz (MJG – A – 38), o długości 4 cm. Wszystkie groty w przekroju mają kształt kwadratu, prostokąta lub rombu. Wśród grotyw bełtów do kuszy zdecydowana większość – 10 sztuk – to groty zaopatrzone w tuleje do osadzania na drzewcu. Średnica tulei waha się od 1 – 1,5 cm. Tylko jeden okaz (MJG – A – 26) zaopatrzony jest w trzpień o długości 3 cm, służący do mocowania grotu na drzewcu.



Ryc. 26. Wybór grotów, oszczepów, żelazo, średniowiecze, fot. T. Miszczyk

choćby okoliczności odkrycia tego zespołu nie zostały do końca wyjaśnione. Według niemieckiego badacza E. Petersena, grotły znajdowały się w najniższej warstwie jednego z wykopów. W ostatnich latach w literaturze archeologicznej pojawiły się sugestie, że grotły typologicznie można wiązać z wczesnym średniowieczem – VIII – IX w. – a ich pochodzenia należy szukać w kręgu kultury karolińskiej.



Ryc. 27. Topór, żelazo, średniowiecze, fot. T. Miszczyk

osoby, znajdujących – według ich relacji – przypadkowo w regionie jeleniogórskim. Istnieje podejrzenie, że topory zostały znalezione niejako „przy okazji” przez amatorskich „poszukiwaczy skarbów”, natomiast do muzeum trafiły jako – z ich punktu widzenia – bezwartościowe. Topory te są aktualnie przedmiotem opracowania naukowego.

Drugą grupę militariów stanowią grotły oszczepów. Ogółem grotów jest 11 okazów, przy czym 10 stanowi zwartą grupę grotów średniowiecznych, natomiast jeden chronologicznie zaklasyfikować należy jako pochodzący z epoki brązu, okresu funkcjonowania kultury łużyckiej. Grot ten, wpisany do inwentarza pod numerem MJG – A – 131, wykonany jest z brązu, zaopatrzony w tuleję o średnicy 1,5 cm. Jego długość wynosi 18,5 cm, średnica tulei – 1,5 cm. Wspomniana wyżej grupa 10 grotów oszczepów (MJG – A – 28, 29, 30, 31, 33, 34, 96, 97, 98, 101) to zbiór dość jednorodny stylistycznie. Wykonane z żelaza, o wąskim, liściowatym ostrzu, wszystkie zaopatrzone są w tuleje o średnicach 1,5 – 2,5 cm, natomiast zróżnicowana jest ich długość, która waha się od 19 do 40 cm. Zbiór grotów został w całości przekazany do Muzeum z zamku w Bolkowie, prawdopodobnie natomiast został odkryty w czasie niemieckich, amatorskich badań archeologicznych na zamku Sokolec w Górach Sokolich w roku 1904,

Kolejna kategoria militariów w jeleniogórskich zbiorach muzealnych to topory. Ogółem w inwentarzu muzealnym znajdują się cztery tego typu obiekty, z czego trzy przekazano z zamku w Bolkowie, natomiast jeden (MJG – A – 139) jest darem prywatnej osoby - został przypadkowo znaleziony w lesie w okolicach Dziwiszowa (brak dokładniejszej lokalizacji). Topory charakteryzują się następującymi wymiarami: MJG – A – 25: dł. 23 cm, szer. ostrza 12 cm, szer. obucha 6 cm; MJG – A – 27: dł. 19,5 cm, szer. ostrza 13 cm, szer. obucha 6 cm; MJG – A – 102: szer. ostrza 15 cm; MJG – A – 139: dł. 23,5 cm, szer. ostrza 16 cm, szer. obucha 1,5 cm. Wszystkie wykonane zostały z żelaza. W ostatnim czasie do Muzeum Karkonoskiego trafiło kilka nowych okazów żelaznych toporów, przekazanych przez prywatne



Ryc. 28. Miecz, żelazo, średniowiecze, tzw. *Legendarny miecz księcia Bolka*, fot. R. Kutkowski

porównawcze i bronioznawcze wskazały, że miecze tego typu pojawiły się dopiero pod koniec XIII wieku i popularne były do połowy wieku XIV (używane jednak były o wiele dłużej, nawet do początków XV w.). W świetle tych badań miecz nie mógł więc należeć do Bolesława Krzywoustego, natomiast jego właścicielem mógł być któryś z XIV-wiecznych książąt świdnicko – jaworskich, np. Bolko I, Bernard lub Bolko II. Obecnie miecz prezentowany jest w jeleniogórskim Muzeum Karkonoskim na stałej wystawie archeologicznej jako Legendarny miecz księcia Bolka.

Poza zespołami grupującymi zabytki tego samego typu w jeleniogórskim inwentarzu muzealnym figurują też pojedyncze militaria archeologiczne. Także one wszystkie (poza żelaznym nożem z Jeleniej Góry) trafiły do Jeleniej Góry z Bolkowa i niewiele można powiedzieć o ich pochodzeniu. Do zabytków tych należą: żelazne sztyło bojowe (MJG – A – 35) – wąska broń służąca do klucia przeciwnika, długości 34,5 cm, zaopatrzone w tuleję o średnicy 3 cm; żelazna kula (MJG – A – 100) o średnicy 4 cm; fragment sztyletu wykonanego z brązu i datowanego na epokę brązu (MJG – A – 115): dł. 11 cm, szer. ostrza 2,8 cm, dł. rękojeści 8 cm; siekierka krzemieniasta z epoki kamienia (MJG – A – 132): dł. 13 cm, szer. ostrza 5 cm, szer. obucha 4 cm, grubość 2 cm. Wspomniany wyżej żelazny nożyk (MJG – A – 168) pochodzi z ratowniczych badań archeologicznych, prowadzonych

Pozostałe militaria archeologiczne w zbiorach jeleniogórskiego muzeum to zabytki pojedyncze lub tworzące niewielkie grupy. Do takiej małej grupy zaliczyć można zespół trzech żelaznych grotów do strzał. Wykonane z żelaza, datowane na okres średniowiecza, bez lokalizacji odkrycia. Wszystkie zaopatrzone są w tuleję do osadzania na drzewcu o średnicy 1 cm. Wymiary: MJG – A – 42: dł. 9,5 cm; MJG – A – 44: dł. 9 cm; MJG – A – 110: dł. 18,5 cm. Również niewielki zbiór stanowią dwie siekierki wykonane z brązu, datowane na epokę brązu – kulturę łużycką (MJG – A – 133: dł. 17 cm, szer. ostrza 4,5 cm, szer. obucha 3 cm; MJG – A – 134: dł. 17,5 cm, szer. ostrza 6 cm, szer. obucha 1,5 cm) oraz dwa groty krzemienne z epoki kamienia (MJG – A – 114: dł. 6,5 cm, szer. 3,5 cm; MJG – A – 138: dł. 7,5 cm, szer. 3 cm). Do najefektowniejszych ekspozycyjnie zabytków w muzealnych zbiorach należą dwa żelazne miecze. Pierwszy z nich, MJG – A – 106, to krótki miecz o dwustronnym ostrzu, ostro zakończony, z brakującą rękojeścią, wykonany techniką kucia, o wymiarach: dł. 62 cm, szer. ostrza 4,5 cm. Weześniej uznawany za średniowieczny, na podstawie ostatnich badań zaklasyfikowany został jako tasak saperów francuskich, wzór 1831. Drugi miecz, MJG – A – 118, zdobiony jest na głowni miedzianą inkrustacją. Rękojeść miecza zakończona jest owalną galką ze stożkowatymi wypukłościami, na których znajduje się wyżłobienie w kształcie krzyża. Wymiary miecza: dł. 116 cm, szer. ostrza 2,5-5,6 cm. Miecz ten eksponowany był przed II Wojną Światową w jeleniogórskim Ratuszu jako miecz księcia Bolesława Krzywoustego. Dokładne badania

przez Muzeum Karkonoskie w roku 1993 przy ulicy Bankowej 34 w Jeleniej Górze. Charakteryzuje się rozmiarami: dł. ostrza 7,5 cm, dł. rękojeści 5 cm, datowany jest na okres nowożytny.

Część zabytków archeologicznych została wpisana do księgi inwentarza pomocniczego. Także w tej grupie zabytków można odnaleźć zabytki będące elementami dawnego uzbrojenia. Również wartość naukowa tych zabytków jest obniżona przez brak informacji o ich losach i pochodzeniu. Z kolekcji tej na wyróżnienie zasługują trzy militaria: ostrze dzidy, broń sieczna oraz żelazny tok. Zarówno ostrze dzidy, jak i broń sieczna pochodzą ze zbiorów niemieckich sprzed roku 1945. Liściowate ostrze dzidy (MJG – A – 1(P)) wykonane jest z żelaza, o wymiarach: dł. 39,5 cm, szer. ostrza 7 cm, średnica tutei 3 cm, u nasady poprzeczka z wygrawerowaną datą „1570”. Broń sieczna (MJG – A – 28(P)) to wygięta łukowato, szeroka szabla – tasak (?) z trzpieniem, o wymiarach: dł. 62 cm, szer. głowni 4,5 cm. Być może zabytek ten pochodzi z zamku Sokolec u podnóża góry Krzyżnej w Górach Sokolich. Tok żelazny, (MJG – A – 76(P)) został pozyskany do zbiorów w trakcie prac porządkowych na strychu budynku Muzeum w roku 1992. Jest to zakończenie (dolne okucie) broni drzewcowej (włóczni), o kształcie stożkowatym i wymiarach 9,3 x 2,4 cm.

Poza gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem zbiorów archeologicznych, Dział Archeologii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze prowadzi także terenowe prace badawcze, zarówno w formie planowych badań wykopaliskowych, jak i badań ratowniczych, np. w formie nadzorów archeologicznych. Także z tych badań pochodzi kilka interesujących zabytków, związanych z dawnym uzbrojeniem. Stosunkowo niewiele tego typu zabytków uzyskano z badań prowadzonych przez Muzeum w obrębie średniowiecznego miasta w Jeleniej Górze. Wynika to zapewne z tego, że większość tych badań prowadzono w trybie nadzorów nad wykopami wąskoprzestrzennymi, prowadzonymi przy okazji prac inwestycyjnych, np. telekomunikacyjnych, kanalizacyjnych itp., które przebiegały przez obszary mocno urbanistycznie przekształcone od okresu średniowiecza (np. nowożytne warstwy zasypiskowe). Wśród badań Muzeum prowadzonych w obrębie dawnych murów miejskich należy wyróżnić badania w wieży Bramy Zamkowej.

Prace badawcze w wieży Bramy Zamkowej – jednej z trzech średniowiecznych bram jeleniogórskich – przeprowadzone zostały w roku 1996. Wyeksplorowano wówczas część zasypiska wnętrza wieży, w którym znaleziono dwa interesujące militaria, związane z dawną artylerią. Są to: kamienna kula armatnia oraz żelazny przedmiot interpretowany jako imacz armaty. Kula, o średnicy 10 cm, wykonana jest z piaskowca. Przedmiot, interpretowany jako imacz działa, to duży, masywny wyrób z żelaza, z bolcem przeznaczonym prawdopodobnie do osadzania w murze oraz podpórką w kształcie litery „U”, na której mogły spoczywać występy armaty. Imacz działa i kula wskazywać mogą, że wieża zaopatrzona była w XV/XVI w. (tak datowana jest warstwa, w której odkryto zabytki) w działa.

Bardzo ważną rolę w militarnej historii Jeleniej Góry odgrywało Wzgórze Krzywoustego. W okresie średniowiecza był to drugi, obok fortyfikacji miejskich, punkt oporu w przypadkach zagrożenia dla Kotliny. Najlepiej rozpoznany został średniowieczny okres funkcjonowania Wzgórza, jednakże jego prahistoria jest znacznie wcześniejsza, sięgająca nawet późnej epoki kamienia, okresu neolitu. Już w roku 1934, w trakcie prac ziemnych związanych z budową kanalizacji znaleziono toperek kamienny. Miejsce odkrycia znajdowało się między Wzgórzem Krzywoustego a miastem, na niższej terasie rzeki Kamiennej. Narzędzie wykopano w piasku, na głębokości ok. 3 metrów. Zabytek został dostarczony do Wrocławia, a po opracowaniu wrócił do Muzeum do Jeleniej Góry (MJG – A – 135, wymiary: dł. 18 cm, szer. 6,5 cm, wys. 5,5 cm, średnica otworu 3 cm).

Znalezisko łączyć można z osadnictwem neolitycznych kultur młodszego kręgu naddunajskiego, a związane z nim mogą być zabytki krzemienne, znalezione w obiekcie w wykopie I / 95 w trakcie badań jeleniogórskiego Muzeum. Do roku 1937 w rejonie Wzgórza Krzywoustego znaleziono jeszcze dwa neolityczne toporki kamienne.

Najbardziej interesujący okres funkcjonowania Wzgórza Krzywoustego to okres średniowiecza. Według starej, jeleniogórskiej legendy, w miejscu tym książę Bolesław Krzywousty miał założyć w roku 1108 gród, który dał początek miastu. Pogląd ten został zweryfikowany przez badania archeologiczne, które nie przyniosły żadnych materiałów wczesnośredniowiecznych. Najstarsze zabytki archeologiczne ze Wzgórza (poza omówionymi wcześniej neolitycznymi) datować można na koniec XIII wieku, a więc na początek funkcjonowania, znanego ze źródeł historycznych, kamiennego zamku. Średniowieczna historia Wzgórza, potwierdzona archeologicznie, kończy się w 1. poł. XV wieku, po wojnach husyckich, kiedy zamek został rozebrany przez jeleniogórskich mieszczan.

Wykopalskowe badania archeologiczne na Wzgórzu Krzywoustego rozpoczęto w roku 1937, jednakże pierwsze zabytki, które wiązać można z prowadzeniem walki pochodzą z pierwszych polskich badań archeologicznych, przeprowadzonych przez ekspedycję Muzeum Śląskiego we Wrocławiu pod kierunkiem Wandy Sarnowskiej w latach 1958-1959. Znaleziono wówczas dwa noże. Pierwszy, odkryty w wykopie II, warstwa 2, wykonano z żelaza. Posiada kształt owalny, wymiary: dł. trzpienia 2,5 cm, dł. ostrza 10,5 cm, szer. ostrza 2 cm, szer. trzpienia 0,5 cm, rękojeść zniszczona. Drugi, zachowany we fragmentie z częścią rękojeści, posiada wymiary: dł. 10 cm, szer. 1 cm; czubek ostrza jest ułamany.

Zabytki dawnego uzbrojenia zostały odkryte także podczas badań archeologicznych, prowadzonych na Wzgórzu Krzywoustego przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze w 2. połowie lat 90. XX wieku. W wykopie II / 96 znaleziony został żelazny grot beltu do kuszy (nr Inwentarza Polowego 38 / 96). Zabytek spoczywał w warstwie żwirowego humusu, na głębokości 30-40 cm. Grot jest dobrze zachowany, zaopatrzony w tuleję do osadzania na drzewcu, ostrze w przekroju ma kształt kwadratowy, o wymiarach 1 x 1 cm, pozostałe wymiary grotu wynoszą: dł. 8 cm, szer. 1,5 cm, średnica tulei 1,2 cm. Kolejnym zabytkiem militarnym, pochodzącym z badań na Wzgórzu w roku 1996 jest kamienna kulka, o średnicy 2,5 cm, mogąca służyć jako pocisk do broni miotającej (nr Inwentarza Polowego 44 / 96). Znaleziono ją w obiekcie nr 3, przy pozostałości kamiennego muru obronnego, na głębokości 50 cm. Inne przykłady kamiennych kul pochodzą z badań na Wzgórzu w roku 1997. W wykopie I / 97 – rozsypisku kamiennego wału – znaleziono 8 kul kamiennych, wykonanych z miejscowego surowca, o średnicach przeważnie około 6 cm. Kule były równo obrobione, ale nie starano się o ich dokładne wykończenie, ograniczając się do nadania im odpowiedniej formy. Najprawdopodobniej była to amunicja do broni miotającej, mechanicznej lub prochowej. Ostatni interesujący element uzbrojenia ze Wzgórza Krzywoustego to pochodzący z wykopu I / 97 – pozostałości wału – żelazny nóż z okuciem pochewki. Wymiary noża wynoszą: dł. 12 cm, szer. 1 – 2 cm, z dobrze wyodrębnionym trzpieniem do umocowania rękojeści o dł. 3 cm. Końcówka noża jest ułamana. Ciekawym znaleziskiem jest okucie pochewki noża o długości ok. 10 cm z zachowanym jednym nitem w górnej partii.

Obok Wzgórza Krzywoustego Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze prowadziło prace rozpoznawcze na jeszcze kilku obiektach o charakterze militarnym w okolicach Jeleniej Góry, m. in. strażnicy wojskowej na wzgórzu Koziniec w Dąbrowicy i grodzisku w Płoszczynie, ale element uzbrojenia znaleziono jedynie na terenie dawnego zamku rycerzy – rabusiów na wzgórzu Zamczyisko w Borowym Jarze koło Siedłęcina. Jest to obiekt

nieznany wcześniej z literatury, a jedynie z przekazów legendarnych, odkryty przez pracowników Muzeum Karkonoskiego w trakcie badań powierzchniowych w roku 1996. Podczas prac sondażowych (oczyszczanie fragmentu muru) znaleziono żelazny nóż (nr Inwentarza Polowego 12 / 96). Zabytek ma wymiary: dł. 12 cm, w tym ostrza 9 cm, trzpienia 3 cm, szer. ostrza 1-2 cm, szer. trzpienia 1 cm. Dotychczas na zamku na wzgórzu Zamczysko nie podjęto regularnej akcji wykopaliskowej, jej przeprowadzenie z pewnością – ze względu na wybitnie obronne położenie zamku – przyniesie ciekawy zbiór zabytków militarnych.

Do jeleniogórskiego Muzeum ciągle napływają nowe zabytki archeologiczne – także o charakterze militarnym. Oprócz badań własnych muzeum pochodzą one również z darów i przekazów okolicznych mieszkańców. Są to zabytki głównie zebrane z powierzchni, stąd też ich wartość poznawcza jest mniejsza przez brak kontekstu archeologicznego, jednakże ważna jest dokładna lokalizacja, podawana przez odkrywców. Do takich zabytków, które w ostatnich latach trafiły do Muzeum zaliczyć należy dwa neolityczne topory kamienne. Pierwszy z nich odkryto w roku 1995 w miejscowości Dobków koło Świerzawy. Wymiary zabytku wynoszą: dł. 11,5 cm, szer. 4,5 cm, wys. 4,5 cm. Zaopatrzone jest w otwór do umocowania trzonka o średnicy 1,8 cm, wykonano go metodą gładzenia. Topór jest charakterystyczny dla młodszych faz rozwoju kultury ceramiki sznurowej. Drugi neolityczny topór znaleziono w roku 1998 w okolicy Kaczorowa. Wykonano go techniką gładzenia z margla, posiada wymiary; dł. 14,3 cm, szer. 4,8 cm, wys. 3,5 cm, średnica otworu do osadzenia trzonka 2-2,2 cm. Toporek, ze względu na formę należy łączyć z młodszymi kulturami kręgu naddunajskiego. Oba zabytki, po szerszym opracowaniu naukowym (np. wykonanie analiz petrograficznych) zostaną wpisane do inwentarza Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

Bibliografia:

- Bronowicki Jarosław
2000 *Neolit i wczesny okres epoki brązu w Sudetach polskich – zarys problematyki*, w: Człowiek i środowisko w Sudetach, Wrocław, str. 99-116.
- 2001 *Uwagi na temat osadnictwa z epoki kamienia w okolicach Wojcieszowa w Górach Kaczawskich*, Silesia Antiqua, t. 42, str. 43-76.
- Firszt Stanisław
1998 *Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego*, Rocznik Jeleniogórski, t. 30, str. 41-63.
- Firszt Stanisław; Miszczyk Tomasz
1997 *Wieża Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w 1996 roku*, Rocznik Jeleniogórski, t. 29, str. 152-158.
- Głosek Marian
1990 *Artyleria przedogniowa*, w: Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450, Łódź, str. 152-155.
- 1996 *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Warszawa-Łódź.
- Kramarek Janusz
1961 *Badania archeologiczne na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w 1958 i 1959 roku*, Silesia Antiqua, t. 3, str. 180-199.
- Jaworski Krzysztof
2002 *Pobarane – Bobrzanie czy Obrzanie?*, w: *Viae historicae* – Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Wrocław, str. 178 - 188.

- Miszczyk Tomasz
 - 1996 *Dobków, woj. Jelenia Góra, Silesia Antiqua*, t. 38, str. 135-136.
 - 1997 *Zabytki dawnej artylerii z badań archeologicznych w Wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze*, *Skarbiec Ducha Gór*, nr 2, str. 19.
 - 1999 *Zamek na Wzgórzu Bolesława Krzywoustego w Jeleniej Górze w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, w: *Człowiek i środowisko w Sudetach*, Wrocław, str. 229–234.
- Rzeszowski Robert
 - 2000 *Sprawozdanie z badań powierzchniowo – sondażowych na wzgórzu Zamczysko w Borowym Jarze*, w: *Człowiek i środowisko w Sudetach*, Wrocław, str. 235–241.
- Sarnowska Wanda
 - 1964 *Uzbrojenie z Sokolca na Górze Krzyżnej, pow. Jelenia Góra*, *Muzealnictwo Wojskowe*, t. 2, str. 59 - 71.
- Wilk Stanisław
 - 1999 *Kaczorów, pow. Jawor, Silesia Antiqua*, t. 40, str. 218–219.

FOTOGRAFIE O TEMATYCE WOJSKOWEJ W ZBIORACH DZIAŁU HISTORII MUZEUM KARKONOSKIEGO W JELENIEJ GÓRZE

Stara fotografia stanowi obok kart pocztowych i eksponatów związanych z historią regionu trzon zbiorów Działu Historii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Mówiąc o fotografii mam tu na myśli zarówno oryginalne jednostkowe fotografie, jak i odbitki wykonane z błon fotograficznych i klisz szklanych, kopie starych fotografii czy w końcu diapozytywy szklane będące odpowiednikiem dzisiejszych slajdów. Warto dodać, że zbiór fotografii, klisz szklanych i diapozytywów liczy kilka tysięcy eksponatów. Wśród nich dominują te o tematyce związanej z regionem.

Fotografie wykonane przez miejscowych fotografów pochodzą z lat 1870-1945. Wykonane w atelier stanowią ciekawy przykład fotografii portretowej, nieliczne są świadectwem ważnych wydarzeń historycznych i kulturalnych w Kotlinie Jeleniogórskiej i Karkonoszach.

Jeszcze starsze unikaty to dagerotypy, heliotypie, heliografie i stereografie wykonane w latach 50-tych i 60-tych ubiegłego wieku. Dział Historyczny posiada w swoich zbiorach także fotografie wykonane przez fotografów francuskich i niemieckich, dużego formatu zdjęcia, które dziwnym trafem znalazły się w zbiorach biblioteki i muzeum R.G.V., a później Działu Historii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Są to widoki europejskich miast, portrety znanych ludzi, fotografie rezydencji, czy też ujęcia z konkretnych wydarzeń historycznych.

W tym fascynującym świecie obrazu zatrzymanego w kadrze są też liczne portrety ludzi z epoki wykonane w atelier zakładów fotograficznych, zarówno miejscowych, jak i pruskich, niemieckich, francuskich czy rosyjskich, a także nieliczne z zakładów fotograficznych z ziem polskich będących pod zaborami.

Jednak początki kolekcji fotografii w Dziale Historii w Muzeum Karkonoskim to zgromadzony w początkach lat 80-tych zbiór fotografii o tematyce wojskowej związany głównie z II wojną światową i losami ludzi osiedlających się w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej po przebyciu długiej drogi żołnierza tułacza. W ten sposób powstał zbiór fotografii o tematyce wojskowej liczący kilkaset eksponatów. Portrety żołnierzy, zdjęcia frontowe czy ujęcia w zwykłych codziennych sytuacjach poza frontem i walką. Ten duży zbiór fotografii to dary i przekazy kombatantów i pierwszych osadników zgromadzony przez nieistniejące już Muzeum Walki i Pracy w Cieplicach, Oddział Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze, od kilku lat Muzeum Karkonoskiego.

Wśród tych jakże ciekawych fotografii dominują niestety kopie. Z kilkuset fotografii na uwagę zasługują: zdjęcia dokumentujące szlak bojowy żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego, fotografie generałów Kleeberga, Świerczewskiego, Żymierskiego i innych dowódców oddziałów Wojska Polskiego i partyzantki, zdjęcia poświęcone żołnierzom polskim walczącym na Bliskim Wschodzie (Korpus Polski) w Iraku, Izraelu i Egipcie, fotografie z frontu włoskiego (Bolonia, Piemont, Monte Cassino) i nieliczne poświęcone walkom Polaków we Francji i Belgii. Pojedyncze egzemplarze dotyczą polskich lotników służących w lotnictwie brytyjskim w dywizjonach podczas słynnej „Bitwy o Anglię” z niemieckim lotnictwem.

Od kilku lat w Dziale Historii powstaje także spory zbiór fotografii portretowej z lat 1870-1920. Jest to zbiór około trzystu fotografii z atelier i zakładów fotograficznych

Śląska, Niemiec, Prus, ziem polskich i nieliczne przykłady fotografii rosyjskiej. Wśród tych portretów ludzi z epoki ginącej arystokracji i mieszczańskiej kultury przełomu wieków pojawiają się portrety żołnierzy i oficerów. Pojedyncze wykonano w zakładach fotograficznych dawnego Kreis Hirschberg. Nieliczne fotografie i foto-widokówki to dokumenty związane z niemieckimi jednostkami wojskowymi stacjonującymi w dawniej Jeleniej Górze z lat 1910-1918.

W zbiorach Działu Historii znajdują się także rarytasy, niezwykle ciekawe ze względu na rzadkość i jednostkowość, jak i wartość historyczną.

Jest to duża zbiorowa fotografia żołnierzy służących w I komp., tzw. Jäger'ów – Strzelców Jeleniogórskich w latach 1910-1912 wykonana w słynnym atelier Van Boscha z Jeleniej Góry wraz z dokładnym spisem postaci występujących na zdjęciu. Album fotografii z Warszawy i okolic wykonanych przez oficera niemieckiego służącego w jednostce zaopatrzeniowej Wehrmachtu, a pochodzącego ze Śląska. Album jest zaopatrzone we wklejoną kartkę maszynopisu z obszernym opisem, danymi dot. autora zdjęć i czasu ich powstania. W środku znajdują się prócz zdjęć typowo wojskowych fotografie przedwojennej Warszawy. Inną ciekawostką jest drewniane pudełko diapozytywów szklanych związanych z zajęciem przez wojska niemieckie czeskich

Sudetów w 1938 roku. Jest to niezwykle ciekawy dokument historyczny. Innym cennym nabytkiem jest zbiór stereografii (fotografii podwójnych) przeznaczonych do oglądania w specjalnych przeglądarkach, gdzie dwa identyczne obrazy tworzą całość. W tym przypadku mamy tu do czynienia z serią kilkudziesięciu propagandowych zdjęć z września 1939 roku wykonanych przez korespondenta niemieckiego. Są też odbitki fotografii i rzadkie oryginały dot. walk partyzanckich na kielecczyźnie mające związek z powstaniem Republiki Pinczowskiej, a także nieliczne z walk Polaków w partyzantce jugosłowiańskiej. Na jednym z nich na odwrocie napisano: „Bratu Poljaku p. por. Suchrskiemu na uspomenu od brata Jugoslovena kap I kl. Jerotije Petrovic...”



Ryc. 29. Fotografia Jägera Waltera Furmann'a w mundurze galowym, Julius van Bosch, Hirschberg (Jelenia Góra), Promenade 31, obecnie ul. Bankowa, 14 października 1907 r., nr inw. 5023/FO/.



Ryc. 30. Partyzanci Jugosłowiańscy, fotografia z podpisem „Bratu Poljaku... ap. Jerotije Petrovic, село Kremar Mionica, por. Milovan Vnkajnowic”, nr. inw. 53/FO/



Ryc. 31. Fotografia
żołnierzy Korpusu
Polskiego we Włoszech,
Foli 19 maja 1945r.,
nr. inw. 134/FO/.



a)



b)

Ryc. 32. Z serii zdjęć stereograficznych, propagandowych, wykonanych przez fotografa porucznika Hugo Jägera, Oberkommando der Wehrmacht i prof. Heinricha Hoffmann'a z Monachium, z Kampanii Wrześniowej w Polsce, nr. inw. 95/FO/
a) Polacy czytają pierwsze niemieckie plakaty wojenne, obok plakatu o mobilizacji,
b) Polscy jeńcy z końmi w Łodzi.

Fotografie o tematyce wojskowej i wojennej to niewielki, choć cenny, fragment zbiorów Działu Historycznego Muzeum Karkonoskiego. Stanowi on dopełnienie zbiorów broni i sprzętu wojskowego znajdującego się w zbiorach Muzeum Karkonoskiego. Obecnie w muzeum trwają prace nad wydzieleniem zbiorów o tematyce wojskowej i stworzeniu stałej ekspozycji na ulicy Sudeckiej w Jeleniej Górze. Jest to tym bardziej wskazane, gdy następuje powolna likwidacja garnizonów i jednostek wojskowych na terenie miasta.

WOJSKO DO 1945 r. W ZASOBACH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO WE WROCŁAWIU ODDZIAŁ W JELENIEJ GÓRZE

Na przykładzie dokumentacji dotyczącej Jeleniej Góry

Wojsko, jako instytucja dość specyficzna, rzadko kiedy przekazuje wytworzona przez siebie dokumentację aktową do archiwów cywilnych. Posiada bowiem własne tego rodzaju składnice¹. Jednak wojsko nie jest instytucją oddzielną od społeczeństwa, lecz wręcz przeciwnie funkcjonuje w stałym z nim związku. Nic więc dziwnego, że sporo akt związanych z funkcjonowaniem jednostek wojskowych na danym terenie znajduje odbicie w dokumentacji cywilnej. Podobnie jest i w odniesieniu do Jeleniej Góry, interesującej nas w tym wystąpieniu szczególnie. W mieście tym silny garnizon funkcjonował przez blisko 200 lat. Jednak zachowana w tutejszym Archiwum Państwowym dokumentacja związana z wojskiem sięga znacznie odleglejszych czasów.

Pierwsze zwarte materiały archiwalne dotyczące wojska i wojskowości zachowane w jeleniogórskim Archiwum Państwowym pochodzą z czasów wojen śląskich (1740-1769), czyli z okresu, w którym „stolica Karkonoszy” nie posiadała jeszcze stałego garnizonu. Najwięcej dokumentów z tego okresu dotyczy przemarszów różnych jednostek wojskowych: pruskich, austriackich, rosyjskich i innych, kwaterowania tychże w mieście i okolicach, utrzymania wojska i ściąganych przez wojsko kontrybucji. Część z tego typu akt, dotyczy czasów późniejszych, a mianowicie wojen napoleońskich (1806-1815)². W mniejszym zakresie sprawy wojskowe obejmowały zniszczenia wojenne, bo nie dochodziło w naszym regionie do większych starć i potyczek, które skutkowałyby zniszczeniami majątku. Niemniej jednak znajdują się tu także akta dotyczące szkód wojennych³. Nie były to więc sprawy dla tutejszych mieszkańców przyjemne i z pewnością nie nastawiały ich one do wojska zbyt życzliwie.

Ze wspomnianego wyżej okresu wojen napoleońskich zachowały się materiały dotyczące organizowania w Jeleniej Górze i okolicach batalionu Landwehry⁴ oraz innych ochotników zaciągających się przeciw wojskom francuskim⁵. Dokumentacja dotycząca teź Landwehry oraz funkcjonowania w Jeleniej Górze należącego doń cekhausu (Zeughaus), dotyczy teź kolejnych lat⁶. Są teź dokumenty dotyczące kwaterowania wojska w domach mieszczkańskich w latach 1834-1836⁷ oraz z okresów późniejszych, sięgających

¹ W Polsce najważniejszą tego typu instytucją jest Centralne Archiwum Wojskowe.

² AP JG, *Akta miasta Jeleniej Góry*; sygn. 3732-3762. Należy jednak zauważyć, iż pierwsza z tych jednostek aktowych (sygn. 3732, zatytułowana: „Kriegsbeschwerden, Steuern, Einquartierung, Unterhaltung der Truppen, Sächsische Reiterei Dalma'sche Regiment, Schützbreif des Keiserl. Kreigsrat für die Stadt desgl. Ferdinands III und Graf Philipps von Marsfeld”), dotyczy okresu wcześniejszego, a mianowicie czasów wojny trzydziestoletniej (tu konkretnie lat 1619-1636).

³ Tamże, sygn. 3746 (z 1746 r.).

⁴ Tamże, sygn. 3749, 3758, 3762.

⁵ Tamże, sygn. 3756.

⁶ Tamże, sygn. 3766-7, za lata 1824-1839.

⁷ Tamże, sygn. 3769.

roku 1871⁸, a nawet 1938⁹. W Jeleniej Górze stworzono też w 1816 r. fundusz wsparcia dla kształcenia wojskowego, ale przede wszystkim dla rodzin wojskowych – głównie wdów i sierot¹⁰. Są też dokumenty dotyczące szpitala wojskowego z lat 1809-1853¹¹. Jeśli zaś istniał szpital, to musiał być też odpowiednio wyszkolony personel, który z pewnością opiekował się nie tylko wojskowymi, ale w jakimś zakresie musiał nieść pomoc również zwykłym obywatelom miasta w ich codziennych dolegliwościach. Oczywiście, nie mogło przy takiej okazji zabraknąć dokumentacji związanej z inwalidami wojennymi¹². Dużo dokumentacji związanej jest z działającym w Jeleniej Górze Wojskowym Towarzystwem Pogrzebowym (Militär Begräbnis Verein), działającym według zachowanych akt co najmniej w latach 1843-1863¹³.

Także sprawy zaopatrzenia wojska, zwłaszcza w produkty żywnościowe, zaprzętały uwagę władz miasta długie lata. W latach 1870-1871 wojsko wiodło w tej sprawie nawet spór sądowy z władzami fiskalnymi¹⁴. Zachowało się kilka teczek zawierających różnorodne umowy, jakie władze miejskie zawierały z dowódcami miejscowego garnizonu, a ściślej dowódcą batalionu strzelców w latach 1888-1932¹⁵. Dotyczyły one m.in. dzierżawy gruntów, opłat administracyjnych itp.

Wojsko to także kultura. Nie ma za wiele materiałów na ten temat w jeleniogórskich aktach, ale jest kilka ciekawych przykładów. Jednym z nich jest orkiestra wojskowa, którą w Jeleniej Górze zaczęto organizować w 1878 r. Władze miasta przeznaczyły nawet na zakup odpowiednich instrumentów dla tej orkiestry kwotę 1500 marek. W zamian za to orkiestra wojskowa już w czerwcu 1879 r. dawała na ulicach Jeleniej Góry oraz w parku na Wzgórzu Kościuszki sobotnie koncerty. W 1881 r. decyzją wyższego dowództwa orkiestra została rozwiązana. Wojsko zaproponowało więc przekazanie posiadanych instrumentów, nut i innych przedmiotów zakupionych wcześniej za dotację Magistratu, na rzecz cywilnej orkiestry miejskiej. Jednak przed I wojną światową ponownie działała orkiestra garnizonowa, która w latach 1908-1914 znów dawała sobotnie koncerty na ulicach i placach miasta¹⁶.

Wojsko przyczyniało się także do ozdabiania miasta pomnikami. Pierwszym takim monumentem, odsłoniętym w 1908 r. przed ówczesnymi koszarami na dzisiejszej ul. Obrońców Pokoju, był pomnik majora hrabiego Waldersee, który zginął w 1870 r. na wojnie prusko-francuskiej. Zachowała sięteczka aktowa z lat 1935-1936 dotycząca przeniesienia tego monumentu na obecną ul. Bankową¹⁷. Jest też teczka poświęcona zabiegom, prowadzonym w latach 1923-1933, o postawienie pomnika poległych w czasie

⁸ Tamże, sygn. 3799, 3801-3802 (tu m.in. wykazy stacjonujących żołnierzy), 3808.

⁹ Tamże, sygn. 8536 za lata 1849-1871; 8537 za lata 1915-1916; sygn. 8539-8540 za lata 1928-1935; 8541 za lata 1934-1938.

¹⁰ Tamże, sygn. 3763 (za lata 1816-1848), 3784 (za lata 1844-1873), 3794-3795 (za lata 1850-1867), 3805 (za lata 1866), 3811-3812 (za lata 1870-1880).

¹¹ Tamże, sygn. 3753.

¹² Tamże, sygn. 3768, za lata 1832-1864; 8523 za lata 1842-1914; 8532-8535 za lata 1864-1903, 1907-1930.

¹³ Tamże, sygn. 3781-3783, 3785-3786, 3789, 3793, 3796-3798

¹⁴ Tamże, sygn. 3810.

¹⁵ AP JG, Akta miasta Jeleniej Góry, sygn. 8556-8559.

¹⁶ Tamże, sygn. 8550.

¹⁷ Tamże, sygn. 7618.



Ryc. 33. Koszary Waldersee – najstarsza stała siedziba wojska w Jeleniej Górze.
Widokówka z lat 40-tych XX w.

I wojny światowej jeleniogórskich strzelców (tzw. Jägerdenkmal)¹⁸, jaki ostatecznie wzniesiono na skwerze przy skrzyżowaniu obecnych ulic Wojska Polskiego i 1 Maja.

Oczywiście nie mogło zabraknąć dokumentacji dotyczącej budowy obiektów wojskowych, a przede wszystkim koszar. Najstarsza tego typu dokumentacja, wyłącznie pisemna (korespondencja), bez dokumentacji projektowo-technicznej, czy jakichkolwiek innych planów zabudowań, obejmuje lata 1849-1851¹⁹, a kolejne akta dotyczą następných okresów²⁰. O dokumentacji technicznej dotyczącej budowli wojskowych w Jeleniej Górze miałem już okazję wypowiedzieć się w innym miejscu²¹.

Na koniec należy choćby w kilku zdaniach wspomnieć o dokumentach z tzw. „Archiwum wojennego” (Kriegsarchiv)²². Jest to zbiór kilkuset listów i kart pocztowych, przysyłanych do burmistrza Jeleniej Góry ze wszystkich frontów II wojny światowej, przez żołnierzy niemieckich – mieszkańców miasta. Dokumentacja ta obejmuje lata 1939-1944. Większość tej korespondencji uporządkowana została alfabetycznie, według nazwisk nadawców listów. W sumie zgromadzono tutaj w 24 teczkach²³ korespondencję od 342 żołnierzy, na którą złożyło się 1631 listów, 17 kart pocztowych, 18 zdjęć portretowych i kilkadziesiąt rodzajowych, rysunki i 5 wycinków prasowych. Osobno zgromadzono karty pocztowe i widokówki przysyłane do burmistrza w latach 1939-1944²⁴. Ponadto dwie pełne teckizki zawierają drukowane nekrologi poświęcone poległym żołnierzom²⁵.

¹⁸ Tamże, sygn. 7617.

¹⁹ Tamże, sygn. 3792.

²⁰ Tamże, sygn. 3800 (za lata 1860-1864), 3803 (za lata 1865-1869), 3807 (za lata 1869 – dotyczyć dzierżawy latryny dla wojska), 3813 (za lata 1881-1883).

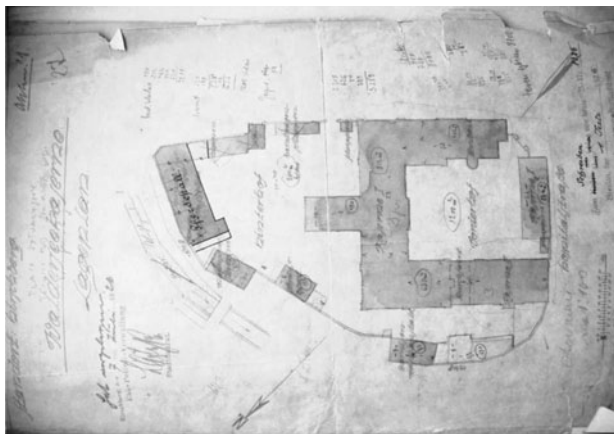
²¹ I. Łaborewicz, *Obiekty Garnizonu Jelenia Góra w świetle akt budowlanych miasta sprzed 1945 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 36, 2004 – Suplement „Z dziejów Garnizonu Jelenia Góra”, pod red. Z. Kuśmierka, s. 37-44.

²² Tamże, sygn. A89 – A132.

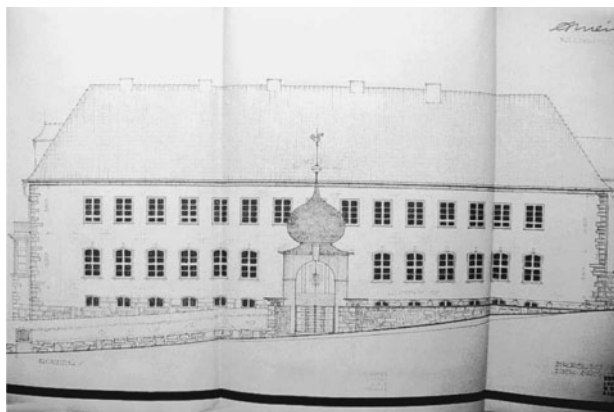
²³ Tamże, sygn. A104 – A127.

²⁴ Tamże, sygn. A131.

²⁵ Tamże, sygn. A128 – A129.



Ryc. 34. W 1855 r. w budynkach dawnej jeleniogórskiej rafinerii cukru umieszczono koszary wojskowe. Plan z 1926 r. (AP Jelenia Góra, Akta miasta Jeleniej Góry, sygn. 8538).



Ryc. 35. Projekt budynku kasyna oficerskiego z 1938 r. Obecnie w budynku tym znajduje się rektorat Kolegium Karkonoskiego. (AP Jelenia Góra, Akta miasta Jeleniej Góry, sygn. 5599).

Przedstawiono tu tylko najważniejsze dokumenty dotyczące wojska i spraw wojskowych, jakie znajdują się w zespole archiwalnym „Akta miasta Jeleniej Góry” z lat 1309-1945, przechowywanym w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze. Nie wyczerpuje to oczywiście całości zagadnienia, ale daje pogląd jakiego rodzaju materiały wojskowe można znaleźć w cywilnych archiwach państwowych. Wyrazić też wypada nadzieję, że zarówno to wystąpienie, jak i cała konferencja, przyczynią się do zintensyfikowania badań nad dziejami jeleniogórskiego garnizonu, a w efekcie rola wojska zostanie należycie odzwierciedlona w kolejnych publikacjach dotyczących historii naszego miasta i regionu, co dotąd, z bardzo różnych powodów, nie miało miejsca.

UDZIAŁ WOJSKA POLSKIEGO W ORGANIZOWANIU WŁADZ MIASTA JELENIEJ GÓRY W OKRESIE POWOJENNYM

Jestem byłym żołnierzem – oficerem 13. Samodzielnego Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej z 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty. Wraz z dywizją przemierzyłem jej cały szlak bojowy. Jelenia Góra stała się pierwszym powojennym stałym garnizonem dla dywizji i ja miałem to szczęście, że tu mi dane było być już w maju 1945 roku.

28 maja 1945 roku, 13. Dywizjon wjechał na Kapelę. Z tego miejsca, przy pięknej wówczas pogodzie, roztaczał się wspaniały widok Kotliny Jeleniogórskiej, z Jelenią Górą – miastem jak perłą wkomponowaną w otaczające ją góry. Po lewej stronie zobaczyłem Śnieżkę oznaczoną na mapie nazwą Schnekoppe, pokrytą czapą iskrzącego się śniegu. Widok iście dech zapierający w piersiach. My żołnierze 10. Dywizji ten widok przeżyliśmy w duchowym uniesieniu, jakby przed nami widoczny był raj, elizejskie ogrody. Zobaczyliśmy teren zupełnie nie dotknięty działaniami wojennymi, w przeciwieństwie do tego, co widzieliśmy przez lata wojny i pod jej koniec na szlaku bojowym. Przeżyliśmy ciężkie walki nad Nysą i na Łużycach w operacji Drezdeńsko – Budziszyskiej. W oczach pozostało nam okrucieństwo wojny, potwornie ranni i polegli koledzy. Tego opowiedzieć nie można w żaden sposób. Kiedyśmy wracali z Czech, mijaliśmy dolnośląskie wsie i miasta niektóre też wojną nie porażone, ale wtedy jeszcze oczy nie potrafiły odbierać piękna tej ziemi, bo wciąż jeszcze wypatrywały niebezpieczeństwa. Odbywaliśmy marsz, w gotowości do działań. Potem zobaczyliśmy jeszcze płonący Wrocław i jego gruzy, wachaliśmy bardzo przykrą woń spalonych i tego co po sobie pozostawia wojna. Tam 26 maja 1945 roku odbyła się pierwsza polska defilada zwycięstwa na Placu Wolności. Maszerowałem ulicą, na którą rzucano nam polskim żołnierzom pod nogi flagi z niemieckimi swastykami. Poczuliśmy wtedy, że to już naprawdę jest koniec wojny, kres tego wszystkiego, co ona złego niesie. Są to niezapomniane chwile.

28 maja 1945 roku stanęliśmy garnizonem w Jeleniej Górze, my polscy żołnierze 10. Dywizji. Pułki od razu skierowano do ochrony nowo tworzonych granic państwowych. W tym czasie była ona jeszcze ruchoma, bo dokonywano jej drobnych korekt. Dywizja obstała granicę mniej więcej od Świeradowa po Łądek Zdrój. W owym czasie służba na granicy była bardzo ciężka, nawet dla frontowych żołnierzy. Niebezpieczeństwo czaiło się wszędzie w pozornie spokojnych okolicach, gdzie mieliśmy do czynienia z Wehrwolfem. Na przykład, kronika dywizyjna odnotowała we wrześniu 1945 r. fakt ataku Wehrwolfu na dywizyjny skład amunicyjny, który znajdował się w okolicy strzelnic przy drodze z Jezowa Sudeckiego do Siedlęcina. Mogło skończyć się bardzo tragicznie gdyby nie błyskawiczne wsparcie z 39. Pułku Artylerii Lekkiej z koszar „Pod Jeleniami”.

Nie wszyscy żołnierze mogli cieszyć się życiem w warunkach pokojowych. Taką formacją byli saperzy, dla których wojna wciąż trwała. Skierowano ich do akcji rozminowania pasa przed-sudeckiego. Ziemia Jeleniogórska nie miała pól minowych. W sąsiednich powiatach, na północ od Jeleniej Góry min było bardzo dużo. Wojna wciąż zbierała żniwo, wielu saperów poległo i zostało inwalidami.

Jak wyglądała Jelenia Góra w owym czasie? Była ona czystym i w ogóle nie dotkniętym wojną miastem z około 40 tysiącami mieszkańców. Kwitły bzy, złocili się forsycje, było czysto. Ulicami przesuwali się Niemcy załamani i przestraszeni. Byli w pełni świadomi swojej winy i bali się odwetu. Bardzo szybko powstały polskie władze. W mieście przejął

władzę Kazimierz Grochulski jako prezydent miasta. W powiecie władzę przejął Wojciech Tabaka – pierwszy polski starosta - człowiek wybitnie zasłużony dla Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego.

Szczególne zadanie otrzymała artyleria dywizyjna, 39. Pułk Artylerii Lekkiej i 13. Samodzielny Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej, a mianowicie zadanie przygotowania i przeprowadzenia pierwszych powojennych żniw na tych ziemiach. Byliśmy spokojni o zebranie zboża w indywidualnych gospodarstwach niemieckich, natomiast skomplikowana była sytuacja w wielu folwarkach. Ich właściciele najczęściej uciekli. Folwarki były ogołocone z inwentarza żywego i martwego. Były puste. Mimo tego zbiór zbóż musieliśmy przeprowadzić. Osobiście zagospodarowałem folwark w Komarnie.

Bardzo ważnym zadaniem w owym czasie dla wojska, jako jedynej organizacji polskiej sprawnie działającej, była sprawa porządku i bezpieczeństwa w mieście i na terenie powiatu. Niemieckiej policji już nie było, a polskiej jeszcze nie było, bo kilku milicjantów praktycznie mogło niewiele. Ta sprawa od pierwszych dni naszego pobytu okazała się najważniejszą. Trwała wtedy swoista wędrówka ludów. Wracali ludzie z obozów koncentracyjnych i robót przymusowych w Niemczech, a na to nałożyła się repatriacja ludności Polskiej z Kresów Wschodnich i pierwsze powroty Sybiraków z zesłania, no i ludzie z centralnej Polski. Tych napływowych ludzi można podzielić na dwie kategorie: na takich, którzy zatrzymywali się z zamiarem urzędzenia sobie tutaj nowego życia i na takich, którzy przyjeżdżali tutaj żeby się obłowić. Czyli tak zwani szabrownicy. Ktoś musiał temu położyć kres. A dodam, że ci ostatni, czyli szabrownicy to byli ludzie niejednokrotnie świetnie zorganizowani, mający środki lokomocji i uzbrojenie. Pierwszym zadaniem dowódcy dywizji było utworzenie Komendy Miasta, organizowanie patroli w dzień i w nocy. Te patrole były jedyną siłą porządkową w owym czasie, z którą trzeba się było liczyć i która niejednokrotnie uniemożliwiła rabunkowe zapędy. Od razu wysunęły się inne zagadnienie, a mianowicie wsparcie organizowania milicji. Jej trzonem byli na ogół chłopcy, którzy znaleźli się na tym terenie jako robotnicy przymusowi. Ich mundurowano i wydawano im broń, głównie tę zdobyczną.

Na wojsko spadł cały ciężar zorganizowania otwartej opieki zdrowotnej ludności cywilnej. W tym czasie dwa niemieckie szpitale działały bardzo dobrze. Tutaj nie dzielono w dostępie do świadczeń zdrowotnych ludności na niemiecką i polską. Niemieccy nieliczni lekarze pracowali w szpitalach, a opiekę otwartą przejęła wojskowa służba zdrowia, czyli lekarze, sanitariuszki i sanitariusze mojej dywizji. Szefem służby medycznej dywizji był płk dr Wiśniowski, po latach szef służby zdrowia w Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej, w połowie lat sześćdziesiątych odszedł na emeryturę po 45 latach służby wojskowej. Pamiętam ofiarą pracę takich lekarzy dywizyjnych jak: Weisberg, Tuzinkiewicz i Hartmann. Byli chirurgami, ale z konieczności musieli stać się specjalistami wszystkich dziedzin medycyny. Przypominam por. dentystę Renera. Ci ludzie zorganizowali dla mieszkańców całodobową pomoc medyczną, wojsko udostępniało swoje ambulanse do przewozu chorych do szpitali. Doktor Weisberg nawet został kierownikiem tej służby w mieście, potem już cywilnej i pełnił funkcje do początku lat 60. Natomiast Tuzinkiewicz został kierownikiem Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Lwówku Śląskim, a później we Wrocławiu na Krzykach.

Zagadnienie współpracy z ludnością cywilną spoczywało na zastępcy dowódcy dywizji ds. polityczno – wychowawczych, którymi w kolejności byli: mjr Jerzy Bengom, ppłk Andrzej Lipiński i mjr Kazimierz Olszewski – późniejszy minister przemysłu chemicznego i wicepremier, a następnie ambasador Polski w Moskwie. Pierwszą gazetą polską drukowaną w Jeleniej Górze, była „Gazetka Dywizyjna”. Drukarnia znajdowała się w budynku między ul. Konopnicką a kościołem parafialnym.

W marcu 1946 r. rozpoczęto formowanie władz samorządowych. W Jeleniej Górze powstały dwie rady narodowe. Wojsko delegowało do nich swoich przedstawicieli, a byli nimi: w Powiatowej Radzie Narodowej mjr Kazimierz Olszewski, w Miejskiej Radzie Narodowej ja dostąpiłem zaszczytu reprezentowania Wojska Polskiego. Pamiętam wielu ludzi z tego składu rady, jej przewodniczącego pana Meglickiego i pana Młynarskiego – kolejarza – wiceprzewodniczącego. Pamiętam pana Dahla z PPS-u, który potem przez kilka kadencji był radnym. Pamiętam doktora Marchwickiego, który reprezentował służbę zdrowia, jako jeden z pierwszych lekarzy cywilnych. Przede wszystkim pamiętam pana Wojciecha Leskiego, przedstawiciela Kupców Polskich, który był chyba najdłużej radnym nie tylko w Jeleniej Górze, ale chyba w całej Polsce, bo od roku 1946 aż do lat 70. Człowiek niesłychanie dla Jeleniej Góry zasłużony. Dodam, że wszyscy ci radni pracowali bardzo mocno bez jakichkolwiek wynagrodzeń. Nie istniały w tym czasie żadne diety. Ludzie pracowali honorowo. Oczywiście byli bezpartyjnymi lub należącymi do tej czy owej wówczas działającej partii. Dyskusje były niejednokrotnie bardzo burzliwe, ale nigdy nie było jakichś sporów na temat partyjnej przynależności czy reprezentowanych kierunków. Nam chodziło o argumenty, o to jak najlepiej rozwiązać określony problem. A było ich bardzo dużo. Między innymi trzeba było bardzo szybko zastanowić się nad organizowaniem pogotowia ratunkowego. Wtedy także wojsko pomogło. Pierwsi kierowcy, wówczas nazywani szoferami, zostali zdemobilizowani i skierowani do pracy w pogotowiu ratunkowym. Jednym z takich, który później bardzo długo pracował w pogotowiu jeleniogórskim był artylerzysta Olejarski. Człowiek niesłychanie zasłużony.

Innym problemem jaki sobie przypominam, którym rada narodowa się zajmowała było szkolnictwo, przede wszystkim szkolnictwo podstawowe. Pierwszą szkołę zorganizował i uruchomił w Jeleniej Górze oficer bez stopnia (takie coś wówczas istniało w wojsku) Leonard Wojtowicz – z zawodu nauczyciel. Nauczycielką w tej szkole została pani Szpunar, matka Wojciecha Szpunara – późniejszego pułkownika WP. Tutaj dodam, że sporo synów pionierów Jeleniej Góry wybrało w przyszłości zawód oficera.

Ciekawa jest sprawa opieki duszpasterskiej. Wtedy, można powiedzieć, że od pierwszych dni pobytu dywizji w Jeleniej Górze była potrzeba udzielania ślubów i chrzczenia dzieci. Od początku organizowania dywizji w Rzeszowie w 1944 r. kapłanem dywizyjnym był ks. kpt. Władysław Wiśniowski. Kościołem, który pierwszy otwarto był jeleniogórski Kościół Garnizonowy i opiekę także nad ludnością cywilną przejął wojskowy kapłan.

W dywizji służyli żołnierze, jako niepozorni ludzie, którzy obecnie w Polsce wiele znaczą. Między innymi są nimi: Józef Hen – dywizyjny kronikarz, a później niesłychanie płodny autor wielu wspaniałych powieści i scenariuszy filmowych. Utrzymuję z nim kontakt do dnia dzisiejszego. W dywizji był Konrad Nałęcki – reżyser, ten od „Czterech pancernych”. Tutaj w Jeleniej Górze był, chociaż przeszedł szlak bojowy w 7 dywizji, Wojtek Boruński – aktor – ten znany chociażby „Z polskich dróg”. W owym czasie w moim dywizjonie artylerii był bardzo miły i skromny osiemnastolatek, ochotnik z Baranowicz, plutonowy Ryszard Babicki. Obecnie jest już na emeryturze, jako słynny dendrolog, prof. dr hab. i członek rzeczywisty PAN.

Życie żołnierskie w jednostkach było bardzo trudne, występowały braki w umundurowaniu i w wyżywieniu. Kraj był bardzo biedny. W tych warunkach żołnierze nie tylko spełniali swoje powinności wojskowe, także intensywnie pracowali na rzecz społeczeństwa. Wojsko starało się pomóc ludności cywilnej pod każdym względem, a szczególnie w aprowizacji szpitali i szkół.

Zawsze dwa razy w tygodniu na ul. Promenade, obecnie Bankowej, dla ludności koncertowała orkiestra dywizyjna. Miłe to było dla ludności polskiej. Działał nasz

dywizyjny teatr wystawiający programy estradowe, do których Józek Hen pisywał skecze. W onym czasie trudno było pokusić się o wystawianie jakiś ambitnych spektakli. To wszystko z oferty wojskowej działalności artystycznej było przez ludność chętnie przyjmowane. Do czasu kiedy nastąpiły pełne polskie władze cywilne w Jeleniej Górze, można powiedzieć, że Jelenia Góra wojskiem stała. Wojsko nie tylko dawało pomoc, także nadawało ton życia towarzyskiego w mieście, tworzyło klimat do pracy i poświęcenia sprawie ogółu.

W koszarach, w tym kompleksie bliżej miasta, przy ul. Lwóweckiej stał 13. Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej, potem przeniesiony do koszar przy ul. Sudeckiej. W jego miejsce dyslokowano dywizjon artylerii ciężkiej. W koszarach po drugiej stronie torów, tzw. koszarach „jeżowskich” stał 39. Pułk Artylerii Lekkiej. Przy ul. Sudeckiej batalion saperów, sztab dywizji i drobne pododdziały przydywizyjne. Żołnierze zapelniali ulice Jeleniej Góry, byli ciągle widoczni. Szczególnie lubili mieszkańcy oglądać, kiedy w niedzielę kompania za kompanią maszerowały do Kościoła Garnizonowego. W pierwszych miesiącach wielu Polaków mogło się czuć w Jeleniej Górze jeszcze niepewnie wśród ludności niemieckiej, ale wojsko dawało poczucie bezpieczeństwa na tych Ziemiach Zachodnich.

Jak mówiłem 10. Dywizja od maja 1945 r. ochroniała polską granicę państwową. Tych żołnierzy, którzy byli na granicach trzeba było demobilizować, a do służby granicznej przygotować nowych żołnierzy z poboru. W koszarach „Pod Jeleniami” była tworzona na tych ziemiach pierwsza brygada WOP. Mało kto o tym pamięta. Do jej sformowania zadanie otrzymała 10. Sudecka Dywizja Piechoty. Dywizją dowodził w tym czasie płk Barański. Wydał rozkaz o delegowaniu z pułków określoną ilość najlepszych oficerów i podoficerów, którzy stworzyli kadrowy trzon, tworzonej ad hoc brygady. Pod koniec 1946 r. rozpoczęto jej formowanie, a zakończono działalność w pierwszych miesiącach 1947 roku. Ja byłem zastępcą dowódcy tej brygady. Do służby w WOP żołnierzy dobierało się spośród poborowych i wystąpił problem. Kandydat nie mógł mieć wykształcenia niższego niż siedem klas szkoły podstawowej. Dziś wydaje się to śmieszne, ale po wojnie nawet ze skompletowaniem takich kandydatów było bardzo trudno. Wśród młodzieży było bardzo dużo analfabetów i analfabetów wtórnych. Dowódcami plutonów byli podoficerowie. Już wykluczało się pojęcie podoficer zawodowy. Jeśli chodzi o oficerów to w owym czasie wszystkich traktowano tak jak zawodowych. Podoficerami w brygadzie byli głównie kaprale.

Oddzielnym rozdziałem w historii wojskowości Jeleniej Góry jest szkolnictwo wojskowe. Najpierw słynna dwójka piechoty, a później szkoła radiotechniczna. O tym jednak mówił nie będę, dając możliwość wypowiedzenia się innym uczestnikom konferencji. Tutaj dodam, że wielu komendantów szkół wojskowych wspaniale zapisało się w historii Jeleniej Góry, między innymi płk Kazimierski, gen. Julek Paździor i gen. Bronisław Peikert. Zaznaczę również, że z Julkiem w 1944 r. w Lublinie rozpoczynałem służbę wojskową.

W tej chwili ludziom mojej kategorii, mojego wieku, czegoś brak jest w Jeleniej Górze. Brak jest wojska. Cieszymy się jednak, że wskutek tych zmian jakie nastąpiły, nie jestem pewien czy tak głęboko musiały nastąpić, to jest poza możliwością mojej oceny, to jednak buduje to, że wspaniali ludzie, nierzadko wybitni naukowcy, którzy w tej uczelni wojskowej tu byli, że w tej chwili są, że służą temu miastu, że służą temu społeczeństwu swoją wiedzą i jeśli już nawet nie pracują zawodowo, to mimo wszystko promieniują na Jelenią Górę, na miasto, co by nie powiedzieć, które bardzo się rozrosło. Pamiętam, że tu gdzie jest Zabobrze, były pola i zboża rosły.

Na tym kończę garść wspomnień o wojsku w Jeleniej Górze, mojej służbie wojskowej i dla miasta w latach 1945 – 1948. Potem wojsko zajęło się bardziej swoją wewnętrzną działalnością, tym do czego jest przeznaczone, ale niemniej dalej pozostawało częścią miasta, na ile mogło, wychodząc poza swój obowiązek służyło społeczności. Nigdy na przykład wezwanie: Potrzebna krew do ratowania człowieka, w wojsku nie pozostawała bez działania i ofiarności. Spoglądając na gmachy szkoły przy ul. Grunwaldzkiej i przy ul. Sudeckiej, ja dostrzegam w nich prace i wysiłek żołnierski, bo wiem o tym, że żołnierze przy nich pracowali. Albo jeleniogórska obwodnica budowana w latach siedemdziesiątych, albo basen na Rakownicy, albo renowacja parku na wzgórzu Kościuszki – tam wszędzie dostrzegam cienie żołnierzy.

OFICERSKA SZKOŁA PIECHOTY NR 2 W JELENIEJ GÓRZE 1948-1955 (wybrane problemy)

Przyspieszona rozbudowa Wojska Polskiego w latach 1949-1955

Powstanie Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 związane było z przyspieszonym rozwojem Wojska Polskiego na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Problematyka ta przez dłuższy czas nie była znana zarówno historykom, jak i ogółowi społeczeństwa. Dopiero od połowy lat sześćdziesiątych zapoczątkowane zostały badania nad pokojowymi dziejami Wojska Polskiego. Prowadzono je w Akademii Sztabu Generalnego oraz byłym Wojskowym Instytucie Historycznym. W cywilnych ośrodkach naukowych tematyka ta podejmowana była w uniwersytetach: im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Do podstawowych materiałów źródłowych omawiających tę problematykę, zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym należy zaliczyć zespół akt Oddziału III Sztabu Generalnego. Znajduje się tam m.in. Uchwała Komisji Wojskowej Biura Politycznego PZPR z 30 października 1950 r., która przyjęła do wiadomości i zatwierdziła ogólny plan rozwoju wojska w latach 1950-1955 oraz referat ministra Obrony Narodowej marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego o stanie i rozwoju sił zbrojnych PRL.

Z innych opracowań intensywna rozbudowa Wojska Polskiego przedstawiona została w wydawnictwie byłego Wojskowego Instytutu Historycznego pt. *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, autorstwa Leszka Grota, Tadeusza Koneckiego i Edwarda Nalepy, Warszawa 1988. Problematyce tej poświęcony jest także artykuł Tadeusza Koneckiego pt. *Dynamika rozwoju Sił Zbrojnych PRL w latach 1948-1955* zamieszczony w tajnej „Myśli Wojskowej” nr 2 z 1974 r.

Prace nad programem długofalowego rozwoju sił zbrojnych rozpoczęto w 1947 r. Wiele wariantów uznano za nierealne.

W 1948 r. Sztab Generalny Wojska Polskiego opracował plan rozbudowy wojska na lata 1950-1955, skorelowany z sześciolletnim planem społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju. Był on dostosowany do ogólnopolskiego planu rozwoju gospodarczego, a także możliwości finansowych państwa. Dokument ten po konsultacjach ze Sztabem Generalnym Armii Radzieckiej i poprawkach został przyjęty przez najwyższe czynniki państwowe. Jego myślą przewodnią było stopniowe podnoszenie gotowości bojowej sił zbrojnych. Obniżony ze względów oszczędnościowych pułap stanów osobowych wojska zamierzono podnieść o około 100 tysięcy i osiągnąć w 1955 r. etatowy stan 230 tysięcy żołnierzy, w tym 35 tysięcy oficerów, 59 tysięcy podoficerów i 136 tysięcy szeregowych.

U podstaw zamierzeń organizacyjnych planu założono:

- zwiększenie liczebności i ciężaru gatunkowego wojsk pancernych i zmechanizowanych, artylerii przeciwlotniczej oraz lotnictwa,
- formowanie na wypadek mobilizacji i wojny dwóch armii pierwszego rzutu oraz jednostek wzmocnienia,
- stworzenie jednolitego systemu obrony przeciwlotniczej obszaru kraju, niezależnie od jednostek obrony przeciwlotniczej wojsk,
- reorganizacja wszystkich rodzajów wojsk, broni i służb w celu przystosowania ich struktury do rozwinięcia na wypadek wojny,

- intensywne szkolenie kadr dowódczych i specjalistycznych wszystkich rodzajów wojsk broni i służb w celu zaspokojenia zwiększonych potrzeb sił zbrojnych w możliwie krótkich terminach,
- podział obszaru kraju na cztery okręgi wojskowe, z czego dwa zachodnie przewidziano jako bazę formowania dwóch armii na wypadek wojny, a wschodnie jako bazę szkolenia kontyngentów i mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek,
- przejście na organizację korpusów w piechocie i wojskach pancernych.

Ponadto zamierzano utworzyć od podstaw nowy rodzaj wojsk – Wojska Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju w składzie dwóch dywizji lotnictwa myśliwskiego, pięciu pułków artylerii przeciwlotniczej oraz pododdziałów obserwacyjno – meldunkowych.

Realizacja planu przebiegała w warunkach gwałtownego pogorszenia się sytuacji międzynarodowej. W 1948 r. miał miejsce kryzys berliński. Rosjanie odizolowali swoją strefę okupacyjną Niemiec od trzech pozostałych stref państw zachodnich. Uniemożliwili jakiegokolwiek kontakty, co utrudniło Zachodowi łączność z Berlinem Zachodnim. W ten sposób doszło do blokady Berlina. Kryzys trwał do maja 1949 r. Ponieważ Związek Radziecki nie zezwalał na transport lądowy, państwa zachodnie utworzyły „most powietrzny”, którym dostarczano niezbędną pomoc dla mieszkańców Berlina Zachodniego.

Narastająca od kilku lat *zimna wojna* spowodowała w czerwcu 1950 r. wojnę w Korei. 25 tego miesiąca wojska Korei Północnej przekroczyły 38 równoleżnik uderzając na Koreę Południową. Zimna wojna przerodziła się w wojnę peryferyjną między blokiem komunistycznym a Zachodem.

W tej sytuacji kierownictwo polityczne Polski i Ministerstwo Obrony Narodowej postanowiło przyspieszyć rozbudowę wojska. W tym celu około 50% planowanych zamierzeń organizacyjnych postanowiono zrealizować w latach 1949-1950.

Jednocześnie kierownictwo to wzorując się na radzieckich metodach uznało za niezbędne dokonanie zasadniczych zmian personalnych na kierowniczych i dowódczych stanowiskach w wojsku. Dotychczasowy minister Obrony Narodowej marszałek Polski Michał Żymierski został poproszony do Belwederu, gdzie prezydent Bolesław Bierut w obecności Jakuba Bermana i Romana Zambrowskiego, zakomunikował mu, że w związku z możliwością wojny istnieje konieczność zmian personalnych. Marszałek Żymierski napisał prośbę o zwolnienie ze stanowiska ministra Obrony Narodowej, motywując ją złym stanem zdrowia. W listopadzie 1949 r. ministrem Obrony Narodowej został dotychczasowy dowódca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich (stacjonujących w Polsce) marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski, którego mianowano marszałkiem Polski.

We wcześniej zwolniony został ze stanowiska I wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. Marian Spychalski. Zwolniono też ze służby wojskowej kilku innych generałów i wielu oficerów, głównie wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej. Większość z nich została aresztowana pod zarzutami spiskowania i zdrady stanu. Nieuzasadnionym represjom poddani zostali też gen. Marian Spychalski, a od 1952 r. również marsz. Żymierski.

Dokonane zmiany personalne w Wojsku Polskim wywarły wpływ na charakter i kierunki dalszego jego rozwoju w następnych latach.

W 1950 r. dokonano analizy stanu wojska i jego planów rozwojowych, w wyniku której wprowadzono do planu korekty. Dotychczasowe doświadczenia z realizacji zamierzeń organizacyjnych, jak również bazy gospodarczej państwa skłoniły ministerstwo Obrony Narodowej do rewizji dotychczasowego planu przedsięwzięć i przygotowania nowego projektu ze zwróceniem szczególnej uwagi na zagrożenie z powietrza. Nowy projekt sześcioletniego planu rozwoju wojska przedstawił 30 października 1950 r. komisji wojskowej Biura Politycznego PZPR (na jej czele stał Bolesław Bierut, a jednym z członków był marsz. Rokossowski) szef Sztabu Generalnego gen. Broni Władysław Korzcyc. Został on po

wszechstronnym przedyskutowaniu zatwierdzony z poleceniem przestudiowania sprawy formowania artylerii obrony wybrzeża oraz zmniejszenia związków taktycznych piechoty we wschodnich okręgach wojskowych. Nowy plan przewidywał rozbudowę wojska do 32 tysięcy stanu stałego (plus 60 tysięcy stanu zmiennego), czyli wzrost o około 100%. Nadzór nad realizacją tych zamierzeń objął gen. Piotr Jaroszewicz skierowany w listopadzie 1950 r. na stanowisko wiceprzewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Nowy plan nie naruszał generalnej zasady ani podstawowych założeń pierwszego projektu. Przewidywał on m.in. dalsze wzmocnienie obrony przeciwlotniczej obszaru kraju. Zamiast planowanych uprzednio pięciu pułków artylerii OPL przewidywano sformowanie dwóch dywizji artylerii (po 4 pułki każda) oraz 6 samodzielnych pułków, czyli łącznie 14 pułków zamiast dwóch batalionów obserwacyjno – meldunkowych trzy takie bataliony, jeden batalion stałych linii łączności i dwie jednostki radiotechniczne. Poza tym przyspieszono terminy formowań, przewidziane początkowo na lata późniejsze.

W rezultacie realizacji planu sześcioletniego zasadniczym zmianom miał ulec procentowy układ sił zbrojnych. Odsetek wojsk lądowych miał zmaleć z 85 do 80%, wojsk lotniczych wzrosnąć z 7,6% do 10%, wojsk OPŁOK z 2,8% do 5%, zaś Marynarki Wojennej nieznacznie zmaleć z 4,5% do 4%.

Rekonstrukcja sił zbrojnych była realizowana z jednoczesną przebudową struktury organizacyjnej instytucji centralnych MON oraz dowództw i szefostw rodzajów wojsk.

Program zbrojeń został przedstawiony w czasie narady zwołanej na Kremlu przez Stalina w styczniu 1951 roku. Ze strony polskiej wzięli w niej udział Edward Ochab i Konstanty Rokossowski. Stalin stwierdził, że w trudnej sytuacji międzynarodowej wynikłej z potęgowania się wojny w Korei oraz możliwością wybuchu nowych konfliktów, także i w Europie, co stwarza możliwość wybuchu konfliktu globalnego, wkład krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Polski w zbrojenia powinien być, w imię wspólnych interesów większy. W trakcie konferencji Stalin miał stwierdzić, że w ciągu najbliższych trzech, czterech lat siły zbrojne państw socjalistycznych uzyskają w Europie przewagę nad NATO. Efektem konferencji była uchwała Rady Ministrów z 18 maja 1951 r. w sprawie produkcji zbrojeniowej. Polska miała produkować m.in. sprzęt optyczny na potrzeby artylerii, czołgów i samolotów, sprzęt łączności przewodowej i radiowej, czołgi T-34 oraz ścigacze i kutry torpedowe.

Poprawiony i zaakceptowany przez Komisję Wojskową Biura Politycznego KC PZPR plan zamierzeń organizacyjnych wojska na okres sześcioletni już na przełomie lat 1950-1951 okazał się niewystarczający w ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej. Pospiesznie opracowano nowy program założeń organizacyjnych na lata 1951-1952 tzw. plan dwuletni, znacznie przekraczający dotychczasowe docelowe wskaźniki planu sześciu-letniego. O ile plan sześcioletni przewidywał rozwój wojska na stopie pokojowej z uwzględnieniem wzrostu sił zbrojnych na wypadek mobilizacji i wojny, to plan dwuletni uwzględnił strukturę organizacyjną ułatwiającą przejście na stopę wojenną. Plan zamierzeń na lata 1951-1952 zatwierdzony został 12 lutego 1951 r. przez ministra Obrony Narodowej. Jak się wydaje na tych decyzjach zaważyły wydarzenia ostatnich miesięcy 1950 r. wojna w Korei, militaryzacja Niemiec zachodnich, co znacznie pogorszyło sytuację międzynarodową, grożąc wybuchem konfliktu światowego.

Całość prac organizacyjnych podzielono na kilka etapów:

- przygotowawczy – do maja 1951 roku,
- formowanie dowództw i sztabów oraz pododdziałów szkolonych do 1 września 1951 roku,
- okres formowania i przeformowywania jednostek zgodnie z rozkazami organizacyjnymi.

W związku z brakiem dostatecznej ilości kadry, a szczególnie bazy koszarowej i sprzętu, plan zrealizowany został tylko w odniesieniu do 1951 r.

Realizacja planowanych zamierzeń została zahamowana w wyniku uchwały rządu PRL z 4 września 1955 r. o częściowej redukcji. Była ona następstwem odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Wygaśnięcie konfliktu koreańskiego oraz częściowe złagodzenie napięć w Europie (neutralizacja Austrii) umożliwiły częściową redukcję Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego i innych państw obozu socjalistycznego.

Następstwem rozbudowy wojska i przemysłu zbrojeniowego w Polsce było pogorszenie sytuacji ekonomicznej społeczeństwa, co było jedną z istotnych przyczyn kryzysu w 1956 roku.

Wybrane problemy powstania i działalności Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2

Na temat Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 nie ma jak dotąd odpowiedniej literatury. Brak jest na ten temat opracowania monograficznego. Szkoła ta nie była też tematem prac magisterskich lub dyplomowych zarówno w uczelniach cywilnych, jak i wojskowych. W czasopismach wojskowych z lat pięćdziesiątych można znaleźć jedynie niewielkie artykuły poruszające niektóre fragmenty z życia szkoły.

Na uwagę zasługują artykuły dr. Zbigniewa Kuśmierka dotyczące Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2.

W Centralnym Archiwum Wojskowym znajduje się Kronika Szkół Oficerskich zawierająca fragmentaryczne informacje na temat Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Brak materiałów utrudnia opracowanie dokładniejszej historii Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2.

W pierwszych latach po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej zadaniem szkolnictwa wojskowego, obok kształcenia podchorążych, było podnoszenie kwalifikacji kadry już istniejącej. Korpus oficerski w większości stanowili wówczas absolwenci krótkoterminowych kursów z czasu wojny. Wymagali oni dodatkowego przeszkolenia. Byli też w wojsku oficerowie wywodzący się z różnych ugrupowań ruchu oporu w czasie wojny, a także oficerowie armii przedwrześniowej (część z nich przebywała w latach 1939 – 1945 w niewoli niemieckiej). Wymagali oni również dodatkowego przeszkolenia. Program ich szkolenia oparto na regulaminach dostosowanych do doświadczeń ostatniej wojny. Uwzględniono także najnowsze osiągnięcia techniki wojennej oraz obowiązujące elementy radzieckiej doktryny wojennej. Do 1948 r. podstawowe zadania związane z przeszkoleniem kadry zostały w zasadzie zrealizowane.

Jednocześnie pod koniec lat czterdziestych przeprowadzono w Wojsku Polskim czystkę zwalniając do rezerwy (nie wszystkich) oficerów przyjętych do wojska z armii przedwrześniowej, co dodatkowo pogłębiło trudności kadrowe.

Konsekwencją przeprowadzonej czystki i przyspieszonej rozbudowy Wojska Polskiego były szersze zadania wyznaczone szkolnictwu wojskowemu. Zgodnie z tym kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej postawiło 1 marca 1949 r. następujące zadania:

- utworzyć nowe szkoły oficerskie, ośrodki szkolenia i kursy,
- zwiększyć stany liczebne już istniejących szkół i ośrodków,
- skrócić czas kształcenia podchorążych,
- rozbudować ośrodki kształcenia oficerów rezerwy.

W następnym roku zadania te zostały znacznie rozszerzone. Prognozowano, że w latach 1950 – 1952 ogólna liczba kadry oficerskiej wzrośnie dwukrotnie (o 100%). W stosunku do niektórych rodzajów broni przewidywano wzrost następujący:

- Wojska Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju o 400%,
- Wojska Lotnicze o 300%,

- piechota i artyleria o 100%,
- wojska pancerne o ponad 50%,
- służby kwatermistrzowskie o 300%,
- służba zdrowia o 80%,
- korpus oficerów politycznych o 58%.

Zakładając szczególnie duże zapotrzebowanie na dowódców ogólnowojskowych sformowano na podstawie rozkazu ministra Obrony Narodowej nr 096 z 21.05.1948 r. Oficerską Szkołę Piechoty nr 2. Początkowo na siedzibę szkoły przewidywano koszary w Świdnicy, ostatecznie rozlokowano ją w Jeleniej Górze. Część kadry i niezbędnego sprzętu do prowadzenia procesu dydaktycznego otrzymała z rozwiązanej w tym czasie Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej. Z tej szkoły skierowano także do sformowanej 15 czerwca 1948 r. OSP nr 2 część podchorążych. Podobnie skierowano do niej część podchorążych z rozformowanej również w tym czasie Oficerskiej Szkoły Kwatermistrzowskiej.

Pierwszym komendantem szkoły (od czerwca do listopada 1948 r.) był gen. bryg. Aleksander Gemba. Dyrektorem nauk (tak brzmiało to stanowisko według ówczesnej nazwy) został ppłk Marian Podniewski (do października 1948 r.). Kolejnymi dyrektorami nauk byli: ppłk Aleksander Bystrzycki (do sierpnia 1949 r.), ppłk Michał Olchowski (do lipca 1950 r.) i ppłk Stanisław Domagalski (do końca funkcjonowania szkoły). Zastępcą komendanta ds. politycznych został ppłk Józef Wolanin, a kwatermistram ppłk Józef Błażewicz. Oficjalne otwarcie szkoły miało miejsce 4 lipca 1948 r. Rozpoczęcie szkolenia w obecności marszałka Polski Michała Żymierskiego nastąpiło 3 października tego roku. Według niektórych obiegowych opinii szkołą opiekował się marsz. Żymierski i dlatego kierowano do niej najlepiej przygotowaną do procesu dydaktycznego kadre. Wersja ta nie ma jednak potwierdzenia w dokumentach.

Zgodnie z etatem przewidywano w nowo sformowanej szkole 315 oficerów i podoficerów zawodowych oraz 90 pracowników cywilnych. Ostatecznie we wrześniu 1948 r. etat szkoły określono na poziomie 291 oficerów i podoficerów, 96 pracowników cywilnych i 1080 podchorążych.

Struktura organizacyjna szkoły była zbliżona do pozostałych podobnych szkół oficerskich, stąd też nie jest celowe jej przedstawienie.

W związku ze zwiększonymi potrzebami tworzących się nowych jednostek w ramach przyspieszonego rozwoju wojska w lecie 1948 r. prowadzono akcję werbunkową do OSP nr 2, która jednak nie dała spodziewanych rezultatów.

W tej sytuacji dowódca Wojsk Lądowych polecił w tym samym roku dodatkową rekrutację mającą na celu zwerbowanie 600 kandydatów. Jej rezultaty nie są znane.

Szkola nie dysponowała odpowiednim placem ćwiczeń. Program kształcenia oficerów piechoty przewidywał większość zajęć w terenie. Dotyczyło to szczególnie takich przedmiotów jak: taktyka kierowania ogniem pododdziałów i topografii. Brak takich terenów był poważnym mankamentem szkoły, który do końca jej funkcjonowania nie został całkowicie rozwiązany. W 1948 r. komendant szkoły rozpoczął zabiegi mające na celu pozyskanie odpowiednich terenów. Ostatecznie w listopadzie 1948 r. Minister Ziem Odzyskanych przekazał odpowiednie tereny, które należały do gminy Jeżów Sudecki na plan ćwiczeń. Rolnicy otrzymali odpowiednie odszkodowania.

W 1949 r. w OSP nr 2 wprowadzono nowy program kształcenia podchorążych. Obejmował on 4400 godzin szkoleniowych, w tym 2910 przeznaczonych było na szkolenie bojowe, 780 na przedmioty ogólnokształcące, a 710 obejmowało szkolenie polityczne.

8 maja 1949 r. odbyła się pierwsza promocja absolwentów szkoły. Promowano 277 podchorążych, głównie przeniesionych z rozwiązanej Oficerskiej Szkoły

Polityczno-Wychowawczej w Łodzi. Promocji dokonał marsz. Michał Żymierski. Kolejna promocja odbyła się we wrześniu tego samego roku. Promocji 315 podchorążych dokonał również marsz. Żymierski.

W maju 1950 r. promowanych było 119 absolwentów, a we wrześniu tego samego roku 293 absolwentów. Pierwszej promocji dokonał gen. broni Stanisław Popławski, a drugiej szef Głównego Zarządu Wyszkożenia Bojowego gen. bryg. Wiktor Sienicki.

W 1951 r. skrócono okres kształcenia podchorążych we wszystkich oficerskich szkołach piechoty (oprócz OSP nr 2, OSP nr 1 we Wrocławiu i OSP nr 3 w Elblągu). Przyczyną były braki kadrowe w organizowanych jednostkach wojskowych w ramach przyspieszonej rozbudowy wojska. Promocja trzeciego rocznika (313 absolwentów) odbyła się w maju 1951 r., a drugiego rocznika (321 absolwentów) we wrześniu tego samego roku. Obydwu promocji dokonał komendant Szkoły płk Franciszek Mierzwiński.

Kolejne promocje absolwentów miały miejsce w czerwcu i wrześniu 1952 r., sierpniu 1953 r., sierpniu 1954 r. i wrześniu 1955 r. Łącznie promowanych było 3031 oficerów piechoty.

Szkoła oprócz kształcenia podchorążych od początku prowadziła różnego rodzaju kursy instruktorsko-metodyczne. Według Kroniki Szkół Oficerskich miały one miejsce w następujących terminach:

- 1.10.1948-15.01.1949 – kurs doskonalenia podoficerów nadterminowych – 120 kursantów,
- 25.04-6.08.1949 – kurs doskonalenia podoficerów nadterminowych – 90 kursantów,
- w 1949 r. w szkole odbył się również kurs przeszkolenia podoficerów „Służba Polsce” – 160 kursantów,
- 21-29.10.1950 – kurs metodyczny z terenoznawstwa – 80 oficerów ze szkół oficerskich,
- 18-27.10.1951 – kurs metodyczny dla kierowniczej kadry szkół oficerskich – 180 oficerów,
- 21-27.04.1952 – kurs metodyczny z terenoznawstwa – 74 oficerów,
- w październiku 1952 r. odbył się kurs metodyczny dla kierowniczej kadry szkół oficerskich – 49 oficerów.

Szkoła poddawana była kontrolom różnych szczebli w sierpniu 1949 r. miała miejsce kontrola pod przewodnictwem gen. broni Stanisława Popławskiego. Sprawdzianom zostało poddane szkolenie polityczne, taktyczne, ogniowe i fizyczne. Szkoła uzyskała ogólną ocenę dobrą.

W grudniu tego samego roku szkoła została poddana kolejnej kontroli przez komisję Głównego Inspektoratu Wyszkożenia Bojowego. Przewodniczącym komisji był płk Masłowski, a jednym z jej członków ppłk Wojciech Jaruzelski. Komisja kontrolowała wyszkolenie taktyczne, strzeleckie, musztrę, regulaminy i wychowanie fizyczne. Wyciąg z kontroli znajdujący się we wspomnianej Kronice Szkół Oficerskich nie podaje ogólnej oceny jaką szkoła uzyskała.

W lipcu 1950 r. szkołę kontrolowała komisja pod przewodnictwem szefa Zarządu Szkół i Kursów Oficerskich płk. Pawluczenkova. Kontroli poddano głównie zajęcia taktyczne. Komisja wystawiła ocenę dobrą.

W marcu 1951 r. szkoła została poddana inspekcji Głównego Zarządu Wyszkożenia Bojowego. Kontrolowany był głównie stopień przygotowania kadry prowadzenia zajęć z podchorążymi. Szkoła otrzymała ogólną ocenę dobrą.

W marcu 1952 r. komisja Zarządu Szkół i Kursów Oficerskich GZWB kontrolowała całokształt wyszkolenia bojowego i politycznego kadry i podchorążych, porządek wewnętrzny, pełnienie służby wewnętrznej i wartowniczej oraz praktykę dyscyplinarną. Szkoła otrzymała ogólną ocenę dostateczną.

W 1952 r. pracę partyjno-polityczną w szkole kontrolowała komisja Głównego Zarządu Politycznego. Odnotowała ona w tej dziedzinie szereg niedociągnięć. Jedno z nich brzmiało: „Niedostateczna odporność części kadry wobec nacisku ideologicznego wroga”. Zapis taki w protokole komisji świadczy, że praca partyjno-polityczna w szkole (podobnie jak w tym okresie w całym wojsku) nie miała nic wspólnego z wychowaniem podchorążych. Była to intensywna i prymitywna indoktrynacja polityczna.

W maju 1953 r. kontrola przeprowadzona przez wiceministra ON objęła całokształt wyszkolenia bojowego i politycznego kadry oraz podchorążych, porządek wewnętrzny oraz pełnienie służby wartowniczej. Szkoła uzyskała ogólną ocenę dostateczną.

Ze względu na brak materiałów trudno jest przedstawić funkcjonowanie szkoły w latach 1952, 1953 i 1954.

Komendantami szkoły po wymienionym już gen. bryg. Aleksandrze Gembalu byli: gen. bryg. Stefan Zieliński (oficer radziecki) – listopad, grudzień 1948 r., płk Franciszek Mierzwiński (oficer radziecki) – grudzień 1948 r. – 1954 r., ppłk Kazimierz Druć – 1954 r. – 1955 r. i płk Kazimierz Ciempa 1955 r. Oficerska Szkoła Piechoty nr 2 podobnie jak pozostałe szkoły oficerskie miała radzieckiego doradcę, był nim ppłk Michał Gusiew.

W Oficerskiej Szkole Piechoty nr 2 funkcjonowała Informacja Wojskowa licząca w 1951 r. 10 osób wojskowych. Jej szefami byli: mjr Henryk Kosmaty, kpt. Leon Tatarowski, kpt. Adolf Sieradzki i kpt. Zbigniew Goniacz. Nie wykonywała ona zadań kontrwywiadu wojskowego, tylko policji politycznej. Przyczyniała się do usuwania ze szkoły podchorążych uznanych za element niepewny, bez względu na ich kwalifikacje i przydatność dla wojska. Organa informacji dobierały kandydatów do szkoły według z góry określonych kryteriów społecznych i politycznych. Jej działalność należy ocenić zdecydowanie negatywnie.

Oficerska Szkoła Piechoty nr 2 osiągała liczne sukcesy sportowe. Działały sekcje: bokserska, strzelecka i gimnastyki przyrządowej. W 1950 r. szkoła brała udział w Olimpiadzie Letniej Okręgu Wojskowego nr IV. Jej reprezentacja w strzelaniu, gimnastyce przyrządowej i piłce nożnej zajęła II miejsce w Okręgu. W spartakiadach szkół oficerskich w Rembertowie w 1952 r. drużyna piłki nożnej i sekcja strzelecka zajęły I miejsca, a zespół gimnastyki przyrządowej II miejsce.

Reorganizacja szkolnictwa wojskowego i redukcja sił zbrojnych w 1955 r. przyczyniła się do rozwiązania Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Rozkaz o jej rozwiązaniu ukazał się 24 sierpnia tego samego roku. Według opinii ówczesnej kadry szkoły na jej likwidację miał również wpływ brak odpowiednich placów ćwiczeń koniecznych do kształcenia przyszłych oficerów piechoty.

Pierwszy rocznik podchorążych (236) skierowano do Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w celu dalszego ich kształcenia. Drugi rocznik podchorążych (164) skierowano do Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1 we Wrocławiu oraz do Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 3 (162) w Elblągu.

* * *

Lata 1949-1955 przyniosły regres w dziejach polskiego szkolnictwa wojskowego. Dotyczy to także Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2. Wydaje się, że regres szkolnictwa wojskowego był spowodowany m.in. następującymi przyczynami:

- intensywną rozbudową wojska, co spowodowało rozbudowę szkół i kursów preferujących w większym stopniu wskaźniki ilościowe niż jakościowe,
- polityka kadrowa stosowana w szkolnictwie wojskowym (jeżeli oficer był mało przydatny w jednostce liniowej, kierowano go do szkolnictwa wojskowego).

Praca w szkolnictwie traktowana była jako „mniej wartościowa” od funkcji pełnionych w jednostkach wojskowych.

- zmniejszenie wymagań w stosunku do kandydatów na oficerów (zarządzenie MON z 7 marca 1953 r.) zezwalało na przyjmowanie bez ograniczeń kandydatów mających jedynie 7 klas szkoły podstawowej.

Sytuację pogarszało ponadto niedocenywanie roli wykształcenia ogólnego w rozwoju oficera, czego wyrazem była słabo rozwinięta sieć ogólnokształcących szkół wieczorowych, a także brak nadzoru zobowiązującego oficerów do uzyskania średniego wykształcenia. W drugiej połowie lat 50. utrwaliła się centralizacja kierowania szkolnictwem wojskowym. Znalazła ona wyraz m.in. w powierzeniu szefowi Głównego Zarządu Wyszczolenia Bojowego (funkcjonującego od sierpnia 1952 r.) zakresu kompetencji w sprawach dydaktycznych. Funkcjonujący od 1948 r. Oddział Szkół i Kursów Oficerskich podlegał różnym przemianom w 1953 r. został on przekształcony w Zarząd Szkół i Kursów Oficerskich GZWB. Po powołaniu Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Wojskowo-Politycznej utworzono w 1953 r. samodzielny Oddział Akademii Wojskowych. W 1954 r. połączono te komórki w jedną instytucję: Zarząd Akademii Wojskowych Szkół i Kursów Oficerskich, którego szefem został w następnym roku płk dypl. Wojciech Jaruzelski. Komórka ta dysponowała wszelkimi możliwymi kompetencjami kierowniczymi w stosunku do szkół wojskowych z Akademią Sztabu Generalnego łącznie. Nie miała jednak możliwości wpływania na prawidłowy system kształcenia kadr, ze względu na brak kompetencji pracujących w tym Zarządzie oficerów. Ograniczała się do sprawowania nadzoru nad podległymi szkołami, których podstawowym celem działalności była przede wszystkim liczba absolwentów. Poziom kształcenia miał znaczenie drugorzędne.

Funkcje tej komórki sprowadzały się do inspekcji szkół oficerskich lub akademii wojskowych. Szkolnictwo wojskowe w czasie inspekcji było traktowane podobnie jak związki taktyczne. Z tego powodu działalność tej instytucji jest aktualnie krytykowana.

Bibliografia:

- Babula Julian, *Wojsko Polskie 1945-1949. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998.
- Brzeziński Stanisław, Majewski Ryszard, Witek Henryk, *Wyższa Oficerska Szkoła Wojsk Zmechanizowanych im. T.Kościuszki 1943-1983*, Warszawa 1984.
- Got Leszek, Konecki Tadeusz, Nalepa Edward, *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988.
- Jaroszewicz Piotr, *Przerywam milczenie 1939-1989*, Warszawa 1991.
- Kmieciak Tadeusz, *Wybrane problemy odbudowy i rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2000, nr 2.
- Kmieciak Tadeusz, *Polskie lotnictwo wojskowe 1945-1962*, Warszawa 2001.
- Kmieciak Tadeusz, *Organizacja systemu szkolnictwa wojskowego w latach 1945-1955 (w:) Abitt non obitt, Studia poświęcone pamięci Profesora Andrzeja Czernika*, Słupsk 2006.
- Kuśmierek Zbigniew, *Wojskowe szkolnictwo zawodowe w Jeleniej Górze w latach 1948-2003*, (w:) Rocznik Instytutu Badań Naukowych im. gen. Edwina Rożubirskiego, tom IV-V, Warszawa 2007.
- Kuśmierek Zbigniew, *Oficerska Szkoła Piechoty nr 2 w Jeleniej Górze w latach 1948-1955*, Biuletyn Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników – Radar 2008, nr 2.

- Majewski Ryszard, *Powstanie i rozwój szkolnictwa Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1983* (w:) W służbie narodu i państwa. Ludowe Wojsko Polskie 1943-1983, Lublin 1984.
- Nalepa Edward, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943-1983*, Warszawa 1995.
- Pióro Tadeusz, *Armia ze skazą*, Warszawa 1994.
- Redakcja naukowa: Tadeusz Panecki, Franciszek Puchała, Jan Szostak. *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918-2003*. Warszawa 2003.
- Redakcja naukowa: Anusiewicz Marian, Grot Leszek. *Z lat wojny, okupacji i odbudowy 1939-1945 T.VI*. Warszawa 1975.

Dokumenty archiwalne:

- Centralne Archiwum Wojskowe, *Kronika Szkół Oficerskich*, Warszawa 1953, sygn. IV.505.427.

UDZIAŁ OFICERSKIEJ SZKOŁY TOPOGRAFÓW W ROZWOJU INTELEKTUALNYM JELENIEJ GÓRY

Wielce Szanowny Panie Rektorze !

Zabierając głos w ramach wystąpienia gości, mam zaszczyt wyrazić Jego Magnificencji serdeczne podziękowanie za nadesłane zaproszenie. Możliwość uczestniczenia w dzisiejszej Konferencji przyjąłem bowiem jako osobiste wyróżnienie, zwłaszcza, że jest ona poświęcona „Roli wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry”.

Moja satysfakcja z udziału w Konferencji wynika z faktu, że jestem absolwentem Oficerskiej Szkoły Topografów (OST), która w latach 1951-1958 stacjonowała w murach jeleniogórskich koszar, a ja w pierwszej oficerskiej promocji przeprowadzonej w OST w dniu 30 października 1951 r., jako jeden z 55. absolwentów, otrzymałem stopień podporucznika Wojska Polskiego.

Z ogromnym sentymentem wspominam cały pobyt w naszej szkole i to od chwili przybycia, aż do jej ukończenia. Pragnę podkreślić, że droga mojego rocznika do OST, w przeważającej większości wiodła przez Szkolne Kompanie Oficerów Rezerwy (SKOR). Powołani w 1949 r. zaraz po maturze do służby wojskowej, sądziliśmy, iż po rocznym przeszkoleniu i zdobyciu kwalifikacji oficerów rezerwy powrócimy do naszych poprzednich zajęć, do pracy w cywilu. Stało się jednak inaczej. Pojawili się bowiem w SKOR-ach, przedstawiciele służby topograficznej. Opowiadali oni o samodzielnej pracy topografa w terenie, mówili o mapach topograficznych, o geodezji i astronomii, a co najważniejsze, podkreślali, że aby zostać topografem trzeba się najpierw nauczyć matematyki, rachunku wyrównawczego i jeszcze wielu innych ciekawie z nazwy brzmiących przedmiotów. Tego wszystkiego uczą właśnie w Oficerskiej Szkole Topografów, do której nas z pełnym przekonaniem zachęcają.

Trudno było oprzeć się takim namowom i w konsekwencji przybyliśmy do Warszawy w ostatnich dniach kwietnia 1950 r. Szkoła nasza mieściła się wówczas w gmachu dawnego Wojskowego Instytutu Geograficznego, przy Al. Jerozolimskich 97. W szkole spotkaliśmy się z nową i sprzyjającą nauce atmosferą. Zgodnie z założeniami postanowiono w ciągu 18 miesięcy nauczyć nas zawodu topografa. Ponieważ przyszlśmy po intensywnym przeszkoleniu ogólnowojskowym, większość godzin lekcyjnych przeznaczono na naukę przedmiotów zawodowych.

Po ukończeniu szkoły zostałem skierowany do jednostki geodezyjnej, gdzie początkowo wykonywałem prace pomiarowe w terenie, następnie byłem dowódcą grupy, a także dowódcą Samodzielnego Oddziału Geodezyjnego. Przeniesiony do Zarządu Topograficznego Sztabu Generalnego WP byłem szefem oddziału w tym Zarządzie, a ostatnie 12 lat, do zwolnienia z zawodowej służby wojskowej w 1990 r., byłem zastępcą szefa, a następnie szefem Zarządu Topograficznego – szefem Służby Topograficznej Wojska Polskiego.

Jednak prawdziwym ukoronowaniem mojej żołnierskiej kariery w Służbie Topograficznej było dopiero uczestniczenie w dniu 12 maja 2007 roku w uroczystości odsłonięcia tablicy przy bramie pod Jeleniami, upamiętniającej działalność Oficerskiej Szkoły Topografów w Jeleniej Górze. Dzisiaj natomiast mam zaszczyt uczestniczyć w zorganizowanej przez Kolegium Karkonoskie Konferencji Naukowej.

Wspominając naszą Oficerską Szkołę Topografów pragnę przypomnieć, że jej powstanie w pierwszych powojennych latach było konsekwencją ogromu zadań stojących przed odbudowującym się Wojskowym Instytutem Geograficznym. Rosło wtedy

zapotrzebowanie na fachowców, a szczególnie dotkliwie odczuwało się brak kadry oficerskiej. Dlatego też w maju 1947 roku utworzono Oficerską Szkołę Służby Geograficznej z dwuletnim kursem nauki. Do szkoły tej przyjmowano tylko oficerów, którzy już w 1949 r., w liczbie 28 specjalistów, uzupełnili szeregi grona Służby Topograficznej.

Następnym etapem rozwoju wojskowego szkolnictwa topograficznego było powołanie w czerwcu 1949 roku, na bazie likwidowanej Oficerskiej Szkoły Służby Geograficznej, nowoczesnego typu szkoły oficerskiej, nadając jej nazwę Oficerska Szkoła Topografów. Jednak wkrótce, ze względu na ograniczone możliwości lokalowe w Warszawie, Oficerska Szkoła Topografów w sierpniu 1951 roku przeniesiono do Jeleniej Góry.

Przeniesienie to mogło nastąpić, ponieważ w wyniku likwidacji Oficerskiej Szkoły Prawniczej zwolnione zostały niektóre obiekty koszarowe, które otrzymała do wykorzystania nasza Oficerska Szkoła Topografów, a ze względu na niewielką liczbę podchorążych i kadry dydaktycznej OST została przyjęta na zaopatrzenie przez znacznie liczniejszą Oficerską Szkołę Piechoty Nr 2, gospodarza jeleniogórskich koszar.

Po przeniesieniu z Warszawy dla wielu z nas, podchorążych, był to pierwszy kontakt z Jelenią Górą. Nowe i wygodniejsze w stosunku do poprzednich warunki lokalowe szkoły wywarły na nas bardzo pozytywne wrażenia. Pogłębiało to wrażenia również najbliższe otoczenie koszar oraz geograficzna urokliwość Jeleniogórskiej Kotliny. Jednak niestety niezbyt długo mogliśmy się cieszyć tymi urokami. Czekало nas bowiem końcowe rozliczenie topograficznego szkolenia i przygotowanie do zbliżającej się pierwszej w szkole promocji, która jak wiadomo nastąpiła 30 października 1951 roku.

Dla mnie nastąpiło wtedy zerwanie bezpośrednich kontaktów z Jelenią Górą. Niemniej jednak informacje o pozamerytorycznej działalności naszej szkoły w jeleniogórskim środowisku, były powszechnie znane w Służbie Topograficznej oraz we wspomnieniach weteranów topograficznej służby.

Mówiąc jednak o współpracy wojska ze środowiskiem cywilnym, a właściwie mówiąc o współpracy szkół oficerskich stacjonujących wówczas w Jeleniej Górze należy podkreślić, że decydujący udział w tej współpracy miała Oficerska Szkoła Piechoty Nr 2. Przy czym oficjalnym reprezentantem wojska był Komendant tej szkoły, jednocześnie komendant Jeleniogórskiego Garnizonu. Nasza OST, mimo niewielkiej liczebności kadry i podchorążych usiłowała zaznaczyć swoją obecność w jeleniogórskim środowisku.

Wykorzystując więc wspomnienia byłego komendanta szkoły z lat 1953-1955, obecnie pułkownika w stanie spoczynku Juljusza Milewskiego, pragnąłbym przypomnieć niektóre ważniejsze formy działalności naszej OST na rzecz cywilnego środowiska Jeleniej Góry.

W ramach utrzymywania kontaktów z młodzieżą, w tym ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, OST organizowała dni otwartych koszar, w czasie których prezentowano specyfikę topograficznego szkolenia podchorążych mogącego być przydatnym nie tylko w karierze wojskowej, lecz również w działalności cywilnej.

Stałą współpracę Szkoła utrzymywała z Zakładami Optycznymi w Jeleniej Górze, a nasi podchorążowie byli mile widzianymi gośćmi i tancerzami dużej gromady młodych dziewcząt-pracowniczek zakładów.

Podchorążowie Szkoły Topografów, w ramach specjalistycznego szkolenia, wykonali mapę plastyczną Jeleniej Góry i okolic, a z inicjatywy wykładowców Szkoły, dwukrotnie wyznaczyli zasięgi zalewowe miejscowej rzeki wzburzonej silnymi ulewami.

Rozwinięta była również szeroka współpraca naszej Szkoły z wieloma lokalnymi środowiskami, a w tym z Jeleniogórskim Ośrodkiem Szybowcowym.

Wracając teraz do podchorążych Oficerskiej Szkoły Topografów należy podkreślić, że absolwenci wszystkich promocji utrzymywali po ukończeniu szkoły ścisłą więź

środowiskową, nie tylko w ramach kontaktów służbowych, podejmowali również organizowanie koleżeńskich zjazdów swoich roczników. Najliczniejszy mój rocznik pierwszej promocji systematycznie organizował swoje zjazdy, a ostatni, szósty, zjazd z okazji 50. rocznicy promocji zorganizował we wrześniu 2001 r.

Na jesieni 2006 r., gdy zbliżała się 55. rocznica promocji okazało się, że zorganizowanie kolejnego zjazdu jest jednak zbyt trudne do realizacji. Oczekując na propozycje dotyczące obchodzenia naszego 55-lecia, niespodziewanie otrzymałem od Kolegów z Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR, informację o możliwości przyłączenia się do organizowanej w maju 2007 r. uroczystości odsłonięcia tablicy z okazji 55. rocznicy utworzenia Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej i abyśmy również odsłoniли tablicę upamiętniającą naszą Oficerską Szkołę Topografów.

Propozycja ta była dla nas tak wyjątkowo zachęcająca, że na zebraniu Koła Nr 7 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy przy Służbie Topograficznej Wojska Polskiego postanowiliśmy podjąć inicjatywę ufundowania dwóch tablic, jednej w Jeleniej Górze, a drugiej na gmachu przy Al. Jerozolimskich 97 w Warszawie. Inicjatorami fundowania tych tablic stali się głównie absolwenci pierwszej promocji w Oficerskiej Szkoły Topografów z października 1951 roku.

Dzięki przyjacielskiej pomocy Kolegów z Jeleniej Góry, Prezesa Stowarzyszenia RADAR Janusza GÓRECKIEGO i Jana GINOWICZA, zwłaszcza przy wykonaniu tablicy, mogliśmy jako przedstawiciele Służby Topograficznej i absolwentów OST z Warszawy uczestniczyć w dniu 12 maja 2007 r. w uroczystości odsłonięcia tablic upamiętniających Oficerską Szkołę Radiotechniczną i Oficerską Szkołę Topografów.

Również tablica, uroczystie odsłonięta w Warszawie w dniu 8 stycznia 2008 roku, upamiętniająca działalność przedwojennej Wojskowej Służby Geograficznej i współczesnej Służby Topograficznej, została wykonana dzięki pomocy Kolegów z Jeleniej Góry, którzy spowodowali nawet jej przywiezienie do Warszawy.

Dzisiaj natomiast, kontynuując więź absolwentów Oficerskiej Szkoły Topografów ze społecznością Jeleniej Góry mam zaszczyt uczestniczyć w poświęconej wojsku Konferencji, za co jeszcze raz wyrażam serdeczne żołnierskie podziękowanie.

WOJSKOWE SZKOŁY RADIOTECHNICZNE W DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ JELENIEJ GÓRY

Jelenia Góra posiada wielowiekowe tradycje wojskowe, więzi społeczności jeleniogórskiej z wojskiem znane są od kilkudziesięciu lat i sięgają XIX wieku. Faktycznie miasto nie posiadające infrastruktury koszarowej od 1740 roku stało się miastem garnizonowym państwa pruskiego.

W latach 1740-1815 liczne wojny prowadzone na Dolnym Śląsku i o Śląsk nie ominęły Jeleniej Góry. W mieście stacjonowały różne oddziały, tworząc każdorazowo garnizon. Pobyt czasowy wojska na terenie miasta związany był z wysiłkiem organizacyjnym i finansowym mieszkańców Jeleniej Góry. Ponadto konieczność kwaterowania żołnierzy w mieszkaniach prywatnych, niejako wymuszał na jej obywatelach zmiany codziennego rytmu życia.

Po 1815 roku częstotliwość i liczba stacjonujących żołnierzy na kwaterach prywatnych wzrastała. Rozumiejąc potrzebę i powinność władze miasta w 1858 roku z własnych funduszy (9.500 talarów) zakupiły budynek rafinerii cukru i zaadaptowały na koszary (ul. Obrońców Pokoju), dopiero po adaptacji od lutego 1862 roku obiekt pełnił funkcję koszar. Zmieniające się oddziały, niezależnie od swojego przeznaczenia stanowiły integralną część społeczności jeleniogórskiej.

Długotrwały pobyt wojska sprzyjał powstawaniu zawiązywania współpracy wojska ze społeczeństwem. Okazją do współpracy i bliższych więzi dostarczały: manewry, ćwiczenia i defilady wojsk z ważnych okazji i świąt. Wojsko pomagało mieszkańcom w likwidacji klęsk żywiołowych. Taką pomoc kroniki odnotowały w czasie powodzi w 1897 roku. Do czasu wybuchu I wojny światowej święta i parady wojskowe urządzano częściej, co przynosiło obustronne korzyści. Rolą łącznika spełniała własna orkiestra wojskowa.

W okresie do I wojny światowej na terenie miasta powstały różnego rodzaju budowle wojskowe, jak: kasyno oficerskie, XIX-czny arsenał, Wojskowa Królewska Komenda Okręgu, koszary Hindenburga, budynki koszarowe przy ul. Okrzei, szpitale: przy ul. Wynałazców, Mickiewicza, Teatralnej i Kruszwickiej. Spełniały one istotne funkcje administracyjne i medyczne w okresie I wojny światowej.

W okresie międzywojennym wybudowano dwa nowe kompleksy koszarowe przy ul. Sudeckiej, (Lwóweckiej, Podchorążych tzw. Koszary pod Jeżowem), Grunwaldzkiej lub „Koszary Jeżowskie”.

Dwa ostatnie kompleksy koszarowe nie odegrały znaczącej roli w okresie II wojny światowej, nie do końca spełniły oczekiwania ówczesnej społeczności jeleniogórskiej.

Natomiast zupełnie inną funkcję spełniały po maju 1945 roku. Nowa powojenna rzeczywistość, doprowadziła do wymiany ludności cywilnej miasta i wprowadzenia do dwóch wspomnianych obiektów koszarowych oddziałów liniowych odrodzonego Wojska Polskiego, głównie 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty.

Niebawem obiekt koszarowy przy ul. Grunwaldzkiej zaczął odgrywać wiodącą rolę w kontaktach ze społeczeństwem miejskim Jeleniej Góry i ludności okolicznych miejscowości. W planach MON w całości został przeznaczony na kształcenie kadr wojskowych różnych specjalności.

Od 1948 roku koszary te stały się miejscem zakwaterowania i kształcenia podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2, w rok później Oficerskiej Szkoły Prawniczej i Oficerskiej Szkoły Topografów.

W połowie lat pięćdziesiątych dokonano istotnych zmian reorganizacyjnych w dotychczasowym systemie szkolnictwa wojskowego. Zmiany dokonywały się głównie

pod wpływem postępu technicznego i powstawaniem nowych rodzajów wojsk, w tym wojsk radiotechnicznych.

Zapotrzebowanie na oficerów radiolokacji było duże, oprócz powstających wojsk radiotechnicznych, potrzebowała ich artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo.

W 1952 roku powstała Oficerska Szkoła Radiotechniczna Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju w Beniaminowie (której pełnej nazwy publicznie nie ujawniono, tzw. okres beniaminowski).

Pierwotnie struktura organizacyjna szkoły i rozpoczęty proces kształcenia, a także warunki lokalowe, nie były w stanie zabezpieczyć potrzeb kadrowych. Dopiero od sierpnia 1955 r., zadaniem sprostą Oficerska Szkoła Radiotechniczna (występująca już pod właściwą nazwą, po decyzji o przeniesieniu do Jeleniej Góry, do obiektu koszarowego po: Oficerskiej Szkole Piechoty nr 2, Oficerskiej Szkoły Topografów oraz innych szkołach i kursach).

Od połowy lat pięćdziesiątych Jelenia Góra stała się największym i podstawowym ośrodkiem kształcenia radiotechników. Przez prawie pół wieku nie tylko wrosła w pejzaż Jeleniej Góry, ale także trwale zaistniała w świadomości jeleniogórzan.

W nowym kompleksie koszarowym proces dydaktyczny kontynuowano w znacznie zmodyfikowanych strukturach organizacyjnych i zwiększonej liczbie podchorążych. Warunki lokalowe pozwoliły na zorganizowanie nowych jednostek dydaktycznych i bazy technicznej. Warto przypomnieć, że rok szkolny 1955/56 rozpoczęło 728 podchorążych (w 3 batalionach, 3 rocznikach). W tzw. okresie jeleniogórskim Oficerska Szkoła Radiotechniczna rozrastała się liczbowo i organizacyjnie, powstawały nowe profile kształcenia. Oprócz podchorążych kształcono: kadetów i elewów szkół podoficerskich.

1. Najliczniejszy profil szkolenia stanowiła Szkoła Młodszych Specjalistów (5 miesięcy), która szkoliła: operatorów stacji radiolokacyjnych i elektromechaników silników spalinowych. Potocznie zw. „batalionem elewów”, był najliczniejszym organizacyjnie pododdziałem szkoły. W latach 1957-1967 organizacyjnie batalion ten składał się z 6-ciu kompanii. W latach 1968-1970 Szkoła Młodszych Specjalistów organizacyjnie składała się z dwóch batalionów (7 kompanii).
2. Ponadto w 1965 r. utworzono Podoficerską Szkołę Zawodową i Szkołę Młodszych Dowódców.
3. W 1967 roku utworzono Szkołę Chorążych Wojsk Radiotechnicznych, która po zakończeniu procesu kształcenia oficerów miała stanowić podstawę kształcenia radiotechników w Jeleniej Górze.
4. Odrębnym pododdziałem szkoły w latach 1960-1964 stanowiła grupa indonezyjska tzw. grupa „100”.
5. W latach 1962-1968 prowadzono szkolenie elewów Podoficerskiej Szkoły Zawodowej im. Rodziny Nałazków.

Nowa jakość w historii kształcenia polskich radiotechników pojawiła się od 1969 roku wraz z powstaniem Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Szkoła ta kształciła podchorążych w systemie Wyższego Zawodowego Szkolnictwa Wojskowego. Podstawę struktury organizacyjnej stanowiły:

1. Batalion Podchorążych.
2. Szkoła Chorążych Wojsk Radiotechnicznych.

W latach 1970-1973 szkolenie młodszych specjalistów i Podoficerską Szkołę Zawodową stopniowo przenoszono do Ośrodka Szkolenia Specjalistów Radiolokacji w Chorzowie.

3. W 1974 roku utworzono Szkołę Oficerów Rezerwy.
4. Natomiast na jej bazie w latach 1978-1992 funkcjonowała Szkoła Podchorążych Rezerwy.
5. Strukturę organizacyjną szkoły uzupełniały w latach 1975-1992 kursy doskonalenia i przekwalifikowania:

- a) dwuletni kurs inżynierski,
 - b) wyższe kursy doskonalenia,
 - c) krótkoterminowe kursy specjalistyczne.
6. W latach 1985-1991 prowadzono kształcenie podchorążych na kierunku humanistycznym, a od 1991 roku równoległe prowadzono kształcenie na kierunku telekomunikacja (Politechnika Wrocławska). Dobrze zapowiadający się proces organizacyjny i kształcenie podchorążych oraz kadetów został przerwany w 1994 roku.
- W wyniku tzw. restrukturyzacji rozwiązano Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną (jeszcze przez trzy lata do 1997 roku trwało tzw. „wygaszanie”), podobny los spotkał Szkołę Chorażych Wojsk Radiotechnicznych. Szkolenie podchorążych przejęła Wojskowa Akademia Techniczna. Jako namiastkę kontynuacji „wielkiej szkoły” należy uznać:
1. Centrum Szkolenia Radioelektronicznego (1994-2004),
 2. Katedrę Eksploatacji Systemów Radiotechnicznych Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej (1994-2001).

Pół wieku trwał nieprzerwany proces kształcenia polskich radiotechników w obiekcie koszarowym przy ul. Podchorążych (Grunwaldzkiej) w Jeleniej Górze. Efektem tego procesu było wykształcenie kilku tysięcy absolwentów różnych specjalności z dziedziny radiotechnicznej.

Szkoła jednocześnie stanowiła integralną część społeczności jeleniogórskiej poprzez zamieszkanie kilkuset osobowej kadry wraz z rodzinami na terenie aglomeracji miejskiej. Ponadto szkoła zatrudniała kilkuset pracowników cywilnych z miasta i okolicznych miejscowości.

Liczny potencjał intelektualny i naukowy umożliwił nawiązywanie kontaktów i współpracy z różnymi miejscowymi środowiskami zawodowymi. Ponadto doskonała baza sportowa, ośrodki kulturalno-oświatowe i własna orkiestra, pozwoliły niemalże na ciągłe utrzymywanie kontaktów. Tę ciągłość utrzymywano poprzez uroczystości związane ze składaniem przysięgi wojskowej, kilka razy w roku tysiące ludzi z całej Polski i Jeleniej Góry uczestniczyły w tym ceremoniale wojskowym. Nie mniej zainteresowanie społeczne wzbudzały promocje oficerów i chorażych na pierwsze stopnie wojskowe, które przeniesiono z koszar początkowo na stadion miejski, a później na plac ratuszowy.

Szkoła już od grudnia 1995 roku przejęła opiekę nad niektórymi szkołami średnimi w Jeleniej Górze, Cieplicach, Sobieszowie, Karpaczu i Kamiennej Górze. Natomiast w styczniu 1956 roku w ramach ogólnopolskiej akcji łączności ze wsią do tej akcji włączono stan osobowy szkoły. Ze składu osobowego kadry wyłoniono stałą komisję do łączności z ludnością cywilną. Utrzymywanie łączności z ludnością cywilną miało charakter ciągły, regulowane odpowiednimi rozkazami komendanta szkoły.

Stan osobowy szkoły zawsze spieszył z pomocą w okresie klęsk żywiołowych. Wykonywał wiele prac o charakterze produkcyjnym i rolniczym (żniwa, wykopki). Kadra i podchorążowie uczestniczyli w wielu wspólnych przedsięwzięciach o charakterze ekonomicznym i społeczno-wychowawczym.

Osobne zagadnienie współpracy środowisk kulturalnych i naukowych stanowiło powołanie we wrześniu 1973 roku Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, które umożliwiło działanie wielu środowisk naukowych w zakresie prac naukowo-badawczych.

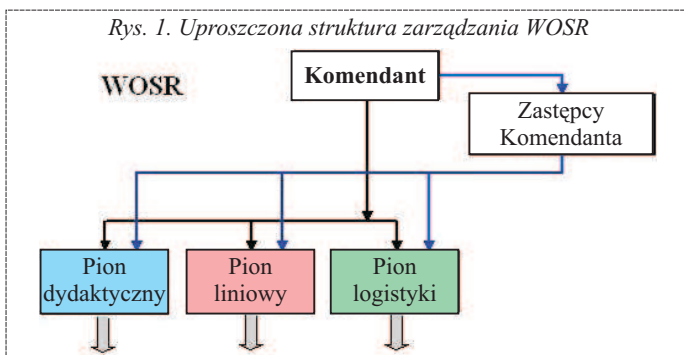
Wielu oficerów czynnie uczestniczyło w pracach rad narodowych (miejskich, powiatowych i wojewódzkich). Na przestrzeni lat 1956-2004 w pracach rad narodowych uczestniczyli oficerowie: ppłk Leon Smyka, ppłk Władysław Cetera, płk Mieczysław Baranowski, płk Kazimierz Stachowicz, ppłk Andrzej Musiał, płk Józef Skierski i płk Lucjan Kowalczyk.

Lista rodzajów współpracy jest znacznie dłuższa. Nie sposób wszystkich przedsięwzięć wymienić.

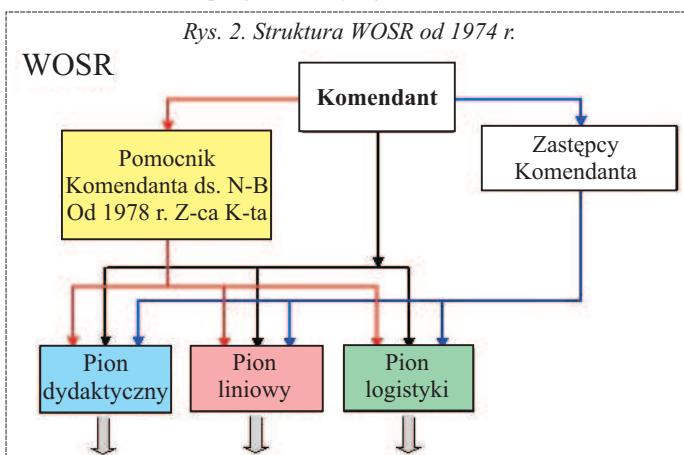
BADANIA NAUKOWE PROWADZONE W WYŻSZEJ OFICERSKIEJ SZKOLE RADIOTECHNICZNEJ NA UŻYTEK WOJSKA I GOSPODARKI NARODOWEJ (wybrane problemy)

Charakterystyka działalności naukowo-badawczej WOSR

Od 1969 roku, a więc od chwili utworzenia Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej (WOSR), działalność naukowo-badawcza stała się ważnym elementem działalności uczelni. Początkowo działalność ta nie miała swojego umocowania w strukturze uczelni:



Kadra dydaktyczna przyjęła obowiązki nauczycieli akademickich z jednoczesnym obowiązkiem systematycznego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. Najszybciej można było podnieść kwalifikację przez realizację projektów naukowo-badawczych. Rada Naukowa WOSR wspierając każdą inicjatywę działalności naukowo-badawczej spełniała bardzo ważną rolę inspirując i koordynując tę działalność.



Po wprowadzeniu w 1974 roku stanowiska etatowego pomocnika komendanta ds. naukowo-badawczych podniesiono znaczenie działalności naukowo-badawczej. Na stanowisko to wyznaczony został płk dr Edward Głodek. Dla nauczycieli akademickich chętnych do realizacji projektów badawczych i podnoszenia kwalifikacji naukowych stworzono odpowiednie warunki, a projekty badawcze mogły być realizowane planowo przy jednoczesnym ukierunkowanym rozwoju działalności publicystycznej. Przy okresowej ocenie nauczycieli akademickich zaczęto brać pod uwagę zaangażowanie w proces badawczy oraz podnoszenie kwalifikacji.

Początkowo plany działalności badawczej realizowano ze zmiennym powodzeniem, a nie wszystkie tematy kończyły się sukcesem. Planowano wiele projektów, lecz końcowej realizacji doczekało ich znacznie mniej. W latach 1971-1975 na zaplanowanych 46 projektów pomyślnie ukończono 12 z nich¹. Wśród zrealizowanych 12 projektów, aż 8 z nich dotyczyło problematyki dydaktyczno-wychowawczej. Ale nie brak było także projektów na zapotrzebowanie wojska jak np.: badania dotyczące odporności pola radiolokacyjnego na zakłócenia, praca kierowana przez późniejszego komendanta WOSR płk. dr. inż. Józefa Piekarczyka. W wymienionych latach w pracach brało udział 55 oficerów i 2 studentów-podchorążych. W prace te byli również zaangażowani komendant, jego zastępcy oraz kierownicy podstawowych jednostek organizacyjnych.

Pod koniec 1975 roku rozpoczęto realizację projektu z zastosowań specjalnych elektroniki pod kierownictwem płk. dr. inż. Józefa Skierskiego, a projekt był realizowany pod kierownictwem naukowym prof. dr. inż. Kazimierza Dzieciółowskiego z Wojskowej Akademii Technicznej. Projekt ten przyczynił się do realizacji 5 prac doktorskich. W ramach projektu prace doktorskie obronili płk Józef Skierski, płk Tomasz Cudo, płk Jerzy Olszewski, płk Włodzimierz Pawlak i ppłk Józef Biegalski.

W tym samym roku prowadzono również rozmowy z przedstawicielami Kopalni Węgla Brunatnego „TURÓW” w sprawie podjęcia przez uczelnię projektów związanych z telemetrycznym systemem zbioru informacji niezbędnych do usprawnienia działalności produkcyjnej kopalni.

Od marca 1978 roku obowiązki pomocnika komendanta ds. naukowo-badawczych objął płk doc. dr hab. inż. Lucjan Kowalczyk. Stanowisko to zostało podwyższone do rangi zastępcy komendanta ds. naukowo-badawczych. Dzięki jego zaangażowaniu w uczelni uruchomiono szereg projektów naukowo-badawczych. Opracowany nowy plan działalności naukowo-badawczej miał nowy wymiar jakościowy. Podjęto szereg prac zleconych, jak i prac wynikających z badań własnych często będących elementami składowymi głównych tematów naukowo-badawczych realizowanych na szczeblu centralnym przez m.in. Główny Inspektorat Szkolenia, Zarząd Szkolnictwa Wojskowego, DWWŁOP itp. Do tematów takich można zaliczyć: „Naukowe podstawy organizacji i planowania procesów kształcenia oraz ich optymalizacja w szkolnictwie wojskowym”, „Opracowanie nowych zasad i form kontroli testów organizacyjnych oraz systemu oceny poziomu pracy szkoły”, „Funkcje dydaktyczne biblioteki naukowej Wyższej Oficerskiej Szkoły”, czy też „Korelacja treści kształcenia i doskonalenia kadry”. Tych prac było znacznie więcej.

Szczególą grupą projektów badawczych były projekty z dziedziny elektroniki i radiolokacji. Do tej grupy można zaliczyć m.in. projekty:

1. *Opracowanie i wdrożenie interometrycznej aparatury do rejestracji mikroprzemieszczeń INTERON* – kierownik projektu płk dr inż. Józef Skierski,

¹ Adolf Stachula, Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna 1952-1992, Wojskowy Instytut Historyczny, 1992 r.

2. *Opracowanie dokumentacji eksploatacji urządzeń zestawu DUNAJEC* – kierownik projektu płk mgr inż. Kazimierz Stachowicz,
3. *Badania kwalifikacyjne urzędzenia RABA* – kierownik projektu płk mgr inż. Jan Zieliński,
4. *Analiza możliwości wykorzystania i wdrożenia telemetrycznego systemu przekazywania danych do usprawnienia procesu produkcyjnego w Kopalni Węgla Brunatnego TURÓW* – kierownik projektu płk dr inż. Włodzimierz Pawlak,
5. *Analiza możliwości usprawnienia procesu zarządzania w Kopalni Węgla Brunatnego TURÓW przez opracowanie i wdrożenie telewizji przemysłowej* – kierownik projektu ppłk mgr inż. Jan Wysopal,
6. *Badania nad techniką pomiarową* – prowadzący płk dr inż. Romuald Rakowski.

W ramach badań własnych zrealizowano 25 projektów, a brało w nich udział 90 oficerów oraz 15 podchorążych szkoły wyższej oraz Szkoły Oficerów Rezerwy. Projekty były oceniane i weryfikowane przez zespoły specjalistów spoza uczelni i wiele z tych projektów nie przeszło procesu weryfikacji w wyniku czego zostały skreślone. Znaczącą pozycję zajmowały badania z dziedziny historii wojskowej z ukierunkowaniem na problemy obrony powietrznej i przeciwlotniczej prowadzone przez płk doc. dr hab. Adolfa Stachulę. Na zbliżonych tematycznie badaniach oparł swoją rozprawę habilitacyjną płk dr Wiesław Marczyk.

W realizowanych projektach badawczych na potrzeby gospodarki narodowej wymiernego znaczenia nabral temat kontynuowany przez kilka lat dotyczący radiotelemetrycznego systemu przekazywania danych na potrzeby górnictwa odkrywkowego. Zespół badawczy prowadzony przez płk. dr inż. Włodzimierza Pawlaka oraz ppłk. mgr. inż. Bogdana Kuberkę wdrożył radiotelemetryczny system w kopalniach odkrywkowych węgla brunatnego TURÓW i BĘŁCHATÓW oraz zainicjował kilka projektów wykorzystujących system radiotelemetryczny.

Uwzględniając fakt, że projekty realizowane były przez kadre dydaktyczną uczelni o dużym pensum dydaktycznym (np. pensum wykładowcy wynosiło 600 godzin dydaktycznych rocznie, a praktycznie znacznie więcej), to tematyka oraz zakres realizowanych projektów mogą być uważane za „przyswoite”.

W latach 80-tych ubiegłego stulecia nastąpiły znaczne zmiany. Prowadzone projekty zaczęły częściej obejmować sztukę operacyjną, w szczególności zabezpieczenie radiolokacyjne działań bojowych aktywnych środków walki. Projekty te prowadził płk dr Józef Kochanowski. Drugi kierunek zmian daje się zauważyć w realizacji projektów dotyczących eksploatacji techniki radioelektronicznej w warunkach bojowych ze szczególnym uwzględnieniem sprzętu trzeciej generacji. Projekty te prowadził płk dr inż. Włodzimierz Pawlak. Płk doc. dr inż. Tomasz Cudo prowadził projekt realizujący badania nad promieniowaniem wtórnym anten, a płk dr inż. Józef Piekarczyk prowadził projekt dotyczący systemu remontowo-naprawczego na potrzeby Wojsk OPK. Uczelnia zaznaczyła swoją pozycję w dziedzinie badań dotyczących analizy systemowej, szczególnie modelowania i symulacji komputerowej – projekty w tej dziedzinie prowadził płk dr inż. Jan Jagielski.

Działalność naukowo-badawcza przyspieszyła wprowadzenie zmian organizacyjnych w uczelni. Powstały: Katedra Elektroniki, Katedra Taktyki Rodzajów Wojsk, Katedra Nauk Humanistycznych oraz jako ostatnia Katedra Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia. Uczelnia przeszła na strukturę katedr i zakładów dydaktycznych. W latach 80-tych wystąpiły wymierne efekty w zakresie ilości i jakości zrealizowanych projektów badawczych, zarówno zleconych, jak i badań własnych, na które złożyły się 33 prace, w których uczestniczyło 145 oficerów². Tematykę projektów skoncentrowano na najważniejszych

² Adolf Stachula, Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna 1952-1992, Wojskowy Instytut Historyczny, 1992 r.

dla uczelni dziedzinach dydaktyki: zastosowanie urządzeń elektronicznych, technice wojskowej, taktyce rodzajów wojsk oraz dydaktyce wojskowej.

W końcowej fazie istnienia WOSR podejmowano próby realizacji projektów obejmujących problemy informatyzacji zarządzania uczelnią. Można tutaj wymienić projekty: „Analiza tradycyjnego systemu informacyjnego WOSR i CSR”, „Koncepcja infrastruktury informatycznej WOSR” oraz „Optymalizacja informatycznego wspomaganie podejmowania decyzji kierowniczych w WOSR”, „Integracja sieci szkieletowej WOSR i CSR z sieciami INTER-MON i Internet” (1996-97 r.) – kierownik projektów płk dr inż. Włodzimierz Pawlak. Efektem tego projektu było położenie kompletnej sieci światłowodowej w całym koszarach. Do końca działalności WOSR zrealizowano jeszcze wiele projektów badawczych z przedstawionej tematyki, co przyniosło znaczące i wymierne efekty. Niestety, mimo tak znaczących osiągnięć w dziedzinie naukowo-badawczej WOSR została rozwiązana.

Oceniając działalność naukowo-badawczą WOSR pod kątem jej wpływu na środowisko intelektualne Jeleniej Góry należy spojrzeć na kilkusetosobową grupę ludzi o wysokich kwalifikacjach w wielu dziedzinach nauki, która scaliła się przez lata swojej działalności ze środowiskiem jeleniogórskim i niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju tego środowiska. Wielu wykształconych przedstawicieli kadry WOSR brało udział w działalności środowisk samorządowych, zarządzających w różnych okresach czasu naszym regionem. Większość z nich angażowała się do pracy społecznej w stowarzyszeniach naukowo-technicznych jak Naczelna Organizacja Techniczna (NOT) i Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP). Przy WOSR istniało Koło SEP, które przez cały okres działalności WOSR aktywnie dbało o rozwój i kulturę techniczną studentów oraz społeczeństwa jeleniogórskiego. Dla środowiska WOSR była również zasobem ciekawych referatów oraz prelekcji o charakterze popularno-naukowym dotyczącym szczególnie nowoczesnej techniki. Widoczny był również udział przedstawicieli kadry WOSR w działalności kuratorów społecznych. Uwzględniano tutaj ogromne doświadczenie i metody stosowane w pracy wychowawczej w wojsku. Podejmowano próby przeniesienia do środowiska cywilnego, do opieki nad młodzieżą „trudną”, metod wykorzystywanych w wojsku. Kadra dydaktyczna bardzo często prowadziła wykłady w miejscowych uczelniach i szkołach średnich.

W 1991 roku WOSR przeprowadziła razem z Politechniką Wrocławską ciekawy eksperyment dydaktyczny polegający na jednoczesnej realizacji dwóch zbliżonych planów studiów: WOSR i Politechniki Wrocławskiej, którymi objęto wszystkich podchorążych rozpoczynających studia inżynierskie na kierunku elektronika i telekomunikacja 1 października 1991 roku. Zajęcia z podchorążymi prowadziła wybrana kadra obu uczelni. Absolwenci kończący ten kierunek otrzymali dwa dyplomy ukończenia studiów: WOSR i Politechniki Wrocławskiej. Realizując wspólny plan studiów WOSR zadbała o lepsze wykształcenie swoich absolwentów, co zostało pozytywnie przyjęte przez przełożonych uczelni. Efektem pozytywnego oddziaływania kadry szkoły na środowisko Jeleniej Góry było ufundowanie przez społeczeństwo regionu jeleniogórskiego sztandaru dla Centrum Szkolenia Radioelektronicznego powstałego na miejscu WOSR.

Prace naukowo-badawcze na użytek gospodarki narodowej

W latach 70-tych rozwijająca się uczelnia zaczęła realizować projekty badawcze na rzecz wojska, lecz brak było projektów w dziedzinie techniki wykraczających poza wojsko. Radiotechniczny charakter uczelni stwarzał możliwości wykorzystania potencjału naukowego kadry dydaktycznej. Nieśmiało szukano takich możliwości. W dniu 16 września 1975 roku na zaproszenie Dyrekcji Kopalni Węgla Brunatnego TURÓW zorganizowano

wycieczkę techniczną dla kadry WOSR w celu zapoznania się z procesem produkcyjnym kopalni (Ryc. 36 i 37). Zwiedzanie ukierunkowano tak, aby pokazać cały system zarządzania kopalnią. Po zwiedzeniu zorganizowano małą konferencję, na której przedstawiono problemy, z którymi borykała się kadra techniczna kopalni przy ciągłej eksploatacji odkrywki. Celem konferencji było pobudzenie aktywności naukowo-badawczej kadry WOSR i skierowanie wysiłku twórczego na rozwiązanie problemów technicznych wynikających z realizacji procesu produkcyjnego kopalni. Do tych problemów należały: brak sygnalizacji o zacieraniu się rolek w taśmociągach, bezprzewodowe zbieranie telemetrycznych danych niezbędnych do prowadzenia poprawnego wydobycia węgla brunatnego oraz ogólne trudności z nadzorem realizacji procesu produkcyjnego spowodowane rozległością terenu odkrywki. Ogólna dyskusja przybliżyła omawiane problemy uczestnikom wycieczki i spowodowała, że w kolejnych dniach i tygodniach już w Jeleniej Górze dyskutowano nad sposobem rozwiązania niektórych problemów kopalni. Ostatecznie pozostały w sferze dalszych uzgodnień dwa projekty prac badawczych. Pierwszy dotyczył telemetrii w kopalni, a drugi zastosowania telewizji przemysłowej.



Ryc. 36. Grupa oficerów z WOSR przed budynkiem dyrekcji kopalni TURÓW.

W WOSR powstały dwa zespoły, które ostatecznie sprecyzowały tematy projektów naukowo-badawczych. Jeden zespół zajął się tematem „Analiza możliwości wykorzystania i wdrożenia telemetrycznego systemu przekazywania danych do usprawnienia procesu produkcyjnego w Kopalni Węgla Brunatnego TURÓW”³ – zespołem tym kierowali kolejno: płk dr inż. Włodzimierz Pawlak, ppłk mgr inż. Bogdan Kuberka i ponownie płk dr inż. Włodzimierz Pawlak. Drugi zespół badawczy zajął się tematem: „Analiza możliwości usprawnienia procesu zarządzania w Kopalni Węgla Brunatnego TURÓW przez opracowanie i wdrożenie telewizji przemysłowej” – zespołem tym kierował ppłk mgr inż. Jan Wysopal.

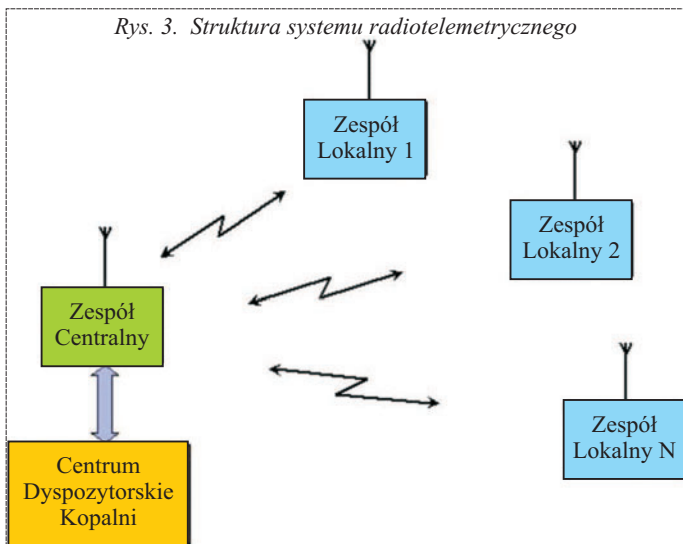
³ Kuberka Bogdan, Pawlak Włodzimierz, Pędziwiatr Eugeniusz, „Radiowy System telemetryczny RST-3”, 1983 r., WOSR Jelenia Góra

Przed podpisaniem umów między WOSR, a Kopalnią okazało się, że WOSR nie dysponuje funduszem bezosobowym przeznaczonym na realizację prac zleconych. Brak było w uczelni obsługi prawnej, a umowę w imieniu WOSR podpisał kpt. mgr inż. Włodzimierz Pawlak. Dziwaczne przepisy uniemożliwiały ustalenie rozsądnych kosztów za godzinę pracy zleconej. Stąd summaryczne koszty wynikające z iloczynu ilości przepracowanych godzin i godzinowej stawki oraz tzw. „narzutu” (150% kosztów bezpośrednich pracy) były bardzo małe.

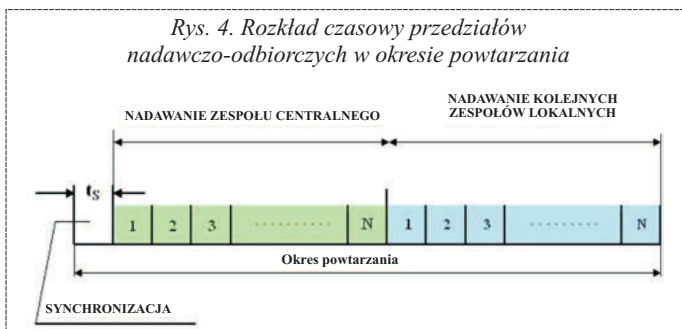


Ryc. 37. Zwiedzanie kopalni przez kadre WOSR w 1975 r.

Przez pewien czas, do chwili uzyskania funduszu bezosobowego, Kopalnia chcąc utrzymać realizację tematu zatrudniła członków zespołów jako swoich pracowników. Dochodziło do śmiesznych sytuacji, kiedy to koszt zainstalowania w kopalni aparatury elektronicznej wykonanej przez zespół był około pięciokrotnie większy od kosztów jej wykonania. Ponieważ od kosztów wykonania pracy naliczany był zysk dla uczelni, uniemożliwiano przepisami uzyskanie większych środków dla uczelni, a przecież środki te mogły być znacznie większe, o czym zawsze informował inwestor i mogły być przeznaczone na rozbudowę bazy laboratoryjnej. Prace tych dwóch zespołów kontynuowane były w kolejnych latach i zakończyły się sukcesem. Wyniki badań przy realizacji tych prac badawczych były na tyle dobre, że stały się źródłem nowych tematów na potrzeby kolejnych zakładów produkcyjnych regionu jeleniogórskiego i kraju. W temacie związanym z telemetrią został zaprojektowany, wykonany i wdrożony cały system radiotelemetryczny (rys. 3 i 4) wspomagający pracę dyspozytora kopalni kierującego całym wydobywaniem i mieszaniem węgla w zależności od jego kaloryczności. System ten był w tym czasie unikalnym systemem wykorzystywanym w górnictwie odkrywkowym opartym na krajowych elementach elektronicznych oraz wykorzystywał zwykłe seryjne radiotelefony stosowane w kopalni do łączności służbowej. Pozwalał, na podstawie zbioru danych z całej kopalni, kierować poprawnie całym procesem wydobywania węgla brunatnego.

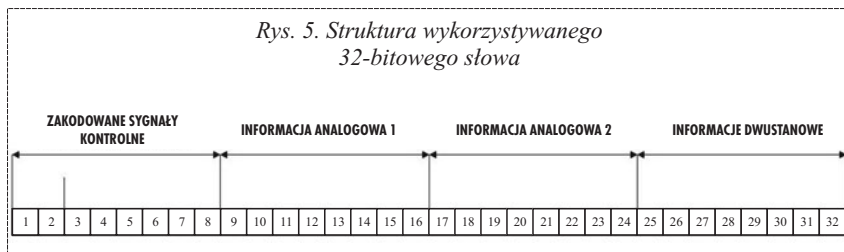


System działał w strukturze jak na rys. 3 z czasowym rozdziałem nadawania każdego z zespołów lokalnych (koparkowych). Przedstawiono to na rys. 4.



Objęto nadzorem pracę N koparek w całej kopalni. Okres powtarzania zaprojektowanego systemu wynosił od 0,4 do 0,7 sek. W podobnych systemach przewodowych informacja była odnawiana co 2 lub 4 sekundy. Na początku okresu powtarzania zespół centralny wysyła do wszystkich zespołów lokalnych sygnał synchronizacji, a następnie w kolejnych przedziałach w tzw. przedziale „kierowania” wysyła do kolejnych zespołów lokalnych od dwóch do kilkunastu rozkazów np.: „urabiać z wydajnością 70%”. W okresie przeznaczonym na nadawanie kolejnych zespołów lokalnych zespół centralny odbiera od każdego z nich dwie informacje analogowe (przesyłane cyfrowo) np.: prąd koła czerpakowego i wydajność pracy koparki oraz osiem informacji dwustanowych, np.: praca, manewrowanie, postój koparki itp.

Zastosowano nowoczesny, cyfrowy system transmisji przy wykorzystaniu seryjnych radiotelefonów. W transmisji wykorzystano słowo 32-bitowe, którego strukturę pokazano na rys. 5.



W chwili uruchamiania był to jedyny w kraju system radiotelemetryczny działający w kopalniach odkrywkowych. Przy realizacji tematu powstało pięć zbiorowych patentów z dziedziny elektroniki:

- 1) Patent nr 134161, „Sposób i układ do bezprzewodowego sterowania pracą wielu urządzeń technologicznych”;
- 2) Patent nr 135065, „Układ uruchamiania i synchronizacji systemów teletransmisyjnych”;
- 3) Patent nr 134163, „Cyfrowy układ blokady szumów”;
- 4) Patent nr 135066, „Rozdzielacz impulsów kanałowych”;
- 5) Patent nr 134162, „Generator samowzbudny o modulowanej częstotliwości”.

Po wdrożeniu systemu Kopalnia osiągnęła znaczny wzrost wydobywania węgla. Ze względu na pomyślne wyniki pracy, kolejna już kopalnia węgla brunatnego „Bełchatów” zwróciła się z potrzebą uruchomienia na jej terenie systemu radiotelemetrycznego zbioru danych o wydobywaniu. Zespół w składzie jak poprzednio podjął się realizacji pracy i wdrożył temat na terenie odkrywki w Bełchatowie.

Ogólnie można stwierdzić, że realizacja tematów przebiegała w trudnych dla gospodarki narodowej czasach kryzysu ekonomicznego. Mimo tego, przy dużym zaangażowaniu kadry uczelni oraz właściwym zrozumieniu problematyki prac ze strony dyrekcji kopalń węgla brunatnego, prace zakończyły się sukcesem. Trafiliśmy na właściwych ludzi kierujących działalnością naukowo-badawczą tak w WOSR, jak i ludzi wspomagających taką działalność ze strony dyrekcji kopalni.

Temat związany z wykorzystaniem telewizji przemysłowej do nadzorowania i zarządzania zakładem pracy został również pomyślnie zakończony. Wykonano projekt dla Kopalni Węgla Brunatnego TURÓW oraz drugi projekt dla tzw. „fabryki domów” w Polkowicach.

Dzięki realizacji projektów radiotelemetrii oraz wykorzystania telewizji przemysłowej zaczęto patrzeć na WOSR jak na prężny ośrodek badawczy o dużych potencjalnych możliwościach kadry dydaktycznej w dziedzinie radioelektroniki. Przyszły kolejne zlecenia, lecz jednocześnie zbliżały się czasy wielkiego kryzysu gospodarczego, które skomplikowały ich dalszy przebieg. Wszystkie pozostałe projekty kończyły się z braku środków na wykonaniu prototypu urządzenia lub też kończyły się w fazie projektu.

Działalność naukowo-badawcza WOSR na użytek gospodarki narodowej spowodowała, że kadra dydaktyczna zaangażowana w projekty podniosła swoje kwalifikacje oraz systematycznie śledziła najnowsze osiągnięcia elektroniki, co zawsze przynosiło korzyść dla procesu dydaktycznego uczelni.

Bibliografia

- Adolf Stachula, *Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna 1952-1992*, Wojskowy Instytut Historyczny, 1992 r.
- Kuberka Bogdan, Pawlak Włodzimierz, Pędziwiatr Eugeniusz, *Radiowy system telemetryczny RST-3*, 1983 r., WOSR Jelenia Góra,
- Włodzimierz Pawlak, *Radiowe systemy telemetryczne*, Biuletyn WOSR XXXV 1987r., str. 83-92,
- Włodzimierz Pawlak, *Wybrane problemy działalności badawczej Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej*, Suplement do Rocznika Jeleniogórskiego, tom XXXVI, 2004 r., str. 127-130

Streszczenie

W artykule omówiono niektóre problemy działalności naukowo-badawczej w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej (WOSR) w Jeleniej Górze na użytek wojska i gospodarki narodowej.

KADRA WOJSKOWA WOBEC RUCHU SPOŁECZNO-NAUKOWEGO W REGIONIE JELENIOGÓRSKIM

Na wstępie pozwolę sobie na kilka słów wprowadzenia. Bez mała pięćdziesiąt lat zamieszkiwania w Jeleniej Górze, blisko trzydzieści lat kierowania Oddziałem Chorób Wewnętrznych Szpitala Miejskiego, a później Wojewódzkiego Zespołonego w Jeleniej Górze, pewne zaangażowanie w pracy społeczno-naukowej w Polskim Towarzystwie Lekarskim, a od chwili powstania w Karkonoskim Towarzystwie Naukowym, nie pozwalają mi milczeć w tej materii.

Moje skromne wystąpienie opieram zarówno na strzępach pamięci, jak i własnych notatkach, opieram też na szeregu danych, dziś już o charakterze historycznym, źródła publikowanych na bieżąco zarówno w prasie lokalnej, jak i o zasięgu krajowym.

Prócz tego, pozwolę sobie również na wstępie przypomnieć, że jeszcze starożytni szczególnie Glaukias z Tarentu (około 170 przed Chrystusem) uznawali trzy drogi poznania: autopsję - spostrzeżenie osobiste; historię - spostrzeżenie cudze i analogię wnioskowania przez podobieństwo. Wydaje się rzeczą oczywistą, że zawsze świadectwa uczestników wydarzeń mają swą ustaloną wiarygodność.

Moje kontakty z kadrą wojskową w Jeleniej Górze były wielorakie. Kierując Oddziałem Chorób Wewnętrznych często miałem do czynienia z ciężkimi, nieraz ostrymi zachorowaniami wśród zawodowych żołnierzy, dalej z kadrą lekarską, która często gościła na stażach czy wizytach, byłem też konsultantem komisji poborowych, a prócz tego nawiązywały się szczególne więzy kontaktów społecznych na platformie naukowej. Mimo niejednokrotnie trudnych sytuacji współpraca układała się powiedzieć można wzorowo, co więcej kadra zawodowa i medyczna wyrażała dodatkowy szacunek dla stopni naukowych na wzór hierarchii wojskowej.

Na wstępie należy, choć krótko przypomnieć, o nieżyjących już dziś lekarzach, którzy pracując aktualnie w cywilnej służbie zdrowia mieli za sobą przeszłość wojskową.

Miałem okazję zetknąć się osobiście i towarzyszyć w ostatnich chwilach życia z doktorem wszech nauk lekarskich Wacławem Cichockim (1901-1962), laryngologiem, absolwentem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Poznaniu, który jako kapitan rezerwy uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 roku i w bitwach na Odrze i Nysie.

Dr med. Ireneusz Marchwicki (1902-1970), absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie wojny działał w partyzantce w Puszczy Kampinoskiej, używając pseudonimu „Achilles”. W wojsku uzyskał stopień majora. Był jednym z pierwszych lekarzy Polaków, którzy zjawili się w Jeleniej Górze już w czerwcu 1945 roku. Obok lekarskiej działalności zawodowej oraz organizacyjno-administracyjnej, dał się poznać jako lekarz społecznik zaangażowany w pracę naukową. Był doktorem medycyny, a doktorat uzyskał w 1939 roku na Uniwersytecie Poznańskim na podstawie pracy *o słynnym lekarzu społeczniku wielkopolskim Teofilu Mateckim*.

Legendarną wprost postać reprezentował dr wszech nauk lekarskich Zygmunt Wiśniowski, długoletni lekarz Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze – pełniący również obowiązki kierownika Pogotowia Ratunkowego w Jeleniej Górze. Urodzony 13 lutego 1895 roku w Cieszanowie, w rodzinie lekarskiej, maturę zdał w 1916 r. w Żółkwi, a studia ukończył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza

we Lwowie i uzyskał w 1925 roku, tytuł zawodowy doktora wszech nauk lekarskich. W latach 1915-1918 służył w armii austriackiej, a w latach 1919-1939 w Armii Polskiej jako medyk-lekarz. W 1939 roku, jako dowódca kompanii sanitarnej uczestniczył w obronnej wojnie polsko-niemieckiej. Po wyzwoleniu był m.in. lekarzem obozu dla byłych więźniów w szpitalu w Oświęcimiu. Przez przeszło dwie dziesiątki lat był związany z Ludowym Wojskiem Polskim, szczególnie zaś z Jelenią Górą, pełniąc w latach 1947-1950 obowiązki lekarza Poradni Ogólnej – a później kierownika Ambulatorium Lekarskiego. Z dniem 1 maja 1966 roku przeszedł w stan spoczynku – zachowując prawo noszenia munduru wojskowego. Był specjalistą organizacji ochrony zdrowia, organizacji i taktyki Służby Zdrowia oraz medycyny przemysłowej. Wielokrotnie odznaczany i wyróżniany. Doszedł do stopnia pułkownika Ludowego Wojska Polskiego. Mimo nawątu obowiązków, był wyjątkowo przychylnie nastawiony do ruchu społeczno-naukowego lekarzy regionu jeleniogórskiego. W czasie mojej paroletniej kadencji jako przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Jeleniej Górze, załatwiał bezpłatne druki zaproszeń na posiedzenia naukowo szkoleniowe, co więcej dostarczał mi je osobiście do szpitala czy do domu. Stanowiło to dla niego dodatkowe obciążenie i wymagało odpowiednich uzgodnień na terenie Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Z wielkim szacunkiem odnosił się do lekarzy, którzy poza dyplomem uzyskali stopnie naukowe, a także poświęcali swój wąski podówczas margines wolnego czasu pracy społecznej.

Szczególnie zaś bogato zapisała się we współpracy społeczno-naukowej kadencja w charakterze dowódcy szkoły, generała brygady, pilota Juliana Paździora. Generał Julian Paździor, wielokrotnie tu wspomniany, jako dowódca Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, od początku włączył się w działalność Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego. W okresie, gdy od roku 1975 dane mi było obok gen. Paździora być drugim wiceprezesem Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, to dzięki pomocy generała udało się nie tylko wciągnąć kadrę lekarską w obręb pracy społeczno-naukowej Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, ale też zorganizować dla Komisji Nauk Przyrodniczych całodniową sesję poświęconą podsumowaniu XXX-lecia Ruchu Społeczno-Naukowego w Regionie Jeleniogórskim i później wydać specjalny zeszyt poświęcony temu wydarzeniu. Co więcej, jak miałem okazję później się przekonać, po licznych kontaktach osobistych, że generał Paździor traktował, jak mało kto, podjęte dobrowolnie zobowiązania społeczne, niemal na równi z zasadniczymi obowiązkami. Dowodem na to jest fakt, że stale był gotów służyć pomocą i radą, ilekroć zwracałem się w sprawach Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego.

Należy też wspomnieć, że obok współpracy z wojskową służbą zdrowia, równie korzystnie układała się współpraca społeczno-naukowa z majorem rezerwy, dyrektorem Sanatorium Kolejowego w Szklarskiej Porębie, doktorem Kazimierzem Singerem (1922-2006). Wielokrotnie korzystaliśmy z lokum i poczęstunków w czasie wspólnie urządzanych zebrań społeczno-naukowych w Szklarskiej Porębie.

Dalszy rozwój Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, wiązać należy z płk. rez. prof. dr. hab. med. Józefem Barancewiczem (1925-1997). Płk Barancewicz – Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Jeleniej Górze i kierownik Ośrodka Naukowego Medycyny Społecznej przy Wojewódzkim Szpitalu Zespołonym w Jeleniej Górze, przybywając na nasz teren miał już bogatą przeszłość i doświadczenie życiowe za sobą. Urodzony w Nieświeżu, w ziemi Nowogrodzkiej, w 1944 roku wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, a już w lutym 1945 r. uzyskał pierwszą promocję oficerską. Czekają go potem ciężkie walki na Wale Pomorskim, bitwa o Kołobrzeg, forsowanie Odry i Łaby – droga do Berlina. Po zakończeniu działań wojennych nie zdejmując munduru ukończył

studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu i rozpoczął pracę dydaktyczną jako zastępca kierownika Studium Wojskowego Akademii Medycznej w Poznaniu. Współpracował z katedrami Fizjologii w Poznaniu i we Wrocławiu. Uwieńczeniem tej współpracy obok publikacji była obrona pracy doktorskiej i habilitacyjnej. W Poznaniu był komendantem Wojskowego Szpitala Rejonowego, a w latach 1972-1975 był Rektorem – Komendantem Wojskowej Akademii Medycznej. W randze pułkownika odszedł w roku 1975 w stan spoczynku, ale nie porzucił pracy naukowej i społecznej, m.in. kierował Instytutem Medycyny Społecznej i Zakładem Epidemiologii AM we Wrocławiu, a w latach 1982-1995 został delegowany na stanowisko Dyrektora Szpitala i Kierownika Ośrodka Naukowego Medycyny Społecznej w Jeleniej Górze. Prowadził też żywą działalność w Karkonoskim Towarzystwie Naukowym, gdzie sympozja organizowane pod egidą Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego zyskały rangę ogólnopolską. Uczestniczyli w nich przedstawiciele niemal wszystkich ośrodków naukowych w kraju. Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, dzięki organizowaniu ogólnopolskich sympozjów, których Profesor był animatorem i głównym organizatorem stało się jednym z najaktywniejszych towarzystw naukowych spośród ówczesnych ośrodków pozaakademickich. Profesor o żołnierskim rodowodzie, gdyż tak można go określić, doczekał się w roku 1990 nadania mu przez Prezydenta RP tytułu profesora nauk medycznych. Zmarł w dniu 27 listopada 1997 roku. Jako mój bezpośredni przełożony, podał mi przyjazną dłoń, w trudnych momentach dokończenia habilitacji, udzielił mi dużego kredytu zaufania – darzył mnie swą przyjaźnią.

Również szczęśliwym zrządzeniem losu miałem okazję osobiście poznać i zgromadzić dość sporą dokumentację na temat Księdza Pułkownika Wilhelma Franciszka Kubsza (1911-1978). Ksiądz Kapelan Wilhelm Franciszek Kubsz był dzieckiem swej epoki. Urodził się 29 marca 1911 roku w Gliwicach, jako szóste dziecko w rodzinie, w której żywe były tradycje powstańcze i patriotyczne. W czasie studiów teologicznych w Wyższym Seminarium Ojców Oblatów uzyskał też kwalifikacje technika dentystycznego, gdyż w regule tego zakonu był zawsze wymagany drugi zawód. Po tragicznych wydarzeniach września 1939 roku, kiedy to niemiecka i sowiecka agresja położyły kres państwowości polskiej, udało mu się uciec szczęśliwie z więzienia i związać z partyzantką – gdzie nie zarzucił też działalności duszpasterskiej, natomiast swymi usługami dentystycznymi oddawał wprost nieocenione usługi. Po wyjściu wojsk polskich z ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa nasiliły się represje wobec ludności polskiej, deportowanej z kresów. Wyloniła się też możliwość zorganizowania dywizji polskiej. Wielu Polakom udało się wydostać z beznadziejnej sytuacji. Z oddziału partyzanckiego ksiądz Kubsz został przetrzucony do Moskwy, a następnie podjął czekające go obowiązki kapelańskie. W czasie bitwy pod Lenino przebywał w pierwszej linii frontu, gdzie dokonał generalnej absencji idących na front żołnierzy, opatrując też rannych i kojąc cierpienia umierających. Do końca stycznia 1945 roku wraz z żołnierzami Armii Polskiej uczestniczył w szlakach bojowych. Na skutek ostrego konfliktu z ówczesnym dowódcą gen. Michałem Rolą Żymierskim na tle stosunku do żołnierzy Armii Krajowej, został zwolniony z obowiązków Naczelnego Dziekana Wojska Polskiego, co więcej musiał nawet ukrywać się i czekać na rehabilitację. Nastąpiła ona po prawie 20 latach. Pod koniec życia ks. kapelan Kubsz sprawował obowiązki kapelana Kościoła Garnizonowego we Wrocławiu, a u schyłku życia objął też równocześnie cywilną parafię pod wezwaniem Św. Krzyża w Jeleniej Górze. Zmarł 24 lipca 1978 roku, pochowany został z honorami wojskowymi na starym cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze. Godnym podkreślenia jest fakt, że mimo iż przyszło mu „działać na nieludzkiej ziemi” wśród atmosfery podejrzeń z wielu stron, cieszył się

niekwestionowanym autorytetem moralnym i patriotycznym zarówno w wojsku, jak i u swoich przełożonych duchownych, m.in. nieżyjących już – metropolity wrocławskiego ks. kardynała Bolesława Kominka i ks. biskupa profesora Wincentego Urbana. Ksiądz biskup Urban jako ówczesny rządcą Archidiecezji Wrocławskiej w okresie śmierci ks. kapelana Kubsza, w czasie celebrowania mszy św. pogrzebowej, dobitnie podniósł, że kapłani są potrzebni nie tylko w katedrach i dużych świątyniach, ale również byli potrzebni pod Lenino. Warto też podnieść, że poprzedni biskup połowy Wojska Polskiego generał Leszek Sławoj Głódź pisał o księdzu Kubszu ... *Uosabiał ksiądz Kubsz swoją posługą Kościoła, nieodłączny od wojska w przeszłości, tym bardziej w przełomowych momentach dziejowych. Co więcej chciano go wręcz kupić: dawni przyjaciele i sojusznicy z lat wojny kusili go mirażem godności i dostojęństw.*

Dłużej skupiłem się szczególnie na znanych mi osobiście prof. dr. hab. pułkowniku Józefie Barancewiczu i księdzu kapelanie Wilhelmie Franciszku Kubszu – jak nieraz stawiamy pomniki wodzom, pod czym kryje się oczywiście hołd oddany również masom żołnierzy.

Reasumując wkład lekarzy wojskowych ziemi jeleniogórskiej do ruchu społeczno-naukowego na naszym terenie, podnieść zgodnie należy, że mimo przewalencji podstawowych nie łatwych zadań usługowych, doceniali oni zarówno dodatkowy wkład innych w prace społeczno-naukową, jak i wykazywali szacunek dla dodatkowych stopni naukowych czy tytułów, których nie brakowało wśród kadry lekarskiej. Spośród służby resortowej MSW i kolejowej służby zdrowia stanowili oni nie tylko najliczniejszą, ale też najbardziej zorganizowaną i zdyscyplinowaną grupę zawodową, co szczególnie znalazło swój wyraz, gdy dowódcą Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej był generał Julian Paździor. Fakty te zasługują na przypomnienie i bliższą znajomość – mimo iż bohaterowie tych wydarzeń odeszli.

Wdzięczna pamięć należy się również panu prof. Adolfowi Stachuli, który przez długie lata był żywą kroniką Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego jako całości i do dziś służy nam swoją wiedzą i doświadczeniem.

Byłbym wysoce usatysfakcjonowany, gdyby przedłożone przeze mnie wyważone racje, przekonały słuchaczy, że wykorzystano możliwości jakie stwarzały, bądź co bądź reglamentowane warunki pracy społeczno-naukowej w terenie, w tym okresie. Wszak medycyna od nauki i nauki od medycyny w żadnych warunkach odizolować się nie da. Zresztą warto przytoczyć na zakończenie zebranych tu nie bez pewnego trudu danych, zdanie, które swego czasu wypowiedział Napoleon ...*Potomność winna sądzić ludzi tylko w świetle ich czasów i okoliczności w jakich przyszło im działać...*

Bibliografia:

- Bugaj Tadeusz: *Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, kontynuatorem społecznej działalności naukowej w regionie jeleniogórskim*. Annales Silesiae. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1981 r., str.71-76
- Bugaj Tadeusz: *Karkonoskie Towarzystwo Naukowe w latach 1973-1983*. Nauka Polska 1984 nr 3 str. 113-123
- Domosławski Zbigniew: *Działalność społeczno-naukowa lekarzy regionu jeleniogórskiego*. Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego w Jeleniej Górze nr 4, Komisja Przyrodnicza nr 4 /1975, str. 17-29 (wyd. XXX-lecie Ruchu społeczno-naukowego w zakresie nauk przyrodniczych w regionie jeleniogórskim)
- Domosławski Zbigniew: *Józef Barancewicz 1925-1997. Profesor o żołnierskim rodowodzie*. Rocznik Jeleniogórski 1998, XXX, str. 209-210
- Domosławski Zbigniew: *O legendarnym kapelanie i jego więzi z medycyną (Ks. Płk. W.F. Kubszy)* Rocznik Jeleniogórski 2000, XXXII, str. 170-171
- Domosławski Zbigniew: *Wspomnienia o nieżyjących lekarzach ziemi jeleniogórskiej*. Polskie Towarzystwo Lekarskie, Koło w Jeleniej Górze. Rada Zakładowa Pracowników Służby Zdrowia w Jeleniej Górze 1970 str. 1-12
- Domosławski Zbigniew i Maria Uruska Frankowska: *Charakterystyka Ruchu Naukowego w jeleniogórsko-cieplickim środowisku lekarskim w latach 1958-1962*. Wiadomości Lekarskie 1963, XVI, 21 str. 1673-1675
- Domosławski Zbigniew i Bronisław Korys: *Ruch naukowy w Jeleniogórskim Kole Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w II półroczu 1960 r*. Przegląd Lekarski 1962, XVIII, 2 str. 137-138
- Stachula Adolf: *Karkonoskie Towarzystwo Naukowe w latach 1973-1977*. Jelenia Góra 1997 r., str. 1-119
- Szklarski Wacław i Edward Jakubowski (red). *Ze wschodu z kapelanem. Rzecz o księdzu kapelanie I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki pułkowniku Wilhelmie Franciszku Kubszy*. Nadarzyn 1999 r., str. 1-160
- Woźniewski Zbigniew: *Polski Almanach Medyczny*. PZWL, Warszawa 1957r.

Płk prof. dr hab. inż. WACŁAW KAZIMIERSKI – JEGO WKŁAD NA RZECZ ROZWOJU MIASTA I REGIONU

Wacław Kazimierski urodził się 30 grudnia 1922 roku w Chmielówce k. Żytomierza jako najstarszy z pięciorga rodzeństwa. Jego ojciec walczył w latach 1919-1921 przeciw Armii Czerwonej, a po zdemobilizowaniu powrócił do Chmielówki i ożenił się z Jadwigą z d. Müller. W 1936 roku rodzinę Kazimierskich przesiedlono do Kazachstanu. W ich domu ulokowano szkołę powszechną, która istnieje do dziś.

Wacław Kazimierski ukończył średnią szkołę w 1939 roku i rozpoczął pracę jako nauczyciel matematyki i fizyki. Rok później podjął zaoczne studia w Instytucie Pedagogicznym w Ałma Acie. W 1941 roku zostaje powołany do Armii Czerwonej. Początkowo służy w batalionie inżynieryjno-budowlanym. Po kilkunastu miesiącach otrzymał skierowanie do Podoficerskiej Szkoły Łączności. Ukończył ją z wyróżnieniem i jako podoficer został w niej wykładowcą elektrotechniki.

W maju 1943 roku zgłasza się ochotniczo do formowanej 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Uczestniczył w bitwie pod Lenino. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Skierowany zostaje do szkoły wojskowej. Po ukończeniu szkoły oficerskiej walczy i służy na stanowisku dowódcy plutonu i dowódcy kompanii w 3. Dywizji Piechoty.

W 1948 roku będąc w służbie czynnej kpt. Wacław Kazimierski podjął studia w Politechnice Śląskiej w Gliwicach i zostaje przeniesiony do służby w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 we Wrocławiu na stanowisko starszego wykładowcy. Przerwywa studia i od 1951 r. kontynuuje je ponownie w Wojskowej Akademii Technicznej. Po ich ukończeniu w 1953 roku, rozpoczyna pracę w Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej (OSR) w Beniaminowie k. Warszawy. Najpierw jako wykładowca, później jako Dyrektor Nauk wykazał się dobrym organizatorem i nowatorem w doskonaleniu metodyki kształcenia słuchaczy. W 1954 roku zostaje wyznaczony na stanowisko komendanta tej szkoły i awansowany na stopień podpułkownika. Z jego inicjatywy powstaje Wieczorowe Liceum Ogólnokształcące dla oficerów nie posiadających średniego wykształcenia. Występuje też z wnioskiem do Ministra Obrony Narodowej o nadawanie absolwentom oficerskich szkół technicznych dyplomów techników na zasadach występujących w resorcie oświaty. W 1955 r. następuje dyslokacja szkoły do Jeleniej Góry. Powstają nowe zadania wynikające z potrzeby zorganizowania nowej bazy szkoleniowej i zabezpieczenia logistycznego.

Płk. Wacława Kazimierskiego, jako komendanta szkoły oficerskiej, cechowały konsekwencja i upór w stałym doskonaleniu procesu dydaktyczno-wychowawczego słuchaczy. Nie szczędził czasu ani sił, bez reszty podporządkowując swoje życie prywatne całokształtowi działalności szkoły. Przebudowując i modernizując bazę szkoleniową, wprowadza do procesu dydaktycznego najnowsze osiągnięcia, między innymi takie jak: elektroniczne maszyny uczące, telewizję dydaktyczną, komputery.

Z takim samym zaangażowaniem włącza się w działalność pozawojskową, społeczną, na rzecz rozwoju miasta i regionu.

Jako przewodniczący komitetu budowy doprowadził do powstania nowej Szkoły Tysiąclecia przy ul. Grunwaldzkiej. Szkoła ta była jednocześnie szkołą ćwiczeń jeleniogórskiego Liceum Pedagogicznego.

Na bazie Szkoły Muzycznej I stopnia, dzięki jego staraniom powstała Szkoła Muzyczna II stopnia. Żołnierze z orkiestry OSR byli jej pierwszymi uczniami.

O zasługach płk. Waclawa Kazimierskiego w zakresie rozwoju szkoły oraz utworzenia orkiestry symfonicznej w Jeleniej Górze, mówił Pan Stefan Strahl, były dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej, w swoim wystąpieniu w Biuletynie nr 8 Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „RADAR”: „... *Myszę, że Ich (kapelmistrz pan Pasek i komendant) zaangażowanie się społeczne w sprawy rozwoju kultury w naszym mieście, gdzie prawie wszystko trzeba było budować od podstaw – powinno być wzorcem i utrwalone dla potomności*”.

Z jego inicjatywy zapewniono (w tamtych czasach) warunki odbioru programu telewizyjnego w Kotlinie Jeleniogórskiej. Oficerowie szkoły zamontowali na Górze Szybowcowej telewizyjną stację przekaznikową. Za jego zgodą żołnierze OSR pomogli w budowie wyciągu krzeselkowego na Kopę w Karpaczu.

Płk Waclaw Kazimierski uczestniczył w opracowaniu, a później wspierał realizację postanowień słynnych „Tez Jeleniogórskich” z 1958 roku. Był jednym z inspiratorów utworzenia Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, które prężnie działa do dnia dzisiejszego.

Zachęcał żołnierzy zawodowych i słuchaczy do pracy społecznej na rzecz dzieci i młodzieży jeleniogórskiej. Patronował wielu przedsięwzięciom, między innymi drużynie harcerskiej działającej przy OSR, Lotniczemu Klubowi Harcerskiemu „Śmigielko” oraz Osrodkowi Kuratorskiemu zajmującemu się na zlecenie Sądu dla Nieletnich w Jeleniej Górze opieką nad dziećmi i młodzieżą specjalnej troski.

Płk Waclaw Kazimierski wspierał amatorską twórczość artystyczną. Za jej upowszechnianie wśród żołnierzy i społeczeństwa regionu Dolnego Śląska, szkoła została w 1964 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Sztuki. W OSR własnymi siłami wystawiano sztuki teatralne oraz organizowano spektakle muzyczne i estradowe. Między innymi wystawiono operetkę „Angelina”, którą prezentowano w teatrze Ateneum w Warszawie.

Mówiąc o zasługach płk. Waclawa Kazimierskiego w zakresie budowy obiektów należy wspomnieć o pomocy w budowie Domu Kombatanta w Jeleniej Górze oraz wybudowaniu od podstaw stadionu sportowego „Radar”, boisk i kortów, które służą do dzisiaj młodzieży i społeczeństwu. Obiekty te zostały zbudowane społecznie przez środowisko wojskowe pod jego kierownictwem.

Płk. Waclawa Kazimierskiego cechowała wielka aktywność w dziedzinie rozwoju szeroko pojętej problematyki kształcenia oraz codzienne zaangażowanie w rozwiązywaniu problemów miasta i Kotliny Jeleniogórskiej.

Był również animatorem sportu i współtwórcą znanych na Dolnym Śląsku klubów sportowych: Wojskowego Klubu Sportowego „Polonia” i Klubu Sportowego „Dolnoślązak” w Jeleniej Górze.

Płk Waclaw Kazimierski po przejściu w 1973 roku do rezerwy podjął pracę naukowobadawczą i dydaktyczną w uczelniach cywilnych. Początkowo pracował w Instytucie Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie jako kierownik zakładu, a następnie w latach 1984-1988 w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1988 roku podjął pracę naukową i dydaktyczną w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, przekształconej następnie w Politechnikę Radomską. W uczelni tej pełnił funkcje kierownicze: kierownika Zakładu Kształcenia Pedagogicznego (1989-1991), wicedyrektora Instytutu (1991-1992) i kierownika Katedry Wychowania Technicznego w Wydziale Nauczycielskim (1992-1995). Prowadził także działalność naukową i dydaktyczną na Uniwersytecie Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy. Współpracował z innymi instytucjami i placówkami naukowymi w kraju i za granicą.

We wrześniu 1999 roku zostaje uhonorowany tytułem naukowym profesora przez prezydenta Republiki Słowackiej. Był cenionym specjalistą w zakresie nauk technicznych i dydaktyki, szkolnictwa zawodowego i dydaktyki wychowania fizycznego. Jego dorobek naukowy to ponad 70 prac.

Płk Waclaw Kazimierski po przekazaniu obowiązków Komendanta szkoły w 1972 roku, nie zerwał kontaktów z Jelenią Górą. Łączyły go więzi rodzinne, prowadził też zajęcia doskonalące z nauczycielami, interesował się i utrzymywał kontakty z Komendą Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Był skromnym człowiekiem. Nie zabiegał o wyróżnienia i nagrody.

Dzięki długim staraniom Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”, Rada Miasta Jeleniej Góry uchwałą nr 63 z dnia 22 maja 2007 nadaje nazwę jednej z ulic w byłym kompleksie koszarowym imienia płk. Waclawa Kazimierskiego. Uroczyste odsłonięcia nazwy oraz tablicy pamiątkowej dokonano w dniu święta Wojsk Radiotechnicznych 12 października 2007 r. Władze miasta oraz społeczeństwo Jeleniej Góry, zarówno cywilne, jak i wojskowe, uhonorowały w ten sposób zasłużonego komendanta, wielkiego patriotę i zasłużonego obywatela tego regionu.

ORKIESTRA GARNIZONOWA W JELENIEJ GÓRZE W LATACH 1945-2001

Instrumenty muzyczne w wojsku miały swoje miejsce od dawna. Początkowym ich przeznaczeniem było przekazywanie przez dowódców rozkazów w formie sygnałów. Dopiero w późniejszych czasach zaczęto przygrywać do marszu i do rozweselania żołnierza na biwakach. Towarzystwie oddziałom wojskowym w marszu stało się głównym zadaniem orkiestr wojskowych. Żołnierz często zapominał o zmęczeniu, kiedy usłyszał rytm dobrze sobie znanego dziarskiego marsza. Tak też było od czasów, kiedy zespoły grajków pojawiły się w oddziałach, a do szturmów razem z piechotą szli dobosze wybijając takt.

Tak było jeszcze w czasach I-ej wojny światowej, kiedy to nawet najmniejsze organizujące się oddziały polskie, starały się mieć swoją orkiestrę dętą, organizując do nich różnych przygodnych, lepszych i gorszych muzyków. Wojskowa muzyka zawsze była czynnikiem oddziałującym na ducha żołnierzy, atmosferę panującą w oddziale oraz na tradycje. Trudno się było obejść w wojsku bez muzyki. Przykładem może być to, co się stało w armii rosyjskiej podczas I-ej wojny światowej. W 1914 roku naczelne dowództwo zlikwidowało z chwilą mobilizacji większość orkiestr pułkowych, szeregowych wcielając jako sanitariuszy do linii. Ale presja na odtworzenie była tak wielka, że już po roku, z trudem, zaczęto¹ te orkiestry odtwarzać.

W Polsce do końca XVIII wieku nie organizowano osobnych orkiestr wojskowych, ale utrzymywano kapele janczarskie, wzorowane na tureckich, składające się z hałaśliwych instrumentów perkusyjnych, kotłów, bębnow, talerzy, lir oraz piszczałek i trąb. Orkiestrę złożoną z instrumentów dętych drewnianych oraz perkusji, założono we Francji dopiero w XVIII wieku i ten typ posłużył za wzór dla całej Europy. W wojsku używano wówczas tyłko flety, oboje, klarnety, fagoty, waltornie i puzony².

W Wojsku Polskim Królestwa Polskiego prawie wszystkie pułki piechoty i jazdy miały swoje orkiestry. Podobnie było w armii polskiej w okresie międzywojennym oraz w jednostkach polskich tworzonych poza okupowanym krajem. W Wojsku Polskim w przededniu wybuchu II-ej wojny światowej było ich ponad 200.

Do Jeleniej Góry polskie orkiestry wojskowe zawitały wraz z jednostkami 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty w 1945 roku. Swoje orkiestry, niezbyt liczne, bo liczące 9-11 muzyków miały: 25. Pułk Piechoty, 29. Pułk Piechoty oraz 39. Pułk Artylerii Lekkiej. Skład tych orkiestr był następujący:

29. Pułk Piechoty

1. kpt. Jan Skonieczko	kapelmistrz
2. st. sierż. Paweł Górecki	zastępca kapelmistrza
3. plut. Julian Kędziora	klarnet – saksofon
4. kpr. Stanisław Strzelec	trąba – tenor
5. kpr. Kazimierz Bujakiewicz	puzon
6. kpr. Bronisław Tworek	trąbka
7. st. strz. Edward Dudek	tenor – akordeon
8. strz. Henryk Kupka	jazz – band
9. strz. Jan Kalemba	alt ³

1. L. Kukowski, Orkiestra 15. Pułku Ułanów Poznańskich, Poznań 1999, s. 9.

2. Tamże, s. 9-10.

3. Centralne Archiwum Wojskowe /dalej: CAW/, sygn. IV.521.10.67, Rozkazy, zarządzenia, wytyczne 13.12.1945-5.11.1946, s. 253.

25. Pułk Piechoty

1. kpt. Stanisław Szłapiński	kapelmistrz
2. st. sierż. Teofil Bosak	zastępca kapelmistrza
3. sierż. Józef Wydra	klarnet
4. sierż. Emil Łubas	perkusja
5. sierż. Jerzy Szłapiński	klarnet
6. plut. Czesław Pawlak	klarnet
7. kpr. Mieczysław Natowski	tenor II

39. Pułk Artylerii Lekkiej

1. ogn. Władysław Balicki	tamburmajor
2. plut. Stanisław Zajac	perkusja
3. plut. Zygmunt Kobczyk	baryton
4. kpr. Józef Walotek	tenor
5. kpr. Józef Piekarski	tenor
6. kpr. Michał Manel	bas
7. kan. Rudolf Gwozdz	jazz – band
8. kan. Paweł Waclawczyk	akordeon
9. kan. Józef Łuczak	kornet
10. kan. Zdzisław Gawron	perkusja
11. kan. Adan Chłanda	werbel ⁴

Orkiestry towarzyszyły oddziałom podczas musztry, przemarszów, żołnierze przy dźwiękach muzyki wojskowej maszerowali pododdziałami do kościoła garnizonowego. Wszelkie uroczystości w mieście z okazji świąt nie mogły obejść się bez orkiestr wojskowych. Ponieważ, jak już wspomniano, nie były to orkiestry duże, dlatego podczas defilad, łączono je w jedną większą, co z kolei wymagało dodatkowych prób w celu zgrania się orkiestr. Orkiestry koncertowały często dla jeleniogórskiej i okolicznej społeczności cywilnej, m.in. w Cieplicach, Piechowicach, Wleniu, Lwówku Śląskim. W tym miejscu należy jeszcze dodać, że lata 1946-1947, to też referendum, wybory, kampanie propagandowe. Wiece, akademie, to wszystko odbywało się z udziałem wojska, w tym i orkiestr wojskowych, które pracowały bardzo intensywnie. We wrześniu 1946 roku orkiestrę 39. Pułku Artylerii Lekkiej rozformowano, a jej muzyków przeniesiono do 25. i 29. Pułku Piechoty⁵. W 1947 roku orkiestry obydwu pułków liczyły po 25-26 osób każda.

Repertuar orkiestr był różnorodny, oprócz melodii typowo wojskowych, grano również arie opery Verdiego, „Życie artysty Straussa”, „Fanfary cesarskie Rosenkrantza”. W wykazie repertuaru na orkiestrę dętą i symfoniczną z 1946 roku w pułkowej orkiestrze znajdują się 52 pozycje od 10 do 60 głosów.

Dyslokacja 39. Pułku Artylerii Lekkiej, 25. i 29. Pułku Piechoty do innych garnizonów, spowodowały, rzecz oczywista, że i orkiestry pomaszerowały ze swoimi jednostkami. Garnizon Jelenia Góra nie pozostał jednak bez orkiestry wojskowej. W 1948 roku utworzono w Jeleniej Górze Oficerską Szkołę Piechoty nr 2 (OSP). Skierowano do niej I i II rocznik podchorążych Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych z Łodzi wraz z orkiestrą. Orkiestra ta została utworzona w 1945 roku w Lublinie. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wstąpił do tej orkiestry, w 1945 roku, jej późniejszy kapelmistrz, chor. Andrzej Augustyniak i w 1948 roku przybył wraz z nią do Jeleniej Góry.

⁴ Tamże, s. 251.

⁵ CAW, sygn. IV.521.10.42, 10. Sudecka Dywizja Piechoty. Różne, dotyczące ewidencji szeregowych 1946, s. 158.

Orkiestra OSP nr 2, w koszarach wypełniała swoje rutynowe zadania, było ich też немало ze względu na promocje, przysięgi, przygotowania do nich. Pozytywną ocenę orkiestrze wystawił w 1951 roku inspektor orkiestr wojskowych IV Okręgu Wojskowego, kpt. Jan Grafka. W czasie inspekcji stwierdził, że poziom orkiestry jako całości jest dobry. Oceniał m.in. grę utworów oficjalnych, utworów koncertowych, grę, tempo orkiestry w marszu, opanowanie techniki instrumentalnej⁶. Pomimo licznych zajęć w koszarach, orkiestra koncertowała w Bukowcu, Wleniu, Kowarach, Lwówku Śląskim. Dawała liczne występy dla mieszkańców Jeleniej Góry i Cieplic. Na przeglądzie orkiestr wojskowych IV OW we Wrocławiu w 1950 roku orkiestra z Jeleniej Góry zajęła III miejsce.

Kapelmistrzami orkiestry w OSP nr 2 byli:

1. kpt. Stanisław Żochowski
2. kpt. Bolesław Danczak
3. kpt. Jan Burak
4. ppor. Stefan Wojtynowicz
5. por. Mieczysław Rajkowski
6. kpt. Józef Pasek

W skład orkiestry wchodził następujący muzycy: Jan Chariasz, Stefan Wysocki, Antoni Cieślik, Kazimierz Szmigielo, Andrzej Augustyniak, Henryk Ogórek, Feliks Banaś, Ryszard Bil, Krzysztof Krzynówek, Waldemar Mierzwiński, Zbigniew Malec, Waław Zdyrko, Marian Latarowski, Stanisław Mierzwiński, Jerzy Romanowski, Celestyn Wocial, Zdzisław Babiński, Zygmunt Kobus, Roman Karczyński, Winicjusz Walczak, Władysław Gąsiorek, Jan Łukasiewicz, Mirosław Salin, Jan Żuk, Kusek⁷.

Orkiestra garnizonowa przy Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej i Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej

Po rozformowaniu OSP nr 2 w 1955 roku, koszar „Pod Jeleniami” zajęła przeniesiona z Beniaminowa Oficerska Szkoła Radiotechniczna, pozostająca w nich po przeformowaniach prawie pół wieku. Większość orkiestry z OSP nr 2 przeszła do OSR. Szkoła w Beniaminowie miała własną, mniejszą orkiestrę, którą podczas uroczystości wspierali podchorążowie, m.in. późniejszy komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, a w 1954 roku plut. pchor. Józef Piekarczyk, pchor. Józef Piotrowski.

Po dyslokacji OSR do Jeleniej Góry w życiu orkiestry rozpoczął się nowy okres. Kapelmistrz, muzycy mając do dyspozycji licznych podchorążych, żołnierzy służby zasadniczej, solistów cywilnych oraz otwierając się bardziej na środowisko cywilne, organizowali chóry, amatorskie zespoły artystyczne, sprawując pieczę nad stroną muzyczno-wokalną. Było to zresztą zgodne z zaleceniami przełożonych.

Orkiestry wojskowe, wg „Instrukcji orkiestr wojskowych” winny zabezpieczać proces szkolenia poprzez udział w nauce musztry, śpiewu marszowego oraz ćwiczeniach wojsk. Uczestniczyły w paradach, defiladach oraz uroczystościach i imprezach wojskowych. Orkiestry wojskowe stanowiły ważny czynnik w obywatelskim wychowaniu i kształtowaniu poziomu kulturalnego żołnierzy. Zapoznawały z wartościami i utworami muzycznymi popularyzującymi tradycje oręża polskiego. Orkiestry wojskowe, poprzez swoją działalność artystyczną stanowiły ważne ogniwo współpracy wojska z ludnością cywilną. Celem systematycznego zacieśnienia współpracy kapelmistrzowie mieli utrzymywać stałe kontakty

⁶. CAW, sygn. IV.510.4/A.567, Sprawozdanie Inspektora Orkiestr Wojskowych OW IV z inspekcji szkoleniowych orkiestr jednostek okręgu za luty-wrzesień, 1951 r., s. 7.

⁷. Z relacji byłego kapelmistrza orkiestry, chor. rez. Andrzeja Augustyniaka.

z wydziałami kultury urzędów, instytucjami oraz placówkami muzycznymi w rejonie działalności orkiestr wojskowych⁸. Oprócz udziału w koncertach nieetatowej jeszcze Filharmonii w Jeleniej Górze chor. Andrzeja Augustyniaka, chor. Jana Szczotki, ten pierwszy prowadził orkiestrę dętą Ochotniczej Straży Pożarnej.

Niewątpliwie zasługą orkiestry wojskowej w Jeleniej Górze było wykształcenie wielu młodych muzyków, którzy później zasilili różne zespoły, grali i grają w zespołach muzycznych czy w Filharmonii w Jeleniej Górze. Na naukę do orkiestry przyjmowani byli młodociani /w orkiestrze elewi/, którym ponadto umożliwiano naukę w Szkole Muzycznej I-go stopnia w Jeleniej Górze, z którą orkiestra współpracowała. W ramach tej współpracy, orkiestra organizowała spotkania opiekunów elewów z rodzicami. Przez szeregi orkiestry przeszło wielu muzyków, czynnych jeszcze zawodowo, grających w Państwowej Filharmonii w Jeleniej Górze, tutaj należy chociażby wspomnieć Ryszarda Krupę, Zbigniewa Karpinińskiego, Feliksa Banasia czy Janusza Walczaka.



Ryc. 38 Chorąży Andrzej Augustyniak (z akordeonem) w czasie próby zespołu estradowego.

W OSR, dzięki zaangażowaniu orkiestry utworzony został amatorski zespół estradowy /kontynuacja w WOSR/. Z pomocą orkiestry wystawiono m.in. „Echo radiolokatora”, „Na żołnierskim szlaku z piosenką”, „Ona ma 20 lat”. Na przeglądzie zespołów estradowych Wojsk Lotniczych i Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju w Dęblinie, w 1958 roku, zespół z Jeleniej Góry zajął II miejsce⁹. Muzycy orkiestry opiekowali się, cieszącymi się dużym powodzeniem zespołami mandolinistów, akordeonistów¹⁰. W latach 1962-1969 solistą zespołu estradowego był obecny rektor Kolegium Karkonoskiego, prof. dr hab. Henryk Gradkowski.

⁸. Instrukcja orkiestr wojskowych, Warszawa, MON, 1974 r., s. 5-8.

⁹. W. Kazimierski, red. Zarys historii Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, Jelenia Góra 1967 r., s. 132.

¹⁰. Archiwum Sił Powietrznych /dalej” ASP/, sygn. 8831/91/23, Rozkazy organizacyjne i specjalne, 1956 r., s. 112.



Ryc. 39. Zespół estradowy w czasie przerwy w podróży na koncert.
Pierwszy z lewej stoi – Henryk Gradkowski.

W jego repertuarze dominowały arie operetkowe oraz pieśni hiszpańskie i neapolitańskie. Zespół estradowy OSR znajdował się w czołówce szkolnych zespołów wojskowych w Polsce. Z dużym sukcesem zespół uczestniczył w ogólnopolskim festiwalu artystycznym w Teatrze Ateneum im. Stefana Jaracza w Warszawie. W 1966 roku, zespół estradowy OSR został nagrodzony przez ministra Kultury i Sztuki zajął I miejsce wśród zespołów estradowych szkół oficerskich. W zespole wiele lat występowali Krystyna Konieczna, Krystyna Solińska, Jerzy Aleksandrowicz, Jerzy Chorażyczeski. OSR posiadała również zespół baletowy. W 1970 roku, zespół artystyczny WOSR opracował widowisko muzyczne oparte na sztuce „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, w którym wykonawcami byli m.in. Lidia Kazimierzczak, Krystyna Drawnik, Zbigniew Janoś, Andrzej Woźniak.

W tych wszystkich przedsięwzięciach swój udział mieli muzycy wojskowi. Bez orkiestry nie mogły odbywać się próby, koncerty. Orkiestra wojskowa, jako garnizonowa miała liczne obowiązki związane z obsługiwaniem uroczystości wojskowych, wojskowo-cywilnych, czy zupełnie cywilnych. Oprócz OSR czy później WOSR w garnizonie stacjonowały duże jednostki, najpierw 11. Dolnośląski Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a następnie 18. Pułk Przeciwlotniczy. Stąd orkiestra często uczestniczyła w przysięgach i innych uroczystościach w tychże jednostkach. Do tego dochodziły koncerty dla ludności, opieka i merytoryczna pomoc zespołom artystycznym, wyszkolenie elewów-muzyków. Wszystko to wymagało wiele wysiłku ze strony kapelmistrzów.

Okresowymi sprawdzianami dla orkiestry wojskowej były organizowane przez władze wojskowe przeglądy, festiwale orkiestr, chórów wojskowych. Orkiestra z Jeleniej Góry zawsze w nich uczestniczyła. Początek lat osiemdziesiątych, to liczne sukcesy, I, II lub III miejsce zespołu artystycznego WOSR prowadzonego przez muzyków orkiestry, podczas przeglądów zespołów artystycznych w Połczynie Zdroju, Łodzi, Poznaniu czy w Jeleniej Górze. Orkiestra garnizonu uczestniczy z sukcesem w przeglądzie orkiestr dętych w Świeradowie Zdroju, soliści uczestniczą

w Ogólnopolskim Przeglądzie Muzyków-Solistów i Instrumentalistów również w Świeradowie Zdr. Chór z WOSR zajął II-ie miejsce w Przeglądzie Chórów Wojskowych. Orkiestra liczyła wówczas 55 osób.

Orkiestrą kierowali wówczas: w latach 1974-1985 chor. Andrzej Augustyniak; w latach 1985-1989 chor. Jan Szczotka; od 1989 roku do 1995 chor. Krzysztof Galicki, a od 1995 roku ppor. Jacek Kowalski. Wielu muzyków w tych latach grało również w Filharmonii w Jeleniej Górze: chor. Jan Szczotka, st. sierż. sztab. Bogdan Celejewski, st. sierż. Bogdan Pawłowski, st. sierż. Jan Kunaj, st. sierż. Jan Nyc, st. sierż. sztab. Zbigniew Golian, st. sierż. Jan Chariasz, st. sierż. Czesław Tarłowski¹¹.

Orkiestra garnizonowa w latach 1990-2001

Lata dziewięćdziesiąte, to nowy okres w działalności orkiestry. Orkiestra Garnizonu Jelenia Góra należała zawsze do czołówki orkiestr Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i w całym Wojsku Polskim. Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęły się kontakty, współpraca Wojska Polskiego z armiami zachodnimi, orkiestrę z Jeleniej Góry zaczęto zapraszać z koncertami do państw Europy Zachodniej. W Niemczech, w brytyjskiej bazie w Detmold k/Dortmundu muzycy prezentowali musztrę paradną, koncertowali dla żołnierzy i ludności cywilnej. Pozytywne recenzje o koncertach orkiestry rozeszły się szybko i już w 1992 roku orkiestrę zaproszono do Iserlohn do Niemiec na tradycyjne święto „Schuetzenfest”. Muzycy uczestniczyli w licznych pochodach z okazji święta. Na tamtejszym stadionie orkiestra nasza wespół z innymi orkiestrami zagrała „Odeę do radości”. Orkiestra dała koncert dla olbrzymiej rzeszy mieszkańców w Muenster, Neumuenster, Hamburgu, Kilonii. Musztra paradna orkiestry podobała się wszędzie i wzbudzała wielkie owacje. Podziwiano posługiwanie się buławą przez tamburmajora Krzysztofa Galickiego.

Wyjazdy były okazją do wzbogacenia repertuaru w garnizonie, wymiany nut utworów z muzykami orkiestr innych armii i nawiązywania przyjacielskich kontaktów. Zapewne wyrazem uznania dla muzycznego kunsztu orkiestry było zaproszenie jej do polskiego pawilonu wystawowego, podczas wystawy „Expo 2000” w Hannoverze. Jej występy wzbudzały duże zainteresowanie oraz gromadziły licznych widzów.

Wyjazdy zagraniczne, zajęcia służbowe w koszarach, udział w wojskowych uroczystościach nie zmniejszyły jej obecności w Jeleniej Górze. Corocznie orkiestra występowała w około stu koncertach, w tym również i w kościele garnizonowym. Miasto to doceniało. Orkiestra została laureatem nagrody pod nazwą „Zielony Neryf”. Cennym i trafnym pomysłem w 1994 roku ówczesnego komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, gen. bryg. Bronisława Peikerta oraz jego zastępcy, płk. Henryka Sańki była propozycja ufundowania przez miasto, przy współpracy Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Jeleniej Górze mundurów historycznych dla orkiestry garnizonowej. Przychylnie ta propozycja została przyjęta przez ówczesną prezydent Jeleniej Góry, Zofię Czernow i prezesa Zarządu, płk. rez. Edwarda Jakubowskiego.

Zarząd Wojewódzki Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych podjął się rozprowadzić cegiełki o ogólnej wartości trzystu milionów złotych na mundury historyczne dla orkiestry¹². Drugą część kwoty dołożyły władze miasta i za całość zamówiono mundury historyczne dla trzydziestu pięciu osób. Dwa pierwsze mundury

¹¹. Zrelacji st. sierż. sztab. B. Celejewskiego.

¹². Wyciąg z protokołu posiedzenia Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych z dnia 24 listopada 1994 roku. Kopia w posiadaniu autora.

symbolicznie zostały przekazane w dniu 8 maja 1995 roku przez prezydenta Jeleniej Góry, Zofię Czernow i prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZK RP i BWP, płk. rez. Edwarda Jakubowskiego podczas uroczystości przy pomniku „Pod Mieczami” w Cieplicach.

Władze Jeleniej Góry w tym czasie finalizowały podpisanie umowy partnerskiej z Erfstadt w Niemczech. Orkiestra wkrótce otrzymała zaproszenie na koncerty do partnerskiego miasta. W lutym 1996 roku orkiestra koncertowała podczas karnawału w kilku miejscowościach miasta i gminy Erfstadt. Ten wyjazd zaowocował przyjacielskimi kontaktami utrzymywanymi do dziś. W ramach rewizyty, do Jeleniej Góry przyjechała młodzieżowa orkiestra z Erfstadt. W ten sposób orkiestra garnizonowa z Jeleniej Góry przyczyniła się do zbliżenia między lokalnymi, polsko-niemieckimi społecznościami, a w konsekwencji, do zbliżenia polsko-niemieckiego. W latach następnych, orkiestra koncertowała jako całość lub część większego zespołu w Holandii, Austrii.

Decyzja o rozformowaniu orkiestry garnizonowej w Jeleniej Górze przysłała w końcu 2001 roku. Była i jest to niepowetowana strata dla miasta, które po pięćdziesięciu sześciu latach obecności polskich muzyków wojskowych, musiało się z nimi pożegnać. Część członków orkiestry wojskowej zasiliło Filharmonię, inni przenieśli się do Bytomia. Ci, którzy pozostali, z okazji świąt państwowych lub innych uroczystości, koncertują dalej, jako cywile, ale w historycznych mundurach, które w mieście pozostały.

W ostatnich latach, orkiestra garnizonowa koncertowała w następującym składzie: por. Jacek Kowalski /kapelmistrz/, st. chor. Michał Gębarski, sierż. sztab. Artur Rozkoszny, st. sierż. Robert Majka, chor. Tomasz Goleniewski, sierż. sztab. Antoni Kowalczyk, chor. Jan Wysocki, mł. chor. Piotr Goździk, st. chor. Przemysław Korsak, chor. Radosław Kossowski, chor. Dobromir Galicki, chor. Paweł Łuszczyszyn, mł. chor. Karol Błażejewicz, chor. Grzegorz Rudnik, st. chor. Tomasz Stasiak, plut. Jacek Popis, mł. chor. Piotr Nowakowski, plut. Artur Gruszka, st. sierż. sztab. Jerzy Pięciak, chor. Krzysztof Szczotka, plut. Jarosław Lisowski.

DZIAŁALNOŚĆ GARNIZONOWEGO KLUBU OFICERSKIEGO W ŚRODOWISKU JELENIEJ GÓRY

Od początku istnienia, czyli od 1952 roku w Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej (OSR), stacjonującej w Beniaminowie wraz z postępującym procesem szkolenia, zaczęto zwracać uwagę na rozwój pracy kulturalno-oświatowej jako jednego z czynników kształtujących osobowość podchorążych i żołnierzy. Początki jak zwykle nie były łatwe. Szcupłość dysponowanej bazy i zaplecza do prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej wskazywała na konieczność jej poszerzania i wzbogacania. Początkowo szkoła dysponowała kinem na wolnym powietrzu, letnim amfiteatrem, biblioteką beletrystyczną i techniczną. W roku szkolnym 1953/1954 w szkole rozpoczęły działalność koła zainteresowań: racjonalizacji, fotograficzne, turystyki, miłośników książek i historyczne. Organizacja olimpiad technicznych, quizów i wystawy literatury dopełniała kształtowanie tych zainteresowań. Powstał także sprzyjający klimat do rozwoju takich kół zainteresowań jak: Klub Wąskiej Taśmy, Dyskusyjny Klub Filmowy, Laboratorium Fotograficzne itp.

W 1955 roku OSR zostaje przeniesiona do Jeleniej Góry. Warunki bytowe słuchaczy znacznie się polepszyły, zwiększyła się baza szkoleniowa, w związku z czym zaistniała możliwość i potrzeba rozwoju działalności kulturalno-oświatowej. W tej sytuacji w roku 1959 zaszła konieczność utworzenia Garnizonowego Klubu Oficerskiego (GKO), jako ośrodka instruktorsko-metodycznego, ośrodka pracy kulturalno-oświatowej, zabezpieczającego potrzeby rozrywki jak również wypoczynku kadry i rodzin. Budynek przy ulicy Obrońców Pokoju został zaadaptowany do nowych potrzeb systemem gospodarczym przez kadre, podchorążych i żołnierzy OSR. Skupiał sekcję zespołu artystycznego (baletową, recytatorską, satyryczną), koła zainteresowań, zespoły młodzieżowe oraz teatr poezji i Klub Literacki. Różnorodność organizowanych imprez sprawia, że klub przyciąga swą atrakcyjnością zarówno kadre, rodziny, podchorążych, żołnierzy, jak i osoby cywilne. Na terenie GKO działała biblioteka beletrystyczna i techniczna o księgozbiorze około 50 tysięcy tomów. Obok biblioteki urządzono czytelnię Klubu Prasy i Książki, tu gromadzono najnowsze wydawnictwa literatury polskiej i zagranicznej, popularne wydawnictwa techniczne, włącznie z miesięcznikami, tygodnikami i prasą codzienną. Nie bez znaczenia jest fakt utworzenia poradni kulturalno-oświatowej o bardzo szerokim kręgu oddziaływania (pomoc zespołom kompanijnym, kołom literackim, punktom bibliotecznym, itp.). Pracownicy pionu kulturalnego bibliotek aktywnie włączają się do pracy kulturalnej w pododdziałach szkolnych. Podczas spotkań z żołnierzami poprzez przeglądy nowości wydawniczych, wieczory z udziałem koła literackiego, pogadanki tematyczne, konkursy czytelnicze, quizy itp. realizowali program popularyzacji książki. Organizują spotkania z pisarzami między innymi z Janem Gerhardem, płk. Waławem Królem, płk. Zbigniewem Załuskim. Na okoliczność spotkania z autorem w 1966 roku zespół estradowy przygotował inscenizację książki płk. Załuskiego „Siedem polskich grzechów głównych”. Kierownikami biblioteki były p. Jedlińska, p. Wawrzyński, p. Kozłowska, p. Jolanta Galicka. W 1971 roku w Jeleniej Górze odbył się finał VII Ogólnowojskowego Konkursu Czytelniczego. Podczas ceremonii zamknięcia, za działalność popularyzatorską, wyróżniono dyplomami uznania Ministra Kultury i Sztuki dwie bibliotekarki z GKO – panią Alinę Wawrzyńską i Ewę Szewczyk.

Jednym z ważnych elementów działalności GKO była amatorska twórczość artystyczna. Twórczość ta zaczęła się rozwijać niemal równocześnie z powstaniem szkoły. Małe zespoły kompanijne szybko krzepły, zdobywały doświadczenie i sympatię widzów wojskowych i cywilnych. W wyniku pracy tych zespołów zaistniała potrzeba utworzenia reprezentacyjnego zespołu Szkoły. Początkowa działalność zespołu datuje się od 1953 roku, zespół jest wyróżniany na wielu przeglądach amatorskiej twórczości. W 1958 roku opracowany program „A jeżeli to tylko raz” jest programem muzyczno-wokalnym, wzbogaconym o recytacje. Od 1959 roku zatrudnieni w GKO instruktorzy kulturalno-oświatowi włączają się do pracy zespołu i sekcji artystycznych. Są to między innymi pani Jedlińska, pani Konieczna, pan Chorążyczewski. Zespół zaczyna odnosić sukcesy. Na początku 1960 roku powstaje przy GKO zespół operetkowy. Jak donosił Sztandar Młodych w nr 256 z października 1960 roku, dwóch amatorów z Jeleniej Góry napisał nową operetkę. Byli to Józef Pasek – kapelmistrz OSR, który napisał muzykę i Tadeusz Chorążyczewski – instruktor, który napisał libretto i opracował choreografię. Operetkę w trzech aktach pod tytułem „Angelina” wystawiono w październiku na deskach kina „Śnieżka” na terenie OSR. Nad stroną wokalną czuwała prof. Leokadia Tarłowska, reżyserem był Ryszard Dembiński, znany aktor występujący w latach 1955-1961 w Teatrze Jeleniogórskim. Rolę główną, czyli Angelinę zagrała pani Danuta Pasek, żona kapelmistrza, a główną rolę męską Jan Stróżyk. Wszystkich amatorów wychwalały Nowiny Jeleniogórskie, magazyn Odra, tygodnik Wiraże, Trybuna Ludu, natomiast niezbyt pochlebnie Żołnierz Polski. Ostatnie występy zespół operetkowy daje w marcu 1961 roku. W tym też roku zespół estradowy opracowuje program „Muzyczne Lato Radiolokatora-5”, w którym udział bierze m.in. sekcja dixielandowa, zespół mandolinistów pod kierownictwem prof. Saiferta oraz sekcja baletowa (p. Krystyna Konieczna, żona ówczesnego kierownika GKO kpt. Władysława Koniecznego i Tadeusz Chorążyczewski). Przez kilka lat zespół z nowym programem „Na żołnierskim szlaku – z piosenką” występuje nie tylko w regionie, ale i na terenie kraju w Łodzi, Zgierzu, Wrocławiu, Wałbrzychu, Modlinie, Dęblinie, na deskach teatru Ateneum w Warszawie, a nawet w Czechosłowacji. W grupie wokalistów pochwały zbierają członkowie kwartetu wokalnego między innymi pan Henryk Gradkowski, obecnie rektor Kolegium Karkonoskiego, Jerzy Faliszewski, Jerzy Szulc, Tadeusz Rawicki oraz Danuta Pasek, w grupie baletowej pani Krystyna Konieczna, Krystyna Zaręba, Tadeusz Chorążyczewski, a wśród muzyków ksylofonista – Marek Zaremba, akordeonista Andrzej Augustyniak, Andrzej Musiał i wielu, wielu innych. Kierownikiem zespołu był wtedy por. Zdzisław Szczepanowski.

Powstaje także balet dziecięcy „Kopciuszek”, który daje przedstawienie „Śpiąca królewna”. Balet ten działa przez kilka lat, opracowując, co rok nowy program.

W 1968 roku zespół estradowy zdobywa główną nagrodę na II Festiwalu Zespołów Artystycznych wyższych uczelni wojskowych w Jeleniej Górze za spektakl „Służba nie drużba”. Zespół wystąpił z tym przedstawieniem między innymi w Teatrze Dramatycznym w Warszawie.

W 1969 roku Oficerska Szkoła Radiotechniczna uzyskuje status szkoły wyższej, z zespołu odchodzą ostatni podchorążowie OSR. Nie ma to jednak większego wpływu na działalność zespołu. W czerwcu 1970 roku zespół z powodzeniem bierze udział w III Festiwalu Zespołów Artystycznych Uczelni Wojskowych. Występuje w nim ponad 20 podchorążych już z Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej (WOSR).

W tygodniku Żołnierz Polski z 1971 roku autor artykułu „A jeśli będzie wiosna” pisze: „Na salę widowiskową GKO w Jeleniej Górze trafiłem wraz z uczestnikami XI Jeżowskich Zawodów Szybowcowych. Zespół artystyczny WOSR zaprosił nas na spektakl oparty

na motywach sztuki „Dziś do ciebie przyjść nie mogę” a zatytułowany „A jeśli będzie wiosna”.Przygotowanie programu nie było łatwe. Do zespołu przyjmowani są tylko produkujący słuchacze. Co roku też zespół zasilają nowi podchorążowie, którzy wiele muszą się nauczyć. Wiemy z doświadczenia – powiedział nam kierownik zespołu Włodzimierz Liśkiewicz (potem dyrektor Centralnego Zespołu Artystycznego WP) – iż oficerowie z WOSR, którzy byli w naszym zespole, potem w jednostkach inicjują i prowadzą zajęcia kulturalno-oświatowe. A to może nas tylko cieszyć. „A jeśli będzie wiosna” jest jednym z szeregu przygotowanych przez zespół przedstawień. W zasadzie nowy program opracowuje się, w WOSR co rok. „Radar widzi wszystko”, „Służba nie druźba”, „Bez piosenki nie ma wojska” – to niektóre z tytułów dawnych spektakli. Czy wszystkie były udane? Odpowiedź na to pytanie stanowi nagroda Ministra Kultury i Sztuki, którą zespół amatorów-artystów OSR otrzymał w 1964 roku. Zespół występuje w miejscowych szkołach i zakładach pracy. Artystami są słuchacze WOSR oraz dzieci pracowników szkoły i uczennice jeleniogórskich szkół. Od 1959 roku reżyserem i choreografem zespołu jest Tadeusz Chorążyczewski, a już blisko dwadzieścia lat opracowuje muzykę i kieruje orkiestrą (spolecznie) Andrzej Augustyniak. Dzięki tym dwóm ludziom powstał program „A jeśli będzie wiosna”. Zespół artystyczny WOSR ma dobre zaplecze. Małe, bowiem, zespoły mają wszystkie kompanie. W każdy roku wczesną wiosną organizuje się przegląd zespołów kompanijnych i najlepsi awansują do zespołu szkolnego. Warto dodać, że w zespołach podchorążowie zajmują się także pod kierunkiem p. Aliny Wawrzyniak (bibliotekarki GKO) literaturą.”

W kwietniowych „Wrażach” tygodnika WL i WOPK w artykule zatytułowanym „W szumie radarów nie milkną muzy” czytamy: „Szkoła nie dorobiła się jeszcze w przeciwieństwie do innych uczelni klubu typu żołnierskiego. Podchorążackie muzy przygarnął, więc Garnizonowy Klub Oficerski. Może tak właśnie jest lepiej. Gdzie można byłoby znaleźć lepszą opiekunkę i kierowniczkę zarazem teatru poezji od bibliotekarki GKO – Aliny Wawrzyniak. Albo lepszego kierownika szkolnego zespołu estradowego od instruktora tej placówki – Tadeusza Chorążyczewskiego? Pod ich kierownictwem obydwie zespoły odniosły niejedną sukces. Podchorążacka estrada zdobyła cenną nagrodę już w 1968 roku w Festiwalu Zespołów Artystycznych Wyższych Uczelni Wojskowych, jaki odbył się w GKO w Jeleniej Górze. Po trzecie miejsce w przeglądzie na szczeblu Wojsk Lotniczych sięgnął w br: teatr poezji. To prawda – miejsce mogłoby być, co najmniej drugie, gdyby spektakl „Borem, lasem” (wg tekstów E. Brylla) odznaczał się jednolitą koncepcją i zwartością. Ważny jest fakt, że w programie tym wystąpiło 25 podchorążych i 4 panie. Liczy się to, że tak duża grupa podchorążych poznała smak i piękno poezji”.

W 1971 roku dotychczasowy kierownik GKO mjr Władysław Konieczny zostaje przeniesiony do Poznania, jego miejsce zajmuje kpt. Włodzimierz Liśkiewicz, który był kierownikiem do roku 1976. Następca mjr. Liśkiewicza zostaje mjr Hieronim Kraczkowski, który pełni tę funkcję do 1983 roku.

Rok 1972 był rokiem kryzysowym dla zespołów estradowych. Z różnych względów rozpadł się teatr poezji, a zespół szkolny zmienił nie tylko wykonawców, ale i repertuar. Na przeglądzie w Połczynie-Zdroju 1974 zespół wystąpił, lecz nie odniósł sukcesu. Wyróżniono tylko jego solistów Zbigniewa Białoszewskiego i Witolda Jakubika. W 1975 roku reaktywowany teatr poezji WOSR zdobywa I miejsce na V Festiwalu Żołnierskich Teatrów Poezji w Białymstoku za spektakl „Zwycięstwo” w reżyserii Aliny Wawrzyniak. Rok później teatr zajmuje I miejsce na szczeblu Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. W tym czasie zespół estradowy jedzie do Połczyna z programem pt: „Kantyna pod uśmiechem”, zespół przyjmowany jest sympatycznie, lecz bez sukcesów.

W 1977 roku przestaje pracować w GKO pani Alina Wawrzyniak, kończąc pracę programem „Niepokój”, który zajął III miejsce na kolejnym festiwalu teatrów poezji w Białymstoku. Kierownikiem zespołu był wtedy Zbigniew Białoszewski, wieloletni członek zespołu estradowego uczelni, wielokrotnie wyróżniany na konkursach recytatorskich. Na Festiwalu Zespołów Artystycznych Połczyn 1978 uczelniany zespół estradowy zdobywa wyróżnienie za spektakl „Uśmiech na codzień”, kończy swoją przygodę z estradą por. Józef Szczęsny, określany jako filar zespołu (nie tylko z racji swojego wzrostu). Nadchodzą jednakże ciężkie czasy dla klubu. Dwa lata remontu dotychczasowej siedziby, utrata kontaktu ze stałymi bywalcami, zmiany kadrowe rodzą obawy o przyszłość klubu. W marcu 1979 r. tragicznie umiera Tadeusz Chorążyczewski. Ostatni spektakl, w którym aktywnie uczestniczył to „Komunikaty” w reżyserii pani Elżbiety Janas. Spektakl ten zdobywa nagrodę Przewodniczącego MRN w Jeleniej Górze na Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Artystycznej PATA 1979. Koniec lat siedemdziesiątych charakteryzuje się kryzysem amatorskich zespołów estradowych w całym wojsku. Zmienia się Polska, zmienia się wojsko. GKO w Jeleniej Górze będący na samodzielny rozrachunku finansowym zaczyna mieć trudności. Lata osiemdziesiąte to lata działalności małych form teatralnych, kabaretów, zespołów wokalnych. Jak co roku odbywają się przeglądy na szczeblu uczelni. Tradycyjnie też zespoły zajmują wysokie miejsca na szczeblu rodzaju wojsk.

W 1983 roku odchodzi na inne stanowisko kierownik klubu mjr Hieronim Kraczkowski, nowym kierownikiem zostaje ppor. Stanisław Otlewski.

Piękno i bogactwo regionu jeleniogórskiego sprzyja rozwojowi turystyki. Przy GKO w latach sześćdziesiątych powstaje Oddział PTTK, w kompaniach koła podchorążych, kadetów i koło pracowników szkoły. Główne zadanie członków PTTK to poznawanie kotliny jeleniogórskiej, jej historii, rozwoju oraz krzewienie kultury fizycznej. Trzeba pamiętać o tym, że podchorążowie, kadeci i żołnierze przybywali do szkoły z całej Polski. Zrzeszenie ich w organizacji turystycznej, zapoznawanie z pięknem ziemi jeleniogórskiej owocowało wielokrotnymi wycieczkami rodzinnymi w miejsce, gdzie pełniło się służbę wojskową. Do podstawowych osiągnięć długoletniej działalności kół PTTK należy zaliczyć masowe uczestnictwo w różnego rodzaju imprezach krajoznawczo-turystycznych. Oddział posiadał bazę do organizowania kilkudniowych obozowisk i campingów oraz mógł korzystać z „Perły Zachodu”. Był to nieetatowy Dom Żołnierza, dawniej schronisko PTTK, wzięte w ajencję przez GKO bodajże w roku 1961. Wyremontowane w latach 1967-1971, zostało wyposażone w stylowe meble i było jednym z najciekawiej urządzonych obiektów turystycznych w regionie jeleniogórskim. Mieściła się tam kawiarnia, hotel na 16 osób i sala taneczna. Schronisko to istnieje do tej pory w pięknym zakątku, w lesie nad Jeziorem Modrym, na rzece Bóbr. Oddział PTTK funkcjonował w zasadzie do rozformowania Centrum Szkolenia Radiotechnicznego. Ostatni aktywni działacze turystyki w ramach wojskowego oddziału PTTK to między innymi pan Jan Jagielski – obecnie profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zdzisław Baran, Jerzy Pawlak, Sylwester Kamecki.

GKO, co roku wpisywał się w imprezy kulturalne w ramach „Września Jeleniogórskiego” organizując okolicznościowe wystawy grafiki, plastyki, między innymi ciekawą wystawę ppor. Eugeniusza Kopcia „Kobieta w metaloplastyce”.

W 1972 roku w GKO utworzono szczepek harcowski. Należało do niego 80 zuchów i druhów, a komendantem szczepeku został podharcemistrz sierż. pchor. Józef Reszczyński. Szczepek istniał do końca lat siedemdziesiątych.

Oprócz działalności kulturalno-oświatowej, zaspokajającej potrzeby ducha GKO znany był w środowisku jeleniogórskim jako miejsce znakomitych zabaw i wieczorków tanecznych. Na dużej sali tanecznej, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, odbywały się trzy razy w tygodniu wieczorki taneczne. Do tańca przygrywał zespół muzyczny złożony z muzyków orkiestry wojskowej oraz piosenkarzy. Bilety wstępu na te imprezy były trudne do zdobycia, należało rezerwować je dużo wcześniej.

Wskutek zmian ustrojowych w latach dziewięćdziesiątych następuje znaczna redukcja ilościowa Sił Zbrojnych. Zmniejsza się ilość szkolonych słuchaczy w WOSR, a co za tym idzie ilość kadry zawodowej. Zmieniają się zadania i priorytety. Klub ogranicza swoją działalność do organizacji imprez okolicznościowych, rozrywkowych, traci swoją główną rolę – ośrodka instruktorsko-metodycznego pracy kulturalno-oświatowej. Działają jeszcze prężnie sekcje plastyczne, literackie, które ukierunkowane są przede wszystkim na prace z dziećmi. Sekcje te pod kierownictwem pani Małgorzaty Szymczyk i pani Marioli Kuźmińskiej działają do roku 2003. Instruktorzy organizują przez szereg lat wiele konkursów plastycznych, recytatorskich, literackich. Niektóre z nich, jak np. konkurs poezji „Strofy mojego lata” są konkursami o zasięgu ogólnopolskim i zdobywają dużą popularność. Członkowie sekcji zdobywają też szereg wyróżnień. W 1998 roku laureatem przeglądu ATA zostaje Klaudia Żyła z pracowni plastycznej GKO. Klub otrzymał także wyróżnienie na X Międzynarodowym Biennale Grafiki dzieci i młodzieży w Toruniu w 1996 roku.

W roku 2000 zapada decyzja o likwidacji garnizonu Jelenia Góra. Zmienia się siedziba klubu, z ul. Obrońców Pokoju zostaje przeniesiony na teren Centrum Szkolenia Radioelektronicznego.

W pierwszej kolejności rozwiązano dwie instytucje, Garnizonowy Klub Oficerski i Orkiestrę Wojskową Garnizonu Jelenia Góra. Ostatnim kierownikiem klubu od roku 1990 do 2003 był mjr Stanisław Skorupski.

Historia Garnizonowego Klubu Oficerskiego nie doczekała się jeszcze żadnego opracowania. Jest to pierwsza tego typu próba. W tak krótkim artykule nie sposób opisać wszystkich przejawów działalności klubu, ludzi, którzy w nim pracowali, ani też osób, które tworzyły historię GKO.

Bibliografia:

- Zarys historii OSR 1952-1967. Praca zbiorowa pod redakcją płk. mgr. inż. Wacława Kazimierskiego
- Biuletyn jubileuszowy. Zarys historii uczelni w latach 1967-1972. Praca zbiorowa pod redakcją płk. dr. inż. Wacława Kazimierskiego
- Kroniki GKO.

KONFERENCJE NAUKOWE W WYŻSZEJ OFICERSKIEJ SZKOLE RADIOTECHNICZNEJ I ICH ZNACZENIE DLA JELENIOGÓRSKIEGO ŚRODOWISKA NAUKOWEGO

Wprowadzenie

Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna (WOSR) powołana została rozkazem MON 20.12.1968 r. Powstała ona na bazie Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej (OSR), która prowadziła swoją działalność dydaktyczną od 1952 r. (rozkaz organizacyjny OSR wydano z dniem 14.05.1952 r.). WOSR jako placówka naukowo - dydaktyczna oprócz dydaktyki miała również obowiązek prowadzenia badań naukowych, jednak w chwili powstania dysponowała ona skromnym potencjałem w zakresie dorobku naukowego jak i kadry ze stopniami naukowymi. Stopień naukowy doktora posiadał jedynie komendant szkoły – płk Waław Kazimierski. Organizowanie środowiska naukowego w nowo powołanej uczelni jest procesem długotrwałym, wymaga ono sprzyjającej, inspirującej atmosfery ze strony kierownictwa uczelni, zaangażowania kadry, jak również pomocy ze strony innych uczelni. W 1974 r. wprowadzono w WOSR stanowisko zastępcy (początkowo pomocnika) komendanta WOSR ds. naukowo-badawczych, które objął płk dr Edward Głodek (stopień doktora nauk matematycznych uzyskał w 1973 r.), po nim od 1978 r. stanowisko to do końca funkcjonowania WOSR pełnił płk dr hab. inż. Lucjan Kowalczyk (doktorat w 1982 r., habilitacja w 1991 r.). Nawiązano ściślejszą współpracę w pierwszej kolejności z uczelniami wojskowymi, w tym z Wojskową Akademią Techniczną i Akademią Sztabu Generalnego (obecnie Akademia Obrony Narodowej), a także z Politechniką Wrocławską. Kadra naukowo-dydaktyczna WOSR zaczęła podejmować na tych uczelniach studia podyplomowe i doktoranckie oraz uczestniczyć w wybranych przedsięwzięciach naukowych tych uczelni, w tym również w pracach naukowo-badawczych. Owocem tych działań było zdobywanie i podwyższanie stopni naukowych (pierwszą habilitację w WOSR uzyskał dr Adolf Stachula w 1986 r.) oraz realizacja prac naukowo-badawczych własnych i zleconych. Nie był to oczywiście proces łatwy i szybki. Trzeba było kilkunastu lat, aby w WOSR ukształtował się rzeczywisty nurt naukowo-badawczy, czego wyrazem było przejście na system katedralny prawie po 15 latach od powołania szkoły wyższej.

Prowadząc prace naukowo-badawcze oraz realizując prace kwalifikacyjne koniecznym jest prezentacja wyników badań nie tylko w formie pisemnej, ale również na otwartych spotkaniach naukowych. Zaczęto więc w WOSR organizować sympozja, seminaria, a także konferencje naukowe, na których to prezentowano swój dorobek naukowy oraz wymieniano informacje z danej tematyki badawczej. Pierwsze spotkania naukowe były skromne zarówno pod względem poziomu naukowego, ilości biorących w nich udział pracowników naukowych, czasu trwania, jak i strony organizacyjnej. Z czasem jednak wraz z rozwojem kadry naukowo-badawczej, a także zdobywaniem doświadczeń konferencje zaczęły nabierać rozmachu, a niektóre z nich stały się cyklicznie organizowanymi spotkaniami naukowców, konstruktorów i praktyków.

Przy rozwiązywaniu WOSR wiele opracowań i materiałów naukowo - dydaktycznych zachowano m.in. w Archiwum Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „RADAR”, część opracowań jednak została bezpowrotnie stracona. Przy opracowaniu niniejszego artykułu autor korzystał z dostępnych materiałów, w tym przede wszystkim ze zbiorów będących w Archiwum RADARU oraz z faktów zachowanych we własnej pamięci.

I. Niecykliczne konferencje naukowe organizowane w WOSR

1.1. Pierwsze konferencje i sympozja organizowane w WOSR

W dniu 8.10.1974 roku zorganizowano w WOSR pierwszą odnotowaną [8, str. 140] konferencję naukową nt. „Zabezpieczenie działań bojowych szczebla pododdziału radiotechnicznego”. Podczas tej konferencji przedstawiono wyniki badań z pracy naukowo-badawczej o tytule jak nazwa konferencji. Materiały konferencyjne nie zachowały się.

We wrześniu 1978 roku WOSR była współorganizatorem konferencji naukowo-technicznej wspólnie z Szefostwem Badań i Rozwoju Techniki Wojskowej oraz Wojskowym Instytutem Techniki Uzbrojenia [7, str. 123] nt. „Radiolokacja w służbie obrony kraju”. Z konferencji tej prawdopodobnie nie zachowały się żadne materiały.

W maju 1980 roku w WOSR zorganizowano [7, str. 123] konferencję nt. „Wpływ wiedzy technicznej na stan gotowości bojowej wojsk radiotechnicznych”. W miesiącu tym w WOSR zorganizowano również seminarium poświęcone modelowi kształcenia podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej oraz doborowi optymalnych treści programowych i metod ich realizacji. Z przedsięwzięć tych prawdopodobnie również nie zachowały się żadne materiały.

1.2. Konferencje naukowe zorganizowane przez Katedrę Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia WOSR

Katedra ZSyD od początku swego istnienia (powstała 08.12.1989 r.) organizowała sympozja i konferencje naukowe. Niestety nie wszystkie materiały z tych konferencji (według wiedzy autora) zachowały się.

- a. W dniu 16.02.1989 r. Zakład (poprzednik katedry) Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia (ZSyD) WOSR zorganizował – pierwszą udokumentowaną jedynie zaproszeniem z programem – konferencję naukową nt. „Wykorzystanie symulacji komputerowej do oceny skuteczności działania SD WRt OPK szczebla taktycznego wyposażonych w ZSyD”. Na konferencji tej pracownicy naukowo-dydaktyczni katedry realizujący rozprawy doktorskie wygłosili 5 referatów (mgr inż. Jerzy Górski – 3 referaty, dr hab. inż. Jan Jagielski oraz mgr inż. Jerzy Gajda). Materiałów konferencyjnych nie wydano. Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele Akademii Sztabu Generalnego, jednostek wojskowych oraz WOSR.
- b. W 1989 r. w Katedrze ZSyD zorganizowano konferencję naukową nt. „Stan aktualny oraz pożądane kierunki rozwoju automatyzacji dowodzenia bojowego obroną powietrzną”. Podczas tej konferencji wygłoszono 5 referatów, w tym: dr hab. inż. Jan Jagielski, dr inż. Jerzy Górski. Materiały z tej konferencji były wydane w WOSR w 1989 r. i zaewidencjonowane w OINIb pod nr. pf. 1266/s (nie zachowały się).
- c. W dniu 29.05.1990 r. Katedra ZSyD WOSR zorganizowała konferencję naukową nt. „Doskonalenie funkcjonowania ZSyD”. W konferencji tej wzięli udział pracownicy

naukowo-dydaktyczni WOSR i kilku wojskowych ośrodków naukowo-dydaktycznych i badawczych. Referaty wygłosili pracownicy Katedry ZSyD (4 referaty: dr hab. inż. Jan Jagielski, dr inż. Jerzy Górski, dr inż. Marian Koselski oraz mgr inż. Jerzy Gajda), Katedry Taktyki Rodzajów Wojsk WOSR (1 referat – mgr inż. Adam Korniejewski), Wojskowego Instytutu Informatyki (1 referat), Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia (1 referat) oraz Wyższej Oficerskiej Szkoły Obrony Przeciwlotniczej (1 referat). Referaty te opublikowane są w biuletynie WOSR 3 (9) z 1990 r.

- d. W 1990 r. Katedra ZSyD zorganizowała kolejną konferencję naukową nt. „Wybrane zastosowania mikrokomputerów w dydaktyce”. Podczas tej konferencji wygłoszono 8 referatów, z tego 5 pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR: dr hab. inż. Jan Jagielski, dr inż. Jerzy Górski, dr inż. Tomasz Kocoń i dr inż. Tadeusz Lewandowski. Materiały z tej konferencji zaewidencjonowane były w 1990 r. w OINiB pod nr. 212/98 (nie zachowały się).
- e. W 1991 r. Katedra ZSyD zorganizowała konferencję naukową nt. „Bazy danych w dydaktyce”. Na konferencji tej wygłoszono 7 referatów, w tym 5 pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR: dr hab. inż. Jan Jagielski, dr inż. Jerzy Górski, mgr inż. Jerzy Januszewicz (3 referaty). Materiały z tej konferencji wydano w WOSR w 1991 r. i zaewidencjonowano w OINiB pod nr 212/125 (nie zachowały się).

1.3. Konferencja naukowa zorganizowana przez interdyscyplinarny zespół WOSR

We wrześniu 1991 roku w WOSR zorganizowano jednodniową konferencję naukową nt. „Kształtowanie cech osobowo-zawodowych podchorążych w warunkach nowej organizacji procesu kształcenia”. Konferencja ta miała na celu prezentację częściowych prac z zakresu problemu badawczego o tematyce jak nazwa konferencji, a realizowanego w WOSR w latach 1991-1992.

Realizując tą pracę badawczą oparto się na „Zaleceniu Zespołu MON z 11.10.1990 roku zezwalającym uczelniom wojskowym na korzystanie z wiedzy i doświadczenia kadry akademickiej uczelni cywilnych i wprowadzanie porównywalnych z cywilnymi uczelniami dyplomów dla WSO”. Zespół badawczy założył doprowadzenie do porównywalności dyplomu WOSR z inżynierem szkoły wyższej w latach 1991-95. Powstała koncepcja dwóch dyplomów dla absolwenta WOSR, tzn. dyplomu inżyniera dowódcy WOSR i inżyniera elektronika.

Konferencję przygotował interdyscyplinarny zespół WOSR pod kierunkiem dr. inż. Jerzego Olszewskiego. Na konferencji rozpatrywano 3 problemy:

1. Organizacja procesu kształcenia podchorążych WOSR z przedmiotów technicznych.
2. Funkcjonowanie wybranych ogniw systemu dydaktyczno - wychowawczego WOSR.
3. Motywacja podchorążych WOSR do zawodowej służby wojskowej.

Komitet naukowy konferencji stanowili członkowie zespołu badawczego, w tym m.in.: dr inż. Jerzy Olszewski, doc. dr inż. Tomasz Cudo, dr Leon Zarzecki. W materiałach konferencyjnych – biuletyn WOSR 2 (11) z 1991 r. – zamieszczono 15 referatów, wszystkie autorstwa członków zespołu badawczego.

1.4. Konferencje naukowe organizowane przez Katedrę Taktyki Rodzaju Wojsk WOSR

- a. W dniu 24.03.1992 roku w WOSR zorganizowano konferencję naukową nt. „Organizacja systemu wykrywania i zabezpieczenia radiolokacyjnego działań bojowych rodzajów wojsk i sił zbrojnych rozwiniętych na terytorium kraju”. Konferencję tę zorganizowano w ramach realizowanego w WOSR tematu badawczego jak w tytule konferencji, a prowadzonego przez Katedrę Taktyki Rodzajów Wojsk (KTRW) WOSR

pod kierunkiem dr. hab. Józefa Kochanowskiego. Konferencja zorganizowana była pod kierownictwem komendanta WOSR z udziałem przedstawicieli: Instytucji Centralnych MON, dowództwa WLOP, Wydziału Wojsk Lotniczych i OP AON, WAT, WLOP oraz wyższych szkół oficerskich.

Celem konferencji było ujednoczenie i wypracowanie propozycji w kwestii organizacji jednolitego systemu wykrywania, zdolnego efektywnie zabezpieczyć działania bojowe aktywnych środków walki rozmieszczonych na terytorium kraju. Z referatów wygłoszonych na konferencji wydano opracowanie – biuletyn WOSR 2 (13) z 1992 r. o klauzuli poufne – zawierające 11 referatów, w tym 5 pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR: dr. hab. Józefa Kochanowskiego, dr. inż. Bronisława Peikerta, dr. inż. Franciszka Mroczo i mgr. inż. Tadeusza Tabacznika.

b. Konferencja naukowa nt. „Warunki terenowe, a możliwości taktyczne stacji radiolokacyjnych WLOP i WOPL” zorganizowana była przez KTRW w dniu 28.04.1993 roku. Wzięli w niej udział przedstawiciele: AON, WAT, dowództwa WLOP oraz WOSR. Materiały konferencyjne – biuletyn WOSR 3(16) z 1993 roku – zawierają 10 artykułów - referatów, w tym 7 pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR: dr. hab. Józefa Kochanowskiego, dr. inż. Franciszka Mroczo, dr. inż. Andrzeja Gałęckiego i dr. inż. Jana Rokosza.

c. W dniu 15.06.1993 r. zorganizowano kolejną konferencję naukową w WOSR nt. „Organizacja zintegrowanego systemu wykrywania i zabezpieczenia radiolokacyjnego działań bojowych wszystkich rodzajów wojsk i sił zbrojnych rozwiniętych na terytorium kraju oraz ich żywotność we współczesnych działaniach bojowych”. Konferencję tę zorganizowano w ramach realizowanego w Katedrze Taktyki Rodzajów Wojsk WOSR tematu badawczego jak w tytule konferencji. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele dowództwa WLOP, OPL oraz jednostek bojowych podległych pod te dowództwa, a także pracownicy naukowo-dydaktyczni AON i WSO.

Celem konferencji było ujednoczenie i wypracowanie propozycji w kwestii zintegrowanego systemu wykrywania zdolnego efektywnie zabezpieczyć działania bojowe aktywnych środków walki rozmieszczonych na terytorium kraju w perspektywnym systemie obrony powietrznej RP. Z konferencji tej wydano materiały – biuletyn WOSR 3 (16) z 1993 roku o klauzuli poufne – zawierające 9 referatów, w tym 7 pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR: dr. hab. Józefa Kochanowskiego, dr. inż. Bronisława Peikerta i dr. inż. Franciszka Mroczo.

1.5. Konferencja naukowa zorganizowana przez Katedrę Nauk Humanistycznych WOSR

W 1996 roku Katedra Nauk Humanistycznych zorganizowała jednodniową konferencję naukową nt. „Rola tradycji narodowych i oręza w kształtowaniu postaw patriotyczno-obywatelskich słuchaczy WOSR”. Konferencja była przygotowana przez zespół badawczy powołany w 1994 roku pod kierunkiem dr. hab. Adolfa Stachuli. Pracę w tym temacie prowadzono do 1997 roku.

Celem konferencji była prezentacja wyników I etapu badań dotyczących roli jaką spełnia system dydaktyczno-wychowawczy uczelni wojskowych w zakresie kształtowania postaw i zachowań słuchaczy WSO. Wyniki badań – jak podano we wstępie – mogą być pierwszą miarą efektywności oddziaływania dydaktyczno-wychowawczego poszczególnych ogniw nowoczesnej uczelni wojskowej. W posumowaniu podano, że konferencja była okazją do skorygowania problemów badawczych w realizowanych również w innych uczelniach badań o podobnej tematyce.

Materiały konferencyjne – biuletyn WOSR 3 (25) z 1996 roku – zawierają 10 artykułów – referatów, w tym 6 pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR: dr. hab. Adolfa Stachuli, dr. Leona Zarzeckiego i dr. Tadeusza Gapysa.

1.6. Konferencja naukowa Katedry Eksploatacji Systemów Radiotechnicznych Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej zorganizowana w CSR w Jeleniej Górze

W dniach 4-5.12.1996 r. w CSR zorganizowana była przez KESR WE WAT konferencja naukowa nt. „Problemy koordynacji kształcenia specjalistycznego i dowódczego podchorążych WAT”. Po rozwiązaniu WOSR z końcem września 1997 roku końcowe, specjalistyczne kształcenie inżynierów-radiotechników dla potrzeb WP z dniem 1.10.1997 roku przejęła nowo powołana w Jeleniej Górze zamiejscowa KESR WE WAT.

Celem konferencji było ustalenie zasad współdziałania KESR WAT z CSR oraz koordynacji kształcenia specjalistycznego między następującymi jednostkami organizacyjnymi WAT: KESR, Instytutem Radiolokacji i Instytutem Logistyki. W konferencji wzięli udział: Szef WRt, przedstawiciele Kierownictwa WAT oraz WE WAT, przedstawiciele zamiejscowej katedry WAT w CSSOPL w Koszalinie, kierownictwo CSR oraz kadra KESR WE WAT. Konferencja miała charakter ustalająco-organizacyjny dotyczący realizacji kształcenia końcowego (dwa ostatnie semestry) słuchaczy WAT o specjalnościach radiotechnicznych w Jeleniej Górze. Wydane materiały konferencyjne-biuletyn CSR 4(26) z 1996 r., – zawierają 15 artykułów – referatów, w tym 3 pracowników WOSR i CSR (dr. hab. inż. Lucjana Kowalczyka, dr. hab. inż. Jana Jagielskiego i dr. inż. Włodzimierza Pawłaka) oraz 4 pracowników naukowo-dydaktycznych KESR WE WAT (dr. inż. Franciszka Mroczo, dr. inż. Marka Tołkacza, dr. inż. Tadeusza Tabacznuka i dr. inż. Andrzeja Gałęckiego).

1.7. Konferencje naukowo - techniczne organizowane w WOSR

Wykorzystując bazę lokalową WOSR organizowane były w jej obiektach wyjazdowe konferencje radiolokacji. Konferencje te miały charakter naukowo-techniczny, a ich współorganizatorami były: Wojskowy Instytut Techniki Uzbrojenia (WITU), PIT, RADWAR, Departament Uzbrojenia MON oraz szefostwo WRt, czyli placówki naukowo-produkcyjne, decydenci oraz użytkownicy sprzętu. Przedstawiano na nich trendy rozwoju nauki z dziedziny radiolokacji, aktualny stan badań oraz opracowań sprzętu produkowanego dla wojsk radiotechnicznych, a także wnioski z eksploatacji sprzętu. Konferencje te były i nadal są organizowane corocznie. W WOSR w Jeleniej Górze odbyły się następujące konferencje naukowo-techniczne radiolokacji:

- I konferencja w dniach 16-18.03.1968 r. nt. „Perspektywy rozwoju radiolokacji w Polsce”;
- X konferencja w dniach 21-23.09.1978 r. pt. „Radiolokacja w służbie obrony kraju”;
- XXV konferencja w dniach 28-30.09.1993 r. nt. „40 lat polskiej radiolokacji w siłach obrony kraju i gospodarce narodowej. Osiągnięcia i perspektywy”;
- XXXII konferencja w dniach 18-20.10.2000 r. nt. „Kierunki rozwoju polskiej radiolokacji w powiązaniu z wymogami NATO”.

Niektóre z referatów wygłaszanych na tych konferencjach publikowane były w materiałach Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji lub Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia. Łącznie w materiałach tych opublikowano kilka referatów pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR.

W obradach konferencji organizowanych w WOSR mogła uczestniczyć zainteresowana kadra naukowo-dydaktyczna uczelni, co umożliwiałoby jej śledzenie za trendami rozwoju

nauk z zakresu radiolokacji oraz stanem prac badawczo - wdrożeniowych w krajowym przemyśle zbrojeniowym. W komitetach organizacyjnych tych konferencji nieprzerwanie do dnia dzisiejszego działa doc. mgr inż. Krzysztof Łoziński.

1.8. Sympozja organizowane przez Naukowe Koła Podchorążych

W WOSR od 1972 r. rozpoczęły działalność Naukowe Koła Podchorążych (NKP). Miały one na celu uaktywnianie środowiska studenckiego poprzez rozwijanie swoich zainteresowań, pogłębianie wiedzy oraz wdrażanie do pracy naukowej. Niektóre sekcje tych kół pracowały bardzo prężnie, czego dowodem były m.in. organizowanie przez nie sympozja. Przedsięwzięcia te miały przeważnie charakter popularno-naukowy, a było ich kilka.

Zachowały się (dostępne dla autora) jedynie materiały z sympozjum NKP przy Katedrze Taktyki Rodzaju Wojsk z dnia 26.11.1993 r. na temat: „Taktyka działania lotnictwa na współczesnym polu walki oraz sposoby pokonywania obrony powietrznej”. Materiały z tego sympozjum – biuletyn WOSR 1(3) z 1993 r. – zawierają 7 artykułów wspólnego autorstwa podchorążych i opiekunów NKP spośród pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR.

II. KONFERENCJE NAUKOWE „STEROWANIE W RADIOLOKACJI I OBIEKTACH LATAJĄCYCH”

Katedra Elektroniki – pierwsza katedra w WOSR – powstała w 1982 roku, a kierowana początkowo była przez doc. dr inż. Tomasza Cudo. Pracownicy naukowo-dydaktyczni tej katedry m.in. brali udział w pracy naukowo-badawczej prowadzonej pod kierunkiem naukowym prof. dr. inż. Kazimierza Dzieciotłowskiego (pracownika naukowego WAT), a dotyczącej m.in. promieniowania wtórnego anten. Prace te były realizowane z powodzeniem i zaowocowały m.in. uzyskaniem przez kadrę WOSR sześciu stopni naukowych doktora nauk technicznych.

Kilku pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry Elektroniki WOSR ukończyło studia na Wydziale Elektromechanicznym WAT i ze swoją Katedrą Budowy Rakiet tego wydziału kierowaną przez prof. dr. hab. inż. Stanisława Dubiela utrzymywało kontakty naukowe. Zaowocowało to także pomyślnym zakończeniem jednej rozprawy doktorskiej.

W atmosferze realizacji ww. prac z inspiracji prof. Dubiela, będącego w tym czasie przewodniczącym Komisji ds. Budowy Rakiet Sterowanych i przy zainteresowaniu kierownictwa Katedry Elektroniki WOSR oraz doktorantów z niej, zorganizowano w WOSR w dniach 6-8.06.1990 roku konferencję naukową pod nazwą „Problemy konstrukcji i eksploatacji sprzętu raketowego i zagadnienia dydaktyki dotyczące tej dziedziny”. W konferencji wzięli udział pracownicy naukowo-dydaktyczni Katedry Budowy Rakiet WAT, Katedry Elektroniki WOSR, a także zainteresowana kadra WAT, WOSR oraz WSOWRiA. Wydano materiały pokonferencyjne – biuletyn WOSR 2(8) z 1990 roku – zawierające 24 artykuły, w tym 9 autorstwa pracowników WOSR. Zainteresowanie tą konferencją oraz ciekawy jej przebieg zainspirowały organizatorów do zorganizowania kolejnej konferencji, ale już o rozszerzonej tematyce.

W dniach 5-7.06.1991 r. zorganizowano w WOSR konferencję naukową będącą kontynuacją poprzedniej, ale o poszerzonej tematyce i co za tym szło nazwie, mianowicie „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających”. Przyjęła ona kolejną numerację, tj. II. Zmodyfikowana tematyka tej konferencji spotkała się z zainteresowaniem również

Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji – ośrodka badawczo-wdrożeniowego. Tym razem wydano materiały konferencyjne zawierające 18 zgłoszonych na konferencję artykułów – biuletyn WOSR 1(10) z 1990 roku. W składzie komitetu redakcyjnego występują: dr inż. Jerzy Olszewski, mgr inż. Aleksander Dziuda, mgr inż. Jerzy Pietruszewski. Z przyczyn niezależnych od organizatorów nie znalazły się jednak w tych materiałach wszystkie wygłoszone na konferencji referaty. Wśród opublikowanych referatów 9 było autorstwa pracowników WOSR.

III Konferencja „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających” została zorganizowana w WOSR w dniach 3-5.06.1992 roku, a do grona współorganizatorów oprócz Katedry Elektroniki WOSR i Katedry Uzbrojenia i Eksploatacji Rakiet WEM WAT włączył się również Instytut Radiolokacji WE WAT. Kolejne Konferencje zachowały dotychczasową nazwę, a do VIII były organizowane przez te trzy ww. instytucje. Dzięki włączeniu się do organizacji Instytutu Radiolokacji strona radiolokacyjna Konferencji została wyraźnie wzmocniona, a co za tym idzie jej tytuł stał się bardziej adekwatny. W komitecie naukowym tej konferencji występowali: prof. dr hab. inż. Stanisław Dubiel, dr hab. inż. Maciej Mróz, dr inż. Wojciech Kocańda i dr inż. Jerzy Olszewski. W konferencji wzięli też udział przedstawiciele dowództwa Wojsk Radiotechnicznych oraz jednostek radiotechnicznych. Skrytykowany został też scenariusz Konferencji. W pierwszym dniu prezentowano referaty o charakterze podstawowym, syntetycznym – przedstawiające aktualny stan danej dziedziny wiedzy i jej perspektywę. W drugim dniu prezentowano referaty przedstawiające roczny dorobek naukowy doktorantów. W trzecim dniu organizowana była podróż naukowa i podsumowanie konferencji. Materiały tej konferencji zawierają 24 artykuły – biuletyn WOSR 1(12) z 1992 roku – w tym 8 pracowników WOSR.

IV Konferencja odbyła się w dniach 2-4.06.1993 roku. Do składu komitetu naukowego tej konferencji w porównaniu do poprzedniej włączony został dr hab. inż. Lucjan Kowalczyk. Materiały konferencyjne zawierają 33 referaty, w tym 9 pracowników WOSR – biuletyn WOSR 2(15) z 1993 roku.

V Konferencja odbyła się w dniach 8-10.06.1994 roku. Organizatorami tej konferencji byli: Katedra Elektroniki WOSR, Instytut Radiolokacji WE WAT oraz Katedra Budowy i Eksploatacji Rakiet WEM WAT. Skład komitetu naukowego powiększył się o prof. dr. hab. inż. Władysława Kołosowskiego. W konferencji wzięła udział znaczna liczba uczestników, co zaowocowało również dużą ilością, bo aż 51 zgłoszonych referatów. W związku z tak dużą ilością referatów w konferencji tej wprowadzono po raz pierwszy sesję plakatową, a materiały konferencyjne wydano w dwóch tomach – biuletyn WOSR 2(19) z 1994 roku. Z WOSR zgłoszonych było 12 referatów.

VI Konferencja odbyła się w dniach 7-9.06.1995 roku. Komitet naukowy tej konferencji został powiększony o: prof. dr. hab. inż. Marka Amanowicza oraz dr. inż. Bronisława Peikerta. W materiałach konferencyjnych wydanych w dwóch tomach – biuletyn WOSR 2(22) z 1996 roku – opublikowano 56 referatów, z tego 8 zgłoszonych przez pracowników WOSR oraz CSR.

VII konferencja w dniach 11-13.06.1996 roku zorganizowana była przez Katedrę Elektroniki WOSR, Instytut Radiolokacji WE WAT oraz Instytut Techniki Rakietowej Wydziału Uzbrojenia i Lotnictwa WAT. W materiałach konferencyjnych – biuletyn 1(23) z 1996 roku – opublikowano 48 referatów wydanych w dwóch tomach, w tym 6 pracowników jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych.

VIII konferencję przeprowadzoną w dniach 2-4.06.1997 roku w związku z likwidacją WOSR po raz ostatni współorganizowała Katedra Elektroniki tejże uczelni. Katedrą

tą kierował wówczas dr inż. Lech Kaczmarek. Komitet naukowy konferencji poszerzono m.in. o: prof. dr. hab. inż. Jerzego Młokosiewicza, dr. inż. Wiesława Klembowskiego i dr. hab. inż. Grzegorza Różańskiego. Zwiększyła się liczba instytucji biorących w niej udział. Między innymi z referatem wystąpili przedstawiciele Politechniki Wrocławskiej, a pracujący również w Filii tej uczelni w Jeleniej Górze. Byli to dr inż. Andrzej Zygmunt oraz mgr inż. Andrzej Zdrojewski. Materiały konferencyjne wydane w dwóch tomach – biuletyn WOSR 1(27) z 1997 roku – zawierały 64 referaty, w tym 8 pracowników jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych.

Mimo rozwiązania WOSR IX konferencja naukowa „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających” odbyła się w następnym, 1998 roku w Jeleniej Górze w dniach 16-18 czerwca. Ciężar współorganizatora jej na miejscu przejęła powstała w Jeleniej Górze, a skupiająca wybranych pracowników naukowo-dydaktycznych byłej WOSR Katedra Eksploatacji Systemów Radiotechnicznych WE WAT. Katedra ta była kierowana przez dr. hab. inż. Franciszka Mroczo. Organizatorami tej konferencji byli: Instytut Radiolokacji WE WAT, Instytut Techniki Rakietowej WUiL WAT, CSR oraz wspomniana już Katedra ESR WE WAT. Do komitetu naukowego tej konferencji włączono: dr. hab. inż. Franciszka Mroczo oraz dr. inż. Marka Tołkacza. W materiałach konferencyjnych wydanych w dwóch tomach – biuletyn CSR 1(29) z 1998 roku – umieszczono 44 referaty, w tym jeden pracowników naukowo-dydaktycznych Filii Politechniki Wrocławskiej (tych samych co w roku poprzednim) oraz 7 pracowników KESR WE WAT.

X jubileuszowa konferencja „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających” odbyła się w dniach 9-11.06.1999 roku. Do grona współorganizatorów tej konferencji dołączyli: Przemysłowy Instytut Telekomunikacji (PIT) oraz Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP). Znacznie poszerzyła się liczba uczestników konferencji. Oprócz tradycyjnych już instytucji wojskowych i cywilnych dołączyli do nich również Politechniki: Warszawska, Gdańska, Białostocka i Koszalińska. Zaowocowało to aż 95 referatami zamieszczonymi w dwóch tomach materiałów konferencyjnych – biuletyn CSR 1(31) z 1999 r. – w tym 2 z Politechniki Wrocławskiej oraz 15 z KESR WE WAT.

XI konferencja odbyła się w dniach 14-16 czerwca 2000 roku. Do grona współorganizatorów dołączyło Centrum Naukowo-Produkcyjne Elektroniki Profesjonalnej RADWAR. Liczba uczestników tej konferencji znów wzrosła, a w materiałach konferencyjnych – biuletyn CSR 1(33) z 2000 roku – opublikowano aż 139 referatów wydanych w 4 tomach. Z miejscowego środowiska naukowego Filii Politechniki Wrocławskiej opublikowano 3 referaty: prof. dr. hab. inż. Daniela Bema i prof. dr. hab. inż. Tadeusza Więckowskiego; dr. inż. Andrzeja Sowy i dr. inż. Jerzego Witkowskiego oraz dr. inż. Wojciecha Wojtasika i mgr. inż. Daniela Gryglewskiego, a także 28 referatów z KESR WE WAT.

W lipcu 2001 roku rozwiązana została KESR WE WAT, lecz tradycyjnie jeszcze w dniach 20-22 czerwca w Jeleniej Górze przeprowadzono ostatnią już, XII Konferencję „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających”. Uczestniczyło w niej około 200 pracowników naukowo-dydaktycznych i inżynierskich, wygłoszono i opublikowano – biuletyn CSR 2(35) z 2001 roku – 103 referaty wydane w 3 tomach. Był wśród nich jeden referat pracowników Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze, jeden byłego pracownika WOSR, a wówczas Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz 22 pracowników KESR WE WAT. W materiałach tych znajduje się również referat autorstwa kapelana CSR ks. mgr. Tadeusza Łukaszczyka pt. „Technika – obawy i lęki człowieka”.



Ryc. 40. Uczestnicy XII Konferencji Naukowej *Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających*

Wszystkie z dwunastu konferencji naukowych „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających” odbyły się w Jeleniej Górze, osiem z nich współorganizowała Katedra Elektroniki WOSR, a cztery zamiejscowa Katedra Eksploatacji Systemów Radiotechnicznych WEWAT.

Godzi się wymienić tu ludzi z Jeleniej Góry, którzy włożyli duży wkład pracy przy organizacji tych konferencji. W pierwszych ośmiu konferencjach byli to: dr inż. Jerzy Olszewski, mgr inż. Aleksander Dziuda i dr inż. Jerzy Pietruszewski, w pozostałych (począwszy od IX): dr hab. inż. Franciszek Mroczo, dr inż. Marek Tołkacz, dr inż. Jerzy Januszewicz, dr inż. Marian Koselski oraz mgr inż. Andrzej Szargawiński.

III. KONFERENCJE NAUKOWE „AUTOMATYZACJA DOWODZENIA”

W 1993 r. pracownicy naukowo-dydaktyczni Katedry Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia (ZSyD) WOSR wyszli z inicjatywą zorganizowania konferencji naukowej pod nazwą „Modelowanie Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia”. Inicjatywa ta została poparta przez komendę WOSR, a spotkała się z dużym zainteresowaniem naukowców, konstruktorów i użytkowników zajmujących się automatyzacją dowodzenia w obronie powietrznej.

Pierwszą konferencję naukową „Modelowanie Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia” w dniach 12-13 maja 1993 r. zorganizowała Katedra ZSyD WOSR. W Komitecie naukowym byli: dr inż. Stanisław Antos, dr inż. Jerzy Górski, doc. dr hab. inż. Jan Jagielski, dr inż. Jerzy Januszewicz, dr hab. inż. Edward Kołodziński, doc. dr inż. Lucjan Kowalczyk. Sekretarzem naukowym był dr inż. Marian Koselski.

Tematyka konferencji była następująca: podstawy metodologiczne modelowania systemów, modelowanie elementów ugrupowania WLOP, modelowanie wspomagania procesów decyzyjnych w ZSyD, modelowanie i symulacja komputerowa w systemach szkolenia WRT, modelowanie w procesach projektowania nowych systemów dowodzenia.

W konferencji uczestniczyło 30 osób reprezentujących wojskowe i cywilne środowiska naukowe zajmujące się problematyką ZSyD. Wydane materiały konferencyjne – biuletyn WOSR 1(14) z 1993 r. – zawierały 24 artykuły, w tym 5 pracowników naukowo-dydaktycznych katedry ZSyD WOSR. Zaproponowana tematyka konferencji spotkała się z dużym zainteresowaniem uczestników, a zwłaszcza instytucji zajmujących się problematyką dowodzenia w WLOP. Zaowocowało to decyzją o organizacji za rok kolejnej konferencji o tej samej tematyce.

II konferencja naukowa „Modelowanie Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia” odbyła się w dniach 11-13 maja 1994 r. Do organizacji tej konferencji oprócz Katedry ZSyD WOSR włączyli się: Instytut Automatyzacji Systemów Dowodzenia (IASD) WAT, Zakład Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia i Systemów Szkoleniowych Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych oraz Przemysłowy Instytut Telekomunikacji (PIT). Tym razem powołano dwa komitety: naukowy pod przewodnictwem dr. hab. inż. Edwarda Kołodzińskiego i organizacyjny pod przewodnictwem dr. inż. Jerzego Górskiego. Tematyka tej konferencji w porównaniu z poprzednią była poszerzona o modelowanie działania osób funkcyjnych w ZSyD oraz o modelowanie i symulację komputerową w systemach szkolenia oraz w doskonaleniu funkcjonowania sprzętu radiolokacji i automatyzacji OP. W konferencji uczestniczyło 52 osoby, a wydane materiały – biuletyn WOSR 1(18) z 1994 r. – zawierały 29 artykułów, w tym 7 pracowników WOSR. Wprowadzono zwyczaj organizacji sesji wyjazdowej, co zwiększyło atrakcyjność konferencji i umożliwiło integrację środowiska automatyków dowodzenia, na które składali się pracownicy naukowcy i inżynierzy: WAT, AON, WOSL, WOSR, PIT, ITWL, DWLOP oraz firmy FILBICO. Na podsumowanie tej konferencji podjęto decyzję o poszerzeniu tematyki następných konferencji i zmianie jej nazwy na „Automatyzacja Dowodzenia”, przy pozostawieniu ciągłości numeracji konferencji.

III konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 17-20 maja 1995 r., a jej współorganizatorami były: IASD WAT, WOSR, PIT oraz ZZSyDiSS ITWL. Dla jej przeprowadzenia powołano trzy komitety: naukowy, programowy i organizacyjny. Od tej konferencji wprowadzono też recenzowanie nadsyłanych na konferencję referatów, czym zajmował się m.in. komitet naukowy. W związku ze zmianą nazwy uległa poszerzeniu tematyka konferencji, obejmowała ona: komputerowe wspomaganie procesów informacyjno-decyzyjnych w systemach dowodzenia, ocenę efektywności systemów dowodzenia, wymianę informacji w systemach dowodzenia, projektowanie ZSyD, komputerowe wspomaganie projektowania ZSyD, metody i środki szkolenia w ZSyD, standaryzację w projektowaniu ZSyD, zintegrowane systemy łączności dla potrzeb kierowania i dowodzenia. W konferencji uczestniczyło 96 osób reprezentujących instytucje: AON, WAT, AMW, Wyższą Szkołę Oficerską Sił Powietrznych (WSOSP), WOSR, PIT, ITWL, Centrum Techniki Morskiej (CTM), Dowództwo Marynarki Wojennej (DMW), DWLOP oraz firmy: FILBICO, ZENMARCO i RADWAR. Podczas konferencji wygłoszono 47 referatów, w tym 3 pracowników WOSR, które zostały opublikowane w materiałach konferencyjnych. Wydawcą materiałów konferencyjnych z tej i następnych konferencji Automatyzacja Dowodzenia był Dział Wydawniczy ITWL w Warszawie.

IV konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 15-18 maja 1996 r. Współorganizatorami konferencji byli: IASD WAT, WOSR, Instytut Podstaw

Informatyki Polskiej Akademii Nauk (IPI PAN), PIT oraz ITWL. Tematyka tej konferencji była identyczna jak poprzedniej, a uczestniczyło w niej 105 osób. Opublikowano 38 artykułów w materiałach konferencyjnych, w tym 4 z jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych.

V jubileuszowa konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 7-10 maja 1997 r. Jej współorganizatorami były: IASD WAT, WOSR, PIT oraz ITWL. Konferencja ta zajęła się problematyką automatyzacji dowodzenia w całym WP, stąd też dwa pierwsze punkty tematyki poprzedniej konferencji poszerzono, tj.: komputerowe wspomaganie procesów informacyjno-decyzyjnych w systemie OP, Wojskach Lądowych oraz Marynarce Wojennej, a także ocena efektywności systemów obrony.

W konferencji uczestniczyło 110 osób z następujących instytucji: AON, WAT, AMW, WAM, WSOSP, WOSR, Departamentu Rozwoju i Wdrożeń (DRiW), Wojskowego Instytutu Łączności (WIŁ), PIT, ITWL, CTM, Centrum Informatyki Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (CI SG WP), WLOP, Marynarki Wojennej (MW) i Wojsk Lądowych (WŁad.). Wydane materiały konferencyjne obejmowały 66 artykułów, w tym 2 zamówione. Wśród opublikowanych artykułów 6 było autorstwa pracowników jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych.

VI konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 27-30 maja 1998 r. Jej współorganizatorami byli: IASD WAT, CSR, PIT, CI SG WP, CTM, DRiW, IPI PAN, ITWL. Tematyka konferencji została poszerzona o: narzędzia i metody projektowania systemów informatycznych, bezpieczeństwo informacyjne w systemach dowodzenia oraz o systemy informacji o terenie.

W konferencji tej uczestniczyło 112 osób reprezentujących: AON, WAT, AMW, WSOSP, Wyższą Szkołę Oficerską (WSO) we Wrocławiu, PIT, CTM, ITWL, CSR, Obronę Cywilną RP, KG Policji, WLOP, WŁad., MW, IPI PAN. Uczestnikami byli również przedstawiciele firm oferujących dla wojska oprogramowanie, tj.: ORACLE, INTERGRAPH i POLSPARK. Na jednej z sesji zaprezentowali oni swoje systemy oprogramowania oferowane dla środowiska wojskowego. Materiały konferencyjne zawierały 83 artykuły, w tym 2 autorstwa pracowników jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych. Były też wśród publikowanych artykułów 2 zamówione.

VII konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 12-15 maja 1999 r., jej współorganizatorami były te same instytucje co poprzedniej. Tematyka konferencji została poszerzona o eksploatację ZSyD. W konferencji uczestniczyło 130 osób reprezentujących instytucje, jak poprzednio. Podczas konferencji zorganizowano sesje problemowe, referatowe, seminaryjne, plakatowe oraz tradycyjnie plenerowe. Sponsorami konferencji były firmy: ORACLE, INFORMIX oraz SYBASIE. W materiałach konferencyjnych opublikowano 50 artykułów, w tym 4 pracowników jeleniogórskiego środowiska naukowego oraz 4 zamówione.

VIII konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 10-12 maja 2000 r. Patronat nad nią objął Szef Sztabu Generalnego WP, a współorganizowały ją te same instytucje, co poprzednią. Tematyka konferencji uległa niewielkiej modyfikacji oraz poszerzeniu o następujące punkty: baza danych o terenie dla potrzeb dowodzenia, a także bezpieczeństwo informacyjne w systemach dowodzenia i wojna informacyjna. W konferencji uczestniczyło 125 osób reprezentujących instytucje wojskowe i cywilne. W materiałach konferencyjnych opublikowano 42 artykuły, w tym 3 jeleniogórskiego środowiska naukowego oraz 5 zamówionych artykułów. Sponsorami konferencji były firmy: BENTLEY, INFOKART i Protechnika Systems, które zaprezentowały swój sprzęt i oprogramowanie.



Ryc. 41. Uczestnicy VIII Konferencji Naukowej *Automatyzacja Dowodzenia*, maj 2000 r.

W dniach 12 (od południa) i 13 maja 2000 r. zorganizowano imprezę towarzyszącą konferencji – I sympozjum naukowe Systemy Informacji o Terenie (SIT). Współorganizatorami tego sympozjum byli: IASD WAT, Instytut Inżynierii Wojskowej Wydziału Inżynierii, Chemii i Fizyki Technicznej WAT, CI SG WP, IPI PAN, CSR oraz PIT. W sympozjum uczestniczyło 67 osób reprezentujących instytucje wojskowe i cywilne oraz urzędy administracji terenowej. Tematyka sympozjum była następująca: problematyka tworzenia SIT dla potrzeb zarządzania na poszczególnych etapach życia systemu, standaryzacja i unifikacja w zakresie wymiany informacji o terenie, identyfikacja potrzeb jednostek administracji rządowej i samorządowej w zakresie informacji o terenie, identyfikacja stanu prac badawczo-projektowych nad SIT dla potrzeb zarządzania, kierowania i dowodzenia, prezentacja rozwiązań i trendów w dziedzinie narzędzi do wytwarzania SIT, prezentacja wybranych programów zarządzania wykorzystujących SIT.

IX konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 23-26 maja 2001 r. w Juracie – pierwszy raz poza Jelenią Górą. Tematyka jej była podobna jak poprzedniej konferencji jeleniogórskiej. Uczestniczyło w niej około 80 osób, opublikowano 34 artykuły, ale wydane na płycie CD.

X jubileuszowa konferencja naukowa „Automatyzacja Dowodzenia” odbyła się w dniach 5-7 czerwca 2002 r. znów w Jeleniej Górze. Współorganizatorami jej byli: PIT, CSR, IASD WAT, CI SG WP, CTM, Departament Polityki Zbrojeniowej MON, ITWL. Tematyka konferencji była następująca: integracja ZSyD i kierowania środkami walki, komputerowe wspomaganie procesów dowodzenia, modelowanie i symulacja w szkoleniu wojsk, wymiana informacji w ZSyD, bezpieczeństwo informacyjne w systemach

dowodzenia i wojna informacyjna, problemy standaryzacji i unifikacji w ZSyD oraz projektowanie i badania ZSyD. W konferencji uczestniczyło około 80 osób. W czasie sesji problemowych wygłoszono 11 referatów, a w sesjach referatowych i plakatowych przedstawiono 48 referatów. Wszystkie one zostały opublikowane w materiałach konferencyjnych wydanych na płycie CD. X konferencja ze względu na likwidację CSR była ostatnią organizowaną w Jeleniej Górze.

Konferencje „Automatyzacja Dowodzenia” zainicjowane i wyrosłe na gruncie jeleniogórskim odbywają się dalej corocznie, bowiem weszły na stałe do kalendarza imprez naukowych. W konferencjach organizowanych w Jeleniej Górze brali udział przedstawiciele instytucji decydujących o obliczu automatyzacji dowodzenia we wszystkich rodzajach SZ RP. Reprezentatywne grono współorganizatorów oraz znamienici uczestnicy, którymi byli: naukowcy, wdrożeniowcy, decydenci oraz użytkownicy systemów decydowali o wysokiej randze tych konferencji. Wydawane corocznie materiały konferencyjne były literaturą poszukiwaną. Zaznaczyć należy, że materiały z trzech pierwszych konferencji wydawane były przez Wydział Wydawniczy WOSR. Od IV do VIII konferencji materiały drukowane były w Dziale Wydawniczym ITWL, co znacznie poprawiło szatę graficzną wydawnictwa. Począwszy od IX konferencji materiały konferencyjne dostępne były tylko na płycie CD. Prowadzona była również w formie graficznej kronika konferencji. Egzemplarz tej kroniki obejmujący 10 pierwszych konferencji bogato ilustrowanych zdjęciami znajduje się w archiwum RADAR-u. Obecnie w PIT podjęto próbę uzupełnienia tej kroniki o ilustracje z następnych konferencji począwszy od XI.

Zaszczepem pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry ZSyD WOSR, a następnie Cyklu ZSyD CSR jest fakt, że byli oni inicjatorami tych konferencji oraz wnieśli do nich znaczący wkład organizacyjny i publicystyczny. Wygłosili oni i opublikowali w materiałach konferencyjnych łącznie 22 artykuły. Należy tu wspomnieć, że do końca istnienia WOSR w komitetach naukowych, programowych lub organizacyjnych uczestniczyli następujący oficerowie: dr inż. Jerzy Górski, dr hab. inż. Jan Jagielski, dr inż. Jerzy Januszewicz, dr inż. Marian Koselski, dr inż. Bronisław Peikert oraz mgr inż. Zbigniew Machała. Po powstaniu CSR i przejściu przez nią współorganizacji konferencji w komitetach organizacyjnych uczestniczyli: dr inż. Jerzy Górski, dr inż. Bronisław Peikert i mgr inż. Zbigniew Machała. Uczestnikami komitetów naukowych, programowych lub organizacyjnych konferencji organizowanych w Jeleniej Górze byli też m.in.: prof. dr hab. inż. Edward Kołodziński z WAT, prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski z WAT, prof. dr hab. inż. Marek Amanowicz z WAT, dr inż. Cezary Kowalski z WAT, prof. dr hab. inż. Stefan Antczak z AON, dr inż. Józef Jakubczyk z CTM, dr inż. Stanisław Antos z ITWL, prof. dr hab. inż. Edward Sędek z PIT oraz dr inż. Aleksander Janyszek z PIT.

W programach konferencji znajdowała się również sesja wyjazdowa łączona z biesiadą. Była ona organizowana w różnych miejscach, najczęściej jednak w Komarnie, w „Szafasie Muflon”. Na sesji tej przeprowadzano konkurs na hasło danej konferencji. Autorzy najciekawszych haseł otrzymywali nagrody rzeczowe. Przykładowe hasła wybranych konferencji:

- V - „Automatyzacja w bólach się rodzi, guzik naciskasz, guzik wychodzi”.
- VII - „Automatyzacja – każdy ją kocha, to przez Muflona i przez Zamek Czocha”.
- VIII - „Czy to jest dowodzenie, czy informacja o terenie, owocne są zawsze obrady w naszej Górze Jeleniej”.
- X - „Informacja sztab zalewa, automat się rozgrzewa, dowódca rozkłada dłonie – projektanci są w Muflonie”.

IV. ZNACZENIE KONFERENCJI NAUKOWYCH ORGANIZOWANYCH W WOSR DLA JELENIOGÓRSKIEGO ŚRODOWISKA NAUKOWEGO

Konferencje naukowe organizowane w WOSR uaktywniały miejscowe środowisko naukowe, spełniając dla niego następujące funkcje:

- inspiracja do opracowywania referatów prezentujących wyniki swoich badań,
- doskonalenie umiejętności prezentacji wyników swoich badań na forum naukowym,
- promocja młodej kadry naukowej,
- nabywanie umiejętności prowadzenia dyskusji ukierunkowanych na określoną problematykę naukową,
- zapoznanie z aktualnymi badaniami w prezentowanych tematykach,
- stwarzanie możliwości nawiązywania bezpośrednich kontaktów naukowych z przedstawicielami danych dyscyplin naukowych,
- wymiana doświadczeń z zakresu prowadzonych badań,
- kierunkowanie tematyki badań,
- zbieranie i wydawanie materiałów oraz dostęp do opracowań przedstawiających aktualny stan wiedzy i badań w danych dziedzinach,
- możliwość publikacji wymaganych od pracowników naukowych,
- promocja miejscowego środowiska naukowego oraz regionu,
- wzbogacanie bazy materiałowej WOSR w związku z zakupami sprzętu niezbędnego do zabezpieczenia konferencji.

Konferencje naukowe organizowane w WOSR miały w większości charakter zamknięty. Zamkniętymi były te konferencje, których tematyka nie była w pełni jawna. Taki charakter miały konferencje organizowane przez katedrę Taktyki Rodzajów Wojsk oraz Katedrę Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia.

Konferencje „Automatyzacja dowodzenia” miały dwie części, pierwsza tzw. zamknięta realizowana w pierwszy dzień konferencji – dostępna jedynie dla dopuszczonych osób oraz część druga otwarta dla osób zainteresowanych rozważaną tematyką. Z tego względu konferencje te były mniej liczebne. W konferencjach tych łącznie uczestniczyło około 750 pracowników naukowo - badawczych, dydaktycznych i inżynierskich. Materiały konferencyjne wydawane były w dwóch grupach: część niejawną zawierającą referaty niejawnie (dostępna dla osób uprawnionych) oraz część ogólnodostępną.

Łącznie w konferencjach „Automatyzacja dowodzenia” zorganizowanych w Jeleniej Górze wygłoszono i opublikowano 408 artykułów, w tym 45 pracowników naukowo-dydaktycznych jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych. Najaktywniejszymi autorami byli: dr inż. Jerzy Górski, dr inż. Jerzy Januszewicz, dr inż. Marian Koselski, dr hab. inż. Jan Jagielski oraz dr inż. Jerzy Gajda.

Konferencje „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających” były otwartymi i na tych właśnie konferencjach spotykali się naukowcy i praktycy z ośrodków wojskowych oraz cywilnych zajmujących się rozpatrywaną tematyką. W konferencjach tych mogli uczestniczyć, a także publikować referaty przedstawiciele innych uczelni jeleniogórskich. Z możliwości tej skorzystali pracownicy naukowo-dydaktyczni Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze.

W zorganizowanych konferencjach „Sterowanie w radiolokacji i obiektach latających” uczestniczyło ogółem około 1200 pracowników naukowo-badawczych, dydaktycznych i inżynierskich. Łącznie w konferencjach tych wygłoszono i opublikowano 699 artykułów, w tym 141 pracowników naukowo-dydaktycznych jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych oraz 8 pracowników Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze.

Najaktywniejszymi autorami byli: dr hab. inż. Franciszek Mroczo, dr inż. Marek Tołkacz, dr inż. Jerzy Olszewski, dr inż. Jerzy Pietruszewski i dr inż. Mirosław Chrzanowski.

W WOSR (w końcowym okresie również w CSR) łącznie zorganizowano – według dostępnych autorowi danych – 34 konferencje naukowe oraz 5 naukowo-technicznych, z których wydano 48 woluminów materiałów konferencyjnych oraz jedną płytę CD z referatami. Łącznie opublikowano w tych materiałach 1202 referaty, w tym 265 pracowników naukowo-dydaktycznych jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych oraz 8 jeleniogórskiego cywilnego środowiska naukowego. Jeleniogórskie środowisko naukowe powiększyło więc swój dorobek naukowy o 273 publikacji, co na przestrzeni 38 lat funkcjonowania WOSR jest znaczącym osiągnięciem, zważając zwłaszcza na fakt, że konferencje organizowane były dopiero w ostatnich 20 latach jej funkcjonowania. Należy tu zaznaczyć, że wydawane materiały konferencyjne były poszukiwanymi pozycjami zarówno przez pracowników naukowo-badawczych, dydaktycznych, jak również przez studentów.

W podsumowaniu można stwierdzić, że dzięki organizowaniu w WOSR konferencji naukowych m.in. kadra naukowo-dydaktyczna tej uczelni mogła się rozwijać naukowo. Po rozwiązaniu WOSR znacząca liczba jej pracowników naukowo-dydaktycznych podjęła pracę w innych uczelniach cywilnych w Jeleniej Górze.

Trzech samodzielnych pracowników naukowych byłej WOSR podjęło pracę na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

W 1998 r. przy powoływaniu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej – Kolegium Karkonoskiego, w ramach wymaganych minimumów kadrowych zatrudniono w niej 15 pracowników naukowo-dydaktycznych byłej WOSR. Umożliwiło to Kolegium Karkonoskiemu szybkie rozpoczęcie kształcenia w kilku specjalnościach.

W Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Jeleniej Górze, a po uzyskaniu przez niego samodzielności w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Jeleniej Górze pracuje 5 byłych pracowników naukowo-dydaktycznych WOSR.

Konferencje naukowe organizowane w WOSR przyczyniły się więc pośrednio do wzmocnienia jeleniogórskiego środowiska naukowo-dydaktycznego.

Bibliografia:

- Biuletyny WOSR i CSR o numerach wymienionych w treści artykułu.
- Górski J.: *Konferencje naukowe „Automatyzacja Dowodzenia”*. Biuletyn Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „RADAR” nr 6, str. 91-99. Jelenia Góra 2006.
- Łoziński K., Sędek E.: *Działalność konferencyjna i wydawnicza PIT*. Prace Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji, Suplement 19/2003. Warszawa 2003.
- Materiały konferencyjne „Automatyzacja Dowodzenia” wydane przez Dział Wydawniczy ITWL w Warszawie oraz zawarte na płytach CD.
- Mroczo F.: *Działalność naukowo - badawcza oraz organizacja konferencji naukowych przez Katedrę Eksploatacji Systemów Radiotechnicznych WE WAT*. Biuletyn Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR nr 2, str. 31-36. Jelenia Góra 2004.
- Programy konferencji i inne materiały będące w dyspozycji autora artykułu.
- Stachula A., Smoliński T.: *Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna. Zarys dziejów 1952-1982*. Jelenia Góra 1982.
- Stachula A.: *Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna 1952-1992*. Jelenia Góra 1992.

WKŁAD KULTURY FIZYCZNEJ WOJSKA W ROZWÓJ SPORTU JELENIOGÓRSKIEGO

Wychowanie fizyczne i sport to czynniki zapobiegające degradacjom zdrowotnym społeczeństwa. Ta myśl, leży u podstaw działalności wychowania fizycznego i sportu, a w odniesieniu do działalności ogniw administracji państwowej, samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, fundacji, klubów sportowych skłaniała i skłania do szczególnego zainteresowania problemem. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera wychowanie fizyczne i sport realizowany również w wojsku.

Tak było przez lata w Jeleniej Górze. Istotny wkład w rozwój sportu jeleniogórskiego miał Uczelniany Wojskowy Klub Sportowy (UWKS) „POLONIA”, skupiający sportowców z jednostek wojskowych Jeleniej Góry.

Historia UWKS „POLONIA” rozpoczyna się w 1952 roku z chwilą powołania w Beniaminowie k/Warszawy Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej (OSR). W 1955 roku szkoła została przeniesiona do Jeleniej Góry. W wyniku porozumienia z władzami miasta następuje fuzja z działającym w Jeleniej Górze klubem o tej samej nazwie i w 1957 roku powstaje klub o nazwie WKS „POLONIA”. Pierwszym Prezesem klubu został wybrany mjr Kazimierz Byrski. Głównym inicjatorem fuzji jak i propagatorem sportu był ówczesny Komendant płk Waław Kazimierski, który nie tylko inicjował, ale był widzem i gorącym kibicem każdego zawodów od najniższego do najwyższego szczebla rozgrywkowego. To mobilizowało do działania. Z inicjatywy komendanta, przy pomocy organizacji sportowych miasta, wojska i zakładów pracy powstał stadion sportowy. Znaczący wkład w jego powstanie miał mjr Sławomir Mańkowski, a ówczesny światowej sławy 100-metrowiec Marian Foit, występujący w barwach WAT stwierdził, że była to jedna z najlepszych i najszybszych w tamtych latach biegni lekkoatletycznych. Stadion służy do dziś młodzieży piłkarskiej oraz uczniom jeleniogórskich szkół. W tym okresie około 70-80% działalności sportowej miasta skupiona była w OSR i na jej obiektach. Były to gry sportowe, lekkoatletyka, boks, ciężary, a czas ten stanowił pierwszy okres świetności sportu jeleniogórskiego z udziałem wojskowych sportowców. Jednym z pierwszych kreatorów sukcesu tego okresu był płk Zygmunt Popiel (w tamtych czasach w stopniu kapitana). Sukces współtworzyli: Jan Mocek, Jan Florkowski, Marek Tołkacz w sekcji koszykówki, Stanisław Pagacz, Zygmunt Popiel, Leszek Bach, Marek Tołkacz w piłce ręcznej, Maciej Kozak, Leszek Bach, Andrzej Siennicki w piłce siatkowej. Bardzo wysoki poziom reprezentowania również sekcja piłki nożnej, którą w ówczesnym czasie tworzyli ppłk Teodor Glapka, mjr Edward Rodzik, mjr Ludwik Murczak i mjr Tadeusz Biernacki. Jelenia Góra reprezentowana przez piłkarzy nożnych: Maciej Chemicza, Gerarda Rothera – reprezentantów Polski, Ludwika Murczaka, Edwarda Rodzika, Kazimierza Sularza, Jana Świerniaka i Zbigniewa Zwierzyne, zajmowała czołowe miejsca w ówczesnej III lidze.

Z równie pozytywnym skutkiem startowała sekcja bokserska. Mając w swoich szeregach reprezentantów kraju: Kazimierza Kobę i Czesława Ptaka, jak również Kazimierza Wojtasika, Czesława Tarłowskiego, Aleksandra Czarczyka, Edwarda Stępnia i Henryka DREWICZA przysparzała chluby szkole i ziemi jeleniogórskiej. Niebagatelny wpływ na ówczesne sukcesy mieli oficerowie cyklu wychowania fizycznego: Mieczysław Machowski, Władysław Jurkowski, Zygmunt Popiel, Maciej Kozak, Henryk Stępień, Antoni Kulig. W/w byli również twórcami sukcesu jeleniogórskich

lekkoatletów, takich jak: bracia Janusz i Jerzy Bychowcowie, Czesław Woś, Edward Bartkowiak, Tadeusz Zacharek i wielu innych.

Na wyróżnienie zasługują również wyniki strzelców wojskowych, którzy z bardzo dobrym skutkiem reprezentowali Jelenią Górę. Byli to ppłk Jan Scholz (zawodnik, trener i sędzia), kpt Ryszard Modrzejewski, kpt Krzysztof Kowalski, ppłk Gerard Kochański, mjr Jerzy Filipowski, ppłk Ryszard Kot, ppłk Leon Zarzecki.

Kolejni Prezesi klubu to Jan Lewandowski, a następnie od 1959 do 1967 roku płk dypl. Modest Lewczuk. W 1968 roku w ramach centralizacji działalności sportowej na terenie miasta Jeleniej Góry WKS „POLONIA” połączony został z KS „Karkonosze”, w wyniku czego powstał cywilno-wojskowy KS „Dolnoślązak”. Część działaczy rekrutujących się ze środowiska wojskowego z zapałem włączyła się do pracy w CWKS „Dolnoślązak”, szczególnie sekcji piłkarskiej i bokserskiej.

W działalności sportowej wojska nastąpił okres stagnacji. Stało się tak za sprawą zmian organizacyjnych w sporcie wojskowym w latach 1970-80, kiedy to sport wyczynowy zastąpiono sportem masowym i współzawodnictwem, w którym szkołę w poszczególnych dyscyplinach sportowych reprezentowały losowo wytypowane pododdziały. Tylko w lekkoatletyce uczelnie wystawiały reprezentację złożoną z najlepszych w poszczególnych konkurencjach. Lecz to właśnie w tym okresie – i ten element zasługuje na szczególne podkreślenie – powstał pierwszy w Jeleniej Górze kryty basen, który dzięki zabiegom ówczesnego komendanta WOSR gen. Juliana Paździora służył w godz. 6.00-22.00 społeczności jeleniogórskiej, dzieciom, młodzieży, dorosłym, klubom i szkołom.

Po krótkiej przerwie i działalności wojskowego koła sportowego, którego prezesem był ówczesny kierownik Cyklu Wychowania Fizycznego ppłk dr Henryk Stępień, 14 kwietnia 1981 roku odbyło się zebranie założycielskie i na terenie Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej powstał Uczelniany Wojskowy Klub Sportowy POLONIA. Wybrano Zarząd, którego Prezesem został płk Eugeniusz Ludwiczek. Do najlepszych zawodników i szkoleniowców tego okresu należy zaliczyć Bogdana Arendta, Zbigniewa Bętkowskiego, Ryszarda Białodrzewskiego, Wojciecha Larę, Jerzego Filipowskiego, Jacka Kowala, Tadeusza Zacharka, Bogdana Łobodę, Andrzeja Zielińskiego, Edwarda Kwartę.

W latach 1988-1994 w klubie prowadzone było szkolenie w czterech sekcjach wojskowych i trzech cywilno-wojskowych. Szczególnego znaczenia w kontekście wkładu w rozwój i promocję Jeleniej Góry nabierają wyniki trzech sekcji cywilno-wojskowych: judo, biegu na orientację, strzeleckiej. Ten okres zapisał się jako czas szczególnej prosperity sportu dzieci i młodzieży.

Na szczególną uwagę i słowa uznania zasługuje praca i działalność sportowa ppłk Kazimierza Stapora i chor. Henryka Ciechanowskiego – kierowników sekcji strzeleckiej. Sekcja awansowała do II ligi państwowej godnie reprezentując Jelenią Górę.

Lata 90-te stanowią okres znacznych zmian organizacyjnych i strukturalnych związanych m.in. z przesunięciem głównych źródeł finansowania w kierunku Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego. W tym okresie stanowiły one około 50% całkowitych wpływów, gdy wcześniej były to kwoty rzędu 20%.

Czas ten obfitował również w zmiany na stanowisku Prezesa Klubu. Obowiązki Prezesa przejął ppłk Andrzej Gorzałczyński. W 1992 roku Funkcję Prezesa objął ppłk Janusz Górecki. Następnie na czele władz klubu stanął płk Zbigniew Kowalski. Jest to również okres sukcesów sekcji tenisa ziemnego, a wyróżniający się zawodnicy to: Edward Bartkowiak, Stanisław Pabin, Janusz Górecki, Wiesław Paleń, Jerzy Pieńkos, Adolf Stachula.



Ryc. 42. Kadra Cyklu Wychowania Fizycznego

Okres ten był przełomowy dla klubu i środowiska sportowego Jeleniej Góry. Szkolenie grup wojskowych przejął Cykl Wychowania Fizycznego Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Działał w różnych okresach w składzie: ppłk Andrzej Zieliński, ppłk Edward Bartkowiak, ppłk Stanisław Pabin, mjr Arkadiusz Rzepka, mjr Jan Drozd, mjr Wojciech Lara, mjr Grzegorz Januskiewicz, mjr Zbigniew Łukaszuk, kpt Jan Ziarko, kpt Eugeniusz Kopeć, kpt. Adam Wójcik, por. Andrzej Sobkiewicz, chor. Andrzej Wróbel, chor. Zenon Wójcik, chor. Józef Wasiuk, chor. Jerzy Pawlak, sierż. Ryszard Tarłowski, sierż. Dariusz Jurkowski.

W sporcie młodzieżowym do największych osiągnięć tego okresu należały wyniki sekcji biegu na orientację i judo. Sekcja judo skupiała około setki dzieci i młodzieży, w tym dwóch zawodników w kadrze narodowej i medalistów Mistrzostw Polski i Spartakiad Młodzieży. Wiele zawodniczek i zawodników awansowało do kadry województwa i makroregionu dolnośląskiego. Sekcja biegu na orientację awansowała w tym czasie do II ligi. Było to również zasługą wojskowych orientalistów: płk. Jana Jagielskiego, ppłk. Eugeniusza Gronostaja, ppłk. Kazimierza Wojtasika, ppłk. Edwarda Bartkowiaka, mjr. Sławomira Sułkowskiego, chor. Jerzego Pawlaka i wielu innych. Rok 1993 przyniósł pierwsze efekty rozpoczętego wcześniej szkolenia z dziećmi i młodzieżą jeleniogórską, której liczba wynosiła w tym czasie 138 osób.

Do największych osiągnięć propagujących region jeleniogórski zaliczyć należy medale Mistrzostw Polski Marcina Woźniaka, Katarzyny Zańczak, Ewy Śliwińskiej, Agaty Urawskiej, Barbary Matiasz w judo pod wodzą trenera II klasy Kazimierza Piecucha i kierownika sekcji Edwarda Cwieka, później Stefana Celińskiego.

Znaczące były również wyniki sekcji biegu na orientację – czterokrotne Mistrzostwo Polski Tomasza Bartkowiaka i zakwalifikowanie się do kadry narodowej na mistrzostwa świata w 1995 roku. W tym czasie w kategorii juniorskiej sukcesy osiągnęli: Jacek Lewoń, Grzegorz Gronostaj, Tomasz Ptaszowski, Bartosz Dziuda. W młodzieżowej sekcji strzeleckiej pierwsze sukcesy zaczęła osiągać Sylwia Bogacka, Katarzyna Kordasiak,

Joanna Sokołowska, Witold Matyszczak, Sylwester Beznosik. Wyróżniającą się zawodniczką w środowisku strzeleckim była Sylwia Bogacka, która rozslawiła strzelectwo jeleniogórskie wynikami w Mistrzostwach Polski – I miejsce, w Mistrzostwach Europy w Talinie – VI miejsce indywidualnie, drużynowo brązowy medal, w Mistrzostwach Świata w Barcelonie – XII miejsce i udany występ na Olimpiadzie w Atenach. Często uzyskiwała lepsze wyniki od naszej wielokrotnej olimpijki Renaty Mauer-Rózańskiej.

Przełom 2000 r. przyniósł zmianę na stanowisku Prezesa klubu – Prezesem został ppłk Tadeusz Kaźmierowicz. Następnie efektem decyzji Ministerstwa Obrony Narodowej o rozwiązaniu CSR klub zmienił nazwę na Karkonoski Klub Sportowy „POLONIA”, który pod wodzą Prezesa Henryka Ciechanowskiego funkcjonuje do dziś i szkoli dzieci i młodzież w sekcji strzeleckiej. Nie sposób nie wspomnieć o wkładzie komendantów jeleniogórskiej wojskowej uczelni: płk. Wacławie Kazimierskim i gen. Julianie Paździorze. Równie skutecznie wspierali działania sportowe późniejsi komendanci tj. płk Józef Piekarczyk, gen. Edward Redwan, gen. Bronisław Peikert i płk Jerzy Balcerkowski. Istotny wkład mieli również działacze społeczni tacy jak: ppłk Marek Gołębiowski, ppłk Jerzy Pieńkos, mjr Antoni Braclawski, ppłk Wawrzyniec Pióro i wielu innych.

A Kolegium Karkonoskie jako sukcesor majątku wojskowego podtrzymuje dorobek i tradycje wojska również na niwie sportowej na bazie obecnego Klubu Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego „Kolegium Karkonoskie”. Głównie za sprawą ekstraklasowej drużyny koszykarek występującej od czterech lat w najwyższej lidze rozgrywkowej w Polsce, Ford Germaz Ekstraklasie.

Sukcesja sportu wojskowego w Uczelni jest również kontynuowana poprzez uczestnictwo reprezentacji Uczelni – Kolegium Karkonoskiego w organizowanych corocznie od 5 lat zawodach sprawnościowo-obronnych młodzieży akademickiej – Military Żak.

Studenci zdają test z wiedzy o obronności, rywalizują na pływalni, strzelnicy, ośrodku sprawności fizycznej lub biegu na orientację (w zależności od edycji).

W bieżącym roku odbyła się już piąta edycja tej imprezy, tym razem na obiektach Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Poprzednie odbyły się w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łądowych we Wrocławiu oraz jednostkach wojskowych w Poznaniu i Ustce. Jest to niewątpliwie skuteczna forma promocji wojska i Jeleniej Góry w środowisku akademickim.

Składam serdeczne podziękowania całemu środowisku sportowemu, które na przestrzeni minionych 50 lat godnie reprezentowało ziemię jeleniogórską w kraju i za granicą.

BIBLIOTEKA I CENTRUM INFORMACJI NAUKOWEJ – SPADKOBIERCA ZBIORÓW NAUKOWYCH WYŻSZEJ OFICERSKIEJ SZKOŁY RADIOTECHNICZNEJ

Działalność biblioteczna w latach 1998-2003

Biblioteka spełnia bardzo ważną rolę w procesie kształcenia studentów oraz w rozwoju naukowym kadry. Zapewnia ona studentom i nauczycielom akademickim dostęp do materiałów bibliotecznych oraz zasobów informacyjnych niezbędnych do prowadzenia kształcenia.

Kolegium Karkonoskie po utworzeniu w 1998 roku nie posiadało głównej biblioteki. Budynek dydaktyczny Uczelni znajdowały się w różnych częściach Jeleniej Góry. Studenci i nauczyciele akademicy korzystali z bibliotek funkcjonujących przy instytutach Kolegium Karkonoskiego, z bibliotek innych uczelni oraz z bibliotek publicznych na terenie Jeleniej Góry.

Uchwałą Senatu Kolegium Karkonoskiego nr 6/1998 z dnia 7 września 1998 roku powołano Instytut Filologii, w ramach którego kształcono studentów w specjalności język polski. Tą samą uchwałą powołano Instytut Pedagogiki, w którym nauczano studentów w specjalności zawodowej pedagogika opiekuńcza z wychowaniem fizycznym. Studenci oraz nauczyciele akademicy tych instytutów korzystali głównie z Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze oraz ze zbiorów Biblioteki Kolegium Nauczycielskiego w Jeleniej Górze. Biblioteki te mieściły się w budynku przy ul. 1 Maja 43. Biblioteką Kolegium Nauczycielskiego kierowała mgr Mariola Szybalska-Tarszkiewicz, natomiast Dolnośląską Biblioteką Pedagogiczną we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze kierowała mgr Danuta Śliwińska.

Z dniem 8 lutego 1999 roku Uchwałą Senatu Kolegium Karkonoskiego Nr 4/1999 powołany został Instytut Techniki. Instytut ten prowadził kształcenie studentów w specjalności zawodowej elektrotechnika i telekomunikacja w obiektach dydaktycznych przy ul. Zamoyskiego 7 oraz Cieplickiej 16. Studenci Instytutu Techniki korzystali z Biblioteki Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze Plac Piastowski 27. Od marca 2000 roku dla potrzeb kształcenia studentów Instytutu Techniki Kolegium Karkonoskie rozpoczęło gromadzenie podręczników akademickich z własnych funduszy. Książki te do czasu utworzenia własnej biblioteki gromadziła Pani Barbara Gałęcka w Bibliotece Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze.

Senat Kolegium Karkonoskiego Uchwałą nr 8/2000 z dnia 4 lutego 2000 roku powołał Instytut Języków Zachodnich na bazie Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych oraz Instytut Edukacji Medycznej na bazie Zespołu Szkół Medycznych. Instytut Języków Zachodnich był sukcesorem zbiorów bibliotecznych po Kolegium Nauczycielskim Języków Obcych. Biblioteka znajdowała się w budynku przy ul. Wolności 38. Zasoby tej biblioteki wynosiły 20.054 jednostek inwentarzowych. Biblioteka systematycznie była wzbogacana nowymi podręcznikami akademickimi zarówno z zakupów dokonywanych przez Uczelnię, jak również z darów od różnych instytucji i osób prywatnych. Biblioteka Instytutu Edukacji Medycznej utworzona została na bazie zbiorów Biblioteki Zespołu Szkół Medycznych, ul. Leśna 5. Biblioteka ta posiadała bogatą literaturę do kształcenia pielęgniarek. Od września 2000 r. gromadzono podręczniki akademickie dla potrzeb kształcenia ratowników medycznych oraz fizjoterapeutów. Zasoby tej biblioteki wynosiły 12.162 jednostki inwentarzowe.

W początkowym okresie funkcjonowania tej biblioteki dokumentację biblioteczną prowadziła pani Ewa Tobis, natomiast od 1 października 2002 roku odpowiedzialnym za jej prowadzenie został mgr Kazimierz Stąpór. Również z dniem 1 października 2002 roku do pracy w Bibliotece Instytutu Edukacji Medycznej został przyjęty mgr Paweł Matyja.

Przekazanie zbiorów bibliecznych Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej dla Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze

Systematyczny rozwój Kolegium Karkonoskiego wymagał poszukiwania i gromadzenia nowych podręczników akademickich. Na terenie obecnego kampusu Kolegium Karkonoskiego od 1969 roku do 1997 roku Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna prowadziła kształcenie oficerów-inżynierów. Księgozbiór naukowy po likwidacji Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej przejęło Centrum Szkolenia Radioelektronicznego – stacjonujące w tych samych obiektach.

W wyniku restrukturyzacji szkolnictwa wojskowego Centrum Szkolenia Radioelektronicznego było w trakcie likwidacji do końca 2004 roku. Od 2002 roku rozpoczęto przekazywanie zasobów bibliecznych z Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego do bibliotek jednostek i szkół wojskowych. Najwięcej zbiorów bibliecznych przekazano do Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie. W listopadzie 2002 roku Rektor Kolegium Karkonoskiego prof. zw. dr hab. inż. Tomasz Winnicki zwrócił się z prośbą do ówczesnego Komendanta Centrum Szkolenia Radioelektronicznego w Jeleniej Górze gen. bryg. dr. inż. Bronisława Peikerta o nieodpłatne przekazanie podręczników z likwidowanej biblioteki. Ówczesne przepisy Agencji Mienia Wojskowego umożliwiały bezpłatne przekazywanie materiałów bibliecznych z likwidowanych jednostek wojskowych poza resort obrony narodowej (pismo AMW nr 4184/S z 29.10.2001 r.). Minister Obrony Narodowej upoważnił Dyrektora Departamentu Społeczno-Wychowawczego do racjonalnego dysponowania tymi księgozbiorami.

Po załatwieniu wszelkich formalności dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej Pan Krzysztof Sikora pismem nr 7042 z 9 grudnia 2002 roku wyraził zgodę na przekazanie zbiorów bibliecznych Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego dla Kolegium Karkonoskiego. Przekazana darowizna wynosiła 26.194 jednostki inwentarzowe o wartości 465.272,51 zł. Księgozbiór ten stanowił cenne źródło informacji dla studentów Kolegium Karkonoskiego, a szczególnie dla Instytutu Techniki. Wykaz przekazanych zbiorów bibliecznych przedstawiano w poniższej tabeli.

Lp	Nazwa zbiorów bibliecznych	Liczba egzemplarzy	Wartość PLN
1	Książki popularno-naukowe	25.784	443.239,64
2	Kasety magnetofonowe	349	18.906,87
3	Płyty CD-ROM	1	25,00
4	Kasety magnetowidowe	34	1.973,70
5	Grafika	1	30,00
6	Wydawnictwa kartograficzne	24	944,30
7	Normy	1	153,00
	Razem	26.194	465.272,51

Przekazane materiały biblieczne z Centrum Szkolenia Radioelektronicznego stanowiły 42% wszystkich zasobów Biblioteki Kolegium Karkonoskiego. Z księgozbioru Biblioteki Kolegium Karkonoskiego korzystają także mieszkańcy Jeleniej Góry na zasadach określonych w regulaminie biblioteki.

Realia tworzenia Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej Kolegium Karkonoskiego

Biblioteki instytucyjne rozproszone były w różnych miejscach na terenie miasta. Uczelnia nie posiadała głównej biblioteki. W czerwcu 2003 roku rozpoczęły się prace związane z tworzeniem głównej biblioteki Kolegium Karkonoskiego polegające na połączeniu zbiorów bibliotek Instytutu Edukacji Medycznej, Instytutu Języków Zachodnich, byłego Kolegium Nauczycielskiego oraz Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Prace organizacyjne wymagały utworzenia jednego katalogu i jednego inwentarza bibliotecznego. W dniu 17 lutego 2003 roku otrzymano zgodę od autora oprogramowania systemu bibliotecznego SOWA S-5 mgr. inż. Leszka Masadyńskiego – szefa firmy SOKRATES-Software z Poznania na przekazanie licencji tego oprogramowania Bibliotece Kolegium Karkonoskiego z Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. 24 czerwca 2003 roku Kolegium Karkonoskie dokonało poszerzenia licencji komputerowego systemu obsługi biblioteki SOWA z 5 do 10 stanowisk oraz zakupiono najnowszą wersję oprogramowania.

Wyposażenie Instytutu Edukacji Medycznej oraz Instytutu Języków Zachodnich latem 2003 roku zostało przeniesione do budynku nr 3 na terenie kampusu Kolegium Karkonoskiego przy ul. Lwóweckiej 18 po likwidowanym Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Biblioteka na swoją działalność otrzymała tymczasowo parter budynku nr 2. W budynku tym poprzednio mieściła się Katedra Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Pomieszczenia te wymagały jednak drobnego remontu w celu dostosowania do potrzeb biblioteki. Od czerwca do września 2003 roku trwały prace remontowe pomieszczeń bibliecznych oraz dachu budynku. Nie było możliwości bezpośredniego przewiezienia zbiorów bibliecznych do tego budynku. Za zgodą Komendanta Centrum Szkolenia Radioelektronicznego płk. mgr. inż. Jerzego Balcerkowskiego w lipcu 2003 roku zbiory bibliotek instytucyjnych oraz sprzęt komputerowy zdeponowano tymczasowo w pomieszczeniach Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego przy ul. Podchorążych 1. (Obecnie w budynku tym mieści się Powiatowy Urząd Pracy w Jeleniej Górze). Przewieziono również zbiory byłej biblioteki Kolegium Nauczycielskiego. Zgromadzone wszystkie materiały biblieczne w liczbie około 1500 paczek z książkami, wypełniły dokładnie wszystkie pomieszczenia Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego.

Podczas organizowania biblioteki dużej pomocy udzielała pod względem merytorycznym i finansowym Kanclerz Kolegium Karkonoskiego mgr. Grażyna Malczuk.

Od 1 lipca 2003 roku rozpoczęto wprowadzanie opisów bibliograficznych zgromadzonych zbiorów do komputerowej bazy bibliecznej SOWA S-10. Zorganizowano wewnętrzną sieć komputerową składającą się z 6 stanowisk. Pracami kierował mgr. Kazimierz Stąpór, który jednocześnie był kierownikiem przekazywanej (likwidowanej) Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego oraz pracownikiem Biblioteki Instytutu Edukacji Medycznej Kolegium Karkonoskiego. Skopiowano bazę z serwera Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego do serwera Biblioteki Kolegium Karkonoskiego. Dokonano konwersji zbiorów z bibliotecznego systemu MOL Biblioteki Instytutu Języków Zachodnich do komputerowego systemu obsługi biblioteki SOWA S-10. Wszystkie opisy bibliograficzne materiałów bibliecznych Biblioteki Instytutu Edukacji Medycznej oraz byłego Kolegium Nauczycielskiego wprowadzono od podstaw, ponieważ nie były one wcześniej wprowadzone do baz komputerowych. Czynności te pochłaniały bardzo dużo czasu.

Dużej pomocy przy pracach związanych z przekazywaniem zbiorów bibliecznych udzieliło Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Komendant tego Centrum

plk mgr inż. Jerzy Balcerkowski w miarę możliwości przydzielał do prac organizacyjnych grupę żołnierzy zasadniczej służby wojskowej. Dzięki pomocy wojska prace związane z przekazywaniem zbiorów bibliotecznych Centrum Szkolenia Radioelektronicznego oraz organizowaniem Biblioteki Kolegium Karkonoskiego przebiegały bardzo sprawnie.

Senat Kolegium Karkonoskiego w dniu 22 września 2003 roku ostatni raz odbył swoje posiedzenie w budynku rektoratu przy ul. Zamoyskiego 7. Na tym posiedzeniu mgr Kazimierz Stąpór przedstawił informacje o przebiegu prac związanych z organizowaniem biblioteki. Utworzona baza biblioteczna zawierała 45.100 jednostek inwentarzowych zbiorów gotowych do wypożyczenia. Wprowadzono do komputerowej bazy bibliotecznej 100% opisów bibliograficznych tj. 26.194 egzemplarzy materiałów bibliotecznych byłej Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego oraz 889 egzemplarzy zbiorów byłej Biblioteki Kolegium Nauczycielskiego. Opisy bibliograficzne zbiorów Biblioteki Instytutu Języków Zachodnich wprowadzono do komputerowej bazy bibliotecznej w liczbie 8.000 jednostek inwentarzowych, natomiast z Biblioteki Instytutu Edukacji Medycznej wprowadzono 10.017 opisów bibliograficznych zbiorów bibliotecznych. Były to najbardziej potrzebne materiały biblioteczne do kształcenia studentów. Pozostało jeszcze do wprowadzenia ponad 10.000 opisów bibliograficznych zbiorów bibliotecznych. Senat Uchwałą nr 4/2003 wyraził zgodę na powołanie Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej Kolegium Karkonoskiego. Początkowo nazywano ją Biblioteką Uczelnianą.

Prace remontowe parteru budynku nr 2 zbliżyły się ku końcowi. Od 23 września 2003 roku rozpoczęto ustawiać pierwsze regały biblioteczne. Uczelnia posiadała tylko część regałów z bibliotek Instytutu Edukacji Medycznej i Instytutu Języków Zachodnich. Nie było regałów na przekazane zbiory z byłej Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego oraz z byłej Biblioteki Kolegium Nauczycielskiego. Uczelnia od kwietnia 2003 roku czyniła starania w Ministerstwie Obrony Narodowej o nieodpłatne przekazanie regałów z Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Do dnia 23 września 2003 roku brak było decyzji w tej sprawie. Jednocześnie czynione były starania o nieodpłatne przekazanie regałów bibliotecznych z Uniwersytetu w Lineburgu (Universität Lüneburg) w Republice Federalnej Niemiec. Do rozpoczęcia roku akademickiego pozostał tylko tydzień. Dzięki uprzejmości Komendanta Centrum Szkolenia Radioelektronicznego plk. mgr. inż. Jerzego Balcerkowskiego uzyskano zgodę na wypożyczenie regałów z Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Po ustawieniu regałów w magazynach bibliotecznych w dniach od 24 do 28 września 2003 roku przewieziono wszystkie zbiory biblioteczne zdeponowane w Bibliotece Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Pracownicy biblioteki z ogromnym zaangażowaniem układali książki na regałach bibliotecznych.

W dniu 29 września 2003 roku o godzinie 9.00 w auli rektoratu na terenie kampusu przy Lwóweckiej 18 odbyło się połączone posiedzenie Konwentu i Senatu. Na stanowisko dyrektora biblioteki z dniem 1 października 2003 roku powołany został mgr Kazimierz Stąpór. Po zakończeniu obrad dokonano otwarcia biblioteki, a następnie goście zwiedzili pomieszczenia biblioteczne. W tymczasowym budynku biblioteki na parterze (w sali nr 4) znajdowała się wypożyczalnia biblioteki. Obok wypożyczalni (w sali nr 3) znajdowała się czytelnia dla 20 osób. Biblioteka posiadała wewnętrzną sieć komputerową. Użytkownicy biblioteki mieli do dyspozycji 2 komputerowe terminale katalogowe z możliwością dostępu do Internetu. Bezpośrednio po otwarciu biblioteki o godzinie 11.15 odbyła się inauguracja roku akademickiego 2003/2004 w sali kinowej na terenie Centrum Szkolenia Radioelektronicznego. Zaraz po inauguracji roku akademickiego pierwsi studenci zaczęli zapisywać się do biblioteki. Biblioteka cieszyła się ogromnym zainteresowaniem studentów. We wrześniu i październiku 2003 roku do biblioteki zapisało się 859 użytkowników.

Centrum Szkolenia Radioelektronicznego w dniu 14 października 2003 roku zażądało zwrotu regałów, które miały być przekazane Bibliotece Kolegium Karkonoskiego. W tej sytuacji podjęto decyzję o przywiezieniu regałów z Uniwersytetu w Linburgu. W ciągu 5 dni od 23 do 27 października 2003 roku w nerwowej atmosferze dokonano zmiany regałów oraz przełożono książki z jednych regałów na drugie.



Ryc. 43. Wśród zieleni budynek nr 2 na terenie kampusu Kolegium Karkonoskiego. W budynku tym na parterze od 29 września 2003 roku do 29 sierpnia 2007 r. mieściła się Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej. Na I piętrze znajdowało się Archiwum Kolegium Karkonoskiego. Poprzednio znajdowała się tu Katedra Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej.

Zasoby biblioteki systematycznie zostały wzbogacane nowymi nabytkami. W dniu 21 listopada 2003 roku otrzymano zbiory biblioteczne Kolegium Karkonoskiego z Biblioteki Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze. Ogółem przekazano 481 woluminów książek o wartości 15.903,06 zł.

Biblioteka i czytelnia świadczyły swoje usługi codziennie od poniedziałku do piątku od godziny 8.00 do 18.00, natomiast w soboty od godziny 10.00 do 17.00.

W dalszym ciągu wprowadzono opisy bibliograficzne pozostałych zbiorów bibliotecznych do komputerowej bazy. Z dniem 31 grudnia 2004 roku zakończono wprowadzanie opisów bibliograficznych wszystkich pozostałych zbiorów bibliotecznych z byłych bibliotek Instytutu Edukacji Medycznej, Instytutu Języków Zachodnich oraz zbiorów Kolegium Karkonoskiego zgromadzonych w Filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze. Inwentarz wszystkich zbiorów bibliotecznych liczył 61.272 egzemplarze o wartości 809.860,78 zł.

Od 3 stycznia 2005 roku rozpoczęto wydzielanie książek z magazynu biblioteki do czytelnicy w nowym budynku biblioteki. Po wydzieleniu poszczególnych tytułów książek dokonano przydzielenia ich do odpowiednich działów i poddziałów. Następnie naklejono odpowiednio kolorowe paski na grzbiety książek ułatwiające czytelnikom i bibliotekarzom rozpoznanie ich przynależności do zbiorów bibliotecznych. Układ książek w czytelnicy zorganizowano według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Prace te trwały do 30 czerwca 2007 roku.

Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej w nowym budynku

Już w chwili tworzenia Kolegium Karkonoskiego marzono o nowoczesnej dużej bibliotece z centrum informacji naukowej wyposażonym w komputery, czytelniami, salą seminaryjną oraz windą umożliwiającą przemieszczanie się osób niepełnosprawnych. Docelowo na bibliotekę wytypowano budynek nr 13 po byłej stołówce wojskowej na terenie kampusu.



Ryc. 44. Budynek nr 13. Fotografia wykonana w dniu 28.06.2006 roku przed rozpoczęciem przebudowy.

Ogłoszony został konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej przebudowy budynku stołówki na bibliotekę naukową wraz z koncepcją aranżacji wnętrza. W dniu 15 stycznia 2004 roku komisja konkursowa z 6 nadesłanych projektów wybrała projekt opracowany przez Konsorcjum ArCada i FORUM PROJEKT z Jeleniej Góry. Inwestycję w zakresie budownictwa realizowało Przedsiębiorstwo Budowlane „PEBEX” z Jeleniej Góry.

Od 1 lipca 2006 roku rozpoczęto realizację inwestycji. Pracami budowlanymi kierował inż. Jacek Lewandowski. Najwięcej czasu budowniczym zajęło usunięcie części ścian budynku od strony południowej i klatki schodowej oraz budowa szklanej fasady.



Ryc. 45. Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego PEBEX przy budowie fundamentów pod szklaną fasadę budynku nr 13 w dniu 6.10.2006 roku.

Na pierwszym planie kierownik budowy inż. Jacek Lewandowski

Prace budowlane przebiegały bardzo sprawnie. Zima 2006/2007 była wyjątkowo łagodna. Realizacja inwestycji zakończona została zgodnie z planem w dniu 29 czerwca 2007 roku.



Ryc. 46. Budynek nr 13. Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej w dniu 29 czerwca 2007 r.

Dnia 29 czerwca 2007 roku w auli Kolegium Karkonoskiego odbywała się Konferencja Rektorów Państwowych Szkół Zawodowych. W czasie przerwy w obradach goście z ogromnym zainteresowaniem i podziwem zwiedzili nowy obiekt biblioteki.



Ryc. 47. Zwiedzanie budynku Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej przez rektorów państwowych szkół zawodowych w dniu 29 czerwca 2007 roku. Rektor Kolegium Karkonoskiego prof.zw.dr hab.inż. Tomasz Winnicki (6 od lewej w czarnym garniturze) prezentuje bibliotekę

Po zakończeniu prac budowlanych pracownicy biblioteki przygotowywali się do kolejnej przeprowadzki zasobów biblioteki z budynku nr 2 do budynku nr 13. Dzięki pomocy pracowników Działu Technicznego Kolegium Karkonoskiego przeprowadzka przebiegała bardzo sprawnie. Wszystkie zasoby biblioteki 29 sierpnia 2007 roku znajdowały

się już w nowym budynku. Do książek w czytelni wklejono specjalne paski magnetyczne stanowiące element zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych przed kradzieżą.

W nowej siedzibie Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej otrzymała bardzo cenny prezent 395 książek od niemieckich wydawnictw. Wydawnictwa te zebrał i zorganizował dostawę do siedziby biblioteki Instytut Goethego w Monachium (Goethe Institut in München). Dnia 21 września 2007 roku Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu dr Helmut Schöps przekazał tę darowiznę nowemu rektorowi Kolegium Karkonoskiemu dr hab. Henrykowi Gradkowskiemu.



Ryc. 48. Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu dr Helmut Schöps (w środku) podczas przekazywania książek w dniu 21.09.2007 roku nowemu rektorowi Kolegium Karkonoskiemu prof. dr. hab. Henrykowi Gradkowskiemu (z lewej strony). Po prawej stronie stoi prorektor Kolegium Karkonoskiego prof. zw.dr hab.inż. Tomasz Winnicki

Bezpośrednio przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego w dniu 27 września 2007 roku Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej została wyposażona w najnowszą wersję Zintegrowanego Systemu Zarządzania Biblioteką SOWA2/SQL/MARC21.

Po zainstalowaniu nowego systemu katalogi biblioteki zostały udostępnione w Internecie. Cała baza biblioteki zawiera 4 katalogi: katalog książek, katalog prac dyplomowych, katalog publikacji pracowników oraz katalog czasopism.

W dniu 5 października 2007 roku przed inauguracją roku akademickiego odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej. W uroczystości wzięli udział posłowie na Sejm RP, rektorzy zaprzyjaźnionych uczelni, władze miasta i powiatu Jelenia Góra, przedstawiciele zakładów pracy oraz pracownicy i studenci Kolegium Karkonoskiego. Bibliotekę poświęcił JE Biskup Pomocniczy Diecezji Legnickiej dr Stefan Regmunt.



Ryc. 49. Pani Kanclerz i pracownicy Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej w czasie uroczystości otwarcia. Na zdjęciu stoją: pierwsza z prawej Kanclerz Kolegium Karkonoskiego mgr Grażyna Malczuk, lic. Marcin Michalak, lic. Aleksandra Dziejdz-Fac, mgr Dawid Kozak, Maria Tabiś, mgr Paweł Matyja, mgr Aneta Urbanowicz, Grażyna Bruzda, mgr Magdalena Dąbek, mgr Kazimierz Stąpór – dyrektor Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej



Ryc. 50. JE biskup dr Stefan Regmunt dokonuje poświęcenia biblioteki

Po poświęceniu biblioteki została przecięta wstęga przez Prorektora prof. zw. dr. hab. inż. Tomasza Winnickiego, Kanclerza mgr Grażynę Malczuk, JE biskupa dr. Stefana Regmunta. Przycinanie wstęgi zakończył Rektor Kolegium Karkonoskiego prof. dr hab. Henryk Gradkowski.



Ryc. 51. Rektor Kolegium Karkonoskiego prof. dr hab. Henryk Gradkowski przecina wstęgę

Budynek Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej posiada nowoczesne i funkcjonalne rozwiązania architektoniczne. Centralnym elementem budynku jest wewnętrzne atrium, zbudowane po likwidacji poprzedniego zespołu wejściowego budynku. Atrium doświetlane jest światłem naturalnym przez szklane ściany obudowy i szklany dach. Wokół atrium rozmieszczone są pomieszczenia biblioteczne. W południowej części znajduje się dźwиг osobowy umożliwiający przemieszczanie się osobom niepełnosprawnym na wszystkie kondygnacje biblioteki. Pomieszczenia biblioteczne wyposażone są w instalację klimatyzacyjno-wentylacyjną oraz urządzenia sygnalizacji pożarowej. Dwa pomieszczenia

z najcenniejszymi zbiorami bibliotecznymi oraz archiwalnymi posiadają urządzenia do automatycznego gaszenia pożaru. Transport książek z magazynów bibliecznych do wypożyczalni odbywa się windą towarową. Toalety są przystosowane do korzystania przez osoby niepełnosprawne. W pomieszczeniach biblioteki jest sieć komputerowa, w której pracuje 55 komputerów przeznaczonych dla użytkowników oraz personelu biblioteki. Budynek biblioteki znajduje się w centrum kampusu, oddalony jest równomiernie kilkadziesiąt metrów od budynków dydaktycznych Uczelni.

Na parterze budynku znajduje się wypożyczalnia z 12 komputerowymi terminalami katalogowymi. Komputerowe katalogi umożliwiają wyszukiwanie informacji w zbiorach biblioteki według autora, tytułu, hasła przedmiotowego, sygnatury bibliecznej, symbolu UKD, numeru ISBN, roku wydania oraz nazwy wydawcy. Rejestracja wypożyczeń i zwrotów materiałów bibliecznych odbywa się przy pomocy czytnika kodów kreskowych zawartych na etykietach materiałów bibliecznych oraz kartach bibliecznych użytkownika. Ewidencja użytkowników biblioteki oraz inwentarz prowadzony jest w kartotece komputerowej.



Ryc. 52. Katalogi komputerowe w wypożyczalni biblioteki. Na zdjęciu pierwszy z prawej bibliotekarz mgr Paweł Matyja (poprzednio była tu kuchnia stołówki wojskowej)

Obok wypożyczalni jest Centrum Informacji Naukowej wyposażone w 21 komputerów. Jest to najczęściej odwiedzana pracownia biblieczna przez studentów. Pracownicy tego Centrum udzielają informacji dla studentów przy poszukiwaniu odpowiednich materiałów bibliecznych do studiów i prac dyplomowych. Użytkownicy mają możliwość korzystania z bibliecznych baz danych oraz z zasobów Internetu. Studenci mogą także korzystać z edytora tekstu przy pisaniu prac dyplomowych. Osoby z niedowładem kończyn górnych mają do dyspozycji specjalną nakładkę na klawiaturę umożliwiającą precyzyjne naciskanie na właściwy klawisz oraz odpowiednio wytrzymałą mysz, która może być uruchamiana całą dłońią lub stopami nóg.



Ryc. 53. Studenci w Centrum Informacji Naukowej

Na pierwszym piętrze znajdują się: czytelnia ogólna z wydzielonym księgozbiorem dla 28 czytelników, czytelnia zbiorów specjalnych dla 20 czytelników oraz 8 czytelnia indywidualnych. Studenci mają bezpośredni dostęp do księgozbioru czytelnia. Książki w czytelnia ułożone są tematycznie działami i poddziałami. Na grzbietach książek naklejono kolorowe paski umożliwiające czytelnikom i bibliotekarzom szybką lokalizację książki w danym dziale i poddziale. Wszystkie zbiory w czytelnia mają wklejone specjalne paski magnetyczne – stanowiące element zabezpieczenia przed kradzieżą. Przed drzwiami wyjściowymi z czytelnia zainstalowane są anteny urządzenia antykradzieżowego. W przypadku próby wynoszenia książek z czytelnia bez zgody bibliotekarza włącza się sygnał dźwiękowy. Oprócz książek w czytelnia zgromadzono czasopisma krajowe i zagraniczne. Dla potrzeb użytkowników zaprenumerowano na 2008 rok 84 tytuły czasopism naukowych związanych z kierunkami studiów prowadzonych przez Uczelnię. Obok czytelnia znajduje się część magazynów książek oraz zbiorów specjalnych. Druga część magazynów bibliotecznych zlokalizowana jest w pomieszczeniach piwnicznych. Wszystkie magazyny mogą pomieścić 120.000 woluminów książek.



Ryc. 54. Czytelnia ogólna z wydzielonym księgozbiorem (poprzednio była tu sala konsumpcyjna stołówki żołnierskiej)

Nowością biblioteki są czytelnia indywidualne. Siedem czytelnia wyposażonych jest w komputery z dostępem do Internetu. W pomieszczeniach tych w wyciszonych kabinach o powierzchni ok. 6 m² mogą korzystać nauczyciele akademicy, doktoranci oraz studenci. Dla osób niewidomych oraz dla słabo widzących przeznaczona została jedna kabina. Kabina ta wyposażona jest w monitor Braille'a przeznaczony dla osób niewidomych, natomiast osoby słabo widzące mają do dyspozycji powiększalnik elektroniczny. Na stanowisku tym zainstalowano kamerę internetową umożliwiającą nauczycielom akademickim udzielanie konsultacji studentom niepełnosprawnym ruchowo przebywających w domu (e-learning). Ósma czytelnia indywidualna wyposażona jest w urządzenia do odtwarzania informacji zawartej na nośnikach optycznych i magnetycznych.



Ryc. 55. Czytelnia indywidualna (poprzednio był tu punkt wydawania posiłków)

Na poziomie drugiego piętra budynku są dwie sale seminaryjne dla 40 i 60 osób. Po przesunięciu ściany powstaje duża sala z możliwością zgromadzenia 100 uczestników. Sale te wyposażone są w rzutniki komputerowe wraz z ekranami.

Powierzchnia całej biblioteki wynosi 2.944,68 m². Kubatura pomieszczeń wynosi 13.128 m³. Koszt ogólny projektu wyniósł 10.086.103,27 zł. Unia Europejska w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego dofinansowała 4.826.663,10 zł. Budżet Państwa sfinansował 643.555,08 zł. Natomiast środki własne stanowiły 4.615.885,09 zł.

Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej od chwili oddania do użytku stała się centralnym obiektem zainteresowania w Uczelni. Odwiedziły ją różne delegacje krajowe i zagraniczne oraz ważne osobistości świata nauki, kultury i polityki. W dniu 3 grudnia 2007 r. bibliotekę zwiedził prof. Jan Miodek wraz z profesorami Uniwersytetu Wrocławskiego.



Ryc. 56. Prof. Jan Miodek (z prawej) w czasie zwiedzania Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej w dniu 03.12.2007 r. W środku dyrektor Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej mgr Kazimierz Stapór, przy monitorze mgr Dawid Kozak

Dnia 8 maja 2008 roku Bibliotekę i Centrum Informacji Naukowej Kolegium Karkonoskiego odwiedził dr Masaharu Nifuku z Japonii. (National Institute of Advanced Industrial Science and Technology Japan).



Ryc. 57. dr Masaharu Nifuku (pierwszy z prawej) w czasie zwiedzania biblioteki w dniu 8 maja 2008 roku. W środku Prorektor Kolegium Karkonoskiego prof.zw.dr hab.inż. Tomasz Winnicki, z lewej strony Dyrektor Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej mgr Kazimierz Stapór

Zasoby biblioteki są wzbogacane nowymi pozycjami ukazującymi się na rynku księgarskim oraz z darów od różnych instytucji i osób prywatnych. W dniu 21 listopada 2007 roku biblioteka otrzymała kolejny dar 913 książek z Brockhaus Commission Kornwestheim w Republice Federalnej Niemiec. Stanowi to bardzo cenny zbiór książek dla studentów filologii germańskiej.

Zwiększyło się zainteresowanie wszystkich studentów biblioteką. Do biblioteki zapisało się ponad 2.500 użytkowników. Biblioteka otwarta jest dla studentów od wtorku do piątku przez 10 godzin dziennie, natomiast w poniedziałki i soboty przez 7 godzin i 30 minut.

Wychodząc na przeciw potrzebom studentów udostępniane są pełne teksty wydawnictw Kolegium Karkonoskiego pod adresem www.dbc.wroc.pl w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej. Publikacje te cieszą się ogromnym zainteresowaniem czytelników.

Od roku akademickiego 2007/2008 w Kolegium Karkonoskim zmieniła się struktura organizacyjna z instytutowej na wydziałową. Zmieniła się również organizacja biblioteki. W skład struktury organizacyjnej Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej wchodzi Archiwum Kolegium Karkonoskiego oraz Sekcja Wydawniczo-Poligraficzna.

Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej stanowi ważne ogniwo Uczelni. Jest niezbędną pracownią dydaktyczną i stanowi wizytówkę Kolegium Karkonoskiego.

Reasumując, należy podkreślić, że dzięki życzliwości byłego Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej Pana Krzysztofa Sikory oraz byłych Komendantów Centrum Szkolenia Radioelektronicznego gen. bryg. dr. inż. Bronisława Peikerta oraz płk. mgr. inż. Jerzego Balcerkowskiego przekazane zbiory biblioteczne byłej Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej dla Kolegium Karkonoskiego stanowią cenny dar. Zbiory te są należycie wykorzystywane z pożytkiem dla studentów Uczelni i dla mieszkańców miasta Jeleniej Góry.

ROLA WOJSKOWYCH NAUCZYCIELI AKADEMICKICH W BUDOWANIU KADRY NAUCZYCIELSKIEJ KOLEGIUM KARKONOSKIEGO*

Kolegium Karkonoskie (KK) powstało 1 lipca 1998 roku wśród pierwszych ośmiu Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych powołanych przez Prezesa Rady Ministrów. Otrzymanie od Miasta, w założycielskim wianie, zrujnowanego obiektu pod rektorat w Cieplicach i przejście tam, od Sejmiku Dolnośląskiego, drugiej ruiny pod siedzibę Instytutu Techniki oraz dzierżawienie od Politechniki Wrocławskiej sal wykładowych i laboratoriów w Pałacu Schaffgotschów, a także przejście nieco później, również w Cieplicach, obiektów po Zespole Szkół Medycznych oraz przy Wolności po Kolegium Nauczycielskim Języków Obcych, wskazywało, że uczelnia zagnieździ się w bliskości uzdrowiska.

Chyba na przełomie lat 2001/2002 dotarła do nas wiadomość o planach likwidacji jednostki wojskowej przy ulicy Sudeckiej, co natychmiast wyzwoliło w kierownictwie KK zamiast integracji, na jednym kampusie, pięciu instytutów uczelni, znajdujących się w sześciu lokalizacjach, odległych o prawie 10 km. Zanim jednak doszło do bliższego zainteresowania koszarami z pięknym widokiem na Śnieżkę, nadeszła następna, jeszcze gorsza dla jeleniogórskiego garnizonu wojskowego, wieść o likwidacji Centrum Szkolenia Radioelektronicznego – pozostałości po Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej. Po zamienieniu się tego zamysłu w nieodwracalną decyzję zakończenia działalności CSR do końca 2004 roku, KK przeorientowało zainteresowanie na kampus po szkole oficerskiej, dysponujący względnie dobrze utrzymanymi budynkami dydaktycznymi.

7 października 2002 roku, w obecności Ministra Obrony Narodowej, Posła Ziemi Jeleniogórskiej, Pana Jerzego Szmajdzińskiego, doszło do podpisania czterostronnego porozumienia KK z AMW, Prezydentem Miasta Doktorem Józefem Kusiakiem oraz Komendantem CSR gen. bryg. Bronisławem Peikertem. W porozumieniu uczelnia zadeklarowała gotowość przejęcia części terenu i obiektów po CSR, stanowiących kampus położony bliżej miasta. Mając świadomość, że obiekty KK mogą nie zrównoważyć w pełni wartości mienia przejmowanego od AMW, uczelnia zobowiązała się do aportów – kształcenia na rzecz obronności, głównie w kierunkach technicznych, medycznych i lingwistycznych oraz dołożenia wszelkich starań, aby zaabsorbować jak największą liczbę kadry wojskowej i obsługi cywilnej CSR, w okresie wygaszania działalności Centrum.

Od tego ważnego porozumienia do objęcia mienia powojkowego droga była jednak daleka i żmudna. Niespodziewanie trudności zaczęły się w gronie Senatu KK, którego część członków uważała zachowawczo, że uczelnia ma dość przestrzeni dydaktycznej do prowadzenia przyznanych w tym czasie specjalności. Szczęśliwie zwyciężyło spojrzenie perspektywiczne i argumenty o potrzebie poszerzenia oferty edukacyjnej. Wtedy na horyzoncie pojawiły się znacznie możniejsze uczelnie akademickie Wrocławia, posiadające jednostki lokalne, zainteresowane objęciem majątku po CSR, zwłaszcza części dydaktycznej. Gdy Kolegium, nie zainteresowane częścią koszarową, stanęło „z bronią u nogi”, oczekując decyzji konkurentów, ci ze znanych tylko sobie powodów, nie podjęli wyzwania i KK przystąpiło do zasiedlania części budynków, udostępnianych przez AMW na zasadzie użyczenia.

* wykorzystano obszerne fragmenty własnej publikacji pt. Kontynuacja, w czasopiśmie RADAR, Nr 8, s. 69, 2007

Już późną jesienią 2002 roku do budynku 11, bardzo pośpiesznie i powierzchownie odświeżonego, przeprowadziły się, z obiektów własnych i DODN przy 1 Maja, *Instytut Języków Słowiańskich i Instytut Pedagogiki* oraz Prorektor. Zimny wiatr hulał przez nieszczelne okna i nieco łało się z dachu, ale pierwsze kroki zostały zrobione. Równocześnie uczelnia wzięła karkołomny, jak na jej dochody, kredyt bankowy blisko 4 milionów złotych i podjęła głęboki remont restrukturyzacyjny połowy budynku 3, aby zasiedlić go latem 2003 roku przez *Instytut Języków Zachodnich i Instytut Edukacji Medycznej*. Dalszy remont tego budynku, pozwolił na przeprowadzenie latem 2004 roku ostatniej jednostki – *Instytutu Techniki*, a szczątki zaciągniętego kredytu pozwoliły na >face lifting< nie gastronomicznej części byłego kasyna oficerskiego pod siedzibę Rektoratu KK.

Przeprowadzka Rektoratu, w listopadzie 2004 roku, zamknęła bardzo trudny okres obejmowania Nowego Campusu KK, jak jakiś czas mówiono o nowej lokalizacji uczelni. Te dwa lata, poza olbrzymim wysiłkiem młodej szkoły, nie mającej żadnych rezerw finansowych oraz znaczących dochodów, były też okresem dużych napięć związanych z takimi decyzjami AMW, jak wycofanie się z przejęcia jednej z wcześniej ustalonych posesji KK i zażądanie w zamian kwoty 1 miliona złotych, co przy pomocy Rady Miasta udało się spełnić. Obiektywną trudnością było też spóźnienie przez Miasto wykwaterowania kilku lokatorów z budynków przekazywanych Agencji, bo ci ludzie z ruder chcieli przeprowadzić się tylko do ... pałaców. W efekcie trójstronne, pośredniczone przez Miasto, akty notarialne, podpisano dopiero 30 czerwca 2004 roku i od tego momentu można było rozpocząć budowę infrastruktury usług na campusie, a zwłaszcza podejmować jakiegokolwiek starania o środki inwestycyjne.

A zakres potrzeb okazał się znacznie większy, niż to pierwotnie przypuszczano. Poza nowoczesnym systemem ogrzewania, pozostałe elementy konstrukcyjne i instalacyjne wymagały, przeważnie głębokich, remontów a niektóre obiekty odbudowy od fundamentów. Tak wymieniono wszystkie okna i przeskładano dachy oraz podjęto generalną przebudowę byłej stołówki żołnierskiej na nowoczesną bibliotekę elektroniczną i centrum informacji naukowej. Dawny budynek 13 okazał się niezbyt szczęśliwy, gdyż w wyniku błędów architektonicznych projektanta i zaniżenia wyceny inwestycji, budowanej przy udziale unijnych środków programu ZPORR, zamiast udziału 25%, KK uczestniczy w ponad połowie kosztów.

Radość z objęcia krytej pływalni i sali gimnastycznej była bardzo krótka. Do wody, nie wszedł ani jeden student, bo wcześniej „wszedł” SANEPID i zamknął obiekt. Sala gimnastyczna nadaje się także tylko do generalnego remontu, ale na obie te inwestycje nie mamy, nie tylko środków własnych, ale nawet nie bardzo mamy środki na partycypowanie wkładem, wymaganym w projektach unijnych. Fiaskiem zakończyła się próba aplikowania o sfinansowanie z programu trans-granicznego INTERREG odbudowy krytej pływalni, gdy w pełni zaakceptowany wniosek ugrzązł w szufladzie jednego z wicemarszałków województwa (poprzedniej kadencji) i gdy się odnalazł w Dreźnie, wszystkie środki były już rozdzielone.

Jedyną instytucją około-wojskową, z którą „ciężko” się współpracowało, była Agencja Mienia Wojskowego. Wspomniano już o nagłej zmianie ustaleń przy wymianie obiektów i zażądaniu „gotówki” zamiast budynków. Później było już tylko ... gorzej. Mimo naszych rozpaczliwych listów do poprzedniego i obecnego Ministra Obrony Narodowej, aby nie puszczać pod młotek dwóch budynków domów studenckich (administrowanych zresztą przez spółkę AMW!), doszło jednak do przetargu, który byliśmy zmuszeni wygrać, kosztem kolejnych pieniędzy, których ... nie mamy. Wcześniej nie udało nam się ta sztuka przy aukcji, użytkowanej przez nas, sali gimnastycznej. Wszystkie obiekty objęte

tymi przetargami, zlokalizowane są na części koszarowej, byłej szkoły oficerskiej, którą od kampusu KK oddziela linia kolejowa.

Uczelnia, od powstania, podjęła strategiczną decyzję i działania, aby nadspecjalizować się w kształceniu niepełnosprawnych z ich fizyczną rehabilitacją. Istotnym ograniczeniem rekrutacji, w tej grupie studentów, są trudności osób niemobilnych w pionowym poruszaniu się w wielokondygnacyjnych budynkach dydaktycznych. Tu pojawił się problem, który oczywiście nie istniał u poprzedniego użytkownika i wymaga, znów kosztownego, pilnego rozwiązania przez budowę wind lub co najmniej platformowych podnośników wózków inwalidzkich. Senat KK podjął już w 2003 roku strategiczną decyzję organizacji *Centrum Rehabilitacji i integracji niepełnosprawnych studentów*, a obecnie przeznaczył na ten cel budynek 2, który wymaga głębokiego remontu adaptacyjnego i oczywiście, specjalistycznego wyposażenia.

Ze zobowiązań, podjętych we wspomnianym porozumieniu, KK stara się wywiązywać na miarę swoich możliwości. Pełnomocnikiem Rektora ds. Rozwoju został dr (gen. bryg.) Bronisław Peikert, były Komendant CSR, który następnie, po powrocie na wyższe uczelnie szkolone wojskowe, przejął zadania związane z tym kształceniem oraz inne podporządkowane obronności kraju i bezpieczeństwu cywilnemu.

Dr inż. (płk) Włodzimierz Pawlak, były Zastępca Komendanta CSR, kieruje Działem Nauczania i jest dydaktykiem na Wydziale Technicznym, w którym pracuje specjalista zarządzania prof. (płk) Franciszek Mroczko oraz dalsi dydaktycy byłej kadry Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej i Centrum Szkolenia Radioelektronicznego – dr inż. (płk) Lech Kaczmarek, dr inż. (ppłk) Józef Biegalski, dr inż. (ppłk) Mirosław Chrzanowski, dr inż. (ppłk) Jerzy Pietruszewski, mgr (ppłk) Janusz Chojnacki, mgr inż. (ppłk) Aleksander Dziuda, mgr inż. (mjr) Krzysztof Cichosz, mgr inż. (kpt) Waldemar Krupa. W tok studiów zaangażowani są również – mgr inż. (ppłk) Sylwester Kamecki i mgr inż. (kpt) Janusz Czapliski.

W innych obszarach edukacji KK, nie związanych z techniką, która była główną dziedziną dydaktyki szkół wojskowych – prekursorów KK, pracują również byli oficerowie. Na Wydziale Humanistycznym, znany historyk prof. (płk) Adolf Stachula i dr (ppłk) Leon Zarzecki, a na Wydziale Przyrodniczym mgr (mjr) Arkadiusz Rzepka, który równocześnie kieruje Międzywydziałowym Studium Wychowania Fizycznego, jest też Wiceprezesem Uczelnianego Klubu AZS i menadżerem drużyny ekstraklasy koszykarek – dumy Uczelni oraz mgr inż. (mjr) Wojciech Lara, również aktywny działacz AZS.

Mgr (ppłk) Kazimierz Stąpór tworzył, w niezwykle trudnych warunkach bibliotekę Kolegium, integrując kilka szcątkowych księgozbiorów jednostek, z których KK powstawało oraz przejętego po CSR. Obecnie świetnie dykturuje jedynym nowym obiektem Uczelni – wspaniałą elektroniczną Biblioteką i Centrum Informacji Naukowej. Przy Centrum działa mała poligrafia uczelni, którą organizował i jest w niej głównym koncepcjonerem i perfekcyjnym realizatorem, inny wojskowy lic. (st. chor. sztab.) Krzysztof Malczuk. Łącznie w Uczelni pracuje blisko 20 nauczycieli akademickich i innych pracowników byłych jednostek wyższego szkolnictwa wojskowego.

Studia inżynierskie lub licencjackie otwierają drogę do magisterskich, ze specjalizacją związaną z obronnością kraju. To przede wszystkim w obszarze techniki są takie kierunki, jak: Elektronika i telekomunikacja, związana najbliżej z profilem kształcenia byłej szkoły oficerskiej i centrum szkolenia, oraz *Edukacja techniczno-informatyczna*, a także planowane *Zarządzanie i inżynieria produkcji* oraz *Elektrotechnika*. W dziedzinie medycyny KK prowadzi *Pielęgniarstwo* oraz *Fizjoterapię*, a stara się reaktywować *Ratownictwo medyczne*, utracone przy zmianie wymagań kadrowych. Nie powiodła się w przeszłości

aplikacja o paramilitarną specjalność *Zarządzanie kryzysowe*, pomyślaną jako możliwość wykorzystania dalszych kompetentnych nauczycieli byłego CSR i do tego projektu, już na szczeblu kierunku studiów, uczelnia zamierza powrócić. Wreszcie, w układzie NATO i struktur obronnych UE, potrzebni są liczni lingwiści, kształceni w KK na kierunku filologia ze specjalnościami *Anglistyka* oraz *Germanistyka*.

Uczelnia chciałaby z sektorem obronności związać się również w sferze usług oraz produkcji. Podpisała, ciągle nie skonsumowane poza organizacją wspólnych imprez naukowych, porozumienia o współpracy z warszawskimi jednostkami badawczymi na rzecz obronności – Państwowym Instytutem Telekomunikacji i Centrum Naukowo-Produkcyjnym Elektroniki Profesjonalnej RADWAR. W negocjacjach jest porozumienie o współpracy z Wojskową Akademią Techniczną w Warszawie.

Intelektualna i naukowa elita Jeleniej Góry tworzy od ponad 35 lat Karkonoskie Towarzystwo Naukowe. Istotne funkcje odgrywają w nim również oficerowie naukowcy – doktor Włodzierz Pawlak kieruje Komisją Nauk Technicznych, a doktor Józef Biegalski jest Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej.

Senat i kierownictwo Kolegium Karkonoskiego ma świadomość dobrego ducha nauk wojskowych, który czuwa nad naszą szkołą. Bardziej materialnym wyrazem ciągłości, ponad półwiekowej obecności edukacji wojskowej na terenie obecnego campusu KK, jest bogata działalność Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR, którego członkowie są zawsze gorąco witani w swoich pieleszach, a organizowane przez nich imprezy cieszą się dużą popularnością.

STOWARZYSZENIE „RADAR” SPADKOBIERCA I KONTYNUATOR TRADYCJI SZKOLNICTWA WOJSKOWEGO W JELENIEJ GÓRZE

Minęło już sześć lat od utworzenia Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”, organizacji apartyjnej, skupiającej w swych szeregach byłą kadre zawodową jeleniogórskich wojskowych szkół radiotechnicznych.

Stowarzyszenie nasze powstało na wieść o planach rozwiązania Centrum Szkolenia Radioelektronicznego (CSR) i likwidacji mającego blisko 200-letnią historię garnizonu.

Dziś Stowarzyszenie liczy już ponad 120 członków zwyczajnych, wspierających i honorowych. Jest wśród nas 3 oficerów z tytułem naukowym profesora i 21 z tytułem doktora. Nadrzędnym celem jaki sobie postawiliśmy u zarania naszej działalności było dążenie do zachowania w pamięci pokoleń historii i tradycji jeleniogórskich szkół radiotechnicznych oraz historii jeleniogórskiego garnizonu. Celem naszej działalności jest również utrwalanie w świadomości mieszkańców miasta znaczenia jakie miało wojsko w rozwoju materialnym i intelektualnym w powojennej Jeleniej Górze.

Cele te Stowarzyszenie Radar realizuje z dużym powodzeniem o czym świadczą następujące fakty:

1. Zorganizowanie wraz z Komendą CSR uroczystości zakończenia działalności Centrum oraz godnego pożegnania sztandaru jednostki. Zaś wydarzeniem o dużej symbolice było przekazanie Stowarzyszeniu przez ostatniego Komendanta CSR, oprawionego w ozdobne ramy orła zdjętego z głównej bramy koszar. Orzeł ten towarzyszy nam od tej chwili już zawsze, podczas doniosłych uroczystości Stowarzyszenia.
2. Nadanie nazw ulicom pokoszarowym takim jak:
 - ul. Elewów,
 - ul. Kadetów,
 - ul. Radarowa,
 - ul. płk. Wacława Kazimierskiego.Nasze czteroletnie starania w tym zakresie, zwieńczone zostały powodzeniem i stosowną uchwałą Rady Miasta z 22 maja 2007r. Wymienione ulice otrzymały status ulic miejskich i wraz z ulicą „Podchorążych” nadaną w 1948 roku byłej ulicy Rymarskiej, są wymownym symbolem historii szkolnictwa wojskowego w naszym mieście. Pragnę z tego miejsca serdecznie podziękować obecnej Radzie Miasta za zrozumienie naszych wieloletnich starań o te ulice i podjęcie uchwały w terminie najszybszym jak to tylko było możliwe dla nowo wybranej rady.
3. Wpisanie do rejestru zabytków Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków posągów jeleni z bramy byłych koszar przy ul. Podchorążych. Cenne ze względu na wartości historyczne, artystyczne i naukowe posągi jeleni, stały się wraz z bramą, charakterystycznym elementem wystroju zespołu pokoszarowego, stanowiąc trwałą element architektury miasta chroniony prawem i podlegający szczególnej ochronie.
4. Odsłonięcie na arkadach bramy sześciu tablic pamiątkowych upamiętniających:
 - żołnierzy WP, którzy tu służyli w latach 1945-2004,
 - szkoły radiotechniczne i komendantów tych szkół,
 - kadre i absolwentów Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej,
 - kadre i pierwszych absolwentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej,
 - kadre i podchorążych Oficerskiej Szkoły Topografów,
 - pierwszego polskiego Komendanta OSR płk. prof. W. Kazimierskiego.

Fundatorami tych tablic byli w głównej mierze absolwenci jeleniogórskich wojskowych szkół. Warto jednak przypomnieć, że pierwszą z wymienionych tablic, w imieniu społeczeństwa Jeleniej Góry ufundowało Stowarzyszenie „Wspólne Miasto”. Zatem Szanowni Państwo, brama naszych byłych koszar z jej posagami jeleni, jest nie tylko zabytkiem historycznym, lecz dzięki tablicom pamiątkowym jest już dziś symbolem więzi z naszym miastem, dla tych 96 tysięcy żołnierzy, którzy „Pod Jeleniami” pełnili swą służbę w okresie powojennym.

5. Utworzenie ekspozycji muzealnej sprzętu radiotechnicznego w Łomnicy koło Jeleniej Góry. W utworzenie tej ekspozycji zaangażowanych było wiele osób i instytucji. Jednak największy udział w jej utworzenie wniósł Prezes Honorowy Stowarzyszenia gen. rez. Bronisław Peikert. Ekspozycja plenerowa w Łomnicy, nie tylko przypomina o związkach Jeleniej Góry z radarami i kształceniem tu przez blisko 50 lat radiotechników dla wszystkich rodzajów wojsk oraz dla Libii i Indonezji, lecz przede wszystkim promuje polską myśl techniczną i nasz region w całym kraju. Corocznie zwiedza ją kilka tysięcy turystów, w tym turystów zagranicznych. Członkowie Stowarzyszenia pełnią w okresie letnim funkcję społecznych przewodników po tej ekspozycji.
6. Zorganizowanie we współpracy z Departamentem Wychowania i Promocji Obronności MON 4-dniowych warsztatów metodycznych nt: „Tradycje oręża polskiego, rozwój techniki wojskowej i promocja obronności”. Z tej okazji gościliśmy w Jeleniej Górze 58 osobową grupę pracowników muzeów, fundacji i stowarzyszeń WP.
7. Zorganizowanie wspólnie z szefostwem Wojsk Radiotechnicznych (WRt) centralnych uroczystości święta Wojsk Radiotechnicznych. Święto WRt zgromadziło w Jeleniej Górze wielu znakomitych radiotechników z całej Polski oraz znacznych gości w tym między innymi posłów, senatorów, szefów firm przemysłu zbrojeniowego oraz władze samorządowe Jeleniej Góry.
8. Organizowanie w Jeleniej Górze obchodów święta WP. Dawniej święto Wojska Polskiego organizowaliśmy w Skansenie Uzbrojenia przy ul. Sudeckiej. Od ubiegłego roku organizujemy je w pełnej gali: z udziałem orkiestry w historycznych mundurach, pocztów sztandarowych i pocztu flagowego w miejscu najbardziej godnym dla tego rodzaju patriotycznej uroczystości, tj. pod pomnikiem „Niepodległość i Wolność” przy Kościele Garnizonowym.
9. Udział Stowarzyszenia w uroczystościach patriotyczno-rocznicowych organizowanych w naszym mieście oraz na terenie dawnego województwa jeleniogórskiego, takich jak:
 - z okazji święta Konstytucji 3 Maja,
 - pod „Mieczami piastowskimi” w Cieplicach w kolejne rocznice zakończenia II Wojny Światowej. Tradycyjnie w roli celebranta tej uroczystości występuje członek Zarządu Stowarzyszenia ppłk Marek Gołębiowski,
 - Na cmentarzu wojennym w Zgorzelcu w rocznicę forsowania Nysy Łużyckiej,
 - Na cmentarzu leśnym w Borowicach, gdzie spoczywają wymordowani przez hitlerowskich oprawców jeńcy wojenni różnych narodowości, zatrudnieni w czasie wojny przy budowie Drogi Sudeckiej.
10. Współpraca Stowarzyszenia z Muzeum Karkonoskim w organizowaniu cyklicznych wystaw przedstawiających historię garnizonu i szkolnictwa wojskowego w Jeleniej Górze. W dniu dzisiejszym będziecie Państwo uczestniczyć w otwarciu kolejnej z takich wystaw.
11. Założenie profesjonalnej witryny internetowej Stowarzyszenia. Witryna ta jest wizytówką naszej organizacji. Odwiedza ją codziennie kilkaset osób, głównie absolwenci jeleniogórskich wojskowych szkół. Dzięki stronie internetowej mogą oni

współuczestniczyć w działalności Stowarzyszenia, chociaż mieszkają w różnych zakątkach naszego kraju, a często również za granicą. Ich sentyment do uczelni, którą ukończyli sprawuje, że są oni najlepszymi ambasadorami Jeleniej Góry w swoich miejscach zamieszkania.

12. Wydawanie radarowego Biuletynu na łamach, którego zamieszczamy artykuły o historii garnizonu i historii szkolnictwa wojskowego w Jeleniej Górze, o historii polskiej myśli technicznej i pionierach WRt oraz artykuły wspomnieniowe. Warto podkreślić, że jest to jedyne pismo w Polsce specjalizujące się w tej tematyce. Największy wkład w wydawanie tej ciekawej publikacji wnosi sekretarz Zarządu Stowarzyszenia kol. Jan Ginowicz.

Szanowni Państwo

Dziś po sześciu latach działalności, Stowarzyszenie Radar jest już dobrze znane nie tylko w mieście i regionie jeleniogórskim. Znani jesteśmy w całym środowisku polskich radiotechników. To nie tylko sentyment, lecz przede wszystkim poczucie obowiązku żołnierza-obywatela, każe nam zajmować się kontynuowaniem tradycji wojskowych w naszym mieście. Musimy to czynić, ponieważ pamięć ludzka jest zawodna. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby zapomniano kim dla polskich Sił Zbrojnych byli radiotechnicy, oficerowie piechoty, topografowie i prawnicy z oficerskich szkół z Jeleniej Góry oraz jakie znaczenie dla rozwoju naszego miasta w okresie powojennym wniosło polskie wojsko.

Wszystkim Państwu, zebranym tu na tej doniosłej uroczystości życzę, aby pamięć o jeleniogórskich wojskowych szkołach, pozostała na długo w życzliwej Waszej pamięci.

POSŁOWIE

Szanowni Uczestnicy dwudniowych obrad!

Zostałem w tej konferencji szczególnie wyróżniony możliwością prezentacji moich wspomnień i refleksji związanych z wojskowością i jej znaczeniem w życiu miasta, które stało się moją trzecią, po Lwowie i Wrocławiu oraz na pewno ostatnią, przystanią życiową. Te wspomnienia dotyczą przede wszystkim udziału wojskowych w tworzeniu Kolegium Karkonoskiego. Teraz Rektor powierzył mi trudne zadanie rozstania się z tak szacownymi i miłymi Gośćmi.

Nie mam niestety odleglejszych wrażeń osobistych, tak pięknie przedstawionych w wystąpieniu otwierającym tę imprezę i opisanych w tym tomie przez mojego wiernego druha – Profesora Henryka Gradkowskiego, kierującego obecnie Uczelnią. Moje świetne doświadczenia z kontaktów z czynnymi i byłymi żołnierzami w Jeleniej Górze, pochodzą właśnie z ostatniej dekady, kiedy od jej początku werbowałem kadrę profesorską i doktorów do dydaktyki w KK, a w jej drugiej połowie, ściśle od roku 2002, rozpocząłem rozmowy, a potem działania, zmierzające do ratowania substancji powojskowej i nadania jej nowego oblicza – kampusu akademickiego.

Znałem program kończącej się konferencji, ale zawartość poszczególnych wystąpień, łącząca olbrzymie kompetencje prezentujących je z zaangażowaniem własnych przeżyć, wspomnień i aktywności lokalnych, przeszła moje oczekiwania i dała wzruszający obraz powojennej historii miasta, tak silnie związanego z obecnością i działalnością jednostek Wojska Polskiego, w tym w szczególności dydaktycznych, które doszły do poziomu szkolnictwa wyższego.

Impreza, którą kończymy nie miałaby tych, podkreślonych tu oraz dalszych, wysoce pozytywnych elementów, bez zaangażowania jej organizatorów z grona kadry nauczycieli akademickich KK – oficerów rezerwy, jak też doskonałego kierownictwa Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy *RADAR*.

Dziękuję wszystkim czynnym i biernym uczestnikom konferencji za Ich wkład w jej powodzenie. Zapraszam do współpracy z naszą Szkołą i do jej odwiedzania przy każdej nadarzającej się okazji. Kultuujemy wspólnie, godną tego, pamięć dokonania Wojska Polskiego w naszym mieście.

PROREKTOR

prof. zw. dr hab. inż. Tomasz Winnicki

Droży Państwo

W okresie powojennym wiele miast i miasteczek stało się garnizonami. Wojsko miało wpływ na funkcjonowanie oraz rozwój tych miejscowości. Szczególnie duże znaczenie miało to w garnizonach na Ziemiach Zachodnich, gdzie początkowo nie było ludności polskiej, a później byli to ludzie napływowi z różnych regionów, o różnym poziomie wykształcenia.

Takim garnizonem była Jelenia Góra. Wojsko odegrało tu szczególną rolę zarówno w okresie bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości, jak i późniejszym.

Nie bez znaczenia był fakt, że mieściły się tu szkoły wojskowe. Kadra reprezentowała wyższy poziom wykształcenia i zaangażowanie w sprawy społeczne, w rozwiązywanie problemów miasta i regionu.

Zorganizowana przez Kolegium Karkonoskie w dniach 16-17 maja 2008 roku konferencja naukowa na temat: „Rola wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry”, pozwoliła dokładnie przedstawić wpływ i znaczenie instytucji wojskowych, jak i poszczególnych osób funkcyjnych na rozwój miasta i regionu. Myślę, że takimi zasługami wojska może się pochwalić niewiele miast w Polsce.

Prezentowane liczne referaty obrazują historię jeleniogórskiego garnizonu, działalność zawodową i społeczną poszczególnych jednostek wojskowych, grup i organizacji oraz pojedynczych osób w zakresie działania na rzecz miasta i niesienia pomocy.

Konferencja ta ma ogromne znaczenie dla zachowania pamięci o tym okresie funkcjonowania garnizonu, o historii naszego miasta.

Pragnę złożyć serdeczne podziękowanie za zorganizowanie tej konferencji i za wybór takiego tematu, władzom Kolegium Karkonoskiego, a w szczególności:

- panu dr. hab. Henrykowi Gradkowskiemu – rektorowi Kolegium Karkonoskiego,
- panu prof. zw. dr. hab. inż. Tomaszowi Winnickiemu – prorektorowi Kolegium Karkonoskiego.

Wysoki poziom organizacyjny znalazł uznanie wśród licznie zgromadzonych uczestników konferencji reprezentujących środowisko wojskowe i cywilne Jeleniej Góry oraz przybyłych radiotechników z różnych miast Polski. W organizację i przebieg tej konferencji włączyło się Jeleniogórskie Stowarzyszenie Żołnierzy Radiotechników RADAR.

Wszystkim składam serdeczne podziękowanie.

gen. bryg. rez. dr inż. Bronisław Peikert

MILITARIA W KOLEKCJONERSTWIE NA PRZYKŁADZIE WYSTAWY ZBIORÓW FALERYSTYCZNYCH O TEMATYCE LOTNICZEJ PPLK. REZ. MARKA GOŁĘBIOWSKIEGO

Wojsko powszechnie kojarzone jest z obroną narodową, służbą wojskową, uzbrojeniem i sprzętem do walki zbrojnej, ćwiczeniami żołnierzy na poligonie, misjami pokojowymi w ramach ONZ, garnizonem, koszarami, defiladą, mundurem itp.

W obecnej dobie armia staje się coraz mniej anonimowa. Nawiązuje ścisłą współpracę i kontakty partnerskie z instytucjami oraz mieszkańcami regionu, w którym stacjonuje jednostka wojskowa. Służą temu m.in. uroczystości organizowane w dniu święta jednostki, święta rodzaju wojsk, Święta Wojska Polskiego (15 sierpnia) oraz podczas obchodów ważnych rocznic z udziałem wojska, takie jak: Dzień Kombatanta (15 kwietnia), Święto Konstytucji (3 maja), Dzień Zwycięstwa (8 maja), Święto Lotnictwa (28 sierpnia), rocznica wybuchu II wojny światowej (1 września), Święto Niepodległości (11 listopada).

Wojsko występuje w uroczystościach i ceremoniach w umundurowaniu galowym, ze sztandarami – prezentując swoją przynależność do rodzaju wojsk, służb i korpusów osobowych za pomocą odznak, oznak i emblematów.

Znaki – symbole wyróżniające były zawsze trwałą wartością społeczną. Świadczyły o istnieniu państwa i narodu, przemawiały do uczuć patriotycznych oraz obywatelskich. Nasi przodkowie pod nimi jednoczyli się w najtrudniejszych chwilach dla suwerenności i bezpieczeństwa państwa.

Godło, barwy, chorągiew, sztandar, proporzec, bandera, znak bojowy, odznaka, oznaka, emblemat spełniały zawsze integrującą rolę dla żołnierzy, jako symbol przynależności narodowej (Polacy), wojskowej (piechota, kawaleria, artyleria) i kulturowej (słowianie). Historia symboliki wojskowej sięga dawnych czasów, kiedy to upamiętniały one ważniejsze wydarzenia, nagradzanie zasług, bądź też były elementami wchodzącymi w skład umundurowania. Z czasem szczególnego znaczenia nabrały odznaki metalowe przynależne danej jednostce wojskowej (dywizji, brygadzie, pułkowi, batalionowi).

W Wojsku Polskim okresem dynamicznego rozwoju nadawania odznak jednostkom wojskowym był czas II Rzeczypospolitej. Miały one sprzyjać ściślejszemu związaniu żołnierzy z jednostką wojskową, garnizonem, koszarami, kolegami, wzrostem poczucia wspólnoty, zobowiązaniem do przestrzegania określonych w regulaminie norm etycznych. Odznaki spełniały funkcję informacyjną, integracyjną, estetyczną, wyróżniającą.

Wraz z postępem cywilizacyjnym rozwijały się zainteresowania człowieka, m.in. militariami. Różne elementy sprzętu wojskowego, broni, umundurowania, wyposażenia, ekwipunku, symboli wojskowych stały się przedmiotami gromadzonymi chętnie przez pasjonatów, hobbystów, zbieraczy, kolekcjonerów.

Kolekcjonerstwo w znaczeniu ogólnym rozumiane jest jako zbiór przedmiotów jednego rodzaju. Zbiór taki przedstawia wartość materialną, artystyczną, historyczną, sentymentalną, pamiątkową lub zabytkową. Kolekcjonerstwo narodziło się w dobie renesansu i początkowo zajmowały się nim rody możnowładców. Kolekcje zbiorów królewskich zapoczątkował Zygmunt III Waza.

W okresie rozbiorów wzmógł się ruch zbieracki o cechach społecznych. Gromadzono i przechowywano dowody dawnej świetności oręża polskiego i sukcesów wojennych. Militaria jako wytwory rzemiosła i kultury kształtowały świadomość społeczną, były elementem więzi międzyludzkich. Wykorzystując te właśnie prywatne zbiory troskliwych kolekcjonerów utworzono muzea w Polsce niepodległej.

W okresie międzywojennym kolekcjonerstwo miało również charakter elitarny, i przypisane było ludziom zamożnym i wykształconym. Po II wojnie światowej kolekcjonerstwo militariów przerodziło się w masowy ruch zbieracki obejmując swym zasięgiem szerokie grupy społeczeństwa. Pasjonaci, hobbyści zbierają i gromadzą różne przedmioty o charakterze i tematyce wojskowej, m.in. są to: karabiny, hełmy, czapki, ekwipunek, szable, bagnety, proporczyki, ordery i odznaczenia, odznaki, oznaki, naszywki, plakietki, pieczęcie, fotografie, znaczki pocztowe, pasy, guziki, mundury, medale, naboje, łuski itp.

Kolekcjonerstwo militariów można więc podzielić na następujące działy:

- falerystyka (ordery i odznaczenia, odznaki, emblematy, plakietki, naszywki),
- weksykologia (chorągwie, sztandary, proporce, bandery),
- heraldyka (zestawianie, objaśnianie i rozpoznawanie herbów),
- sfragistyka (pieczęcie wojskowe),
- numizmatyka (monety kas i spółdzielni wojskowych, monety obozów jenieckich itp.),
- filatelistyka (znaczki pocztowe o tematyce wojskowej),
- filumenistyka (szyldy na pudełka zapalek z motywami militarnymi),
- biała broń (szable, bagnety, noże wojskowe),
- mundurologia (mundury wojskowe, oporządzenie),
- medalierstwo (medale o tematyce militarnej),
- malarstwo batalistyczne,
- księgozbiory (tematyka wojskowa),
- rzeźba i grafika,
- piosenki i pieśni marszowe,
- humor żołnierski.

Dziedziną kolekcjonerstwa, która szczególnie dynamicznie rozwinęła się w ostatnich kilkudziesięciu latach jest falerystyka.

Falerystyka jest to pomocnicza nauka historii zajmująca się badaniem, opisem i katalogowaniem orderów, odznaczeń, odznak i oznak. Została upowszechniona w 1937 roku przez czeskiego kolekcjonera O.Pilica. Nazwa *falerystyka* wywodzi się z języka greckiego phalare i języka łacińskiego phalerae, co oznaczało umieszczanie na piersi wojowników i dowódców metalowych ozdób w kształcie medalionów.

Falerystyka militariów w praktycznym rozumieniu hobbystycznym jest to gromadzenie zbiorów orderów i odznaczeń, odznak, oznak, emblematów, naszywek, plakietek, znaków metalowych, logo instytucji i jednostek wojskowych, czyli inaczej kolekcjonowanie przedmiotów jak również pamiątek wojskowych o wyżej wymienionym charakterze i rodzaju. Najliczniejszą i najchętniej zbieraną grupą przedmiotów z tego zakresu są odznaki. Odznaka to wykonany różnorodną techniką w metalu znak instytucji lub jednostki wojskowej. Przeznaczona do noszenia przeważnie na kieszeni kurtki mundurowej. Projekt opracowuje osoba lub zespół o zdolnościach i wyobraźni plastycznej oraz wiedzy z zakresu symboliki wojskowej. Wzór i tematyka graficzna odznaki powinna mieć związek z charakterem zadań jednostki (lotnictwo, szkoła, saperzy, artyleria, rozpoznanie, łączność itp.). Opracowany projekt odznaki przesyła się do aprobaty przez władze wojskowe (Komisja historyczna ds. symboliki wojskowej w Departamencie Wychowania i Promocji Obronności MON).

W regulaminie określa się zasady i tryb nadawania lub przyznawania odznaki. Wręczenie odznak kadrze jednostki odbywa się uroczystie w dniach świąt wojskowych lub państwowych w formie wyróżnienia. Odznaka powinna być numerowana (na odwrocie – rewersie) i wręczana wraz z imienną legitymacją nadania.

Najczęściej odznaki projektowane są w formie krzyży, okrągłej, owalnej, wielobocznej tarczy, stylizowanych orłów, szachownicy, kolumny, koła zębatego, zarysu fortu itp.

W zakresie kolorystyki dominują barwy rodzaju broni: czarny (pancerniacy), zielony (artyleria), żółty (chemicy), niebieski (zmechanizowani), błękitny (lotnictwo) itp. oraz barwy narodowe: biały i czerwony.

Główne elementy grafiki odznak to: godło państwowe w różnych konfiguracjach i stylizacji, cyfry pułkowe (batalionu, eskadry, bazy), daty powstania jednostki, herby miast stacjonowania, szachownica lotnicza, lufy armatnie, karabiny, miecze, szable, anteny radarów, sylwetki czołgu, samochodu, samolotu, skrzydło husarskie itp.

Odnaki wykonywane są przez Mennicę Państwową oraz pracownie grawerskie i zakłady metaloplastyki przy zastosowaniu różnorodnej techniki.

Uznane prywatne pracownie grawerskie to m.in.:

- w Warszawie: Piotra Olka; Andrzeja Panasiuka; Zbigniewa Cegielskiego; Zygmunta Olszewskiego; PiK;
- w Krakowie: Edwarda Grylewicza; Adama Sroki;
- w Poznaniu: Jarosława Jakubowskiego; Elżbiety Graczyk;
- w Gdyni: Stanisława Śliwy; PUH Celestan;
- w Częstochowie: Ryszarda Welgryna;
- w Łodzi: Tomasza Wojtowicza i wiele, wiele innych.

W kolekcjach falerystów oprócz odznak znajdujemy również:

- 1) oznaki – znak określający stopień wojskowy, specjalność, korpus osobowy (tzw. korpusówki). Do odznak zaliczamy również: orły wojskowe, oznaki przynależności państwowej (naszywki z godłem lub flagą RP), oznaki szkolne (metalowe, ażurowe – na naramienniki).
- 2) proporczyki (beretówki, krokiewki) – noszone za oznaką stopnia wojskowego na beretach. Wykonane z metalu lub płótna (haftowane na podkładzie z sukna lub tłoczone w gumie).
- 3) emblemat – znak przynależności (logo jednostki wojskowej), haftowany na suknie lub tłoczony na filcu, noszony na rękawicach kurtek mundurowych (tzw. naszywka).

„Wystawa zbiorów falerystycznych o tematyce lotniczej ppłk. rez. Marka Gołębiowskiego” – prezentowana była w Sali Senatu Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze w dniach 16 i 17 maja 2008 r. z okazji Konferencji Naukowej nt: „Rola wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry”.



Ryc. 58. Autor wystawy ppłk rez. Marek Gołębiowski (w środku) z gen. bryg. Bronisławem Peikertem (z prawej) oraz płk. Jerzym Balcerkowskim (z lewej)

Ekspozyty umieszczone były na 11 sztalugach w formie 8 ram do obrazów z odznakami oraz 3 plansz poglądowych na płytach gładkich z oznakami, emblematami i logo imprez i jednostek wojskowych. Wystawione kolejno grupy ekspozycji ukazywały przekrojowy, a często kompletny stan i obraz istniejącego zbioru odznak w prezentowanym rodzaju czy zakresie tematycznym.

Wystawa obejmowała następujące zbiory:

1. Odznaki instytucji szczebla centralnego i jednostek dowodzenia lotnictwem (30 szt.),
2. Odznaki szkół i ośrodków szkolenia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej (24 szt.),
3. Odznaki lotniczych jednostek bojowych do 2000 roku (31 szt.),
4. Odznaki aktualnych brygad, eskadr i baz lotnictwa wojskowego (32 szt.),
5. Odznaki jednostek zabezpieczenia lotnictwa wojskowego (30 szt.),
6. Odznaki jednostek Wojsk Radiotechnicznych Sił Powietrznych (31 szt.),
7. Odznaki jednostek Wojsk Raketowych Sił Powietrznych (24 szt.),
8. Odznaki jeleniogórskich szkół radiotechnicznych (30 szt.),
9. Emblematy i oznaki specjalności wojskowych, jednostek i imprez lotniczych (38 szt.),
10. Wizerunki logo wojskowych jednostek lotniczych (16 szt.),
11. Plansza informacyjna o wystawie (szyld, portret autora, kordzik lotniczy, 4 egz. ryngrafów okolicznościowych).



Ryc. 59. Autor wystawy prezentuje zbiory uczestnikom konferencji

Łącznie wystawionych było 291 ekspozycji. Szacuje się, że w ciągu 2 dni trwania Konferencji, wystawę obejrzało ponad 300 osób. Ekspozycja spotkała się z ciepłym przyjęciem, a w wielu przypadkach z bardzo przychylną oceną zwiedzających. Cieszy fakt, że uczestnicy Konferencji byli kompetentnym i wymagającym odbiorcą wystawy, znający zawodowo problematykę odznak, oznak i emblematów. Kilku z obecnych to również kolekcjonerzy i organizatorzy wystaw.

Przy okazji tej krótkiej charakterystyki kolekcjonerstwa i jego działu – falerystyki, pragnę podziękować Panu Kazimierzowi Stąpórowi - Dyrektorowi Biblioteki Kolegium Karkonoskiego za możliwość zorganizowania wystawy.

Osobne podziękowania składam Panom: gen. Bronisławowi Peikertewi, płk. Adolfowi Stachuli, płk. Franciszkowi Michalikowi oraz Wojciechowi Łebkowi za fachową pomoc, radę i wsparcie przy organizacji wystawy.

KARKONOSKIE MILITARIA – DZIEJE WOJSKOWOŚCI W KARKONOSZACH I KOTLINIE JELENIOGÓRSKIEJ

Wystawa w Skansenie Uzbrojenia Wojska Polskiego w Jeleniej Górze

17 maja 2008 roku w budynku wystawowym Skansenu Uzbrojenia Wojska Polskiego – oddziału Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 83 odbył się wernisaż wystawy: KARKONOSKIE MILITARIA – dzieje wojskowości w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej. Ekspozycja przygotowana została na zakończenie konferencji naukowej nt. Roli wojska w rozwoju intelektualnym Jeleniej Góry, zorganizowanej przez Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze przy współpracy Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR.

Okolice Jeleniej Góry już w średniowieczu posiadały wybitne walory obronne. Legenda głosi, że książę Bolesław Krzywousty poprowadził przez przełęcz karkonoskie wyprawę wojenną przeciwko Czechom i niejako przy okazji założył Jelenią Górę. Tymczasem historiografia i badania archeologiczne prezentują nieco inny obraz wydarzeń. Ze względu na obecność bogatych złóż złota, kamieni szlachetnych i rud metali już w końcu XII wieku zaczęli się tym terenem interesować książęta z linii Piastów Śląskich, którzy sprowadzili tutaj górników i osadników niemieckich. Pierwsze osiedla zaczęły powstawać w 2 poł. wieku XIII i na początku wieku XIV. W tym samym czasie na obszarze Kotliny Jeleniogórskiej pojawiły się pierwsze zamki i obronne siedziby rycerskie. Najważniejszym ośrodkiem administracyjno-handlowym tego obszaru była od początku Jelenia Góra. Przez wieki miasto rozbudowywało system fortyfikacyjny i gościło oddziały wojsk czeskich, austriackich, pruskich, niemieckich i polskich. Jednakże, jako garnizon wojskowy we współczesnym tego słowa znaczeniu Jelenia Góra posiada stosunkowo krótkie, bo jedynie stutrzydziestoletnie tradycje. Znaczenia wojskowego miasto nabrało dopiero po wojnie francusko-pruskiej w 1870 roku i od tego czasu stałe było siedzibą jednej lub kilku jednostek wojskowych. Niektóre jednostki na zawsze wpisały się w historię miasta, dla niektórych było ono tylko krótkim przystankiem w dalszym marszu. Przez kilkaset lat wojsko odciskało swój ślad na architekturze, urbanistyce, życiu kulturalnym i społecznym miasta i regionu. Z dniem 14 maja 2004 roku garnizon jeleniogórski przestał istnieć.

Ekspozycja podzielona została na cztery części, każda poświęcona innemu etapowi formowania się garnizonu i jego najważniejszym jednostkom:

- I. ZANIM POWSTAŁ GARNIZON
- II. CZASY STRZELCÓW
(garnizon pruski i niemiecki)
- III. MIĘDZY DZIKIM ZACHODEM A SOCJALISTYCZNĄ STABILIZACJĄ
(Garnizon Jelenia Góra w latach 1945 - 1955)
- IV. STRAŻNICY KARKONOSKIEGO NIEBA
(18 Karkonoski Pułk Przeciwlotniczy 1967 - 2001)
- V. POD ZNAKIEM RADARÓW
(Garnizon Jelenia Góra w latach 1955-2004).



Ryc. 60. Autor wystawy
Stanisław Wilk (z lewej)

Goście zwiedzający wystawę, oprócz zapoznania się z dziejami wojska w regionie karkonoskim na tle burzliwej historii Europy Środkowej ostatnich stu trzydziestu lat, mają okazję obejrzeć liczne pamiątki (dokumenty, fotografie, pocztówki, mapy, plany, odznaczenia, mundury i elementy uzbrojenia) prezentujące zarówno życie codzienne jeleniogórskich żołnierzy, jak i dorobek poszczególnych jednostek.

Najwięcej uwagi poświęcono dwóm epizodom z dziejów Garnizonu Jelenia Góra: 1. Śląskiemu Batalionowi Strzelców nr 5, który był niewątpliwie najważniejszą jednostką niemiecką stacjonującą w Jeleniej Górze oraz jeleniogórskim szkołom radiotechnicznym, które przez ponad 50 lat kształtowały polskie oblicze jeleniogórskiego garnizonu.

Realizacja wystawy Karkonoskie Militaria – dzieje wojskowości w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej była dla autorów ekspozycji dużym wyzwaniem, przede wszystkim ze względu na ogromną ilość wiedzy, jaką wystawa miała przekazywać zwiedzającym. Z jednej strony reguły wystawiennictwa muzealnego wyraźnie przestrzegają przed przeladowaniem wystawy informacjami, z drugiej strony środowisko byłych żołnierzy zawodowych pragnęło, aby wystawa w jak najbardziej pełny sposób prezentowała najnowszą historię jeleniogórskiego garnizonu. Z tego też względu częściowo zrezygnowano z klasycznej muzealnej prezentacji zabytków w antyramach i gablotach z niewielkimi tylko opisami na rzecz wykonania wielkoformatowych, drukowanych plansz zawierających dużą ilość tekstu i przygotowane wcześniej, zeskanowane i opracowane graficznie ilustracje (dokumenty, fotografie, pocztówki, mapy itp.). W ten sposób wystawa nabrała bardziej edukacyjnego charakteru. Aby podnieść walory estetyczne ekspozycji, a jednocześnie podkreślić różnice między kolejnymi etapami formowania się jeleniogórskiego garnizonu, plansze ilustrujące poszczególne części,



Ryc. 61. Plakat wystawy – Karkonoskie Militaria

wystawy mają inne barwy. Całość dopełnia kilkaset oryginalnych zabytków zaprezentowanych klasycznie w antyramach i gablotach. Pochodzą one przede wszystkim ze zbiorów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze oraz z prywatnych kolekcji Władysława Stasienki i Marka Gołębiowskiego.

Ekspozycja przygotowana została dzięki wsparciu finansowemu Centrum Naukowo-Produkcyjnego RADWAR S.A. oraz Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników RADAR.

Autorem pomysłu i scenariusza wystawy jest Stanisław Wilk przy współpracy ze Zbigniewem Kuśmierkiem. Teksty zamieszczone na wystawie zostały opracowane przez Stanisława Wilka w oparciu o publikacje Stanisława Firsza, Zbigniewa Kuśmierka, Adolfa Stachuli i Janusza Ptaszyńskiego, opublikowane w suplemencie do XXXVI tomu Rocznika Jeleniogórskiego (Rocznik Jeleniogórski – Suplement „Z dziejów Garnizonu Jelenia Góra”, Jelenia Góra 2004 r.).

Autorami aranżacji plastycznej wystawy są Stanisław Wilk i Wiktor Staszak przy współpracy Andrzeja Kwiatkowskiego. Autorem projektu graficznego plakatu i zaproszenia na wystawę jest Stanisław Wilk.

Wystawa czynna będzie do grudnia 2008 roku.

Na zakończenie pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej wyjątkowej ekspozycji, w szczególności sponsorom: Centrum Naukowo-Produkcyjnego RADWAR S.A. oraz Jeleniogórskiemu Stowarzyszeniu Żołnierzy Radiotechników RADAR; kolekcjonerom: Władysławowi Stasiencie i Markowi Gołębiowskiemu, którzy wypożyczyli na wystawę swoje eksponaty; konsultantom – Zbigniewowi Kuśmierkowi i Januszowi Góreckiemu, którzy czuwali nad prawidłową treścią tekstów zamieszczonych na ekspozycji oraz pracownikom Skansenu Uzbrojenia Wojska Polskiego – oddziału Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, którzy z wielkim zaangażowaniem pracowali nad przygotowaniem wystawy.

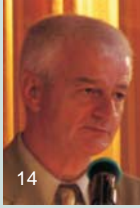
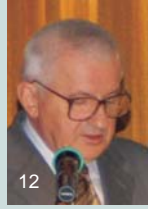
Autorzy referatów – fotografie zamieszczono na okładce

1. Henryk Gradkowski
prof. dr hab. – Rektor Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze
2. Stanisław Firszt
mgr – Dyrektor Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze
3. Tomasz Miszczyk
mgr – Kierownik Działu Archeologii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze
4. Robert Rzeszowski
mgr – Kierownik Działu Historii Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze
5. Ivo Łaborewicz
mgr – Kierownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze
6. Józef Borowiec
plk w st. spocz. mgr – były oficer 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty Wojska Polskiego
7. Tadeusz Kmiecik
plk w st. spocz. prof. dr hab. – absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2, obecnie nauczyciel akademicki uczelni warszawskich
8. Zenon Biesaga
plk w st. spocz. dr inż. – absolwent Oficerskiej Szkoły Topografów w Jeleniej Górze, były Szef Służby Topograficznej Wojska Polskiego
9. Adolf Stachula
plk w st. spocz. prof. dr hab. – były Szef Katedry Nauk Humanistycznych Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, obecnie nauczyciel akademicki Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze
10. Włodzimierz Pawlak
plk rez. dr inż. – były Zastępca d/s Dydaktycznych Komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze, obecnie nauczyciel akademicki Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze
11. Zbigniew Domosławski
prof. dr hab. n. med – nauczyciel akademicki Kolegium Karkonoskiego
12. Bronisław Peikert
gen. bryg. dr inż. – Komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej i Centrum Szkolenia Radioelektronicznego w latach 1991-2003
13. Zbigniew Kuśmierk
ppłk rez. dr – były Kierownik Cyklu Przedmiotów Humanistycznych Centrum Szkolenia Radioelektronicznego w Jeleniej Górze, obecnie nauczyciel akademicki Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu

14. Jerzy Balcerkowski
plk rez. mgr inż. – Komendant Centrum Szkolenia Radioelektronicznego w Jeleniej Górze w latach 2003-2004
15. Arkadiusz Rzepka
mjr rez. mgr – były wykładowca Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, obecnie Kierownik Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze
16. Kazimierz Stąpór
ppłk rez. mgr – były Kierownik Biblioteki Centrum Szkolenia Radioelektronicznego, obecnie Dyrektor Biblioteki i Centrum Informacji Naukowej Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze
17. Tomasz Winnicki
prof. zw. dr hab. inż. (por. rez.) – Prorektor Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze
18. Jerzy Górski
plk rez. dr inż. – były Zastępca Szefa Katedry Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze
19. Janusz Górecki
ppłk rez. mgr inż. – były pracownik dydaktyczny Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, obecnie Prezes Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „RADAR”
20. Uczestnicy konferencji naukowej w czasie obrad w auli Kolegium Karkonoskiego
21. Prof. Tadeusz Kmiecik (z lewej) i prof. Henryk Gradkowski (z prawej)
w czasie wymiany książek
22. Prof. Tomasz Winnicki (z lewej), prof. Henryk Gradkowski (w środku)
oraz płk Edward Jakubowski w czasie wręczania medali „Za zasługi dla Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych”
23. Występ Chóru Prawosławnego Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego
„OKTOICH”

Autorzy wystaw

1. Marek Gołębiowski
ppłk rez. mgr inż. – były Szef Wydziału Morale i Dyscypliny Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, obecnie Inspektor ds. Obronnych Uzdrawiska „Świeradów-Czerniawa”
2. Stanisław Wilk
mgr – Kierownik Oddziału Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze – Skansen Uzbrojenia



migawki z konferencji



ISBN 978-83-924736-6-4